

Świat **brydża**

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 10-12 (376-378) | październik-grudzień 2021 r. | cena 13 zł (w tym 8% VAT) | nakład 5500 egz.



Rozdania roku według dziennikarzy brydżowych **>6**
Kwestionariusz arcymistrzyni: Sophia Bałdysz **>52**
Gwiazdy światowego brydża: Chip Martel **>87**



Jan Chodorowski

Dobroczynność, Brydż i Gwiazdy



Fot. Krzysztof Siwek



Uczestnicy turnieju Dobroczynność i Brydż

Dobroczynność i Brydż – oto hasło, jakim posługuje się Fundacja Prometeusz dla Seniorów, organizując od wielu lat turniej brydżowy, aby dać szansę wszystkim brydżystom na dobrą rozrywkę, połączoną ze wspomżeniem najbardziej niezdolniejszych seniorów, emerytów i rencistów w Warszawie i okolicach.

Pomoc, jakiej udziela swoim podopiecznym Fundacja Prometeusz, założona i prowadzona przez Alberta Czetwertyńskiego, polega na kupowaniu leków, sprzętu rehabilitacyjnego (lub jego wypożyczeniu), dopłacie do czynszu, rachunków za prąd czy gaz, a także na dostarczaniu paczek świątecznych. Wśród podopiecznych Fundacji znajdują się, między innymi, weterani Powstania Warszawskiego.

Brydżowy Turniej Charytatywny na rzecz Fundacji Prometeusz dla Seniorów został rozegrany już po raz dziesiąty. Wśród brydżystów przyjął się pod nazwą Turniej u księcia. W zeszłym roku, z uwagi na pandemię, walczyliśmy na BBO. W tym roku udało się zdążyć przed szczytem pandemii i 23 października znowu rozegrać turniej na żywo.

Wcześniejsze edycje odbywały się w eleganckich salach hotelowych, których wynajem był oferowany na bardzo korzystnych warunkach finansowych. Tym razem, ze względu na zbyt wysokie koszty takiego wynajmu, skorzystaliśmy z niezmiernie przyjaznego Centrum Gier Umysłowych przy ul. Polinezyjskiej 10 w Warszawie. Fundacja otrzymała gigantyczną po-

moc od wszelkich władz brydżowych. Dla przedstawicieli PZBS, z prezesem Markiem Michałowskim i dyrektorką Beatą Madej, jak i dla WZBS z prezesem Andrzejem Redą, nie było rzeczy niemożliwych do załatwienia. Mieliśmy za darmo salę, specjalnie z okazji turnieju odświeżoną i przyozdobioną zdjęciami z poprzednich turniejów. A zdjęcia sprezentował nam ich autor Krzysztof Siwek. Znakomitą obsadę sędziowską zapewnił PZBS w osobach Zuzanny Moszczyńskiej i Artura Wasiaka. Natomiast Arek Ciechomski powielił setki rozdań.

Wielu działaczy i sympatyków Fundacji Prometeusz dla Seniorów, z Montserrat Gras Graupera na czele, zaangażowało się przy organizacji turnieju. Stawiła się niemal w komplecie rodzina Alberta Czetwertyńskiego – dzieci Kinga, Paulina i Marek, a także najmłodsze pokolenie, spośród którego największe zasługi w pozyskiwaniu dodatkowych funduszy dla Fundacji miała dziesięcioletnia wnuczka Nikola.

W turnieju wystartowało ostatecznie 46 z 50 zgłoszonych par, przy czym wszystkie absencje były absolutnie usprawiedliwione i wynikały z przyczyn zdrowotnych. Na liście startowej dwie trzecie stanowili członkowie PZBS, a jedną trzecią gracze niezrzeszeni. Wśród członków PZBS byli zarówno mistrzowie świata i Europy, jak i debiutanci.

W grupie niezrzeszonych, którzy w brydża grywają sporadycznie, znajdowało się wiele znakomitości, często z pierwszych stron gazet, m.in.: Ryszard Bańkiewicz –

dziennikarz, Marek Borowski – senator, Katarzyna Grochola – literat, Zbigniew Makomaski – olimpijczyk, Janusz Niesyto – ambasador, Marek Przybylik – dziennikarz, Tomasz Sianecki – dziennikarz.

Impreza miała zapewnioną oprawę medialną. Setki zdjęć zrobił Krzysztof Siwek, natomiast film z imprezy zrealizował Hubert Maruszkin. Obaj panowie przekazali swoje dzieła na rzecz Fundacji. Można je znaleźć m.in. na stronie PZBS.

A oto wybrane cytaty z filmu:

Katarzyna Grochola: – Myślę, że dziś szczególnie jest potrzebne, abyśmy odzyskali człowieczeństwo i nie patrzyli wyłącznie na czubek swojego nosa. Powinniśmy wyciągnąć do siebie ręce i też patrzeć na tych, którzy tej pomocy naprawdę potrzebują.

Tomasz Sianecki: – Jeszcze nie wiem, co mnie tu czeka. Trochę się boję kompromitacji. Ale najważniejsze jest to, że wpłaciłem pieniądze, które pójdą na dobry cel.

Marek Przybylik: – Mam nadzieję spotkać ciekawych ludzi i uczyć się pokory, bo nie potrafię w gruncie rzeczy grać w brydża. Ostatni raz w turnieju grałem 40 lat temu. Ale zachęcam, to bardzo pobudza szare komórki do działania.

Witold Bielecki: – Jestem wykładawcą w szkole biznesu – Akademii Leona Koźmińskiego [oraz Prezydentem ALK – przyp. J. CH.]. W brydża gram od dziecka i całym sercem popieram tę grę. Zauważam wielką zbieżność między cechami, które można wytrenować dzięki brydżowi, a cechami

Fot. Krzysztof Siwek



Na pierwszym planie od lewej: Grzegorz Narkiewicz, Ola – wnuczka Alberta Czetwertyńskiego, Montserrat Gras Graupera – prezes Fundacji Prometeusz dla Seniorów, Nikola – wnuczka Alberta Czetwertyńskiego, Albert Czetwertyński – założyciel Fundacji, Katarzyna Grochola

mi, które my, jako szkoła, kształtujemy u menedżerów.

Katarzyna Grochola: – Absolutnie nie mam żadnych oczekiwań związanych z udziałem w tym turnieju. Natomiast brydża kocham. Uważam, że gdyby wszyscy ludzie grali w brydża, to by nie było wojen na świecie. Ponieważ brydż łączy, a nie dzieli. Wygrana w brydża jest wygraną satysfakcjonującą, ale ona nie może się odbyć samotnie, ona odbywa się zawsze z partnerem, jak większość fajnych rzeczy w życiu.

Tomasz Sianecki: – Czy tu są lepsi? Ja się zastanawiam, czy tu są jacyś gorsi ode mnie?

W imprezie Dobroczynność i Brydż wystąpiły dwie gwiazdy. Jedną była pani Katarzyna Grochola, a drugą pani Jadwiga Socha, z którą wywiad ukazał się niedawno w Świecie Brydża (nr 4-6 z tego roku). Pani Jadwiga skończyła 100 lat i grywa codziennie w brydża od lat 92. Nie zdecydowała się na start w turnieju, bo ma problemy

ze wzrokiem i, jej zdaniem, gra zbyt wolno. Ale przyjechała na turniej, żeby pokibicować. Uroczystość zakończenia imprezy rozpoczęła się od długiej owacji całej sali dla pani Jadwigi, po której wygłosiła przemówienie, w którym z entuzjazmem opowiedziała o tym, jak gra w brydża pozwala na poznanie wielu ciekawych ludzi, pomaga w odsunięciu innych spraw – bo gdy gra się w brydża, nie traci się czasu na gadanie. A zakończyła tak:

– Grajcie w brydża, bo brydż rozwija rozum. I kochajcie się!

Pani Jadwiga, wracając do domu, oznajmiła, że planuje operację zaćmy i za rok na pewno zagra w turnieju Dobroczynność i Brydż.

Turniej wygrała z przewagą siedmiu procent Katarzyna Grochola, której partnerował Grzegorz Narkiewicz. To było przyjemne zwieńczenie imprezy dla kogoś, kto nie ma żadnych brydżowych oczekiwań. ♦

PODZIĘKOWANIA DLA JANA CHODOROWSKIEGO

Czytając sprawozdanie Janka Chodorowskiego, nie znalazłem jednego słowa na jego temat, a trzeba wiedzieć, że to on był tym, któremu zawdzięczamy sukces finansowy i wizerunkowy Fundacji i Polskiego i Warszawskiego Związku Brydża Sportowego. Jego nieustający entuzjazm spowodował, że w naszym Turnieju wzięło udział aż 46 par znakomitych i społecznie zasłużonych brydżystów. Jego doświadczenie i talent organizacyjny spowodowały, że Turniej Brydż i Dobroczynność był określany przez ich uczestników jako wyjątkowo udany. My wszyscy członkowie Fundacji Prometeusz gratulujemy Jankowi sukcesu i życzymy kolejnych – także ku chwale Fundacji i Warszawskiego Związku Brydża Sportowego.

Albert Czetwertyński

O BOŻE, JAK MÓJ KONTRUJE...

Po turnieju spytałem panią Katarzynę Grocholę, czy może pozostało jej w pamięci jakieś rozdanie. Scedowała to na swego partnera. I oto opowieść aktualnego drużynowego mistrza świata Grzegorza Narkiewicza: Kasię znam od wielu lat, to niezwykła osobowość, niezwykle wrażliwa osoba, kobieta niezwykła! Oczywiście Kasia gra w brydża w domu, najczęściej w parze z mężem Stanisławem, fantastycznym muzykiem. My zagraliśmy razem drugi raz w życiu, no i proszę – taki sukces...

Brak ustaleń i wspaniała kobieca intuicja Kasi pomogły nam w takim rozdaniu.

Kasia miała na pozycji **N** następującą rękę:

♠ K 3 2 ♥ W 10 ♦ K 10 4 3 ♣ A 8 6 4

W	N	E	S
2 ♠ pas	pas ?	pas	ltr.

Kasia popatrzyła na pana i, z uśmiechem na twarzy, stwierdziła: – O Boże, jak mój kontruje... Pas.

♠ 10 9 8 7 5 4		♠ K 3 2	
♥ 5 3		♥ W 10	
♦ A W 9 6		♦ K 10 4 3	
♣ K		♣ A 8 6 4	
			♠ –
			♥ 8 6 4 2
			♦ D 8 7 5 2
			♣ 10 7 5 3
			♠ A D W 6
			♥ A K D 9 7
			♦ –
			♣ D W 9 2

Bez szczęścia, za 1400.

Ale nie zawsze było tak różowo. W innym rozdaniu Kasia na **E** dostała takie karty:

♠ K D 9 ♥ A D 10 3 ♦ A K 5 ♣ A 6 2

W	N	E	S
♠ 10 7 5 3		♠ 4	
♥ 4		♥ K 8 7 6 5	
♦ D W 9 8 6		♦ 10 4 3	
♣ 10 5 3		♣ K D 9 4	
			♠ K D 9
			♥ A D 10 3
			♦ A K 5
			♣ A 6 2
			♠ A W 8 6 2
			♥ W 9 2
			♦ 7 2
			♣ W 8 7

Zaczęła od 1BA. Ja na to 2♦, a Kasia 6♦.

Niestety, bez czterech. A potem ten słodki, niezapomniany komentarz: – Chłopaku, ty nic nie miałeś-!)

JAK ROZEGRASZ?

Problem 1

Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ K 10 7 5 4 3		♠ A D 9 6 2
♥ —	N	♥ K D
♦ K 7 5 4	W	♦ 9 6 3
♣ A W 10	S	♣ K 6 5

W	N	E	S
1 ♠	pas	2 ♣	pas
2 ♠	pas	2 BA ¹	pas
3 ♦ ²	pas	4 ♠	pas...

¹ forsujące; ² naturalne, 6-4, minimum otwarcia (z maksimum: najpierw 2♦, potem 3♠)

Wist ♠W, S dołożył do koloru. Zastanów się nad rozgrywką.

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał N

♠ 5 3 2		♠ A D W 9 7
♥ 5 4 3 2	N	♥ W
♦ D 8 5 3	W	♦ K 2
♣ A 10	S	♣ K D W 8 5

W	N	E	S
—	1 ♥	2 ♥ ¹	pas
2 ♠	pas	3 ♥	pas
4 ♠	pas...		

¹ dwukolorówka Michaelsa, piki z młodszym

Naszemu drogiemu
Koleźce

Maciejowi Czajkowskiemu

składamy wyrazy
głębokiego współczucia
po śmierci

Taty

*Koleżanki i koleźcy z Polskiego
Związku Brydża Sportowego*

www.szokolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

N wyszedł ♥A i następnie ♥K, którego przebiłeś atutem. Zaplanuj rozgrywkę.

Problem 3

Mecz; WE po partii, rozdawał W

♠ A K 4 2		♠ 8 3
♥ 7	N	♥ 10 5 4
♦ A K W 5 3	W	♦ D 10 7 4 2
♣ 7 5 3	S	♣ A 4 2

W	N	E	S
1 ♦	3 ♣ ¹	3 ♦	3 ♥
3 ♠	4 ♥	5 ♦	pas...

¹ blokujące

Wist ♥9. S wziął lewę na ♥K i zagrał ♣W, którego N przejął damą. Wyteż swój brydżowy wzrok, a znajdziesz szansę wygranej.

JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

Problem 1

Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ A D W 6		♠ 8 3 2
♥ K D 5 3	N	♥ A 2
♦ 6 5	W	♦ A 10 8 7 4 2
♣ 6 5 4	S	♣ 9 7

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
1 ♦	ktr.	5 ♦	5 ♥
pas...			

♦K, w którego wyszedł partner, przejąłeś asem, S dołożył do koloru. Zastanów się nad obroną.

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ D W 10 8		♠ A K 7 6 5 4
♥ D W 8	N	♥ 5 2
♦ K 3	W	♦ D 6
♣ K D 4 2	S	♣ A W 9

W	N	E	S
—	—	—	1 ♥
pas	1 ♠	pas	1 BA
pas	4 ♥	pas...	

Wist (odmienny) ♠9, ze stołu ♠10. Zaplanuj obronę.

Problem 3

Mecz; NS po partii, rozdawał S

♠ A 9 7		♠ D 10 6 5 3
♥ K 6 3	N	♥ A W 9 7
♦ 10 9 6 4	W	♦ W
♣ D 5 3	S	♣ A 7 6

W	N	E	S
—	—	—	1 BA
2 ♣ ¹	3 BA	pas...	

¹ dwukolorówka na starszym

Wist: ♠5, ♠7, ♠2, ♠W. W drugiej lewie S zagrał ♥4. Co ty na to?

PROBLEMY LICYTACYJNE

Problem 1

Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ A		♠ W 9 8
♥ A D 9 8 5 4 3	N	♥ K 10 2
♦ A	W	♦ W 9 7 6 5
♣ A W 8 6	S	♣ K 7

Zaproponuj licytację Wspólnym Językiem.

Problem 2

Mecz; WE po partii, rozdawał W

♠ A W 7 4		♠ K 10 9 6 5 2
♥ A 8	N	♥ K 10 2
♦ A 9 8	W	♦ K 10 7
♣ D W 6 3	S	♣ 7

W	E
1 BA	2 ♥
3 ♠	?

Zaproponuj dalszą licytację WJ.

PIERWSZY WIST

Mecz; NS po partii, rozdawał N.

Tvoja karta (W):

♠10 9 2 ♥K 9 7 ♦W 10 9 ♣A D 9 8

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
—	pas	pas	1 ♣
pas	1 ♦ ¹	pas	2 ♦ ²
pas	2 ♥ ³	pas	4 ♠
pas...			

¹ negat, 0-6 PC lub 7-10 PC bez starszej czwórki, z układem nienadającym się do odpowiedzi 1BA; ² sztuczny forsing do dogranej; ³ 0-6 PC, brak koloru wartego pokazania

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

Rozwiązania problemów na str. 48



52 | Kwestionariusz

Liczyć, liczyć, liczyć.
Analizować. Nie świrować.
I partnera nie strofować
Sophia Bałdysz



54 | Z historii brydża

Człowiek, który
przy stoliku
widział wszystko
Pierre Jaïs



81 | Pokój otwarty

Szekspir na
karcianym stole

Barwny świat kart do gry

6	Rozdania roku według dziennikarzy brydżowych	Nagrody IBPA
8	Organizacja? Rewelacja!	Kongres w Poznaniu / MP teamów miksowych
11	GPP Par i Teamów	Lubomino, Wilno, Starachowice, Szczecin, Stargard, Tarnów
23	O medale mistrzostw Polski i... Smoki Wawelskie	Krakowska Jesień Brydżowa
28	Punkty to naprawdę nie wszystko	Podpatrzone, zasłyszane
29	Jeżeli brydż ma być tylko liczeniem punktów, to ja dziękuję	Psychologia w brydżu
32	Rutyna kontra maszyna	Brydż i matematyka (i okolice)
34	Obudźmy się, proszę	Młodzieżowy Świat Brydża
35	Mistrzostwa Polski młodzików i juniorów	Młodzieżowy Świat Brydża
38	Kto pyta (Władysława Izdebskiego), nie błądzi	Szkoła brydża W. Izdebskiego
43	Szkoła licytacji dwustronnej	Teoria
44	Jeszcze o kolorze oczywistej zmiany	Współpraca wistujących
46	Dzieje się, oj, dzieje!	Brydż 60+
59	Brydż w programie igrzysk olimpijskich? Było blisko	Z historii brydża
66	1991, czyli zdarzyło się trzydzieści lat temu	Z historii brydża
75	Ręka rozgrywającego w przymusie to rzeczywiście rzadki ptak	Brydż dookoła świata
87	Dobrze jest robić dobrze coś poza brydżem	Gwiazdy światowego brydża: Chip Martel
89	Chicago na Florydzie	Brydż za pieniądze

Mieczysław Gajak

Rozdania roku według dziennikarzy brydżowych



Nagrody IBPA 2020

Międzynarodowe Stowarzyszenie Dziennikarzy Brydżowych (IBPA) przyznało zaległe nagrody za rok 2020.

♦ **Nagroda im. Justina Lalla:**
Najlepsza rozgrywka roku
Zwycięzca: Sartaj Hans (Australia)
 Dziennikarz: Ron Klinger



Sartaj Hans

Uhonorowana rozgrywka pochodzi z meczu Australia – Hongkong.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ 9 7 3		♠ K 10 8 5
♥ A 7 6 2		♥ 8
♦ –		♦ D W 10 7 3
♣ W 10 8 7 3 2		♣ K 9 5
	♠ A D	
	♥ D W 4 3	
	♦ K 9 6 4	
	♣ A 6 4	

Pokój otwarty. **WE** – Australia.

W	N	E	S
Hung		Edgton	
–	pas	pas	1 BA
pas	2 ♣	2 ♦	2 ♥
pas	4 ♥	pas...	

Wist (W) ♣3 do ♣D, ♣K i ♣A. Rozgrywający przebił trefla, zaimpasował ♠D, prze-

bił kolejnego trefla i zagrał ♥K – ♥8, ♥3 i ♥2. Następnie kontynuował kierem – ♦3, ♥4, ♥A. Hung zagrał trefla i rozgrywający, straciwszy kontrolę atutową, przegrał bez jednej.

Na drugim stole (NS – Australia) po licytacji...

W	N	E	S
	Gill		Hans
–	pas	pas	1 BA
pas	2 ♣	2 ♦	2 ♥
pas	4 ♥	pas...	

... i wiście ♣W (do ♣D, ♣K i ♣A) Sartaj Hans również przebił trefla, zaimpasował ♠D i przebił ostatniego trefla. Ale gdy utrzymał się następnie ♥K, zagrał karo do ♦10 i ♦K, a ten został przeбит przez obrońcę W, który odegrał ♥A i zagrał trefla. Rozgrywający przebił atutem w rękę (E zrzucił karo do kiera i pika do trefla) i powstała końcówka...

♠ 9 7		♠ K 10
♥ 7		♥ –
♦ –		♦ D W 7
♣ 10 3		♣ –
	♠ A	
	♥ D	
	♦ 9 6 4	
	♣ –	

... w której S ściągnął ♥D, odbierając ostatnie atu (z dziadka ♠6), a E został przymuszony – jak określił to autor – w dziwny sposób.

A Hans, zwrócił się do obrońcy E: – Jeśli zrzucisz karo, zgram ♦A i następnie karo. Jeśli zrzucisz pika, pozostawiając jednego, odbiorę ci go asem i wpuszczę ♦9.

10 lew przyniosło teamowi australijskiemu 10 impów.

Ron Klinger dodatkowo zauważa, że jeśli rozgrywający na ♥D wyniesie z dziadka karo (zamiast pika), to E stanie w przysmusie krzyżowym: zrzucenie karo umożliwi

wyrobienie czwartego karo w rękę (dojście ♠A), a wysinglowanie ♠K pozwoli – po odegraniu ♠A – wykorzystać ♠W, a dojdziem będzie ♦A.

♦ **Nagroda im. Rodziny Gidwani:**
Najlepsza obrona roku
Zwycięzca: Brad Bart (Kanada)
 Dziennikarz: Danny Miles



Brad Bart

♦ Wśród nominowanych do tej nagrody byli także Michał Klukowski i Włodzimierz Starkowski.

Rozdanie pochodzi z Letnich Mistrzostw NABC – Spingold KO.

NS po partii, rozdawał S

♠ A D		♠ 6 5 4 3
♥ 6		♥ D 7 2
♦ AKW9875		♦ 4 3
♣ A 9 7		♣ D 5 4 3
	♠ 8 2	
	♥ A K W 8 5 4 3	
	♦ 10	
	♣ K W 2	

W	N	E	S
Bart		Todd	
–	–	–	1 ♥
ktr.	rktr. ¹	pas	3 ♥
4 ♦	pas	pas	4 ♥
ktr.	pas...		

¹piki

Brad Bart zawistował $\spadesuit K$, Bob Todd dołożył $\spadesuit 3$ (zrzutka odwrotna), a rozgrywający $\spadesuit 10$. Najmniejsze karo zrzucone przez partnera mogło zasiać wątpliwość co dalszej obrony. W co zagrasz w następnej lewie? W przeciwieństwie do obrońcy **W** widzisz wszystkie cztery ręce.

Jeśli ponowisz karo $\spadesuit A$, wyrobisz dziadkową damę i rozgrywający po przebicciu atutem ściągnie raz atu i zagra pika, stawiając Barta przed manewrem widelec Mortona:

- ◊ jeśli **W** puści, **S** nadbije damę $\spadesuit K$ i na $\spadesuit D$ wyrzuci z ręki drugiego pika;
- ◊ jeśli **W** wskoczy $\spadesuit A$, wtedy rozgrywający też wyjdzie z pojedynku górą, niezależnie od następnego wyjścia.

Zmiana ataku na atutowy lub treflowy również rozwiąże problemy rozgrywającego.

Brad Bart w drugiej lewie położył na stole jedyną kartę, która pozwalała obłożyć kontrakt! Zakładając dubla pik u rozgrywającego, wyciągnął z ręki... $\spadesuit A$! **S** zabił $\spadesuit K$, skutecznie zaimpasował $\heartsuit D$ i zagrał w pika. Bart wziął na $\spadesuit A$ i zagrał $\spadesuit A$. **S** musiał jeszcze oddać dwie lewy treflowe, przegrywając kontrakt bez jednej.

[**Komentarz M. G.**: Po wyjściu w drugiej lewie w atu:

- ◊ jeśli **S** utrzyma się w stole, zagra $\clubsuit 10$, grając na impas $\clubsuit D$;
- ◊ jeśli **E** nadbije, **S** po wzięciu lewy w rękę wejdzie do dziadka drugim kierem i także zagra $\clubsuit 10$ na impas damy...

Jeśli **W** wyjdzie w drugiej lewie w trefla spod asa, to rozgrywający położy ze stołu $\clubsuit 8$...

Wyjście $\spadesuit A$, a potem np. $\spadesuit D$, również nie przyniesie sukcesu obronie:

- ◊ jeśli po wzięciu lewy $\spadesuit K$ i zagranii kieru **E** nie nadbije $\heartsuit D$, to rozgrywający będzie grać piki...
- ◊ jeśli **E** położy $\heartsuit D$, to po wzięciu lewy

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

w rękę rozgrywający wróci kierem do dziadka i też będzie grać piki... We wszystkich tych przypadkach rozgrywający wygra kontrakt; dalszą analizę zostawiam czytelnikom.]

♦ **Nagroda Yeh Bros.:**
Najlepsza licytacja roku
Zwycięzcy: **Michael Whibley**
i **Matt Brown (Nowa Zelandia)**

Dziennikarze: Brian Senior i GeO Tislevoll



Michael Whibley i Matt Brown

Obie przed partią, rozdawał N

$\spadesuit K 3$ $\heartsuit 8 7 2$ $\diamondsuit A D 5 4 2$ $\clubsuit W 10 9$	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		$\spadesuit D 9 6$ $\heartsuit 6 4 3$ $\diamondsuit 8 6$ $\clubsuit A K 6 4 3$	$\spadesuit A 7 2$ $\heartsuit A K D 10 9$ $\diamondsuit K W 9 7$ $\clubsuit 2$
	N											
W		E										
	S											
$\spadesuit W 10 8 5 4$ $\heartsuit W 5$ $\diamondsuit 10 3$ $\clubsuit D 8 7 5$												

W	N	E	S
Whibley	Brown		
–	pas	1 \heartsuit	pas
3 \diamondsuit^1	pas	3 BA ²	pas
4 \diamondsuit^3	pas	4 \heartsuit^4	pas
4 BA ⁵	pas	5 \diamondsuit^6	pas
6 \diamondsuit^7	pas...		

3 \diamondsuit = bilansowe podniesienie, trzy kieru
 3BA = krótkość trefl, próba szlemikowa
 4 \diamondsuit = kontrola
 4 \heartsuit = nie forsuje
 4BA = kontrola pikowa (pytaniem o wartości kluczowe byłoby 4 \spadesuit)
 5 \diamondsuit = kontrola
 6 \diamondsuit = propozycja kontraktu
 Nagrodzona para znalazła się w doskonałym kontrakcie 5 \diamondsuit , który nie zależał od

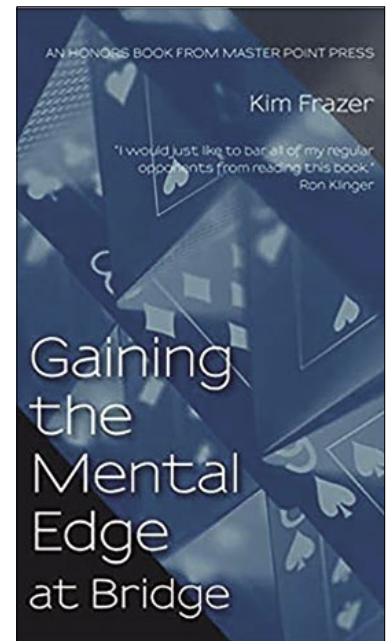
podziału kierów. Niestety dla zwycięzców nagrody drużyna ich w tym rozdaniu straciła 2 impy (!), bowiem przeciwnicy zagrali nieprzegrywalne 6 \heartsuit . ♦



POZOSTAŁE NAGRODY

- ♦ **Nagroda Richarda Freemana dla najlepszego juniora roku**
Zwycięzca: Christian Bakke (Norwegia)
- ♦ **Nagroda pamięci Alana Truscotta**
Zwycięzcy: Jan van den Hoek (Holandia) i Tom Reynolds (USA)

♦ **Nagroda Master Point Press:**
Książka roku



Zwycięzca: Kim Frazer (Australia)
za książkę: *Gaining the Mental Edge at Bridge* (Zdobywanie mentalnej przewagi w brydżu)

♦ **Nagroda IBPA: Osobowość roku**
Zwycięzcy: Rodzeństwo Rimstedt
— Sandra, Cecilia, Mikael i Ola

Marta Sikora

Organizacja? Rewelacja!



60. Poznański Kongres Brydżowy



Od lewej: Tomasz Latos (wiceprezes PZBS) oraz zwycięska drużyna MP teamów miksowych: Przemysław Janiszewski, Cathy Bałdysz, Marta Sikora, Ewa Banaszkiewicz, Stanisław Gołębiowski, Patryk Patreuha oraz Igor Chalupiec (wiceprezes PZBS), Piotr Walczak (prezes Wielkopolskiego ZBS)

W ramach 60. Poznańskiego Kongresu Brydżowego odbyły się Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Teamów Miksowych. I faktycznie – było międzynarodowo: w szranki stanęły 23 drużyny z Polski, Łotwy i Niemiec. Zmagania trwały trzy dni, a zwycięzcy od eliminacji do finału rozegrali 144 rozdania.

Pierwsza część rozgrywek (12 meczów po osiem rozdań) wyłoniła cztery drużyny, które następnie stanęły do walki o medale. Zwycięzcy eliminacji – team Piękni i Bestie – mieli prawo wyboru półfinałowego rywala. Wybrali ekipę ESKOM (4. miejsce w eliminacjach). Drugą parę półfinałową tworzył Bridge24.pl Mixed (2.) i mój team AZS + Ewa, Marta, Prze (3.). Udało nam się pokonać rywali i awansować do wielkiego finału, w którym czekał na nas ESKOM: Hanna Ciuńczyk – Arkadiusz Majcher, Renata Danciewicz – Włodzimierz Ilnicki, Justyna Stachowiak-Kluz – Tomasz Winciorek.

24-rozdaniowy mecz o złoto wygraliśmy 58:35 i tak oto zostaliśmy mistrzami Polski. Graliśmy w składzie: Cathy Bałdysz –

Patryk Patreuha, Marta Sikora – Stanisław Gołębiowski, Ewa Banaszkiewicz – Przemysław Janiszewski.

Brąz przypadł w udziale Pięknym i Bestiom. W tej drużynie grali: Katarzyna Dufurat – Piotr Lutostański, Sabina Grzejdzia – Igor Grzejdzia, Natalia Sakowska – Piotr Butrym.

Organizacja wydarzenia zasługuje na szczególną uwagę. To była rewelacja! Grało się w jednej z hal Międzynarodowych Targów Poznańskich. Komfortowe odległości między stolikami, mnóstwo miejsca, brak przesłuchów, przestronna sala, bufet na miejscu gry, „niekolejkujące” się toalety podczas przerw – bajka :-). Tak, tak – doprawdy było się czym zachwycać! Kilka razy sama miałam przyjemność organizować duże zawody brydżowe i wiem, że nie jest łatwo znaleźć salę, która spełnia wszystkie podstawowe wymogi, a jej koszt mieści się w budżecie.

Organizatorzy przygotowali niesztampowe nagrody – poza tradycyjnymi medalami zwycięzcy i inni laureaci zostali obdarowani upominkami nawiązującymi do miej-

sca rozrywek. Były to gliniane figurki poznańskiego Starego Miasta i szklane statuetki z wygrawerowanym w środku poznańskim ratuszem. Dodatkowo na sali gry wśród licznych banerów sponsorów nie zabrakło też takich, które obrazowały harmonogram rozgrywek.

Widać było ogromne zaangażowanie w organizację, poświęcone liczne godziny na przygotowanie i obmyślenie – co zrobić, żeby było ładnie i miło. Jako uczestnik mogę potwierdzić, że było i ładnie, i miło! I serdecznie gratuluję organizatorom i dziękuję za tak profesjonalne przygotowanie rozgrywek.

Jak na ważne zawody przystało, była też transmisja na żywo – na vugraphie BBO i na Twitchu Chochlika (dla tych, co jeszcze nie wiedzą – Chochlik to Kuba Wojcieszek, a Twitch w wydaniu brydżowym to oglądanie vugrapha z BBO opatrzone komentarzem Kuby i jego gości).

A teraz już pora na crème de la crème, czyli kilka wybranych rozdań z miksowych mistrzostw Polski.

KACPER KOPKA I BOGDAN SZULEJEWSKI ZWYCIĘZCAMI GPPP

Głównym turniejem par 60. Poznańskiego Kongresu Brydżowego była niedzielna rywalizacja w zawodach w cyklu Grand Prix Polski Par. Na starcie stanęła solidna liczba 133 duetów, a najlepsi okazali się Kacper Kopka i Bogdan Szulejewski (62,18%), wyprzedzając pary Grażyna Busse – Piotr Busse (59,80) i Maciej Raczekiewicz – Grzegorz Narkiewicz (59,66). Oto trzy rozdania zwycięzców turnieju (którzy wygrali także klasyfikację kongresową) z komentarzem Kacpra Kopki:

NS po partii, rozdawał S

♠ A W 10 9		♠ 7
♥ 9 7 5 4 2		♥ A W 10 8
♦ 6 5 3		♦ KDW 9 7 4
♣ 5		♣ A 8
♠ K 6 3 2	N	♠ 7
♥ K 3	W	♥ A W 10 8
♦ A 10 8	E	♦ KDW 9 7 4
♣ K 10 6 3	S	♣ A 8
		♠ D 8 5 4
		♥ D 6
		♦ 2
		♣ D W 9 7 4 2

W	N	E	S
Ja		Bogdan	
–	–	–	pas
1 ♣	pas	1 ♥	pas
1 ♠	pas	2 ♦ ¹	pas
2 BA	pas	3 ♦	pas
3 ♥	pas	3 ♠	pas
4 ♣	pas	4 BA	pas
5 ♣	pas	6 ♦	pas...

¹ podwójny magister

Bogdan wiedział że mam ♥K, ♣K i ♦A lub ♠A, no i 3-4 kara. Ze zrealizowaniem kontraktu kłopotów nie było, a za +920 pierniczek wypłacił nam ponad 82 proc.

WE po partii, rozdawał W

♠ W		♠ D 9 4
♥ 10		♥ KD 7 6 5 4
♦ K D 10 9 7 5		♦ 8
♣ 8 6 4 3 2		♣ K D 9
♠ A 7 6 3	N	♠ D 9 4
♥ W 8 2	W	♥ KD 7 6 5 4
♦ A W 6	E	♦ 8
♣ A 7 5	S	♣ K D 9
		♠ K 10 8 5 2
		♥ A 9 3
		♦ 4 3 2
		♣ W 10

W	N	E	S
Ja		Bogdan	
1 ♣	3 ♦	3 ♥	5 ♦
5 ♥	pas	pas	pas

Wist ♦3. Po oddaniu lewy na ♥A, odautowaniu, dwukrotnym przebicciu kar i wyeliminowaniu trefli Bogdan zagrał pika z dziadka z zamiarem dołożenia z ręki ♠9 – S byłby wpuszczony. Gdy od obrońcy N wyleciał ♠W, Bogdan położył damę i S po wzięciu królem miał tylko pika na odejście. +650 i ponad 89 proc. z rozdania.

A co się nie udało zwycięzcom?

Obie przed partią, rozdawał E

♠ 10 7 6 2		♠ K
♥ 9 8 6 5 4		♥ A K W
♦ K W 10 2		♦ 9 5 4
♣ –		♣ K 10 9 7 5 2
♠ A D 9 5 4	N	♠ K
♥ 7 3	W	♥ A K W
♦ D 6	E	♦ 9 5 4
♣ A W 6 4	S	♣ K 10 9 7 5 2
		♠ W 8 3
		♥ D 10 2
		♦ A 8 7 3
		♣ D 8 3

W	N	E	S
Ja		Bogdan	
–	–	2 ♣	pas
2 ♦	pas	2 BA	pas
3 BA	pas...		

Wist w karo, obrońcy ściągają cztery lewy i odchodzą w starszy. Kto może mieć renons trefli? Jeżeli miałby renons pierwszy wistujący, miałby też dziewięć kart w kolorach starszych – wtedy wist w karo nie wygląda optymalnie. Z tego powodu należy renons trefli u obrońcy S wykluczyć.

To rozdanie ma charakter edukacyjny i to pomysł Bogdana na zamieszczenie go w artykule, żeby nie było, że tak dobrze gramy. Bo tu rywale wzięli jeszcze lewę piątą...

♦ Więcej wyników – w kalendarium na str. 96.



POZNAŃSKI KONGRES BRYDŻOWY

Mistrzostwa Polski Teamów Mixtowych

Grand Prix Polski Par

Trzy Turnieje Kongresowe

23-26 września 2021 r.



INNE WYNIKI KONGRESU

- ♦ Międzynarodowy czwórmezczyk mikstowy: 1. Niemcy, 2. Łotwa, 3. Polska, 4. Poznań
- ♦ W trzech meczach juniorskich (U-20) reprezentacji mikstowych Polska trzykrotnie wygrała wysoko z Niemcami.
- ♦ Pierwszy kongresowy turniej par (maksy): 1. Kacper Kopka – Bogdan Szulejewski.
- ♦ Drugi kongresowy turniej par (maksy): 1. Bartosz Matras – Wojciech Kurkowski.
- ♦ Trzeci kongresowy turniej par (impy): 1. Kazimierz Omernik – Krzysztof Sikorski.
- ♦ Klasyfikacja kongresowa: 1.-2. K. Kopka, B. Szulejewski, 3.-4. Mateusz Sobczak, Piotr Marcinowski, 5.-6. K. Omernik, K. Sikorski.



Danuta Kazmucha

Dwa zwycięstwa: Lubomino i Szczecin

W drugiej połowie września wybrał się na mityng w Lubominie organizowany przez Adzia Bocheńskiego. Adzio zawsze dokłada wszelkich starań, by do Lubomina przyciągnąć jak najwięcej brydżystów, jednak w tym roku ze względu na covid w GPPT udział wzięło jedynie dziewięć teamów. Niby niewiele, ale za to obsada była zacna: na turnieju pojawili się m.in. aktualni mistrzowie świata Michał Nowosadzki i Grzegorz Narkiewicz, a także inni topowi polscy gracze.

Wraz z moją drużyną o nazwie Byle Co – Anną Sarniak, Jeremim Stępińskim i Maćkiem Dąbrowskim – wygraliśmy round robin, w półfinale uporał się z teamem Iwona, a w finale czekał na nas team FIFI (Michał Nowosadzki, Piotr Wiankowski, Jarosław Figlus, Grzegorz Narkiewicz).

W jednym z rozdań finału moja partnerka stanęła przed problemem licytacyjnym:

NS po partii, rozdawał N:

♠ K 10 7 4			
♥ A K D 7			
♦ A 10 6			
♣ D 3			
♠ D W 9 3		♠ 8	
♥ 8 6 5 4 2		♥ –	
♦ 9 2		♦ K D W 8 5 4 3	
♣ A 6		♣ W 9 8 7 2	
	♠ A 6 5 2		
	♥ W 10 9 3		
	♦ 7		
	♣ K 10 5 4		

W	N	E	S
Figlus	Sarniak	Narkiewicz	Kazmucha
–	1 ♣	5 ♦	ktr.
pas	pas	pas	

Ania podjęła bardzo dobrą decyzję, pasując. Stwierdziła, że z jej kartą nie należy przesądzać szlemika. Nawet jeśli mamy pokrycie punktowe na szlemika, to często po takim skoku kolory się nie dzielą i nie warto ryzykować przegranej szlemika, gdy mamy w perspektywie pewne obłożenie 5♦. Kontrakt został przegrany bez trzech i zapisałyśmy +500.

Na drugim stole licytacja miała ten sam przebieg aż do kontry na 5♦, ale potem para NS ostatecznie stanęła w kontrakcie 6♥. Bez dwóch, co dało nam 12 impów.

W innym rozdaniu meczu finałowego Jeremi z Maćkiem wylicytowali bardzo dobrze szlema:

Finał; WE po partii, rozdawał W:

♠ 10			
♥ K D 9 8			
♦ W 9 7 2			
♣ 8 7 6 3			
♠ A D 8 4		♠ K 9 7 3 2	
♥ A W 7 2		♥ 10	
♦ K 8 5		♦ A 6	
♣ A K		♣ D 10 9 5 4	
	N		
	W	E	
	S		
♠ W 6 5			
♥ 6 5 4 3			
♦ D 10 4 3			
♣ W 2			

W	N	E	S
Dąbrowski	Nowosadzki	Stępiński	Wiankowski
2 BA ¹	pas	3 ♥ ²	pas
4 ♣ ³	pas	4 ♦ ⁴	pas
4 ♥ ⁵	ktr.	pas	pas
rktr. ⁶	pas	4 BA	pas
5 ♦ ⁷	pas	5 ♥ ⁸	pas
6 ♥ ⁹	pas	7 ♠	pas...

¹ 20-21; ² transfer na pik; ³ dobre przyjęcie z 4-kartowym fitem w pikach i wartościami w treflach; ^{4,5} cuebidy; ⁶ cuebid pierwszej klasy (w tym wypadku as); ⁷ 0 lub 3 asy z pięciu; ⁸ pytanie o damę atu; ⁹ dama atu + ♥K albo oba pozostałe króle

Jeremi szczegółowo pytał Maćka, co ma w karcie i dowiedział, że mają wszystkie niezbędne wartości do wygrania szlema pikowego. Maciek pokazał trzy asy, damę atu i oba młodsze króle. Skąd wiadomo, że Maciek pokazał oba młodsze króle, a nie ♥K? Bo Maciek zaliczył po drodze cuebid karowy, a skoro Jeremi miał w karach asa, to Maciek musiał mieć króla na swoje bezatutowe otwarcie. Na drugim stole przeciwnicy zatrzymali się w szlemiku, więc 13 impów zasiliło nasze konto.

32-rozdaniowy finał wygraliśmy z dużą przewagą 471 impa.

Mniej więcej miesiąc później w Szczecinie drużynie ze mną w składzie (Poznańska Asocjacja Brydżowa: Ania, ja, Cezary Serek i Konrad Araszkiwicz) ponownie udało się wygrać rywalizację z cyklu Grand Prix Polski Teamów.

W eliminacjach szczecińskich zawodów udało nam się zająć czwarte miejsce (ostatnie premiowane wejściem do półfina-

łu) z minimalną przewagą 0,66 VP nad piątym teamem.

W półfinale wygraliśmy z teamem Kontra, a w finale przyszło nam zmierzyć się z teamem Pomarańczowy Synis (Artur Pomarański, Łukasz Brede, Leszek Szyrak, Andrzej Fronczak, Grażyna Busse, Piotr Busse). Z tego meczu pochodzi niecodzienne rozdanie, które przyniosło nam 17 impów zysku:

Obie po partii, rozdawał N

♠ W 3			
♥ A W 10			
♦ A K W 10 9 8 3 2			
♣ –			
♠ D 9 6 2		♠ A K 10 8 7 5 4	
♥ K D 8 6 4		♥ –	
♦ –		♦ –	
♣ A D 8 4		♣ K W 10 7 6 5	
	N		
	W	E	
	S		
♠ –			
♥ 9 7 5 3 2			
♦ D 7 6 5 4			
♣ 9 3 2			

W	N	E	S
Pomarański	Sarniak	Brede	Kazmucha
–	1 ♦	1 ♠	4 ♦
5 ♦	6 ♣ (!)	6 ♦	pas
6 ♠	pas	pas	7 ♦
ktr.	pas	pas	pas

Anka znakomicie zaliczyła 6♣ na wist treflowy. Długo myślałam, co zrobić po 6♣. Nie byłam do końca pewna, jakie intencje niosło 6♣. Ani (były dwie opcje: albo naturalne z wartości albo renons), ale stwierdziłam, że przeciwnikom 6♠ może po prostu wychodzić i wtedy jak spasują, to będzie duża strata, więc po prostu zaliczyłam 7♦ na mały obrót. Okazało się to strzałem w dziesiątkę, bo 6♠ wychodziło – ♥A nie przechodził, więc brałyśmy jedynie przebitkę treflową. Na drugim stole przeciwnicy trochę się pogubili i skontrolowali naszym 6♠, które po wiście kierowym zostało zrealizowane z nadróbką. Przytoczone rozdanie miało znaczący udział w wyniku końcowym, ponieważ mecz finałowy wygraliśmy różnicą 36 impów.

♦ Więcej wyników – w kalendarium na str. 96.

Marek Markowski

Recepta na sukces: dużo rozdań, bardzo dużo



Spektakularne zwycięstwo polskich juniorów w Vilnius Cup 2021

Fot. Organizatorzy



Polscy juniorzy z czeikiem otrzymanym za zwycięstwo w turnieju teamów. Od lewej: Jakub Andruszkiewicz, Edward Sucharda, Jakub Bazyluk i Tomasz Kiełbasa. Obok stoją: organizator wileńskich zawodów Erikas Vainikonis i trener zwycięzców Marek Markowski

Wszyscy mamy nadzieję, że nastąpi odmrożenie brydża granego w realu na poziomie mistrzowskim. Reprezentacja Polski juniorów U-26 również na to liczy. Na rok 2022 zaplanowano dwie duże imprezy, ale czy się odbędą – czas pokaże.

Juniorzy wszelkich kategorii właściwie stracili 2020 i 2021 rok, czyli dwa lata ze swojej krótkiej przecież kariery. Najtrudniejsze chwile przeżyli ci, którzy po drodze zmienili kategorię na wyższą, w poprzedniej mogli być np. pewni wyjazdu na dużą imprezę i czasem mieć zasadne oczekiwania na sukces, a w kolejnej może być już dużo trudniej. Ale to jest już pieśń przeszłości. Mając to wszystko na uwadze, postanowiliśmy rozpocząć przygotowania do nowego sezonu. Pierwszym krokiem na drodze przygotowania drużyny i wyłonienia reprezentacji miał być kongres w Wilnie.

Reprezentacja U-26 wystąpiła w składzie: Jakub Andruszkiewicz – Edward Su-

charda oraz Jakub Bazyluk – Tomasz Kiełbasa. Na zawodach rozgrywano turniej z cyklu Grand Prix Polski Par oraz GPP Teamów, ze zrozumiałych względów ważniejsza dla mnie była ta druga impreza. Już na miejscu przekonaaliśmy się, że łatwo nie będzie, bo obsada była naprawdę mocna. Bezpośrednio przed turniejem odbyły się w Wilnie mistrzostwa Europy małych federacji. Kilka narodowych ekip pozostało w Wilnie, by po mistrzostwach zagrać w Vilnius Cup.

Same eliminacje w turnieju drużynowym to 64 (8 x 8) rozdania. Zajęły one cały piątek. Nasza drużyna rozgrywała przyzwoite zawody, cały czas znajdując się w pierwszej dziesiątce – w stawce 39 teamów. W ostatnim meczu eliminacji sytuacja zmieniła się jak w kalejdoskopie, byliśmy już na miejscu siódmym, by po chwili być na dwunastym. W ostatnim rozdaniu eliminacji Edward zdecydował się skontrować 3BA po dość „szemranej” licytacji przeciwnika.

Zdobyte w wyniku tej akcji 5 impów spowodowało, że zajęliśmy miejsce dziesiąte. Było to istotne, gdyż do finału awansowało bezpośrednio sześć drużyn, a te z miejsc 7-10 walczyły w play-offach o dwa ostatnie miejsca w finale. Następnego dnia pojawiliśmy się w sali gry o godz. 9, żeby powalczyć o finał. Pierwszy mecz zagraliśmy z reprezentacją Grecji, która dość boleśnie ograła nas w eliminacjach. Ale tu role się odwróciły i dość łatwo wygraliśmy kilkunastoma impami. Następnie czekała nas przeprawa z reprezentacją Litwy (świeżo upieczonymi srebrnymi medalistami ME małych federacji) wzmocnioną Dwoma Jackami. W eliminacjach ta drużyna również okazała nam swoją wyższość. I znów dość łatwo udało się nam rewanż – ponad 20 impów na dystansie ośmiu rozdań.

W taki oto sposób po rozegraniu 80 (!) rozdań eliminacji mogliśmy cieszyć się z awansu do finału. Czasu na radość nie było dużo, bo już o godz. 11 trzeba było

grać GPPP. Tomasz z Jakubem okazali się najlepszą parą juniorów w tym turnieju – w gronie 102 par zajęli 20. miejsce; turniej wygrali Mateusz Sobczak i Piotr Marcinowski (61,02%) przed parami Danuta Kazmucha – Anna Sarniak (60,62) i Piotr Nawrocki – Piotr Wiankowski (59,45).

W niedzielę odbywał się finał teamów, systemem każdy z każdym – 49 (7 x 7) rozdań.

Z oczywistych powodów nasza drużyna miała najgorszy carry-over. Ale już w pierwszym meczu okazało się, że młodzi Polacy nie zamierzają pełnić roli statystów w tym prestiżowym gronie. Pierwszym przeciwnikiem była drużyna zwycięzców eliminacji. Sabine Auken i Roy Welland być może byli nieco zdziwieni, że zagrali np. świetnego szlema, a ich drużyna punktów w tym meczu nie zanotowała (porażka 0:31).

Potem przyszło kolejnych sześć dobrze lub bardzo dobrze zagranych spotkań i po rozegraniu 129 rozdań reprezentacja U-26 mogła cieszyć się z wygrania prestiżowych zawodów i sporej nagrody pieniężnej. Team Poland U-25 zanotował wynik 135,54 VP. Kolejne miejsca na podium zajęły ekipy: 2. Après-Bridge Champs (Auken, Welland, Rafał Jagniewski, Wojciech Gaweł) 133,68, 3. Braterstva (Adolf Bocheński, Krzysztof Pikus, Piotr Tuszyński, Marek Urbański, Andrzej Kawalenka, Igor Krawczenko).

Nikt nie zagrał tylu rozdań w turnieju teamów co jego zwycięzcy. Może to jest jakiś sposób? Oto kilka rozdań w wykonaniu zdobywców Wilna:

Obie po partii, rozdawał W

♠ 9
♥ K 10 7 6 3
♦ A K D 7
♣ D 6 2

♠ A
♥ A W 9
♦ W 10 8 3 2
♣ A 10 8 4

N
W S E
S

♠ D 10 8 7 5 3 2
♥ 4
♦ 6 5 4
♣ 9 7

♠ K W 6 4
♥ D 8 5 2
♦ 9
♣ K W 5 3

W	N	E	S
Kielbasa		Bazyluk	
1 ♦	1 ♥	2 ♠ ¹	3 ♦ ²
pas	4 ♥	pas...	

¹ słabe; ² inwit

Dobry przegląd sytuacji przy stole – Tomek wychwytał, że przeciwnik na **W** ściągał swoje kartoniki z lekkim opóźnieniem.

Uznał, że powinien mieć trzy asy i waleta atu. Trafne rozegranie kierów i... 5 impów straty, bo na drugim stole wygrana została końcówka kierowa z kontrą.

NS po partii, rozdawał W

♠ 2
♥ K W 6 4 3 2
♦ K 8 5
♣ D 5 2

♠ K D W 6 4
♥ A
♦ A 10
♣ K 10 9 6 4

N
W S E
S

♠ A 8
♥ D 8
♦ D W 9 7 4 3 2
♣ A 8

♠ 10 9 7 5 3
♥ 10 9 7 5
♦ 6
♣ W 7 3

Licytacja w warunkach – nazwijmy to – niepewności. Z kartą **W** Jakub otwiera 1♣, **N** radośnie licytuje 2♦. Drugi przeciwnik wyjaśnia, że to blok na karach. W tym momencie jego partner pochmurnieje i wyznaje, że nie widział otwarcia. Sędzia nakazał kontynuować licytację, przy czym dla naszej pary wszystkie informacje są legalne, a przeciwnicy muszą licytować tak, jakby nie wiedzieli o pomyłce. Licytacja ostatecznie poszła tak:

W	N	E	S
Bazyluk	Kielbasa		
1 ♣	2 ♦	pas	pas
2 ♠	pas	3 ♦	pas
3 ♥	ktr.	4 ♦	pas
4 ♥	pas	4 ♠	pas
4 BA	pas	5 ♠	pas
6 ♦	pas...		

Kontra przeciwnika na 3♥ nieco ułatwiła zadanie, ale tak czy inaczej ładny szlemik w niepewnych warunkach. Trzeba sobie radzić w każdych okolicznościach.

Tym rozdaniem wygrywamy turniej teamów:

NS po partii, rozdawał W

♠ 9 6 4 3
♥ 4 2
♦ K D W 4
♣ 7 5 2

♠ 10 8 7 5
♥ D 10 9
♦ 6 5
♣ A K 8 6

N
W S E
S

♠ D W 2
♥ 8 7 3
♦ 10 8 3
♣ W 10 9 3

♠ A K
♥ A K W 6 5
♦ A 9 7 2
♣ D 4

Przy stole sami znajomi. Rywale to Jakub Patreuha i Stanisław Gołębiowski.

Licytacja:

W	N	E	S
Stanisław	Andrusz	Kuba	Ed
pas	pas	pas	1 ♣
ktr.	1 ♠ (!)	pas	2 ♥
pas	3 ♦ (!)	pas	4 ♦
pas	5 ♦ (!)	pas...	

Andrusz dał ostrego pika, potem przewidłowo nie chciał zajmować bez atutu od trzech błotek trefli, co pozwoliło zagrać najlepszą końcówkę (chodzi też 4♥, ale 5♦ jest po kontrze przeciwnika trochę lepsze). Na drugim stole 3BA bez jednej. +12 impów.

Na koniec jeszcze jedno rozdanie w wykonaniu zwycięzców głównego turnieju par turniej, też prawie juniorów (U-31:-) – Mateusza Sobczaka i Piotra Marcinowskiego:

Obie przed partią, rozdawał S

♠ D W 6 3
♥ 8
♦ K 5 4 2
♣ D 10 6 5

♠ A 9 7 5
♥ A K 3
♦ 9 7 3
♣ 8 7 2

N
W S E
S

♠ K 10 8 4
♥ W 7 5
♦ D W 6
♣ K 9 3

♠ 2
♥ D 10 9 6 4 2
♦ A 10 8
♣ A W 4

Mateusz i Piotr zajmują linię **NS**. Rozdanie pokazuje cały urok i specyfikę gry na maksy. W meczu przeszłoby niezauważone.

Prawie cała sala grała w kiery, osiągając wynik 110 lub 140. Na tym stole, przy grze utrzymali się, przeciwnicy – grali 2♠ z ręki **E**. Po wiście kierowym przeciwnik wziął lewę na waleta i postanowił ściągnąć atuty. Zagrał do asa, a w trzeciej lewie, obawiając się przebitki kier, postanowił zagrać do króla. Ten ruch spowodował przegraną bez trzech, a 150 dało przyszłym zwycięzcom prawie 90% z rozdania. Wzięcie sześciu lew dawało taki sam procent stronie przeciwnej. Bez odrobiny szczęścia nic się w życiu nie uda...

Jeszcze raz serdecznie gratuluję naszym juniorom fantastycznego występu i dziękuję za sportową postawę na sali i poza nią. Last but not least – Eryczkowi dziękuję za ciepłe (jak zawsze) przyjęcie. ♦

Patryk Patreuha

Tylko mój partner to wie, ale nie chce się podzielić tajemnicą



XXII Mityng Brydżowy w Starachowicach

W połowie października można było się cieszyć, że wracamy do normalności, do grania na żywo. Mityng starachowicki był już kolejnymi zawodami w realu. Co prawda frekwencja jeszcze nie taka jak przed pandemią, niemniej było coraz lepiej. Jak zwykle w Starachowicach można było doświadczyć wspaniałej atmosfery, przyjaźnie nastawionych ludzi i liczyć na wspaniałą organizację (duże słowa uznania dla Arka i Staszka Pająków)! Kongres trwał od czwartku do niedzieli.

Czwartkowy, memoriałowy turniej Pawła Kowalskiego wygrali Mirosław Makatrewicz – Grzegorz Deptuła (64,12%). W piątkowym porannym na impy zwyciężyli Marek Pietraszek z Jackiem Szczerbą (63,40), zaś w wieczornym Bogdan Szulejewski i Ryszard Pałasz (66,69%). Z kolei sobotni poranny turniej z dość dużą (ponad 3%) przewagą wygrali Rafał Wolański i Maciej Dorabiała (64,95%), natomiast popołudniowy należał do Sophie Waksman i Wojciecha Uszyńskiego (64,02%).

Czas na główny turniej mityngu – Grand Prix Polski Par. Wygrali go Dariusz Bogucki – Mirosław Szaliński (63,33%), drugie miejsce zajęła para Arkadiusz Majcher – Jakub Wojcieszek (61,76), a na najniższym stopniu podium stanęli Stanisław Gołębiowski z wyżej podpisanym (60,81%)

Gratulacje dla zwycięzców!

Oto kilka rozdań z mityngu:

Obie po partii, rozdawał N

♠ K 10 9 6 3		
♥ A K 10		
♦ 7 4 3		
♣ A 5		
♠ A 7 4		♠ D W
♥ D 9 7 5 4		♥ W 8 3
♦ 9 6 5		♦ W 8
♣ 8 3		♣ K D W 7 6 4
	N	
	W	E
	S	
	♠ 8 5 2	
	♥ 6 2	
	♦ A K D 10 2	
	♣ 10 9 2	

W	N	E	S
Ja		Bubu	
–	1 ♠	2 ♣	2 ♠
pas	pas	pas	

Po dość nietypowej licytacji przeciwnicy utrzymali się przy kontrakcie pikowym. Ostre wejście utrudniło z lekka licytację przeciwnikom. Gdyby zamienić nieco rękę **S** (zamiast trzech trefli – trzy kiery), to można by było spokojnie zainwitować końcówkę.

Staszek zawistował w ♣K, rozgrywający wziął asem, zagrał ♥A, ♥K i kiera przebił. Następnie mały pik do ♠9 i ♠W. Bubu ściągnął ♣D i powstała końcówka...

	♠ K 10 6 3		
	♥ –		
	♦ 7 4 3		
	♣ –		
♠ A 7		♠ D	
♥ D 9		♥ –	
♦ 9 6 5		♦ W 8	
♣ –		♣ W 7 6 4	
	N		
	W	E	
	S		
	♠ 8		
	♥ –		
	♦ A K D 10 2		
	♣ 10		

... w której nie należy grać odruchowo, tylko wykonać analizę. Rozgrywający musiał mieć dokładnie 5332 z dwoma treflami. Dlaczego? Do kierów partner zrzucił ilościówkę (trzech mieć nie może – wtedy rozgrywający wyrzuciłby trefla na kara), a przy ręce 6322 rozgrywający starałby się wyrzucić trefla na trzecie karo. **N** pokazał 11 pkt (♥A-K i ♣A), do tego ma ♠A lub ♠K, przy czym raczej jest to król, bo z 15 pkt większość graczy otworzyłaby 1BA zamiast 1♠. Skoro partner ma ♠A, to jak zapewnić sobie pewną lewę na ♠D? Oczywiście chcemy, żeby partner przebił trefla i zagrał kiera na promocję naszej damy. Po przeprowadzeniu takiej analizy nie zostaje nam nic innego jak zagranie... ♣7. Jeśli chcemy, żeby partner przebił, to nie wystawiamy go na próbę i ułatwmy mu życie – raz: grając małego trefla, dwa: – grając najwyższą

z naszych treflowych błotek (jako lawin tal; w tym rozdaniu jest oczywisty odwrót w kiera, ale w innych może być inaczej – ćwiczymy więc dobre nawyki).

Za odebranie czterech lew w obronie zapisaaliśmy ponad 80%.

Obie przed partią, rozdawał W

	♠ W		
	♥ A D 9 7 3		
	♦ A 7 5 3 2		
	♣ K 3		
♠ K 10		♠ A 8 5 4 2	
♥ 8 5 2		♥ W 10 6 4	
♦ D 9 4		♦ K 10	
♣ 9 8 7 4 2		♣ W 6	
	N		
	W	E	
	S		
	♠ D 9 7 6 3		
	♥ K		
	♦ W 8 6		
	♣ A D 10 5		

W	N	E	S
Ja		Bubu	
pas	1 ♥	1 ♠	1 BA
pas	2 ♦	pas	2 BA
pas	pas	pas	

Z licytacji wyglądało, że **S** trzyma piki dośc nieźle, stąd zamiast w ♠K poszedłem pasywnie w ♣8. Początkowo, widząc singlowego ♠W w dziadku, nie byłem z siebie dumny, ale jak się później okazało, wist treflowy stworzył problemy komunikacyjne. Koniec końców rozgrywający przepuścił do ♣10, przeszedł do stołu ♣K, odblokował kiera, ściągnął pozostałe trefle, a następnie wziął jeszcze dwa kiery i karo, co dało w sumie osiem lew i ponad 90% dla nas.

WE po partii, rozdawał E

	♠ 10 6 4		
	♥ A D 10 2		
	♦ 10 8 6		
	♣ 8 3 2		
♠ A W 8 7		♠ K D 9 5 3 2	
♥ K 7		♥ W 5	
♦ A 7 2		♦ K D	
♣ A K 9 5		♣ D W 7	
	N		
	W	E	
	S		
	♠ –		
	♥ 9 8 6 4 3		
	♦ W 9 5 4 3		
	♣ 10 6 4		

W rytmie Walca

30. Memoriał Janiny Wielkoszewskiej w Stargardzie

Głównym punktem programu corocznego Memoriału Janiny Wielkoszewskiej w gościnnym Stargardzie był turniej z cyklu Budimex Grand Prix Polski Par. W stawce równo stu par najlepsi byli Piotr Walczak (który wygrał też memoriałową klasyfikację długofalową) i Marek Witek (61,02%), a kolejne miejsca na podium zajęli: Janusz Wierucki – Jan Chmielewski (60,36) i Leszek Szyrak – Bogusław Gierulski (59,92).

Turniej par na impy pamięci Mariana Skwirczyńskiego wygrali Piotr Walczak z Maciejem Bielawskim, a w kończącym memoriał turnieju pamięci Zbigniewa Kołaczekowskiego zwyciężyli Andrzej Fronczak i Mirosław Makatrewicz.

Poniżej kilka z rozdań zwycięzców turnieju GPPP wybranych i krótko skomentowanych przez Marka Witka.

♦ Odważna i szczęśliwa licytacja

Obie po partii, rozdawał N

♠ K 9 4	♠ D W 10 7 2	♠ 6 5 3
♥ K 10 5 3 2	♥ D	♥ A 7 6
♦ K 6	♦ D 8 5 2	♦ W 3
♣ A 9 4	♣ D 6 5	♣ K W 10 7 3

♠ A 8	♠ 8 2
♥ W 9 8 4	
♦ A 10 9 7 4	
♣ 8 2	

W	N	E	S
Piotr	Marek		
–	pas	pas	1 ♦
1 ♥	1 ♠	3 ♣ ¹	pas
4 ♥	pas...		

¹ kolor + fit

+620 i 100% z rozdania.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

♦ Wist

NS po partii, rozdawał E

♠ A D 10 8 6 3	♠ 2
♥ W 6 4 3	♥ K 10 8 5
♦ 6 3	♦ W 9 7 5 4
♣ 3	♣ K 7 4

♠ W 5 4	♠ K 9 7
♥ A D 9	♥ 7 2
♦ A K 2	♦ D 10 8
♣ W 10 9 8	♣ A D 6 5 2

W	N	E	S
Piotr	Marek		
–	–	pas	pas
1 BA	2 ♦ ¹	ktr.	2 ♥
pas	2 ♠	pas	3 ♠
pas...			

¹ multi

Zawistowałem w pika i rozgrywający potem bezskutecznie próbował przebić kiera. Bez dwóch i 92,86% dla nas.

♦ Znowu odwaga i szczęście

Obie po partii, rozdawał W

♠ D 6	♠ A K W 9
♥ 9 8 4 2	♥ K 10 7 5 3
♦ 7 6 5 4	♦ K 9 8
♣ K D 9	♣ A

♠ 10 5 4 3	♠ 8 7 2
♥ D W	♥ A 6
♦ W 3 2	♦ A D 10
♣ 10 8 6 3	♣ W 7 5 4 2

W	N	E	S
Piotr	Marek		
pas	pas	1 ♥	2 ♣
pas	pas	ktr.	pas
2 ♠	pas	4 ♠	pas...

Po wiście w ♣K Piotr zgrabnie skompletował 10 lew. +620 i 91,84%.

♦ Odwaga i (chyba też) nadpobudliwość

NS po partii, rozdawał E

♠ A 8 7	♠ K D 5
♥ 10 8 7 4 3	♥ K W 9 6
♦ 8 5	♦ K 10 9 2
♣ D 9 6	♣ 10 3

♠ W 9 6 3	♠ 10 4 2
♥ A D 5 2	♥ –
♦ 6 3	♦ A D W 7 4
♣ A 8 5	♣ K W 7 4 2

W	N	E	S
Piotr	Marek		
–	–	1 ♣	2 BA
ktr.	3 ♣	pas	pas
ktr.	pas...		

Rozgrywający nie zrealizował nadróbkę (po treflowym), ale 670 zapisał.

W efekcie my zapisaaliśmy sobie 7,14% z rozdania.

♦ Ostatnie rozdanie turnieju, które dało nam zwycięstwo

Obie po partii, rozdawał W

♠ D W 9 3	♠ 8 2
♥ K 7 3 2	♥ A D 10
♦ D	♦ W 9 7 4 2
♣ D 7 6 3	♣ W 5 2

♠ K 7 6	♠ A 10 5 4
♥ 6 5 4	♥ W 9 8
♦ A 10 6 5	♦ K 8 3
♣ A K 8	♣ 10 9 4

W	N	E	S
Piotr	Marek		
1 ♣	pas	1 ♦	pas
1 ♥	pas	1 BA	pas
pas	ktr.	pas	pas
pas			

Trafiliśmy na maksowiczów i po wiście ♠4 wziętem dziewięć lew.

+580 i 92,86%.

Na koniec chciałbym serdecznie pogratulować organizatorom stargardzkich zawodów. Na każdym kroku widać było, ile serca i wysiłku włożyli w sprawne przygotowanie imprezy. I to im się pod każdym względem udało. Do zobaczenia za rok w Stargardzie!

Marek Witek



Witold Stachnik

Na herbatę dziś mieli tu wpaść

XV Tarnowski Mityng Brydżowy

Pisanie relacji z Tarnowa zawsze budzi we mnie wielkie emocje. To tu stawiałem pierwsze kroki w brydżu sportowym, tu mam bardzo wielu brydżowych znajomych, z którymi często spotykamy się również na gruncie towarzyskim. Tutaj też rozpoczynałem swoją działalność społeczną na rzecz brydża – najpierw organizując Turniej Świąteczny w Wierzchosławicach, a potem przesusując tej jednej z najstarszych (patrz ramka) struktur brydżowych w Polsce. W tym roku Tarnowski Mityng Brydżowy organizowany był po raz 15., a główny turniej – Mauzoleum Bema – rozgrywano po raz 36.

Mityng zwyczajowo odbywa się w listopadzie, miesiącu pamięci o zmarłych, stąd jeden z jego turniejów jest Memoriałem Tarnowskich Brydżystów. Wspominamy ich, oglądając film z podkładem muzycznym Andrzeja Szęszoła *Ballada na starą szafę (i puste krzesła)*:

„A tu lecą znajomi do nieba / Na herbatę dziś mieli tu wpaść [...] Nie odlatujcie chłopaki / Na służbę do Pana Boga [...] Co wam chłopcy do tego / Gdy pod ręką jest życie [...] Odwiedzajcie mnie częściej koledzy / Co wam szkodzi na chwilę tu wpaść”.

Tak wielu z nich spotkałem przy tarnowskich stolikach...

W marcu 2017 r. zmarła Renata Wajdowicz – osoba nietuzinkowa, wspaniała brydżystka, działaczka, a przy tym moja bardzo dobra znajoma. Inteligencja, klasa, uroda, ciepło, serdeczny uśmiech i niezwykła karciana smykałka. Renia rozsiewała wokół siebie pozytywną energię, była inicjatorką wielu brydżowych pomysłów, umiała przyciągać ludzi. Do tej pory wspominam wiele wspólnych wyjazdów czy rozmowy przy niejednej wypitej herbacie. I chyba nie tylko ja, skoro już w listopadzie 2017 r. Mauzoleum Bema zostało rozegrane również jako Memoriał Pamięci Renaty. Dwa lata temu jej przyjaciele i znajomi wpadli na pomysł, że zorganizują ten turniej jako Grand Prix Polski Par. Udało się i – mam nadzie-



Fot. Andrzej Hycnar

Zwycięzcy turnieju GPPP Grzegorz Narkiewicz i Tomasz Latos (z prawej). Obok Ewa Miszewska z Zarządu PZBS

ję, że nie tylko moim zdaniem – ze świetnym efektem. Wiem, że wielu brydżystów przyjeżdża na prowincję tarnowską z wielką przyjemnością.

W tym roku GPPP rozegrano w Tarnowie po raz drugi. Jego organizacją kierowała przyjaciółka Renaty – Katarzyna Wolał, a pomagali jej: partner Renaty Andrzej Hycnar, prezes Tarnowskiego ZBS Maciej Rodzaj oraz wiele innych osób. Oficjalnie organizację wsparli Małopolski Urząd Marszałkowski, Urząd Miasta Tarnowa i Starostwo Powiatowe w Tarnowie, a Honorowy Patronat objęli Prezydent Miasta Tarnowa Roman Ciepiera i Starosta Tarnowski Roman Łucarz.

Zagrałem mityng z Adolfem Bocheńskim. A jak to się stało? Dwa lata temu, kiedy gościłem w domu Adzia, wspomniał, że uwielbia pierogi ruskie. – Skoro tak, to musisz przyjechać na turniej do Tarnowa – stwierdziłem. Bo przecież moja teściowa lepi najlepsze ruskie na świecie. Umówiliśmy się na listopad 2020, jednak ze względu na covid turniej odbył się tylko online. Nieoczekiwanie dwa tygodnie przed tegorocznym mityngiem Adzio zadzwonił i po-

wiedział, że zgodnie z naszą umową przyjeżdża. Zagrałiśmy wszystkie trzy turnieje mityngowe, a w sobotę na stół wjechały oczywiście pierogi. Przy stoliku brydżowym zagrałiśmy po raz pierwszy i od razu z niezłym skutkiem. Pozwoliło nam to zająć w klasyfikacji mityngu trzecie miejsce, tuż za Krzysztofem Kujawą i Markiem Pieczką, a w głównym turnieju uplasować się na drugim miejscu. Wyprzedzili nas o włos – 0,13% – Grzegorz Narkiewicz i Tomasz Latos, a my też o włos – 0,05% – Jakuba i Krzysztofa Kotorowiczów.

Przygotowując relację, popatrzyłem na naszą historię rozdań i zauważyłem, że wiele wydarzyło się w strefie szlemowej – naszej i przeciwników. Moi rodzice, którzy grywali towarzysko brydża, gdy któraś z par wylicytowała i wygrała szlema w bez atu, przenosili zapis robrowy na sufit pod lampą w naszym mieszkaniu. Ja w tym turnieju dwa razy zagrałem takiego szlema i dwa razy go wygrałem – zapisując 89,02% i 66,24%. Szlemów i szlemików było na naszym stole sześć. Trzy zagrałiśmy my, trzy nasi przeciwnicy, ale w zapisach było 5:1 dla nas.

Michał Nowosadzki

Pamięci człowieka, o którym nie da się źle mówić

Memoriał Józefa Blassa



Pamiątkowe zdjęcie uczestników memoriału

24 października w klubie Makabi w Nowej Synagodze w Gdańsku odbył się pierwszy memoriał Józefa Blassa.

Józio odszedł od nas 1 października zeszłego roku. Organizacji podjął się Pomorski Związek Brydża Sportowego wraz z Synagogą, na czele z nieocenionym wielkim entuzjastą brydża Michałem Sametem oraz panem Jerzym Starczewskim, kuzynem Józia, i jego firmą Baltic Investment. Dwa ostatnie podmioty to także sponsorzy imprezy, co znacznie zwiększyło atrakcyjność nagród. Na starcie stanęło 41 par, w większości miejscowych, ale pojawiło się też nieco zawodników z bliższych i dalszych okolic. Część być może skuszona nagrodami, a niektórzy słusznie uznali, że ich obecność na tym turnieju jest wskazana.

Niewątpliwie cieszy też udział kilku par młodzieżowych. Na początek po kilka słów powiedzieli Jerzy Starczewski, Krzysztof Czapczyk – prezes PWZBS oraz Jacek „Pepsi” Pszczoła, który partnerował Józio-wi przez ostatnie kilka (naście?) lat. Oczywiście wypowiadali się ciepło i w samych superlatywach, bo też o Józio-wie ciężko mówić inaczej, choćby się chciało. Padły też deklaracje co do chęci uczynienia z turnieju imprezy corocznej. Nic nie wskazuje, żeby miało się to z jakiegoś powodu nie udać.

A potem już na boisko. Dystans wynosił 40 rozdań. A jak się grało? Momentami na pewno nie łatwo i przyjemnie. Gramy 4♠ po otwarciu przeciwnika z prawej 1♥.

Nasza (NS) karta:

W ręce: ♠A D 10 9 3 ♥D 10 8 2 ♦7 ♣A K 2
W stole: ♠W 7 5 ♥A ♦K 10 9 ♣W 10 9 7 4 3
Wist w ♣5 – do ♣W, ♣D i ♣A.

Jeśli impas pik stanie, a z punktów raczej powinien, to droga do 13 lew wydaje się prosta. Kier do asa, pik do damy, która bierze lewą. Kier przebity, pik do 10. Ta już nie wzięła. Całe rozdanie:

WE po partii, rozdawał S			
			♠ A D 10 9 3
			♥ D 10 8 2
			♦ 7
			♣ A K 2
♠ 8 4			♠ K 6 2
♥ K W 7 6 5	N		♥ 9 4 3
♦ A W 5 2	W	E	♦ D 8 6 4 3
♣ D 8	S		♣ 6 5
			♠ W 7 5
			♥ A
			♦ K 10 9
			♣ W 10 9 7 4 3

Przeciwnicy wzięli jeszcze karo, kiera i przebitkę. Bez jednej, jak można się domyślać, nie było dla nas wiele warte. Być może wist w dubla trefl (bo przecież trzeciej damy nie podłożyli) powinien sugerować jakąś kontrolę atutową, ale przepuszczenie pika nastąpiło tak naturalnie, że nie miałem do siebie wielkich pretensji. Na E siedział Grzegorz Wołowicz, a za to zagraniem na pewno należą się brawa.

Kilka rozdań później miałem okazję się zrehabilitować.

Po ulubionej licytacji rozgrywałem ulubiony kontrakt. Na razie wszystko super. Wist

w ♠8. Mamy:

W ręce: ♠D 4 2 ♥A D 9 ♦A 10 ♣D W 9 7 3
W stole: ♠K W 7 ♥W 6 4 ♦8 5 2 ♣A K 6 5
Pika przeciwnik wzięł asem i zagrał ♦D. Wzięłem asem, zdjąłem trefle i piki, zostawiając:

♠– ♥A D 9 ♦10 ♣–
♠– ♥W 6 ♦8 5 ♣–

Ze zrzutek było praktycznie pewne, że obrońca z prawej miał 3-4-6-0 i zostały mu same kara, a z lewej zostało: ♠9 ♥K x ♦? ♣–

Jedyną niewiadomą była wysokość kara u RHO, ale założyłem, że to król. Po pierwsze, przeciwnik wyszedł jednak damą, po drugie z ♦K mógł pokusić się o otwarcie, a był po pasie. Co prawda może z D-W nie powinien zostawiać sobie samych kar, ale ostatecznie zagrałem na wpust i lewy skasował resztę. Tym razem bez jednej było warte 36%, gdyż rzeczywiście część graczy otwierała i po impasie kier było bez trzech. Całe rozdanie:

WE po partii, rozdawał W			
			♠ D 4 2
			♥ A D 9
			♦ A 10
			♣ D W 9 7 3
♠ A 10 6			♠ 9 8 5 3
♥ 10 7 5 2	N		♥ K 8 3
♦ K D 9 7 4 3	W	E	♦ W 6
♣ –	S		♣ 10 8 4 2
			♠ K W 7
			♥ W 6 4
			♦ 8 5 2
			♣ A K 6 5

Oczywiście nie było tak, że cały czas nas lali. Prezentów też było sporo. Niektóre rozdania udało nam się jednak samodzielnie rozwiązać przyzwocie.

Obie po partii, rozdawał N

♠ K 5 3 2		♠ A 10 4
♥ A 10 8 3	N	♥ D 9 7
♦ D W 10 8	W E	♦ 9 6 2
♣ 10	S	♣ A K D 4
		♠ W 9 7 6
		♥ 6 5 4 2
		♦ K 4
		♣ 7 6 2

Po licytacji z użyciem staymana przeciwnicy grali 3BA. Piotr Wiankowski (S) wyszedł w pika. Rozgrywający zabił moją damę asem, co nie wydaje się rażącym błędem, ale już nie mógł wygrać. Karo wzięte asem i pik. Karo i ściągnięte dwa piki. Do pierwszego wyrzuciłem karo, ale przy drugim pojawił się problem. Grało się już praktycznie w widne i było widać, że jeśli teraz nie zagramy trefla, to za chwilę stanę w przymusie kierowo-treflowym. Wyrzuciłem ♣9, mając nadzieję, że będzie to czytelne. Partner przemyślał sprawę i zagrał trefla. Bez jednej dało ponad 70%. Niektórzy padali bez więcej, pewnie impasując podwójnie kiera.

Po zakończonej grze uczestnicy ustawili się na scenie do wspólnego zdjęcia. Były przejściowe problemy ze zmieszczeniem wszystkich w kadrze, ale ostatecznie się udało. Gwoli kronikarskiego obowiązku podaję miejsca na podium (choć, przynajmniej moim zdaniem, nie wynik był tego dnia najważniejszy):

1. Piotr Wiankowski z niżej podpisanym
2. Danuta Żabicka – Marek Niestuchowski
3. Sławomir Henclik – Wacław Wejknis.

Do zobaczenia za rok, być może w zmiennej formule, bo ktoś przebąkiwał coś o teamach tudzież innych pomysłach, ale to zapewne wyjdzie w praniu. ♦

www.szokolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Piotr Kołuda

Czy zagrasz tak jak zawodnicy Ekstraklasy?



Jeszcze o ligowym sezonie 2020/21

W momencie gdy czytają Państwo ten tekst, Ekstraklasa będzie już po rozpoczęciu sezonu 2021/22. Przypomnijmy, że tytułu mistrzowskiego będzie bronić Szkoła Brydża Szlem Gdańsk, a beniaminkowie to: Goldbeck Comfort AZS Wratislavia IV, GTB SDK Tczew, Sfora Cibora Mindlab Kraków oraz Zielony Waluta Lokalna Starachowice.

Wróćmy jednak jeszcze do poprzedniego sezonu Ekstraklasy, a dokładnie – do fazy zasadniczej. W trzeciej rundzie spotkań do wygrania mieliśmy, wylicytowanego po jednostronnej licytacji, szlemika w trefle:

Obie po partii, rozdawał S

♠ 4		♠ A K 8 6 5 3
♥ K 10 7	N	♥ A 4 2
♦ 8 6 4	W E	♦ 5
♣ A K 9 7 3 2	S	♣ D W 5

Wist (N) ♦K przejęty asem i natychmiastowy odwrót ♥D. Zaplanujemy rozgrywkę.

I kolejny problem – w rundzie siódmej przyszło rozdanie, w którym z kolei mogliśmy wykazać się na wiście – z kartą N:

W	N	E	S
–	–	1 ♠	pas
3 ♦ ¹	ktr.	pas...	

Obie po partii, rozdawał E

♠ A 10 8		♠ K W 9 5 2
♥ A D 9 5 2	N	♥ K 8 7
♦ 7	W E	♦ A 4 3
♣ A K 10 8	S	♣ 5 2

¹ naturalny inwit

Wistujemy na początek w ♣A i możemy obejrzeć wyłożone karty dziadka – partner dokłada ♣4, a rozgrywający ♣3. Na punkty otwarcie gracza E minimalne, ale z pewnością niemiłą niespodzianką jest pełny fit karowy z asem. W co zagrasz w lewie numer dwa?



Dla tych, którzy już mają pomysł, zanim przejdziemy do rozwiązań obu problemów, w nagrodę niecodzienne rozdanie, w którym wistującym udało się wziąć w obronie wszystkie trzynaście lew na kontrakt 3BA. Dodajmy – 3BA wylicytowane w pełnym ataku.

Akcja dzieje się w internetowych rozgrywkach ligi par, gramy na maksy. Spójrzmy na licytację – nieco konserwatywne otwarcie gracza W umożliwiło zawodnikom siedzącym na linii NS pokaz pełni swoich umiejętności ofensywnych.

Rozdanie 16, po partii EW, rozdawał W

♠ –		♠ 3 2
♥ K W 6	N	♥ A D 10 8 3
♦ A K W 10 5 3	W E	♦ 9 8 7
♣ K 10 9 5	S	♣ A 7 6
♠ A K W 9 6 5 4		♠ D 10 8 7
♥ 9 4 2		♥ 7 5
♦ 6		♦ D 4 2
♣ 8 3		♣ D W 4 2

W	N	E	S
Józef Małyś	Piotr Kołuda	Marcin Pachniewski	Kuba Kotorowicz
2 ♠ ¹	ktr.	pas	2 BA ²
pas	3 ♦	pas	3 BA
pas...			

¹ słabe dwa; ² lebensohl: partnerze, jeśli nie masz jakiejś ciężkiej kontry, powiedz 3♣, a ja spuszczę

Wistujący zawodnik W – trzeba przyznać, że bardzo rozsądnie – wstrzymał się od pociągnięcia pików z góry i zawistował w kiera. Rozgrywający (choć akurat w kontekście ostatecznie liczby wziętych lew jest to określenie mocno na wyrost) spróbował bez powodzenia waleta. W drugiej lewie z równie mizernym skutkiem spróbował ♠10 na odwrót ♠2. W kolejnej lewie podegrany został ♥K, potem ściągnięte forty w tym kolorze i ♣A. Zawodnik W trzymał tylko piki i gdy zobaczył od partnera pikową trójkę, poinformował że reszta lew już należy do niego.

NARODOWY DZIEŃ SPORTU

11 września, Warszawa,
 łonia PGE Narodowego



Fot. PZBS

Zapis 450 nie jest specjalnie niczym dziwnym, pod warunkiem jednak, że dopiero próbujemy zrobić partię. Po partii na ogół skłania do wezwania sędziego z informacją o błędzie w zapisie. Tutaj wszystko się jednak zgadzało. No, może nie do końca wszystko, bowiem za taki wynik zawodnikom **WE** powinien należeć się pełny, nieprzemakalny maks. A tymczasem ich wynik to tylko 40%, gdyż na linii **WE** wychodził w piki nawet szlemik. Oczywiście takiego kontraktu na żadnym stole nie było, ale raz grano końcówkę i dwa razy 3♠ z kontrą. I w taki oto sposób, nie biorąc ani jednej lewy na wylicytowany przez siebie kontrakt, zapisaaliśmy 60%.



Wróćmy teraz do naszych problemów z początku artykułu.

Obie po partii, rozdawał S			
♠ 4		♠ AK 8 6 5 3	
♥ K 10 7	N	♥ A 4 2	
♦ 8 6 4	W	♦ 5	
♣ AK 9 7 3 2	S	♣ DW 5	

Kontrakt: 6♣(W). Wist ♦K przejęty asem i natychmiastowy odwrót ♥D. Jak grać?

Mamy z góry 10 lew, brakujące dwie możemy wziąć na przebitki kar w dziadku albo wyrabiając sobie piki przy założeniu podziału nie gorszego niż 4-2. Ale po odwróceniu obrońcy S ♥D wystarczy nam już tylko przebicie jednego kara w dziadku, a dwunastą lewę weźmiemy na ♥10, impasując waleta. W międzyczasie, dla przyzwoitości, możemy sprawdzić, czy obaj przeciwnicy mają po przynajmniej jednym treflu i czy piki nie dzielą się 3-3, w takim przypadku wyrobimy sobie kolor dziadka i będziemy mieli za dużo lew.

Oto pełen rozkład:

Obie po partii, rozdawał S			
♠ 10 7		♠ AK 8 6 5 3	
♥ W 9 5 3	N	♥ A 4 2	
♦ KD 10 9 3 2	W	♦ 5	
♣ 10	S	♣ DW 5	
♠ 4		♠ DW 9 2	
♥ K 10 7		♥ D 8 6	
♦ 8 6 4		♦ AW 7	
♣ AK 9 7 3 2		♣ 8 6 4	

W kluczowym momencie zdziwiony nieco zawodnik **N** wziął lewę na ♥W, obkładając kontrakt. Ale oczywiście wszystkie światła w tym rozdaniu padły na zawodnika **S** – kierową damę, z przysłowiową szybkością światła, zagrał w drugiej lewie Darek Bogucki. Brawo!

W drugim opisywanym rozdaniu [kontrakt: 3♦(W) z kontrą. Wist ♣A. W co zagrasz w drugiej lewie?]

Obie po partii, rozdawał E			
♠ A 10 8		♠ KW 9 5 2	
♥ A D 9 5 2	N	♥ K 8 7	
♦ 7	W	♦ A 4 3	
♣ AK 10 8	S	♣ 5 2	

... kładła tylko jedna z dwóch kart z pozostałych nam dwunastu.

Dla ułatwienia, jeżeli jeszcze nie wiesz – partner, który spasował na naszą kontrę raczej z rozpaczy, jeżeli ma chociaż odrobinę rozsądku, musi mieć dubla kier.

Oto pełen rozkład:

Obie po partii, rozdawał E			
♠ A 10 8		♠ KW 9 5 2	
♥ A D 9 5 2	N	♥ K 8 7	
♦ 7	W	♦ A 4 3	
♣ AK 10 8	S	♣ 5 2	
♠ D		♠ 7 6 4 3	
♥ W 10 4		♥ 6 3	
♦ KD W 9 6 2		♦ 10 8 5	
♥ D 9 2		♣ W 7 6 4	

Obkładała tylko ♥D (!!), ewentualnie poprzedzona ♥A. Po zagranie ♥D rozgrywający musi zabić królem i ściągnąć atuty, żeby uniknąć przebitki trzeciej rundy kierów. Teraz jednak obrońca **N** będzie już kontrolował rozdanie: zawsze zdoła rozgrywającego rozciąć i wpuścić do ręki, żeby wziąć w końcówce trzy lewy treflowe.

Jak trudne było to zagranie, niech świadczy że kontrakt 3♦ był grany na siedmiu stołach, a obłożyły tylko dwie pary: Adam Wujków – Aleksander Skop (Konkret) oraz Andrej Arłowicz – Erikas Vainikonis (Bridgescanner AZS Bratislavia).

Marcin Kufłowski

O medale mistrzostw Polski i... Smoki Wawelskie

Krakowska Jesień Brydżowa



Podium mistrzostw Polski par na impy

Przyznaję, że w świetle ostatnich doniesień medialnych o liczbie zakażeń COVID-19 oraz statystyk innych turniejów, a także poprzednich edycji Krakowskiej Jesieni Brydżowej – jestem miło zaskoczony tegoroczną frekwencją podczas mistrzostw Polski par na impy (112 par) oraz Grand Prix Polski Par (133). Wbrew mal-kontentom, którzy uważali, że uchwała nr 59 Zarządu PZBS przyczyni się do słabszej frekwencji, twierdzą, że to właśnie zapewnienie bezpieczeństwa (na ile to możliwe w świetle obowiązujących przepisów) i dopuszczenie do gry tylko zaszczepionych lub świeżo przetestowanych – pozwoliło osiągnąć ten efekt. I w imieniu organizatorów z Małopolskiego Związku Brydża Sportowego za tak wysoką frekwencję dziękuję.

Tegoroczna rywalizacja w Krakowie miała szczególny wymiar nie tylko z uwagi na okoliczności pandemiczne. Przede wszystkim w ciągu trzech dni udało się rozegrać dwie imprezy najwyższej sportowej rangi: mistrzostwa Polski par na impy oraz ostatni z najdłuższych w historii eliminacji Grand Prix Polski Par – edycji 2019/21 – OTP Wawelski Smok. W obu rywalizacja była zacięta i rozstrzygała się na ostatniej prostej. Ostatecznie tytuły mistrzów Polski na zapis średni przypadły w udziale Piotrowi Kuleszy i Ryszardowi Pałaszowi (AD Szczecin), którzy wyprzedzili Patryka Patreuhę i Stanisława Gołębiowskiego (AZS Wratislavia) oraz braci Jakuba (Synergia Ilanka) i Krzysztofa (SPS Construction Kielce) Kotorowiczów.

W Wawelskim Smoku natomiast triumfowali Wojciech Strzemecki i Maciej Dobrzyński (Dr Smile Starachowice), o włos wyprzedzając Maksymiliana Chodackiego (Akademia Brydża AZS UW Warszawa) i Arkadiusza Majchera (ESKOM Warszawa). Trzecie miejsce zajęli: Agnieszka Pietrzyk (SV Tarnowskie Góry) i Andrzej Pawlak (Synis Value Media Opole).

Mistrzostwa Polski na impy, w kontekście rozgrywania nazajutrz turnieju z cyklu Grand Prix Polski Par, miały krótszy o 15 rozdań niż zazwyczaj finał. To oznaczało, że jakkolwiek błąd mógł być jeszcze bardziej istotny niż zwykle. Z kolei jakkolwiek nadzwyczajny zysk też w większym stopniu wpływał na końcowy rezultat. Dlatego gdy w przedostatniej rundzie finału doszło do potyczki między dwiema najlepszymi parami, które wtedy dzieliło 5 impów... W tym miejscu oddajmy głos Ryszardowi Pałaszowi:

– Przed tą rundą wiedzieliśmy, że tracimy kilka impów do Buba i Patryka. Potrzebowaliśmy więc rozdania obrotowego i takie przyszło. Partner otworzył 1BA (14-16 PC), a ja, mając 15 PC i sześć lew treflowych, oceniłem, że szanse na szlemika są duże. Zapytałem więc bezpośrednio o asy 4♣, a Piotr odpowiedział 5♣, czyli dwa asy i dwa króle. Wtedy już wiedziałem, że dwie lewy nie jadą z góry, a dodatkowo była szansa, że mój ma jeszcze jakiegoś waleta, i szanse znacząco rosną, lub damę, a wtedy kontrakt będzie z góry.

Rozdanie 28; NS po partii, rozdawał W

♠ W 6 5 3											
♥ 7 6 3											
♦ 10 5 3											
♣ 6 4 3											
♠ A 10 9 2		♠ K 7									
♥ A K 5		♥ D 10 2									
♦ K 6 4		♦ W 9									
♣ 10 8 2		♣ AKDW95									
	<table border="1"> <tr> <td></td> <td>N</td> <td>E</td> </tr> <tr> <td>W</td> <td></td> <td></td> </tr> <tr> <td></td> <td>S</td> <td></td> </tr> </table>		N	E	W				S		
	N	E									
W											
	S										
		♠ D 8 4									
		♥ W 9 8 4									
		♦ A D 8 7 2									
		♣ 7									

Partner, co widać na diagramie, oprócz obiecanych dwóch asów i króli nie dostarczył żadnej wartości, która pozwalała wygrać kontrakt, ale wciąż było 50% szans na sukces, gdy ♦A jest na pozycji S. Po wiście kierowym Rysiek nie zwlekał i zagrał w karo od razu, a że od S wyskoczył ♦A – można było wpisać 12 lew i 10 impów, co w obrocie dawało impów 20, a to w końcowym rozrachunku zdecydowało o dystrybucji złotych i srebrnych medali.

Co ciekawe, do szlemika w tym rozdaniu doliczowano się na czterech z ośmiu stołów, z czego na dwóch przegrano.

Największe zyski późniejsi mistrzowie zanotowali kilka rund wcześniej, gdy w dwóch rozdaniach powiększyli swoje konto o 24 impy. W pierwszym z nich mieli odrobinę szczęścia. A nawet dwie odrobiny.

Popatrzmy:

Rozdanie 15; NS po partii, rozdawał S

♠ –											
♥ A 10 9 6 5 2											
♦ A K D 10 6 3											
♣ 5											
♠ D 8 5 4		♠ AKW7632									
♥ W		♥ K									
♦ 7		♦ W 9 8 5 2									
♣ A1087642		♣ –									
	<table border="1"> <tr> <td></td> <td>N</td> <td>E</td> </tr> <tr> <td>W</td> <td></td> <td></td> </tr> <tr> <td></td> <td>S</td> <td></td> </tr> </table>		N	E	W				S		
	N	E									
W											
	S										
		♠ 10 9									
		♥ D 8 7 4 3									
		♦ 4									
		♣ K D W 9 3									

Na wszystkich stołach grano szlemika lub szlema w kier na linii NS lub szlemika pikowego na WE. Na stole Kuleszy i Pałasza

– 6♥ z pozycji **N**, z której jest ono nieobkładalne. Pierwsza odrobina szczęścia – brak otwarcia pierwszorzędnego z pozycji **S**, co pozwalało uniknąć rozgrywania 6♥ z pozycji **S** i wist treflowego. Druga – **WE** nie poszli w obronę 6♠, lecz skontrowali 6♥. + 18 impów.

Trudno się dziwić, że w kolejnym rozdaniu pojawiła się u rywali pokusa gry na obrót w celu odrobienia części strat.

Rozdanie 16; WE po partii, rozdawał W

♠ K D W 6		♠ A 9
♥ 5 2		♥ D W 9 7 3
♦ W 8 4 2		♦ A 5
♣ 7 5 4		♣ K W 9 8
	♠ 8 2	
	♥ K 8 6	
	♦ K D 10 7	
	♣ A 10 3 2	

Licytowano:

W	N	E	S
	Kulesza		Pałasz
pas	pas	1♥	pas
1♠	pas	2♣	pas
2♥	pas	2BA	pas
3BA	pas...		

Znów głos ma Ryszard Pałasz: – Z mojej karty (**S**) wyglądało, że kontrakt jest naciągany, wybrałem więc pasywny wist pikowy. Przeciwnik zabił asem w rękę i zagrał ♥D, partner zabił i słusznie odwrócił w karo (czytelnie – ♦6), od **E** małe, więc pobiłem damą i zagrałem małe karo. **E** wziął asem, bo musiał, i zagrał na ostatnią szansę, że ♥10 spada – ♥W. Zabiłem królem i, jako że rozkład był już jasny, odwróciłem znowu pasywnie w pika. Rozgrywający postanowił zagrać trefla do ♣9 i już w tym momencie było bez dwóch. Znowu jednak odszedłem pasywnie w kiera, a lewę niespodziewanie wziął mój partner na ♥10. Ściągnęliśmy swoje lewy i było bez trzech, co dało nam 6 impów. Ale też dużą satysfakcję, bo zagraliśmy dokładnie w obronie, nie dając się sobie pomylić wzajemnie.

W niedzielę rywalizowano nie tylko o piękne ceramiczne Smoki Wawelskie, nagrody finansowe i chwałę, ale również o zapewnienie sobie miejsc w finale najdłuższego, jako się rzekło, cyklu eliminacyjnego w dotychczasowej historii Grand Prix Polski Par. Oto, jak po pierwsze miej-



Podium turnieju z cyklu Grand Prix Polski Par

sce mknęli Wojciech Strzemecki i Maciej Dobrzyński, którzy już dzień wcześniej zasignalizowali świetną formę, wygrywając turniej pocieszenia, w którym uczestniczyły 62 duety.

Tutaj też, prócz umiejętności, szczęście miało coś do powiedzenia. Ale temu, jak wiemy, trzeba umieć pomagać. No i – po wtóre – sprzyja ono lepszym.

Rozdanie 28; NS po partii, rozdawał W

♠ 6 4 2		♠ A K D 10 7
♥ A 9 8 5 3 2		♥ D 6
♦ D 5 3		♦ K 10 7
♣ 8		♣ A D 4
	♠ 8 5 3	
	♥ K W	
	♦ A 9	
	♣ K 9 7 5 3 2	

Licytacja przebiegała następująco:

W	N	E	S
Strzemecki		Dobrzyński	
2♦	pas	2BA	pas
3♦	pas	3BA	pas...

Maciej Dobrzyński uznał, że po słabym otwarciu multi na kierach u partnera warto spróbować maksowych 3BA. Po wście treflowym i wzięciu na ♣D ściągnął dwukrotnie piki, odnotowując, że dzieła się przyzwoicie, po czym zagrał błtkę

do ♦D, a gdy ta wzięła – z powrotem do ręki, do ♦10. W tym momencie rozgrywający miał już 10 lew i wyprzedzał tych, którzy grali najpopularniejszy kontrakt – 4♥. **S** po wzięciu na ♦A postanowił bezpiecznie odepchnąć się pikami, do którego **N** rzucił trefla. To już pozwalało na wygzekwowanie przymusu wpustkowego przeciwko graczowi **S**. Rozgrywający odciągnął bowiem swoje lewy, a **S** zmuszony był do trzykrotnego zrzucenia trefla. Tym samym kolejną lewę **S** wziął na ♣K, ale musiał maszerować w kiery spod ♥K, dając jedenaścą lewę rozgrywającemu, co przekładało się na wynik 95% z rozdania.

Oprócz sportowych emocji udało się też powiększyć nieco wartość Funduszu Stypendialnego im. Leszka Nowaka, którego celem jest wspieranie młodych brydżowych talentów w ich dalszym rozwoju. Chętnych do tego, by dołożyć swoją cegiełkę, zachęcamy do wpłat na <https://zrzutka.pl/ojo>.

♦ Więcej wyników – w kalendarium na str. 96.

♦ Krakowska Jesień Brydżowa była realizowana przy finansowym wsparciu z budżetu Województwa Małopolskiego. Pakiety dla finalistów zostały ufundowane przez Zakład Infrastruktury Sportowej w Krakowie.

Fundusz Stypendialny imienia

LESZKA „OJA” NOWAKA

WSPIERAMY MŁODYCH, ZDOLNYCH BRYDŻYSTÓW, BY MOGLI REALIZOWAĆ SWOJĄ SPORTOWĄ PASJĘ.

<https://zrzutka.pl/ojo>



KOESPONDENCYJNE MISTRZOSTWA POLSKI

Włodzimierz Starkowski

Wrzesień, październik, listopad

Tegoroczna jesień przyniosła nam nie tylko niższe temperatury, krótsze, bardziej pochmurne i deszczowe dni, ale także skokowy wzrost liczby zakażeń wirusem SARS-CoV-2. Na szczęście większość brydżystów to ludzie rozsądni i odpowiedzialni, więc chronieni szczepionką próbujemy kontynuować grę na żywo.

Powyższa teza została zresztą pozytywnie zweryfikowana przez praktykę. Zarząd Polskiego Związku Brydża Sportowego postanowił bowiem, że od 15 listopada do startu w rozgrywkach ligowych, imprezach mistrzowskich PZBS oraz cyklu GPPP dopuszczani będą wyłącznie gracze zaszczepieni lub przetestowani. Decyzja ta nie wpłynęła w żaden sposób na frekwencję ligową czy turniejową, a dzięki niej możemy czuć się podczas gry znacznie bezpieczniej. W tej chwili ograniczenia te kontestują praktycznie tylko ci, którzy mniej więcej półtora roku temu, z bliżej nieznanых powodów, przenieśli się na inną planetę – płaską.

Opisane powyżej zasady nie dotyczą jednak Korespondencyjnych Mistrzostw Polski, więc w każdy drugi poniedziałek miesiąca przy stole zasiąść może każdy, kto będzie miał partnera i zapłaci wpisowe. Frekwencja podczas trzech jesiennych turniejów KMP pokazała, że gra face to face to jest to, co lubimy najbardziej, a dużej części brydżowej braci niestraszne jakieś tam wirusy. We wrześniu, październiku i listopadzie w KMP zagrało bowiem aż 1337 par. To wprawdzie tylko dwie trzecie liczby grających w roku 2019, ale przecież świat wyglądał wtedy zupełnie inaczej.

Jesienne turnieje obfitowały w ciekawe i pouczające rozdania, więc pora już przyrzec się niektórym z nich oraz przedstawić zwycięzców rywalizacji w poszczególnych miesiącach.

♦ **WRZESIEŃ: Utrudniaj życie przeciwnikom**

13 września w 31 ośrodkach przy stołach w całej Polsce zasiadły 374 pary.

Turniej należał do pary poznańskich nesortów – **Przemysława Hausera** i **Jerze-**



go Roszaka (na zdjęciach). Profesor Hauser, wybitny historyk, pierwszym miejscem w KMP uczcił zapewne swój jubileusz sześćdziesięciolecia w szeregach PZBS. Zwycięzcy zagraли w ośrodku **WP/247** w Poznaniu – 30 duetów, średnia WK 9,0 na parę. To już drugi w tym roku triumf brydżystów z tego ośrodka – w czerwcu w klasyfikacji ogólnopolskiej miejsce na najwyższym stopniu podium zajęli Danuta Kazmucha i Cezary Serek. Wynik pary Hauser – Roszak to 68,16%.

Oto jedno z ciekawszych rozdań wrześniowego turnieju, w którym przemyślana zrzutka rozgrywającego mogła przynieść parze **NS** sporo punktów turniejowych:

Rozdanie 23; obie po partii, rozdawał S

♠ 8 5		♠ K 7 6 3 2						
♥ 7 6		♥ D 10 4						
♦ K 7 2		♦ 4 3						
♣ K D 8 7 5 3		♣ W 4 2						
♠ D 10 9 4	<table border="1"><tr><td>N</td><td></td></tr><tr><td>W</td><td>E</td></tr><tr><td></td><td>S</td></tr></table>	N		W	E		S	
N								
W	E							
	S							
♥ A K W 5								
♦ 10 9 8								
♣ 10 6								
♠ A W								
♥ 9 8 3 2								
♦ A D W 6 5								
♣ A 9								

Karty rozdawał **S** i z reguły decydował się na otwarcie 1BA. Rozpoczynanie od 1♦, a potem zgłaszanie rewersu 2♥ to byłby brydż, z taką lokalizacją honorów, po prostu dziwny.

Po otwarciu 1BA najskuteczniejszą odpowiedzią gracza **N** powinno być praktyczne 3BA. I rzeczywiście – protokół rozdania pokazał nam, że zgłoszenie firmówki było wyborem większości: końcówkę bezatutową osiągnęło 110 par spośród 176 grających to rozdanie.

Tak więc po licytacji...

W	N	E	S
–	–	–	1 BA
pas	3 BA	pas...	

... pierwsze wyjście należało do gracza **W**. Najrozsądniejszym i najczęstszym wyborem był oczywiście ♥A. Ponieważ coraz więcej par stosuje ustalenie, że do asa i damy dokładana jest marka, a do wistu królem ilościówka lub odblokowanie honorów, **E** dokładał w pierwszej lewie ♥4, markując posiadanie damy.

Teraz swoją pracę musiał wykonać rozgrywający, a jego zadaniem było zafałszowanie obrazu rozdania. By tego dokonać, powinien on do ♥A dołożyć ♥8. Dzięki tej zrzutce ♥2 i ♥3 pozostawały niewidoczne i w głowie lewego obrońcy mógł pojawić się taki pierwotny obraz rozkładu koloru kierowego – **E**: ♥4-3-2, **S**: ♥D-10-9-8. Przy wielu stołach poddanie się stworzonej przez rozgrywającego iluzji doprowadzało do tego, że **W** zmieniał atak na pikowy. Skutkowało to dwunastoma lewami i bardzo dobrym (79,33%) wynikiem pary **NS**. Niekiedy wistujący w drugiej lewie kontynuował kier królem, a to z kolei powodowało zablokowanie koloru i kończyło się zapisem 630 lub, po zmianie ataku w trzeciej lewie, 660 dla **NS**.

Zauważmy, że jeśli rozgrywający dołoży w pierwszej lewie małą błotkę kier, to **W** może w drugiej lewie wyjść ♥5 i rozgrywający wygra tylko swoje, a winą za taki wynik będzie mógł obarczać tylko siebie. Z uwagi jednak na to, że nie wszyscy dochodzili w tym rozdaniu do końcówki, zapis +600 dawał jeszcze parze **NS** 45,81%.

Nauka płynąca z tego rozdania jest stara jak świat, a właściwie, jak gra w karty – każdy z graczy powinien tak manewrować swoimi kartami, by maksymalnie utrudniać życie swoim przeciwnikom.

♦ **PAŹDZIERNIK: Impas jak to impas, albo się uda, albo nie**

491 par to frekwencja, jakiej nie widzieliśmy na turniejach KMP od blisko dwóch

W	N	E	S
–	–	1 ♠	pas
2 ♣	pas	2 ♠	pas
2 BA	pas	3 BA	pas
??			

2BA = odzywka forsująca (2♣ przesądzało już dograną), coś w rodzaju pytania o skład.

3BA = mój skład to 5(332).

Ostateczna decyzja o mianie i wysokości kontraktu należała do gracza **W**. Choć bez wysiłku można wymyślić dziesiątki rąk partnera, przy których 4♠ będzie kontraktem lepszym niż 3BA, opcja firmówki była niezwykle kusząca. Jak widzimy na diagramie, był to wybór bardzo dobry. Większość decydowała się jednak na grę kolorową: końcówkę pikową wylicytowano 125 razy, a 3BA zaledwie 27. Za +620 para **WE** otrzymywała 52,24%, a +630 było warte aż 77,35%. Zwycięzcy turnieju zegrali w tym rozdaniu w bez atu i wzięli na ten kontrakt dwanaście (!) lew, co dało im 99,55% i zapewniło pierwsze miejsce w zawodach.

W grze meczowej 3BA jest kontraktem znakomitym, bo przecież bez względu na rozkład kart w rękach przeciwników bierzemy pięć lew pikowych, dwie karowe i dwie treflowe. Kończąc pikową przegrać natomiast można w sposób banalny, na przykład wtedy, gdy **S** zawistuje z dubletona kierowego, a **N**, mając ♥A-D-x-x-x, odegra damę i asa w tym kolorze, a potem pośle kiera do przebitki. W tym momencie obrońcy będą mieli już trzy lewy, a oddania jeszcze jednej nie da się po prostu uniknąć.

My jednak uczestniczymy w turnieju na maksy i grając 3BA, nie możemy się satysfakcjonować wzięciem dziewięciu lew. Pomijając bowiem opisany wyżej przypadek, gdy 4♠ nie wychodzi, końcówka pikowa jest kontraktem pewnym. Przy stole następował zapewne wist karowy, a poprawna rozgrywka to wzięcie tej lewy asem, odebranie obrońcom atutów, ściągnięcie drugiej lewy karowej i przebicie kara w ręce. Teraz wystarczy zagrać trzykrotnie w trefla i pokazać karty. Obrońcy zmuszeni są bowiem teraz do wyjścia pod podwójny reons lub w kiera. Tak czy siak – dziesięć lew.

A teraz wracamy do kontraktu 3BA i, bogatsi o przemyślenia dotyczące losów kontraktu 4♠, wiemy, że po wzięciu pierwszej lewy treflowej w dziadku powinniśmy

zagrać blotkę kier do króla. Im wcześniej, tym lepiej, bo a nuż **S** ma w kierach piątą damę, a **N** drugiego asa. W późniejszej fazie gry obrońcy mogą już zorientować się, o co chodzi i przy próbie wzięcia nadrobki obłożą nas bez jednej. Wszystko kończyło się jednak bezstresowo, gdyż ♥K brał lewę i za chwilę w pierniczku pojawiał się zapis 630 dla **WE**.

Drugie ze wspomnianych rozdań było znacznie mniej oczywiste, gdyż para **WE** miała na linii aż dziesięć pików.

Rozdanie 32; WE po partii, rozdawał W

W		N		E		S	
♠	K W 7 4 3	♠	A D 9 6 2	♠	10 8	♠	10 8
♥	K 4 3	♥	A D	♥	8 7 6 5	♥	8 7 6 5
♦	A 8	♦	9 7 3	♦	D W 6 5 4	♦	D W 6 5 4
♣	D 9 5	♣	K W 10	♣	8 3	♣	8 3

Czy można było zagrać tu 3BA? W brydżu nie ma wprawdzie rzeczy niemożliwych, ale podjęcie takiej decyzji było naprawdę trudne. Poza tym w naszym rozdaniu decyzja o ewentualnym wylicytowaniu końcówki bezatutowej mogła skończyć się maksem albo zerem dla pary **WE**. Ewentualny sukces lub porażka zależały bowiem od ręki, z której firmówka została ustawiona. Jeśli rozgrywającym był **E**, to pierwszy wist następował w blotkę karo i nie można było wziąć już więcej niż dziewięć lew. Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja, gdy bez atu zajęte zostało przez gracza **W**. Zawodnik **N** wychodził bowiem małym treflem lub ♥W i za chwilę deklarowanych było lew jedenaście.

Do zwycięskiego 3BA doprowadzić mogło parę **WE** tylko takie, raczej rzadko stosowane, ustalenie:

W	N	E	S
1 ♠	pas	2 ♣	pas
2 BA	pas	3 BA	pas...

2BA = beznadwyżkowa ręka w składzie zrównoważonym, pożądane stopery w kierach i karach, gdyż za trefle odpowiedzialny jest odpowiadający.

Rozdanie to, z uwagi na jego wysoki numer, rozegrano zaledwie przy 103 stołach,

a większość par grała tu oczywiście 4♠, biorąc na ten kontrakt jedenaście lew. Zapis 650 przekładał się na wynik 67,55%. Ci którzy ustawili 3BA z ręki **E**, otrzymywali za +600 tylko 38,79%, natomiast królowie polowania, czyli ci, którzy zegrali firmówkę z ręki **W** i wzięli na ten kontrakt jedenaście lew, zgarnęli prawie całą pulę, bo aż 97,30% maksa.

Widzimy więc, że trafne podejmowanie decyzji o mianie kontraktu ostatecznego (w kolor czy w bez atu) może być, zwłaszcza w turnieju na maksy, źródłem bardzo poważnych zysków. A nietrafne – bolesnych strat.

Zofia Mikołajczyk



**LIMERYKI,
MOSKALIKI**
I INNE WIERSZYKI

Bloger Sławek, przez brydżystów zwany Kenem
Pisze z werwą, jakby był co najmniej Lemem.
Ciągłe pastwi się nad Jerzym
Fakt, Jerzemu się należy –
Z Jerzym gra zdecydowanie wzmaga wene.

Jeden szuler, który mieszka pod Grudziądzem
Często w kółko grywa, na duże pieniądze.
Choć wygrywa niezłe sumy
Czy to powód jest do dumy?
Oj, nie sądzę, proszę państwa, oj, nie sądzę...

Arogancki brydżysta z Pabianic
Dobre rady partnerów miał za nic
Aż wyleciał z drużyny
(Były też rękoczynny)
Bo cierpliwość ich doszła do granic.

Przedsiębiorczy pan sędzia z Buczyny
Na kurs wysłał gros swojej rodziny.
Tyle z tego skumali
Że wciąż kary wlepiali
Maksymalne, bez żadnej przyczyny.

Jeden adept z okolic Rosnówka
Spędzał czas pracowicie jak mrówka.
Książek czytał bez liku
Cóż, gdy nie miał wyników...
Do widzenia! Życzymy mu zdrówka.



Punkty to naprawdę nie wszystko

O to ciekawy motyw rozgrywkowy z jednego z turniejów online na BBO. Po jednostronnej licytacji gry wielkiego szlema w trefle z ręki **E**. Wist następuje w **♠D**.

♠ A 6 3		♠ K 9
♥ K 5 3		♥ A D 6 2
♦ A 10 9 7		♦ 6
♣ K D 10		♣ A W 9 5 4 3

Jak rozgrywać tego szlema? Na pierwszy rzut oka można dwa razy ściągnąć atuty. Jeśli się nie dzielą, to spróbować zagrać na 4+♥ przy trzech atutach (czyli próbujemy przebić kiera) lub przy niepodziale kierów liczyć na któryś z przymusów (ściągamy atuty do spodu). Jednak możemy też zauważyć bardzo solidną linię rozgrywki przy podziale atutów nie gorszym niż 3-1. Możemy spróbować zagrać na odwróconą rękę! To dosyć rzadki motyw przy atutach rozłożonych 6-3.

Nasz bohater wziął pierwszą lewę w rękę na ♠K, zagrał karo do ♦A i karo przebił w rękę. Teraz został zagrany atut do stołu (gracze dołożyli, więc możemy kontynuować nasz plan). Karo przebite dla bezpieczeństwa ♣9, S dokłada pika. Teraz zagrywamy pika do asa i pika przebijamy ♣A, co doprowadza do końcówki, w której jesteśmy w rękę:

♠ –		♠ –
♥ K 5 3		♥ A D 6 2
♦ 10		♦ –
♣ D 10		♣ W 5

Teraz ♣5 do stołu (S dodaje ♠10), karo przebijamy waletem, dochodzimy do stołu ♥K i ściągamy atuta, deklarując swoje! Całość:

Obie po partii, rozdawał E			
♠ 5 4 2		♠ K 9	
♥ 4		♥ A D 6 2	
♦ K D W 8 3 2		♦ 6	
♣ 7 6 2		♣ A W 9 5 4 3	

♠ A 6 3		♠ K 9
♥ K 5 3		♥ A D 6 2
♦ A 10 9 7		♦ 6
♣ K D 10		♣ A W 9 5 4 3

♠ D W 10 8 7		
♥ W 10 9 8 7		
♦ 5 4		
♣ 8		



Punkty to nie wszystko – zawsze powtarzam to swoim kursantom...

W meczu, w założeniach obie po partii, podnosimy na pozycji **N** takie karty:

♠A 8 ♥W 9 8 7 ♦A 10 9 8 6 2 ♣3

Nasz partner na drugiej ręce otworzył 1♥ (WJ). Co na to odpowiedzieć? Nasza karta to kopalnia lew na układzie – cztery atuty, krótkość trefl, potencjalne źródło lew w karach. Splinter – czy to słaby, czy to silny – nie wskaże potencjału w karach, więc powinniśmy zdecydować się na naturalne sforsowanie licytacji: dajemy 2♦. Na to partner: 2♥. Nie wskazał nadwyżek, jednak nie powinniśmy się poddawać, bo nawet dobre minimum może nam dać przyzwoitego szlemika. Decydujemy się na splintera, aby spróbować namierzyć wyłączenie. Jeśli nie jesteśmy odgórnie zlimitowani liczbą kart w danym kolorze, to nasz splinter powinien obiecywać 9+ atutów na połączonych rękach (my mamy cztery kiero, partner wskazał 5+). Nasz partner niespodziewanie pyta nas o asy (musi mieć świetną kartę jak na minimum, skoro bierze sprawy w swoje ręce), my odpowiadamy 5♥, czyli dwie wartości bez damy atutu. Dalej pyta o króle, my odpowiadamy 5BA, że brak. A on na to tajemnicze 6♣...

1♥	2♦
2♥	4♣
4BA	5♥
5♠	5BA
6♣	?

5♠ wskazywało posiadanie wszystkich wartości i brak obawy o damę atutu, tym samym zachęcało do licytacji szlemowej, pytając o króle. To ciekawa sytuacja: wskazujemy brak króli, a partner mimo wszystko inwituje szlema! Mógł zainwitować w tej pozycji przez kara, licytując 6♦, jednak tego nie zrobił, stąd można stwierdzić, że musi mieć krótkość, bo mając ♦K-x/K-x-x, mógł zaliczyć 6♦ jako pytanie o jakość koloru (wiadomo, że ♦K nie mamy). Na pewno nie jest to pytanie o renons w treflach, bo partner mógł inaczej wytempować licytację, żeby się tego do-

wiedzieć – gdybyśmy mu odpowiedzieli, że mamy króla, to nigdy nie dowiedziałby się, czy mamy renons trefl, ponieważ odpowiedzielibyśmy odzywką co najmniej 6♣.

Musimy rozwikłać zagadkę ostatniej odzywki. Jakie to minimum z krótkością karo w jego karcie upoważnia go do takiej akcji? Wygląda na to, że ma ♥A-K-D oraz ♣A (choć ♥D może być zastąpiona posiadaniem 10+ kierów na linii). Jedynym problematycznym kolorem dla partnera mogą być piki, z którym/którymi może nie mieć co na szybko zrobić. Spróbujmy sobie wyobrazić przykładowe dwie ręce:

a) ♠x x x ♥A K D x x x ♦x ♣A x x

Tutaj partner potrzebuje, aby kara dały mu dwie lewy. Dla nas to nie problem – przy podziale kar 4-2 jesteśmy w stanie wyrobić sobie kara.

b) ♠K x x ♥A K 10 x x x ♦x ♣A x x

Podobna sytuacja: partner potrzebuje jednej lewy karowej lub pomocy w postaci ♠D. Choć wydawać by się mogło, że partner sam może dać szlema z taką kartą, licząc, że przebijanie kar da mu upragnioną jedną lewę, którą wykorzysta do zrzucenia pika.

A jak to wszystko rzeczywiście wyglądało?

Obie po partii, rozdawał E			
♠ A 8		♠ K 7 2	
♥ W 9 8 7		♥ 5 2	
♦ A 10 9 8 6 2		♦ D W 5	
♣ 3		♣ D W 10 9 4	

♠ D W 6 4 3		♠ K 7 2
♥ 3		♥ 5 2
♦ K 7 4		♦ D W 5
♣ K 8 7 6		♣ D W 10 9 4

♠ 10 9 5		
♥ A K D 10 6 4		
♦ 3		
♣ A 5 2		

W	N	E	S
–	–	pas	1♥
pas	2♦	pas	2♥
pas	4♣	pas	4BA ¹
pas	5♥ ²	pas	5♠ ³
pas	5BA ⁴	pas	6♣ ⁵
pas	7♥	pas...	

¹ blackwood; ² dwie wartości bez damy atutu; ³ pytanie o króle; ⁴ brak króli; ⁵ inwit wielkoszlemowy

Z rozgrywką nie było problemów. ♦



PSYCHOLOGIA W BRYDŻU

Roman Krzemień

Jeżeli brydż ma być tylko mechanicznym liczeniem punktów, to ja dziękuję za taką grę

Prekursorką teorii licytacji psychologicznych była Dorothy Rice Sims (żona słynnego Hala Simsa). Już w 1932 r. (zaledwie sześć lat po powstaniu contract bridge'a) napisała książkę *Psychic Bidding* (Licytacja psychologiczna). Oto, jak autorka definiuje w niej „psychic bid”: licytacja tego czego nie masz, w celu stworzenia pozorów siły lub zamaskowania słabości. A tak kończy książkę: Ludzie mówią, że to nie jest brydż. Ale jeżeli brydż ma być tylko nudnym, mechanicznym liczeniem punktów, to ja dziękuję za taką grę. Również wielki Ely Culbertson w swoim *Blue Book* z 1933 roku pisał: Technika bez psychologii jest niewiele warta.

Oto kilka przedwojennych licytacji:

Obie po partii, rozdawał S

♠ 9 6			
♥ K D 10 6 2			
♦ 8 4			
♣ K D 3 2			
♠ W 7 5		♠ 10 4 2	
♥ 5 3		♥ 9 8	
♦ A D 9 5 2		♦ K W 10 6	
♣ W 9 8		♣ 7 6 5 4	
	♠ A K D 8 3		
	♥ A W 7 4		
	♦ 7 3		
	♣ A 10		

W	N	E	S
			Richard Frey
–	–	–	1 ♠
pas	2 ♥	pas	3 ♦ (!)
pas	3 ♥	pas	6 ♥
pas...			

E wyszedł w trefla i szlemik został zrobiony.

WE po partii, rozdawał S

♠ D W 10 8 7 3			
♥ 8 3 2			
♦ D 9 7 3			
♣ –			
♠ 6 2		♠ –	
♥ K W 7 5		♥ A D 10 4	
♦ –		♦ K W 10 5	
♣ A 8 7 6 5 4 3		♣ D W 10 9 2	
	♠ A K 9 5 4		
	♥ 9 6		
	♦ A 8 6 4 2		
	♣ K		

W	N	E	S
	Stone		Roth
–	–	–	1 ♠
pas	2 ♥	pas	2 ♠
pas	3 ♠	pas	4 ♠
pas...			

Wszystkiego bez jednej za 50, a przeciwnikom szło 7♣ lub 7♥ (z ręki W).

Trochę z innej beczki:

Obie przed partią, rozdawał N

♠ A 9 6 5 3			
♥ 6 3			
♦ A K W 8 7 4			
♣ –			
♠ 4 2		♠ 7	
♥ W		♥ A K D 10 7 5 4 2	
♦ 10 9 6 2		♦ 3	
♣ A 8 6 4 3 2		♣ W 10 9	
	♠ K D W 10 8		
	♥ 9 8		
	♦ D 5		
	♣ K D 7 5		

W	N	E	S
	Jacoby		
–	1 ♦	4 ♥	4 ♠
pas	7 ♠ (!)	pas...	

Zgodnie z oczekiwaniami Oswalda Jacoby'ego W – będąc przekonany, że ma on renons kier – spróbował ściągnąć ♣A.

I podobna licytacja, choć z zupełnie innym motywem:

NS po partii, rozdawał S

♠ 9 5 4 3			
♥ W 8 6 5			
♦ 10 7 4 2			
♣ A			
♠ K D W 10 6		♠ A 8	
♥ –		♥ A 10 4 3	
♦ K		♦ 9 3	
♣ K W 6 5 4 3 2		♣ D 10 9 8 7	
	♠ 7 2		
	♥ K D 9 7 2		
	♦ A D W 8 6 5		
	♣ –		

W	N	E	S
Rapee	Sobel	Stayman	B.J. Becker
–	–	–	1 ♥
2 ♣	2 ♥	4 ♣	4 ♦
5 ♣	pas	pas	6 ♥ (!)
6 ♠	ktr.	7 ♣	pas
pas	ktr.	pas...	

Co skłoniło Beckera do zaliczowania szlemika z dwiema blotkami pik? Otóż na 14 rozdań przed końcem meczu WE prowadzili 2460 punktami (wtedy jeszcze nie przeliczało się na impy). Było oczywiste, że nie pozwolą mu grać popartyjnego szlemika, mając tanią obronę.

A co byście zaliczyli z ręką?

♠ D x x x x ♥ A x ♦ A x x x ♣ x x

Założenia korzystne. Partner otworzył 3♠, a RHO skontrował. Już podjęliście decyzję? Oto całe rozdanie:

NS po partii, rozdawał W

♠ A			
♥ D 10 6 2			
♦ K D 9 8 4			
♣ K W 2			
♠ K W 10 9 6 4		♠ D 8 7 5 3	
♥ 5		♥ A 3	
♦ 7 6		♦ A 5 3 2	
♣ 7 6 5 4		♣ 9 3	
	♠ 2		
	♥ K W 9 8 7 4		
	♦ W 10		
	♣ A D 10 8		

W	N	E	S
Kaplan		Sheinwold	
3 ♠	ktr.	5 ♠ (!)	6 ♥
pas...			

Trudno się dziwić graczowi S, że zaliczył szlemika. Ale każda inna licytacja E umożliwiłaby przeciwnikom sprawdzenie liczby asów.

A jak rozgrywano i wistowano przed wojną? Zobaczmy kilka przykładów:

Rok 1934:

Obie przed partią, rozdawał S

♠ K 6 2			
♥ K 10			
♦ A 10 8 4 3			
♣ W 9 7			
♠ W 8 7 5		♠ 9 3	
♥ A D 4		♥ 7 5 3	
♦ 6 2		♦ D W 7 5	
♣ D 5 3 2		♣ A 8 6 4	
	♠ A D 10 4		
	♥ W 9 8 6 2		
	♦ K 9		
	♣ K 10		

W	N	E	S
Schenken		R. L. Frey	
–	–	–	1♥
pas	2♦	pas	2BA
pas	3BA	pas...	

♠5, 2, 3, 10. ♥2 do króla i ♥10 przejętą waletem w ręku. **W** zabił i zagrał błotkę trefl. **E** położył ♣A, a Frey dodał ♣K. **E** był niezłym graczem. Zarówno z wist, jak i z licytacji wynikało, że **S** nie może mieć singla trefl. Dlaczego więc zrzucił króla? Prawdopodobnie chce sprowokować odwist treflowy, mając mariusza i bojąc się wist w inny kolor – najprawdopodobniej karowego. **E** wyszedł więc w błotkę karo, którą **S** zabił królem i zagrał w kiera. **W** wziął i, zdesperowany, wyszedł spod ♣D. Ale to już była tylko dziesiąta lewa.

WE po partii, rozdawał N

♠ AK 6 2		♠ D 8 3
♥ 7 5		♥ KW 9 8 4 3
♦ 9 8 6 3		♦ W 10 5
♣ AK 8		♣ 5
♠ W 9 7 4	N	♠ D 8 3
♥ AD 10 6	W	♥ KW 9 8 4 3
♦ D 7 2	E	♦ W 10 5
♣ W 6	S	♣ 5
		♠ 10 5
		♥ 2
		♦ AK 4
		♣ D 10 9 7 4 3 2

W	N	E	S
Helen White			
–	1♦	pas	2♣
pas	3♣	pas	5♣
pas	pas	pas...	

Rok 1935. National Championships w Chicago.

Pani White była jedyną rozgrywającą, która wzięła 12 lew. Jak tego dokonała? Wist w ♠4 po prostu przepuściła. **E** zabił damę i zrobił to, czego się rozgrywająca spodziewała – wyszedł w karo. Dalej było prosto. ♣K, ♣D, ♦A, wyrzucenie kara na pika i przebitka karo. ♣8 była dojściem do forty karowej.

Pewnie się dziwicie, jak jakaś nieznana pani White mogła tak zagrać. Dodam więc, że wkrótce zmieniła nazwisko na Sobel. No, to już się chyba nie dziwicie.

Teraz mistrzostwa świata teamów czwórkowych w 1947 r. (tak, wiem, że wojna skończyła się w 1945 r., ale to rozdanie mi po prostu tu pasowało) i kolejna kobieta – mniej u nas znana amerykańska mistrzyni Margaret Wagar, grająca w parze z samym Johnem Crawfordem.

♠ 6 5		♠ 2
♥ A 9		♥ W 8 7 4
♦ AKD 5 4		♦ 10 8 2
♣ A 9 8 7		♣ W 10 6 5 3
♠ 10 7 4 3	N	♠ 2
♥ K 5 2	W	♥ W 8 7 4
♦ W 9 6 3	E	♦ 10 8 2
♣ K D	S	♣ W 10 6 5 3
♠ AKDW 9 8		
♥ D 10 6 3		
♦ 7		
♣ 4 2		

Kontrakt 7♠. Wist w ♣K zabity asem i cztery razy atuty. Teraz na stole ukazała się ♥D. Gdy **W** dołożył błotkę, pani Wagar też przepuściła. To była dwunasta lewa, a trzynastą dało wyrobione karo. Trudno nawet winić gracza **W**. Był on święcie przekonany, że rozgrywająca zabije asem i zagra przez kara, które się przecież nie dzieli.

Kierowa dama przydała się również Samowi Fry Jr. W poniższym rozdaniu...

♠ K 7 3		♠ A 10 8 6 2
♥ D 9 5 4		♥ K 10 8 6
♦ 5 2		♦ 10 7 4
♣ W 7 5 4		♣ 6
♠ W 9 5 4	N	♠ A 10 8 6 2
♥ W 7 3 2	W	♥ K 10 8 6
♦ K 8	E	♦ 10 7 4
♣ 9 8 3	S	♣ 6
♠ D		
♥ A		
♦ ADW 9 6 3		
♣ AKD 10 2		

... Fry rozgrywał z pozycji **S** szlemika treflowego, po wiście w ♥2. Pozornie niepotrzebnie postawił ze stołu damę!! **E** zabił królem, **S** asem, przeszedł do stołu ♣W i zagrał na impas karo. **W** wziął i triumfalnie „ściągnął” ♥W, po czym trzy piki ze stołu wyleciały na kara z ręki.

A wiele lat później:

♠ D 5 4		♠ KW 9 8
♥ A W		♥ D 6 4 3
♦ A 7 5 4 3		♦ 8 2
♣ W 5 2		♣ A 10 9
♠ 10 7 6 3 2	N	♠ KW 9 8
♥ K 10 9 8 2	W	♥ D 6 4 3
♦ 6	E	♦ 8 2
♣ 7 3	S	♣ A 10 9
♠ A		
♥ 7 5		
♦ KD W 10 9		
♣ KD 8 6 4		

S rozgrywał szlemik karowy po wiście kierowym. Sytuacja beznadziejna? Eddi Kantar znalazł jednak układ „wygrywa-

jący”. Zabił asem kier i zgrał ♠D – król – as. Teraz dwa razy atu i ♣K. **E** zabił asem i „odebrał” kładącego ♠W.

I kolejny mistrz iluzji w akcji – Howard Schenken:

Obie po partii, rozdawał E

♠ W 10 8 6 4		♠ A 5 3 2
♥ 7 6		♥ KD 10 9
♦ 9 7 2		♦ W 5
♣ 6 3 2		♣ D 9 4
♠ –	N	♠ A 5 3 2
♥ W 8 4 3	W	♥ KD 10 9
♦ K 10 8 6 4	E	♦ W 5
♣ KW 8 7	S	♣ D 9 4
		♠ KD 9 7
		♥ A 5 2
		♦ AD 3
		♣ A 10 5

W	N	E	S
Schenken			
–	–	1♠	1BA
2♦	pas	pas	2BA
pas	pas	pas...	

♦6, 2, W, D. Siedem lew jest z góry, ale na ósmą nie ma szans. Przecież **E**, gdy zobaczy renons pik u partnera, potrafi trzy razy wstrzymać się z asem. Schenken rozegrał to błyskawicznie. Odwrócił w błotkę karo, a zadowolony **W** zagrał w karo po raz trzeci. Do tej lewy **E** dołożył ♠2, żeby zniechęcić partnera do ewentualnego wistu pikowego. To już wystarczyło rozgrywającemu. Nagle znalazło się dojście do stołu – **E** nie mógł już puścić trzy razy pika.

Otwarte Mistrzostwa Stanów Zjednoczonych teamów czwórkowych w 1942 r. wygrał team w składzie: Leventritt – Rossant, Sobel – Wagar. Poniższe rozdanie walnie się przyczyniło do ich zwycięstwa:

Obie po partii, rozdawał N

♠ 9 7 6 5 4 3		♠ W 2
♥ D 10 6		♥ AK 9
♦ AD		♦ 10 8 6 4
♣ AK		♣ 10 6 5 2
♠ D 10	N	♠ W 2
♥ W 8 5 2	W	♥ AK 9
♦ 9 7 5 2	E	♦ 10 8 6 4
♣ W 8 3	S	♣ 10 6 5 2
		♠ AK 8
		♥ 7 4 3
		♦ KW 3
		♣ D 9 7 4

W	N	E	S
Rossant		Leventritt	
–	1♠	pas	2♥ (!)
pas	3♥	pas	3BA
pas...			

W nie bardzo dowierzał **S** i wyszedł ♥2 – ze stołu ♥10, **E** zabił królem i wyszedł w ♠W. **S** zabił, a Simon Rossant dorzucił ♠D! Zadowolony rozgrywający przeszedł treflem do stołu i zagrał pika do ♠8. **W** wziął i zagrał oczywiście w kiera, a **S** nie trafił palcówki i położył damę, kładąc się bez jednej. Oczywiście **S** rozgrywał bardzo źle. Powinien był piki zagrać z góry, bo nawet jeśli u **E** byłby trzeci walet – to był on niegroźnym przeciwnikiem. Nadal kontrakt był pewny. Ale w niczym to nie umniejsza błyskotliwego zagrania Rossanta.

Kilkadziesiąt lat później podobne zagranie wykonał mistrz olimpijski Maurice Aujaleu:

Mecz, NS po partii, rozdawał S

♠ A 10 8 3	W	N	E	♠ 7
♥ W 2				♥ D 10 5
♦ W 7 4				♦ 10 8 6 3
♣ A 9 6 5				♣ W 10 8 4 2

♠ W 6 5	♠ 10 6
♥ K 9 8 6 4	♥ K 5 2
♦ A D 9 2	♦ 8 4 3 2
♣ 3	♣ 8 7 5 2

♠ K D 9 4 2	♠ A K 9 8 4 3 2
♥ A 7 3	♥ D 3
♦ K 5	♦ K W 5
♣ K D 7	♣ 3

W	N	E	S
Adad		Aujaleu	
–	–	–	1 BA
pas	2 ♦	pas	2 ♥
pas	4 ♣	pas	4 ♥
pas...			

Każdy z nas obaliłby ten kontrakt z lekkością motyla (♠A, pik – ruff, dojście ♣A i kolejna przebitka pik – szybkie one down), ale frajer Pierre Adad zawistował w ♥W. I teraz już kontrakt jest nie do przegrania. Chyba że... Aujaleu dołożył do pierwszej lewy ♥D! Dalszy ciąg też był szybki. Impas dziesiątki kiera, dojście pikiem do partnera i przebitka pik.

♠ K 9 4	W	N	E	♠ A 5
♥ 9 8 7				♥ D W 6 5
♦ K 10 7 3 2				♦ D 9 5 4
♣ W 4				♣ D 10 8

♠ 10 8 6 3	♠ D W 7 2
♥ A K 3 2	♥ 10 4
♦ –	♦ A W 8 6
♣ K 9 7 5 2	♣ A 6 3

Czy można obłożyć 4♠? W teorii nie, ale w praktyce jak zwykle jest inaczej. Pokazali to Nowozelandczyk Peter Newell i reprezentant Serbii i Czarnogóry Władimir Kal na olimpiadzie w Istambule w 2004 r. **W** zawistował w ♣W i obaj wymienieni gracze **E** dołożyli do tej lewy bez wahania ♣D. Rozgrywający zabił, zagrał w atu i gdy **W** doszedł królem, powtórzył oczywiście trefla. Rozgrywający zaimpasował i oddał jeszcze czwartą lewę na przebitkę. Niby znane, książkowe zagranie, ale nie takie proste do wykonania przy stoliku.

♠ D 7 5	♠ 10 6
♥ 8	♥ K 5 2
♦ A D 10 9 7	♦ 8 4 3 2
♣ A K 10 6	♣ 8 7 5 2

♠ W	W	N	E	♠ 10 6
♥ A W 10 9 7 6 4				♥ K 5 2
♦ 6				♦ 8 4 3 2
♣ D W 9 4				♣ 8 7 5 2

♠ A K 9 8 4 3 2	♠ A K 9 8 4 3 2
♥ D 3	♥ D 3
♦ K W 5	♦ K W 5
♣ 3	♣ 3

W	N	E	S
Ehrlenbach			
4 ♥	pas	pas	4 ♠
pas	6 ♠	pas...	

W zawistował w ♥A, do którego **E** dorzucił króla! Następny kier przebitki ♠D w stole, i małe atu. Gdy Jack Ehrlenbach dodał

blotkę, rozgrywający był pewien, że jedynym powodem zrzutki króla było posiadanie przez **E** W-10-6 w pikach. Zaimpasował więc ósemką i singlowy walet obrońcy **W** wziął kładącą lewę.

W podobnym stylu wprowadził rozgrywającego w pole inny amerykański ekspert Boris Koytchou:

♠ A K 10 5	♠ 8 7 6 4
♥ W 6 4	♥ D 10 9
♦ K 9	♦ 6 5
♣ D W 8 6	♣ 9 7 4 2

♠ W 3	W	N	E	♠ 8 7 6 4
♥ 8 7 5 2				♥ D 10 9
♦ D W 10 8 4 2				♦ 6 5
♣ 5				♣ 9 7 4 2

♠ D 9 2	♠ D 9 2
♥ A K 3	♥ A K 3
♦ A 7 2	♦ A 7 2
♣ A K 10 3	♣ A K 10 3

S rozgrywa 7♣. ♦D zabita królem; ♣D; blotka trefl do króla; ♦A i blotka karo przebita waletem w stole. Koytchou do tej lewy dołożył blotkę atutową. Jak byśmy ocenili to zagranie, będąc na miejscu rozgrywającego? Oczywiście – **E** nie mógł wyrzucić ani kiera, ani pika; czyli ma trzecią ♥D i czwartego ♠W. Wobec tego gramy ze stołu blotkę pik i impasujemy dziewiątką.

Kurtyna.

Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA

Władysław Izdebski

Pamiętaj o tym zawsze

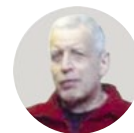
- ★ Pierwsza lewa to najważniejszy moment na namyśle.
- ★ Wyciągnij wnioski z licytacji.
- ★ Wyciągnij wnioski z pierwszego wistu.
- ★ Licz punkty, lewy własne i przeciwnika, aż do wylczenia zakrytych rąk.

Pozyskiwane w ten sposób wnioski otworzą przed Tobą nowy świat brydża!

PROSTE WNIOSKI

Sza

Rutyna kontra maszyna



Jeszcze na razie my ludzie zachowujemy honor. Komputery nie są w stanie nas ograć. Przynajmniej tych lepszych z nas. I przynajmniej w rozdaniach, w których trzeba podejmować wielokrotne decyzje, i to zarówno decyzje rozgrywających, jak i obrońców. Przyczyny słabości robotów są następujące.

1. Być może da się wypisać kompletną listę zasad, wskazówek, manewrów, schematów, które opisane są w szerokiej literaturze. Jeśli już któryś z twórców programu grającego w brydża zdołał umieścić je wszystkie w swoim programie, to widocznie nie opracował jeszcze skutecznej metody wyboru zagrania odpowiedniego dla danej pozycji decyzyjnej. Mówimy tu tylko o fazie: rozgrywka/obrona. Uwzględnienie decyzji licytacyjnych nieco skomplikowałoby rozważania...

2. Podstawową metodą działania robotów jest symulacja zakładająca dalszą grę w otwarte karty. To jest dobre tylko wtedy, gdy pozostaje nam do rozstrzygnięcia już jedynie aktualny dylemat. Jeśli jednak dalsza gra również wymaga podejmowania decyzji – przez nas i przeciwników – to gra w otwarte karty jest zupełnie nierealistyczna (w otwarte karty wiemy bowiem, co grać, i nie trzeba nic trafiać!).

Wygłąda to na abstrakcyjne rozważania sprowadzające się w końcu do jakiegoś technicznego rozwiązania. Wiedza ta prawdopodobnie niewiele wnosi do praktyki, ale skoro zmagania programistów z powyższymi problemami trwają już kilkadziesiąt lat (a tęgie głowy nad tym myślały!), to może coś jednak się za tym kryje. Również dla brydżysty praktyka. Przypatrzmy się temu z bliska.

Dla ludzi wystarczy np. opracowywać quizy krok-po-kroku, po to by się przygotować na przyszłe wyzwania. Czyli wyrobić w sobie rutynę. Zatem ktoś, kto już jest rutyniarzem, powinien sobie dać radę z tego typu quizami. Zobaczmy, jak wypadnie rutyna, bo jak działają roboty – wiemy!

Rozpatrzmy dwa – w jakimś sensie zbliżone – rozdania, w których jedynym wyzwaniem jest wygranie kontraktu. Licytacja była w obu bardzo optymistyczna, tak że wyzwania będą trudne. W obu rozdaniach założenia były niekorzystne. Jesteś rozdającym i siedzisz na pozycji **W**.

Rozdanie 1

W	N	E	S
1 ♠	2 ♥	ktr.	pas
2 ♠	pas	3 ♠	pas
4 ♠	pas...		

Po wiście obrońcy **N** w ♥A oglądasz, co jest w twojej dyspozycji:

♠ A 10 8 5 4 3		♠ 7 2
♥ K	N	♥ W 6 5
♦ 5 4	W	♦ A D W 9
♣ A K 10 7	E	♣ D 9 6 5
	S	

Wistujący zmienił teraz na ♣W.

Nie jeden robot zabije w stole w złudnej nadziei, że czegoś się dowie po zagranii ♠7. Decyzja taka spowoduje wypuszczenie kontraktu w głównych wariantach rozkładów obrońców. Rutyniarz bez zmruczenia oka zabije w rękę i zagra ♠A.

Pomyśl, co zrobisz po spadnięciu od obrońcy **N** ♠K.

♦ Teraz trzeba zagrać na impas karo – który powinien się udać. Zagranie w trefla jest nieoptymalne, bo **N** mógłby przecież mieć singla trefli i ♠D.

Następnie konieczne jest już zagranie ze stołu w pika. Załóżmy, że **S** zabił waletem (**N** dodał kiera) i odszedł w kiera.

Co dalej zrobisz? Ponieważ pozostało już niewiele decyzji, dobry robot raczej już sobie da radę. O ile doprowadził do tej samej końcówki. Stań do współzawodnictwa!

♦ Oczywiście przepuszczenie do waleta nic nie daje, a poza tym musisz się skracać w pikach, żeby doprowadzić do promocji dziesiątki atutowej. Zatem przebijasz.

Kluczowym zagranie jest teraz przejęcie ♣10 w dziadku lub zagranie ♣7 do ♣9.

Założmy, że obaj obrońcy dodali do koloru. Skracamy się kolejnym kierem.

Teraz trzeba przeprowadzić pewne rozumowanie, które komputer wykonuje w ułamku sekundy. Człowiek niby też nie potrzebuje dużo czasu, by dojść do właściwych wniosków. Jednak najpierw musi sobie postawić problem!

♦ Cała dotychczasowa misterna rozgrywka rutyniarza (i czasami dobrze trafiającego robota) legnie w gruzach, jeśli konieczny w tej chwili drugi impas karowy zostanie przeбит przez obrońcę **S**. Ta przebitka nie jest jednak możliwa: **S** ma bowiem cztery piki, najwyżej cztery kiery (bo **N** po odzyccie 2♥ ma ich minimum pięć) i trzy trefle. Musi zatem mieć co najmniej dwa kara!

Wykonujemy zatem spokojnie impas karowy i gramy trefla, pozostając na stole.

Jeśli zagrałbyśmy ♦A, **S** pozbyłby się trefla (jeśli ma od początku dokładnie dwa kara) i nici z naszej promocji.

Dopiero po treflu gramy ♦A i **S** jest bezradny.

Znaczący układ kart mógłby być następujący:

		♠ K		
		♥ A D x x x		
		♦ K 10 x x x		
		♣ W x		
♠ A 10 8 5 4 3			♠ 7 2	
♥ K	N		♥ W 6 5	
♦ 5 4	W		♦ A D W 9	
♣ A K 10 7	E		♣ D 9 6 5	
	S			
		♠ D W 9 6		
		♥ x x x x		
		♦ x x		
		♣ x x x		
		♦ ♦ ♦		

Rozdanie 2

Jest to rozdanie błyskotliwe, bo wykorzystuje pewien manewr znakomitego teoretyka Jeffa Rubensa, więc wskażemy po pewnym czasie pozycję szczególnie trudną dla gracza ludzkiego i wyjaśnimy ten manewr. Pierwsza część rozdania należy jednak do rutyniarzy.

Licytacja przebiegała następująco:

W	N	E	S
1 BA	2♥	3♥	pas
3 BA	pas	6 BA	pas...

Wejście gracza **N** 2♥ było na minimum szóstce.

Wist: ♣W (jak poprzednio w lewie nr 2).
Masz do dyspozycji:

W		N	E	S	
♠ A 7 4				♠ D 10 8 2	
♥ D 5				♥ A 10 4 3	
♦ A W 10 6				♦ K D	
♣ K D 8 2				♣ A 5 3	

Tak jak poprzednio rutyniarz o dalsze etapy rozdania, czyli w tym przypadku o kier i piki, będzie się martwił później. Na razie ludzki gracz musi rozwiązać problem treflowy. Najpierw, podobnie jak poprzednio, pytanie: gdzie bijemy?

♦ Wist w singla lub w drugiego waleta z niską błotką jest możliwy, ale mało prawdopodobny. Realny jest natomiast wist z waleta z dziesiątką sec. Trzeba to jednak odróżnić od podziału trefli 3-3.

Rutyniarz wyklucza więc – jak poprzednio – bicie w stole. Choćby po to by mieć komfort komunikacyjny.

Od czego rozgrywka wywiadowcza – jedno z zasadniczych narzędzi rutyniarza?! Przerzucamy się więc na drugi kolor młodszego i trzy razy obrońcy dodają do koloru w karach. Ze stołu wyrzucasz pika.

W tym momencie już nawet nie tylko rutyna, ale i doświadczenie życiowe powinno cię zmusić do refleksji.

Zmierz się z problemem, póki jest on jeszcze do przebrnięcia:

1. Zabicie pierwszego trefla w rękę zakłada minimum dwa trefle u obrońcy **N**.

2. Trzy kara, sześć kierów z królem i waletem i drugi ♠K to na pewno minimalne wyposażenie gracza **N** na wejście. A to już jest 13 kart.

3. Nie ma więc po co grać czwartego kara!

4. Gramy zatem trefla do stołu. Od obrońcy **N** spada ♣10 (mogłaby być także ♣9).

5. Wracamy impasem trefl do ręki i ściągamy ostatniego trefla, wyrzucając kiera ze stołu.

Teraz ma miejsce manewr Rubensa. Spróbuj poszukać tego zagrania. Komputer znajdzie go z łatwością, bo jest to już ostatnia pozycja decyzyjna w rozdaniu.

♦ Decydujące było powstrzymanie się przed zagranie czwartego kara. Teraz też nie można go zagrać. Jeff Rubens po długiej analizie – oczywiście nie podczas gry – doszedł do wniosku, że jedynym wygrywającym zagranie w zaistniałej końcówce jest pociągnięcie ♠A.

Zagranie ♠A zmusza obrońcę **N** do podjęcia decyzji: czy odblokowuje się królem, czy nie. Natomiast przedwczesne zagranie czwartego kara stawia stół w przymusie. W zależności od tego, czy wyrzucimy kiera, czy pika, **N** będzie już wiedział, czy ma się odblokować pikowym królem w następnej lewie!

Komputer nie będzie miał z tym problemu. Dostrzeżenie manewru i wybitna analiza nie będą potrzebne. Dla większości możliwych tu jeszcze (dla robota) rozkładów zakrytych rąk komputer natychmiast znajdzie ♠A jako następne zagranie (bo

stosuje algorytm dla gry w widne karty), a zatem to będzie jego wybrana karta! Po ściągnięciu trzech kar i czterech trefli.

Oto pełny rozkład:

W		N	E	S	
♠ A 7 4				♠ D 10 8 2	
♥ D 5				♥ A 10 4 3	
♦ A W 10 6				♦ K D	
♣ K D 8 2				♣ A 5 3	

♠ K x					
♥ K W 9 x x x					
♦ x x x					
♣ W 10					

♠ W x x x					
♥ x					
♦ x x x x					
♣ 9 7 6 4					



Na koniec refleksja dla tych czytelników, którzy znają się też trochę na szachach. Tam również od kilkudziesięciu lat trwa rozwój grających robotów. Roboty te zostały daleko za sobą wszystkich możliwych mistrzów świata populacji ludzkiej. Ograniczenie komputera wymaga wręcz genialności gracza ludzkiego i jest możliwe po fenomenalnym przygotowaniu debiutowym.

Nawet proste końcówki szachowe, które są dla komputera zupełną fraszką, wymagają na ogół przewidzenia większej liczby ruchów naprzód, niż ma miało to miejsce w obu przeanalizowanych rozdaniach razem wziętych. W czym zatem tkwi trudność brydża?

Istota rzeczy polega na tym, że nie ma standardowego algorytmu na znajdowanie optymalnych zagrań brydżowych. Podanie teoretycznych wzorów czy własności takich zagrań jest mało konstruktywne.



Marek Małyśa

Obudźmy się, proszę!



NA sukcesy naszych juniorów nie można narzekać. Oczywiście nie są one już tak seryjne jak 8-10 lat temu, ale ciągle jesteśmy w tych kategoriach liczącym się graczem.

Odpowiedź na pytanie, dlaczego te seryjne zwycięstwa się skończyły, jest prozaicznie prosta: inni nas gonią, a może i przeganiają w systemach szkolenia.

Onegdaj byliśmy niekwestionowanym liderem w Europie, gdy w naszych najróżniejszych mistrzostwach juniorskich startowało po kilkadziesiąt par. Wszyscy nam tego zazdrościli, aż w końcu poszli po rozum do głowy i wdrożyli swoje szkolenia na skalę... często większą niż my. A jak to robią inni?

Zacznijmy od Szwedów. To dla ich czołwki juniorskiej, znacznie skromniejszej ilościowo od naszej, zorganizowałem w 2010 r. na prośbę P.O. Sundelina, zgrupowanie w Debrzynie na Kaszubach. Dołączyli też juniorzy z Niemiec, a żeby nie było wstydu, na swój koszt ściągnąłem interwencyjnie kilku juniorów gdańskich (PZBS nie był udziałem w tym szkoleniu zainteresowany). Wśród nastolatków przywiezionych przez Sundelina byli bracia Rimstedt czy rodzeństwo Gronqvist – dziś zawodowcy z sukcesami. Szwedzi przywieźli też ze sobą lekarza, który przed mistrzostwami świata w Filadelfii tłumaczył, jak sobie radzić kondycyjnie w imprezach tego typu. Dwoje ówczesnych juniorów z Niemiec to dziś także reprezentanci tego kraju. Federacja szwedzka prowadzi systemowe szkolenie juniorów do dziś, czego efekty widać w wynikach.

W Izraelu ministerstwo edukacji zainwestowało w program szkolenia młodzieży sto tysięcy dolarów, a federacja podeszła do sprawy także systemowo. Z kilkuset uczestników szkoleń stopniowo wyselekcjonowano grupę najbardziej obiecujących graczy. Na wyniki nie trzeba było czekać długo.

Kolejnym liczącym się konkurentem jest Holandia, gdzie szkolenie jest scentralizowane, a wspierają je finansowo także sponsorzy prywatni. Oczywiście jest to bogatszy



Fot. Organizatorzy

Młodzi brydżyci w Miłkowicach

związek (tak jak i kraj) i trudno nam będzie finansowo się z Holendrami równać.

We Francji powstał niedawno wielki projekt, do którego będziemy mieli szansę być może w przyszłości dołączyć. Przeszkolono dwa tysiące nauczycieli szkół podstawowych – jak uczyć brydża, no, powiedzmy, na początek minibrydża. Na stronie francuskiej federacji można zamówić brydżowy zestaw składający się – poza opisem minibrydża – z talii kart oraz dziesięciu bezpłatnych lekcji, a także rocznego członkostwa w FFB. Cena – 19,95 euro, lecz ministerstwo edukacji postanowiło sfinansować taki zestaw dla... 60 tysięcy dzieci w wieku 5-8 lat! Ponadto to samo ministerstwo przyznało grant (70 tysięcy euro) firmie NukkAI na stworzenie cyfrowej platformy edukacyjnych gier dla dzieci, w tym także oczywiście minibrydża.

Fundacja Bridge to the People, która prowadzi badania efektów gry w brydża dla osób starszych, testuje i finansuje także pomysł uczenia brydża dzieci w wieku 6-8 lat w pięciu szkołach w Polsce. Jeżeli wyniki okażą się obiecujące, wtedy możemy połączyć to z projektem Brydż wszystkich

dzieci. Ten ostatni jest finansowany przez Ministerstwo Sportu, bowiem, w odróżnieniu od licznych innych krajów europejskich, nasze Ministerstwo Edukacji i Nauki ciągle nie akceptuje brydża, choć od 1990 r. mamy jako związek umowę z MEN, nigdy nie wypowiedzianą. Wciąż czekamy na zmianę podejścia decydentów do bezdyskusyjnych walorów edukacyjnych naszej gry. Jak dotąd wielokrotne próby przekonania MEN, że brydż to nie hazard, nie powiodły się.

Trudnego zadania uczenia pierwszaków podjęli się nasi instruktorzy z Miłkowic, Bolesławca, Kielc i Brodnicy. W przypadku dobrych wyników pilotażu mamy szansę wspólnie z Francją pozyskać środki z UE.

Wracając do systemowego szkolenia – dodam, że prowadzone jest ono także na dużą skalę w Danii i Norwegii.

A jak to wygląda u nas? Kilka lat temu w Szczyrku przy okazji organizowanych przez Adriana Bakalarza kongresów juniorskich rozgrywane były kadry w różnych kategoriach wiekowych, a każdy dzień kończył się prowadzoną przez Marka Wójcickiego analizą rozegranych rozdań przy udziale dużej grupy młodych ludzi. Tenże Marek zorganizował niedawno dla każdego juniora z czołwki mentora spośród naszych galaktyków – lecz pomysł się nie sprawdził, bynajmniej nie z winy tych ostatnich. Szkoda tej cennej inicjatywy...

Może pora na wznowienie szkolenia centralnego, bo Komisję Szkoleniową mamy (nic przynajmniej nie wiem o jej rozwiązaniu), a środowiskowe szkolenia są moim zdaniem wystarczające tylko do pewnego poziomu. Ponadto podziały i właśnie w środowisku opiekunów młodzieży nie sprzyjają dobrej robocie.

Cała nadzieja w Jacku Grzelczaku, że środowisko potrafi się zjednoczyć dla wspólnego celu, jakim jest odzyskanie prymatu wśród juniorów – chociaż w Europie, bo Chiny niebawem zdominują wszystkich. Nasi wysokiej klasy szkoleniowcy chętnie pomogą.

Obudźmy się, bo nam inni uciekną. ♦



Marcin Kufłowski

Dziesięcioro wspaniałych!

Mistrzostwa Polski młodzików



Najmłodszy medalisci – kategoria U-10

Mistrzostwa Polski młodzików, po tym jak przez kilka lat gościły w Starachowicach, w tym roku zawiąły do wielkopolskiego Żerkowa. Niedługo już w tym miejscu rywalizowano w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieżowej w sportach umysłowych. Tym razem do urokliwej miejscówki pod Jarocinem zawiąły najmłodszy adept brydża.

Podobnie jak to miało miejsce w poprzednich edycjach, także w tym roku oprócz najważniejszej rywalizacji do lat 15 wydzielono zawody w kategorii do lat 12, a z wyników tej kategorii wyłoniono też najlepsze pary w kategorii do lat 10. Medalistów rozdano więc co niemiara, ale sporą część z nich zebrała piątka: Łucja Ciborowska i Julia Wodzyńska (po dwa złote, jeden srebrny) i Jan Trojak (dwa złote, dwa srebrne) w kategorii U-15 oraz bracia Mateusz i Dominik Wrześniński (oba po trzy złote, do których Mateusz w mikstach dołożył... czwarte złoto, a Dominik – brąz). Obok tych oczywistych bohaterów warto wspomnieć o dwojgu mniej oczywistych – w turnieju drużynowym w kategorii U-15 wystąpiła jedna para z kategorii U-12 i poprowadziła swój team do zwycięstwa! Milena Klimiuk i Kacper Kisielewski, bo o nich mowa, osłabli wprawdzie nieco swój klub w niższej kategorii wiekowej, za to w gronie starszych radzili

sobie nie tylko jak ryba, ale może wręcz rekin w wodzie! Do tego należy wyróżnić Dominika Magrysia (również 12 lat!) i Macieja Zycha (13) – sięgnęli po złoty i srebrny medal w turniejach par, a w teamach byli tuż za podium.

Spójrzmy na próbkę gry Mileny i Kacpra z meczu finałowego:

Obie po partii, rozdawał S

♠ 10 5 3 2	♠ K D 9 7	♠ W 6
♥ A 6 4	♥ W 5	♥ K D 7 3
♦ 10 5	♦ D W 9 8 7 3 2	♦ A
♣ A K D 3	♣ –	♣ W 10 7 5 4 2

	N	
W	E	S

♠ A 8 4	♠ A D
♥ 10 9 8 2	♥ A K D 6 5 4 3 2
♦ K 6 4	♦ A 6
♣ 9 8 6	♣ D

	W	N	E	S
		Milena		Kacper
	–	–	–	pas
1 ♣		1 ♦	1 ♥	2 ♦
ktr.		3 ♦ (!)	3 BA	pas
pas		4 ♦	ktr.	pas...

Milena na pozycji N oceniła, że z jej ręki przy minimalnych wartościach u partnera można przegrać 4♦ bez jednej-dwóch, gdy przeciwnikom chodzi 3BA z góry. Rzeczywistość okazała się jeszcze bardziej optymistyczna; na WE chodziło i 3BA, i 5♣, na

NS – 4♦. Z kontrą też. 16 impów z jednego rozdania w 12-rozdaniowym finale – to zdobyć z pewnością nie do pogardzenia.

Pamiętam swoje pierwsze mistrzostwa Polski młodzików w roli trenera. W 2001 r. w Szamotułach w jednej z rund kibicowałem parze Angelika Ferrer Lopez – Bartłomiej Igła. Przeciwnicy wylicytowali 2BA, które wygrali z czterema nadróbkami. Po sprawnej rozgrywce (mimo problemów komunikacyjnych) dało się wziąć tyle lew w poszczególnych kolorach, że ich suma dawała liczbę... 17. Zgadnijcie, ile wart był zapis 2BA +4? Równe 50%.

Dzisiaj to nie do pomyślenia. Młodzi gracze nie przepuszczają okazji do zagrania szlemika w takich choćby rozdaniach:

Obie po partii, rozdawał W

♠ 4 2	♠ K W 10 8 7 6
♥ 7	♥ 10 8
♦ D 8 7 5 3 2	♦ K W 10
♣ A W 9 8	♣ 5 2

♠ 9 5 3	N	♠ K W 10 8 7 6
♥ W 9	W	♥ 10 8
♦ 9 4	E	♦ K W 10
♣ K 10 7 6 4 3	S	♣ 5 2

♠ A D
♥ A K D 6 5 4 3 2
♦ A 6
♣ D

Na trzech z czterech stołów w półfinale turnieju teamów na pozycji N padało otwarcie 3♦, a z ręki S – bez zbędnych ceregieli – golono szlemika kierowego. Z realizacją, jak widać, nie było kłopotów. Nie było to jedyne rozdanie strefy szlemowej w tej części zawodów. W kolejnym w jednym z meczów zagrano na obu stołach 6BA, które zrealizowano. W drugim meczu na obu stołach zagrano w siedmiokartowy kolor starszy: szlema pikowego (chodził, bo atu 4-2) i szlemika kierowego (pech, atu 5-1). Tak czy inaczej – widać, że młodzi gracze się nie boją!

Na zakończenie mistrzostw organizatorzy wręczyli (oprócz medali i pucharów dla najlepszych) wszystkim uczestnikom bardzo sympatyczne pakiety: torba, notes, kubek, długopis). Dla tych, którzy są przyszłością

polskiego brydża sportowego, takie małe gesty mają ogromne znaczenie i sprawiają, że dzieci nie dość, że świetnie się czują w swoim gronie, to jeszcze mają świadomość, że są doceniani przez dorosłych. ♦

Marcin Kufłowski

Sypnęło niespodziankami!



MEDALIŚCI

- ♦ Pary mikstowe U-15: 1. Julia Wodzyńska – Szymon Jędrzejewski (PM), 2. Łucja Ciborowska – Jan Trojak (MP), 3. Aleksandra Bąk – Wojciech Bąk (MA)
- ♦ Pary mikstowe U-12: 1. Martyna Gmurek – Mateusz Wrzesiński (MA), 2. Zuzanna Bobryk – Miłosz Kunicki (MA), 3. Maja Jakubiak – Dominik Wrzesiński (MA)
- ♦ Pary open U-15: 1. Łucja Ciborowska – Jan Trojak (MP) 2. Dominik Magryś – Maciej Zych (PK), 3. Aleks Bukat – Wojciech Bąk (DS/MA)
- ♦ Pary open U-12: 1. D. Wrzesiński – M. Wrzesiński (MA), 2. Milena Klimiuk – Kacper Kisielewski (MP), 3. Adam Mazur – Franciszek Kierepka (MP/SL)
- ♦ Teamy U-15: 1. CKiS Skawina (MP), 2. Akademia Umysłu Primus Pruszcz Gdański (PM), 3. AZS UW Wratislavia (MA/DS)
- ♦ Teamy U-12: 1. Piast Feliśków (MA), 2. Primus Pruszcz 3. CKiS Skawina
- ♦ Pary chłopców U-15: 1. M. Zych – D. Magryś (PK), 2. J. Trojak – Franciszek Krajewski (MP/KP), 3. Adam Nagórny – Jan Łuczeczko (PM)
- ♦ Pary chłopców U-12: 1. D. Wrzesiński – M. Wrzesiński (MA), 2. Tomasz Trojak – Stanisław Wadowski (MP), 3. Ignacy Kotewicz – Antoni Wójtowicz (MP)
- ♦ Pary dziewcząt U-15:
 1. J. Wodzyńska – Martyna Smoleń (PM),
 2. Marianna Pantak – Maja Trojańska (MA),
 3. Milena Lasota – Sara Hulanicka (MA)
- ♦ Pary dziewcząt U-12: 1. M. Smoleń – Anieli Kwaśniewska (PM), 2. Z. Bobryk – Maja Jakubiak (MA), 3. Oliwia Wróblewska – Marta Piątkowska (KP)
- ♦ Indywidualna klasyfikacja długofalowa:
 1. J. Trojak, 2. Ł. Ciborowska (oboje CKiS Skawina), 3. J. Wodzyńska (Primus)
- ♦ Klasyfikacja klubowa: 1. AZS UW Warszawa 3087 pkt 2. CKiS Skawina 2119, 3. GTB Gdańsk/Primus Pruszcz Gdański 2012
- ♦ Klasyfikacja województw: 1. Mazowieckie 5093 pkt, 2. Małopolskie 2465, 3. Pomorskie 2330

Mistrzostwa Polski Juniorów 2021



Pełne skupienie przy stołach...

W minionych latach w mistrzostwach Polski juniorów raczej wygrywali ci, na których można było z grubsza liczyć. Tegoroczne zawody, po raz kolejny zorganizowane we Wrocławiu, sypnęły niespodziankami. W szczególności najbardziej prestiżowe wyścigi teamów kończyły się tak, że gdyby można było wyniki obstawiać, mało kto by się obłowił, może poza bukmacherem. Ale to przecież jest sól sportu, gdy nie zawsze zwycięzców da się przewidzieć!

Po ubiegłorocznym covidowym kryzysie frekwencyjnym w tym roku było wyraźnie lepiej. W turniejach par open chłopców i dziewcząt startowało łącznie 48 par (przed rokiem – 40). Czuć tęsknotę za granicami na żywo. Od strony organizacyjnej mistrzostwa przebiegały bardzo sprawnie, a rywalizacja – jak zawsze – odbywała się w bardzo dobrych warunkach lokalowych, z czego Wrocław słynie od lat.

Przechodzimy na plac gry, a konkretnie do rozgrywek drużynowych, by zobaczyć niektóre z rozdań, które poprowadziły późniejszych mistrzów Polski do końcowych sukcesów.

Oto rozdanie z meczu zwycięskiego teamu (Dolina Narwi Łomża) w kategorii juniorów młodszych (19-21 lat) przeciwko AZS Wratislavia:

Obie po partii, rozdawał W

♠ K 7 2 ♥ 10 6 2 ♦ K 10 4 ♣ K W 7 6	N W E S	♠ 10 8 5 4 3 ♥ 8 3 ♦ A 7 2 ♣ 10 8 2 ♠ W 9 6 ♥ A D W 9 7 4 ♦ W 8 ♣ A 3 ♠ A D ♥ K 5 ♦ D 9 6 5 3 ♣ D 9 5 4
--	-----------------	--

W	N	E	S
Krawiec	Rogowski	Pytel	Korwek
pas	pas	1 ♥	pas
2 ♥	pas	pas	ptr.
pas	2 ♠	pas	pas
3 ♥	pas...		

Zajmujący pozycję **S** Michał Korwek na interwencję w drugim okrażeniu na pozycji wygasającej wybrał kontrę, co doprowadziło do ciekawego ciągu dalszego w fazie rozgrywki. Wist nastąpił ♠A i ♠D. Przeciwnik zabił drugą lewą, po czym zaimpasował kiera. Teraz z ręki **S** nastąpiło zagranie w karo, a rozgrywający stanął przed dylematem, jaka jest dystrybucja figur karowych. Błędnie wstawił ♦K, więc gdy **N** po brał lewą na ♦A i zagrał w pika po raz trzeci – **S** nie tylko wziął lewą przebitkową, ale również na ♦D, kładąc kontrakt bez jednej. Co ciekawe, na drugim stole para łomżyńska doliczyła się do końcówki kie-

rowej i ją zrealizowała. Jak zre, to zre! 12 impów dla Doliny Narwi.

A że takich rozdań było więcej – niespodziewanie, ale i zasłużenie złote medale zawisły na szyjach Michała Korwka, Adama Rogowskiego, Kuby Mierzwińskiego i Jakuba Wierzbowskiego.

W starszej kategorii również licytacja w dużej mierze decydowała o końcowych sukcesach bądź niepowodzeniach. Poniżej dwa przykłady z meczów mistrzów drużynowych – teamu Pollub Śląskie AGH. Dość agresywne otwarcia blokujące w korzystnych założeniach sprawiły, że dla przeciwników dalsza licytacja to były już – nomen omen – za wysokie progi.

WE po partii, rozdawał S

♠ 10 5
♥ 9 4 3
♦ D 4 3
♣ A D 7 5 3

♠ DW 9 8 6 4 3
♥ K
♦ K 7
♣ 10 6 2

♠ AK 2
♥ A W 10 8 7 6 5
♦ A 6
♣ 4

♠ 7
♥ D 2
♦ W 10 9 8 5 2
♣ K W 9 8

W	N	E	S
–	–	–	3 ♦
pas	pas	4 ♥	ltr.
pas	5 ♦ (!)	ltr.	pas
pas (!?)	pas		

Tu w akcji para Przemysław Kurzak – Krzysztof Makieła (**NS**). Blok 3♦, jak widać, spełnił swoje zadanie i przeciwnicy wyhamowali w końcówce kierowej. Trudno zresztą winić gracza **W**, że nie ruszył. Dziwi za to, że po obronnym 5♦ nie wyniósł kontrę w 5♠, co z kolei mogłoby ruszyć w fo-



Teamy U-21 na podium

telu gracza **E** i kto wie, czy nie zagrany zostałby szlemik w pikę. Zwycięzców się nie sądzi, a fakt, że to rozdanie przyniosło tylko 5 impów zysku, wynika z tego, że drugi stół poprzestał na końcówce.

WE po partii, rozdawał S

♠ 10 7
♥ 9
♦ A D 10 4 3 2
♣ A D 6 5

♠ K 4
♥ K W 3
♦ K W 9 6
♣ K W 8 2

♠ A D W 9 6 5
♥ A 4 2
♦ 8
♣ 10 9 3

♠ 8 3 2
♥ D 10 8 7 6 5
♦ 7 5
♣ 7 4

W	N	E	S
–	–	–	3 ♥
3 BA	pas	6 ♠	pas
pas	ltr.	pas...	

Tym razem Michał Kaleta i Wojciech Okuniewski (**NS**) pokazali, że umieją w bloki. Ultraagresywne pierwszoręczne otwarcie

3♥ na pozycji **S** postawiło parę **WE** przed trudnymi dylematami. Najpierw przed problemem stanęła zawodniczka na pozycji **W** – czy wejść 3BA, czy też nie, bo może zaraz będzie to rozdanie, w którym wejście skutkuje postawieniem bardzo dużo. A po wejściu przed problemem stanęła zawodniczka na pozycji **E**, która widząc na swobodnej pozycji wejście 3BA i praktycznie siedem lew ze swojej ręki, musiała podjąć decyzję, jak przelicytować swoją kartę. Postanowiła zaliczyć szlemika, ale każda próba ustalenia pików w tym rozdaniu skończyłaby się niepowodzeniem, ponieważ 5♠ też już było kontraktem zbyt wysokim. Rozdanie to dało 15 impów zysku teamowi Pollub Śląskie AGH. ♦



Teamy U-25 na podium

ZŁOCI MEDALIŚCI

- ♦ Pary miksowe 19-21 lat: Maria Zarzycka – Paweł Hulaniński (**MA**)
- ♦ Pary miksowe 22-25: Dominika Ocylok – Patryk Patreuha (**DS**)
- ♦ Pary junierek 19-21: Karolina Melkonyan – Maria Zarzycka (**MA**)
- ♦ Pary junierek 22-25: Joanna Zalewska – Alicja Bączek (**MA**)
- ♦ Pary juniorów 19-21: Maksymilian Grochowski – Jakub Bazyluk (**MA**)
- ♦ Pary juniorów 22-25: Patryk Patreuha – Jakub Patreuha (**DS**)
- ♦ Teamy 19-21: Dolina Narwi Łomża (**PD**)
- ♦ Teamy 22-25: Pollub Śląskie AGH (**LU/SL/MP**)
- ♦ Więcej wyników – w kalendarium str. 96.



Lekcja rozgrywki (5)

We wszystkich tematach lekcyjnych obowiązuje system Wspólny Język, wist odmienny oraz zrzutki odwrotne.

Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał E

♠ 10 5 4		♠ A D 9
♥ A K D W 9 4 3	N	♥ 7 2
♦ K W	W	♦ 10 8 4
♣ A	S	♣ 9 8 7 3 2

W	N	E	S
–	–	pas	pas
4 ♥	pas...		

Wist ♣D. Zrób plan rozgrywki.

Rozwiązanie

Mamy gotowych dziewięć lew i wiele szans na lewą dziesiątą: podwójny impas pikowy (75%) plus szansa karowa (50%) dają w sumie 84% na sukces.

Jednak kontrakt jest stuprocentowy. Odbierz atuty obrońcom i zacznij od kar, grając waleta lub króla.

Oto całe rozdanie:

		♠ 8 7 3 2		
		♥ 6		
		♦ A D 6 5		
		♣ D W 10 5		
♠ 10 5 4		♠ A D 9		
♥ A K D W 9 4 3	N	♥ 7 2		
♦ K W	W	♦ 10 8 4		
♣ A	S	♣ 9 8 7 3 2		
		♠ K W 6		
		♥ 10 8 5		
		♦ 9 7 3 2		
		♣ K 6 4		

Gdy N zagra pika, dołożysz ♠9... – reszty nie trzeba tłumaczyć.

Problem 2

Mecz; WE po partii, rozdawał W

♠ A 8 7 2		♠ D W 5
♥ A 8 7	N	♥ D W 2
♦ A K D W	W	♦ 8 5 3 2
♣ A W	S	♣ 8 6 2

W	N	E	S
1 ♣	pas	1 ♦ ¹	pas
2 BA ²	pas	3 BA	pas...

¹ zwykle negat, 0-6 PC; ² naturalne, 22-23 PC

Wist ♣K, S dołożył ♣7. Poszukaj swojej szansy.

Rozwiązanie

Kolejne rozdanie, które pokazuje, jak ważna jest komunikacja między rękami. Gdyby wymienić ♦W z ♦2, szanse wygranej wzrosłyby wyraźnie. Z kolei, gdyby zamiast małych mariasy E posiadał dwa króle, dziewięć lew byłoby z góry.

Teraz musisz liczyć, że oba starsze króle są u obrońcy S. Bij ♣K asem, odbierz obrońcom kara i odejdź ♣W. Jeśli trefle dzielą się 5-3 lub 4-4, wygrasz grę.

Oto całe rozdanie:

		♠ 9 8		
		♥ 10 9		
		♦ 10 7 6 4		
		♣ K D 10 5 4		
♠ A 10 7 2		♠ D W 5		
♥ A 8 7	N	♥ D W 2		
♦ A K D W	W	♦ 8 5 3 2		
♣ A W	S	♣ 8 6 2		
		♠ K 6 4 3		
		♥ K 6 5 4 3		
		♦ 9		
		♣ 9 7 3		

Po odebraniu lew treflowych N będzie zmuszony wyjść w kolor starszy.

Problem 3

Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ D		♠ A W 6 4 2
♥ A 9 7 6 5 4 3	N	♥ K 2
♦ A 3	W	♦ 8 7 6
♣ K D 4	S	♣ W 9 6

W	N	E	S
1 ♥	pas	1 ♠	pas
3 ♥	pas	4 ♥	pas...

Wist ♦D, S dołożył ♦2. Czy dostrzegasz jakieś niebezpieczeństwo?

Rozwiązanie

Jedynym niebezpieczeństwem to podział atutu 4-0. Grozi ci wtedy oddanie dwóch kierów, kara i ♣A. Dlatego powinieneś rozpuścić rozgrywkę atutów od ♥A. Oto całe rozdanie:

		♠ K 8 5 3		
		♥ –		
		♦ D W 9 5		
		♣ 8 7 5 3 2		
♠ D		♠ A W 6 4 2		
♥ A 9 7 6 5 4 3	N	♥ K 2		
♦ A 3	W	♦ 8 7 6		
♣ K D 4	S	♣ W 9 6		
		♠ 10 9 7		
		♥ D W 10 8		
		♦ K 10 4 2		
		♣ A 10		

Teraz zagrasz ♠D na impas i gdy weźmiesz na nią lewę, ♥K będzie dojściem do ♠A, na którego wyrzucisz przegrywające karo z ręki.

Problem 4

Mecz; NS po partii, rozdawał N

♠ A D W 10		♠ 7 6 3
♥ K D 9	N	♥ 3
♦ 9 8 7 3	W	♦ A K 6 5
♣ A 8	S	♣ W 9 5 3 2

W	N	E	S
–	2 ♦ ¹	pas	2 ♥
ktr.	pas	3 ♣ ²	pas
3 BA	pas...		

¹ multi, słabe na sześciokarcie starszym; ² naturalne, 7-9 PC

Wist ♥W, S dołożył ♥7. Zaplanuj rozgrywkę.

Rozwiązanie

Liczmy lewy: cztery piki (zakładamy, że ♠K jest w impasie), trzy kara (zakładamy podział 3-2) i po jednej w kierach i treflach = dziewięć lew. Gdzie jest problem?

♦ Musimy mieć trzy dojścia do stołu, na okoliczność, gdy u obrońcy S są 4+ piki.

♦ Nie możemy do ręki dopuścić gracza S, by nie podegrał kierów.

Pierwszy z tych warunków spełnimy, gdy zachowamy w rękę do końca ♦3, tj. kartę niższą od błotek karowych dziadka.

Drugi warunek wymaga trzech kar lub ♦D u obrońcy N.

Oto całe rozdanie:

W	N	E	S
♠ A D W 10	♠ 4 2	♠ 7 6 3	♠ K 9 8 5
♥ K D 9	♥ A W 10 8 5 4	♥ 3	♥ 7 6 2
♦ 9 8 7 3	♦ D 2	♦ A K 6 5	♦ W 10 4
♣ A 8	♣ D 7 4	♣ W 9 5 3 2	♣ K 10 6

Bierzemy lewę kierową i gramy ♦9. Jeśli N wstawi damę, pozwalamy jej wziąć lewę, jeśli błotkę – bijemy królem. Wracamy do stołu impasem pikowym i gramy ♦8, a ♦D przepuszczamy. Następnie, dochodząc karami dwukrotnie do dziadka, impasujemy ♠K.

Podsumowując

We wszystkich omawianych rozdaniach występowały trudności komunikacyjne. Rozwiązanie problemów nie było zbyt trudne, wymagało jedynie nieco staranności w zaplanowaniu rozgrywki. ♦

Lekcja wistu (5)

♦ Odblokowanie komunikacji

Manewr, któremu poświęcimy dzisiejszą lekcję, jest w połowie drogi między sfingowaniem a techniką i stosowany jest zwykle przy kontraktach bezatutowych, np.:

1)

W	N	E	S
♠ D 10 8 6 5	♠ 9 4	♠ A W 2	
	♠ K 7 3		

S rozgrywa kontrakt 3BA. W wistuje ♠6.

Jeśli zabięś asem i kontynuujesz waletem, rozgrywający może wstrzymać się z królem do trzeciej rundy i jeśli partner nie ma szybkiego dojścia, forty pikowe zostaną zamrożone. Jeśli jednak w pierwszej lewie wstawisz waleta, rozgrywający pomyśli, że musi wziąć lewę na króla, gdyż inaczej może nie dostać jej nigdy, gdy ♠A jest u W.

Przykład 1

Mecz; obie po partii, rozdawał S

W	N	E	S
♠ 10 4	♠ 10 4	♠ A D 2	♠ 10 6 3
♥ D 7 4	♥ D 7 4	♥ 10 6 3	♥ K 5
♦ A W 10 9 2	♦ A W 10 9 2	♦ K 5	♦ W 10 9 8 7
♣ D 5 2	♣ D 5 2	♣ W 10 9 8 7	

W	N	E	S
–	–	–	1 BA
pas	3 BA	pas...	

Wist ♠6. Ty kładziesz ♠D. S w obawie, że W zawistował spod asa, bije królem, by swe nadzieje ulokować w impasie karowym.

Jako E powinieneś grać w ten sposób tylko wtedy, gdy masz rękę z bocznym dojściem. Ze słabą ręką bij asem i graj damę z nadzieją, że to partner posiada dojście do fort pikowych. Gdybyś w pierwszej lewie wstawił damę, partner może zlokalizować ♠A u rozgrywającego i przerzucić swą uwagę na inny kolor.

Przykład 2

W	N	E	S
♠ 10 4	♠ 10 4	♠ A D 2	♠ 10 6 3
♥ D 7 4	♥ D 7 4	♥ 10 6 3	♥ 6 5 4
♦ D W 10 8 7	♦ D W 10 8 7	♦ K 5	♦ 10 9 8 7
♣ A 5 2	♣ A 5 2	♣ W 10 9 8 7	

Kontrakt 3BA, wist ♠6. Partner, chcąc wypróbować zwodniczy manewr, wstawił ♠D. Rozgrywający wziął pierwszą lewę i zagrał ♦K. W doszedł do wniosku, że ♠A jest u rozgrywającego i znalazł szansę obłożenia w kolorze kierowym. Wykonał tzw. zagranie okrężające, wistując ♥W, co przyniosłoby sukces w takim rozdaniu:

W	N	E	S
♠ W 9 7 6 5	♠ 10 4	♠ D 8 2	♠ A K 3
♥ K W 9 5	♥ D 7 4	♥ A 6 3	♥ 10 8 2
♦ A	♦ D W 10 8 7	♦ 6 5 4	♦ K 9 3 2
♣ W 6 4	♣ A 5 2	♣ 10 9 8 7	♣ K D 3

Po tym obszernym wstępie pora podać kilka przykładów, w których bijąc niższą z przedzielonych figur, zachowasz komunikację z partnerem kolorem wistu.

2)

W	N	E	S
♠ K 9 7 4 2	♠ 5	♠ A W 3	
	♠ D 10 8 6		

Kontrakt 3BA, wist ♠4.

Jeśli E weźmie pierwszą lewę asem i wróci waletem, W może przepuścić damę, mając nadzieję, że E dojdzie do lewy i podegra dziesiątkę. Jednak S może przepuścić waleta i stracić trzy lewy w tym kolorze, aby uniknąć utraty czterech. Chcąc temu przeciwdziałać, E wstawia waleta w pierwszej lewie – teraz S z pewnością nie będzie w stanie zmusić się do przepuszczenia.

3)

W	N	E	S
♠ W 9 7 4 2	♠ 10 6 5	♠ A D 3	
	♠ K 8		

a) Kontrakt 3BA, wist ♠4. Niezależnie, czy E zabije damę, czy asem – komunikacja z partnerem zostanie utrzymana.

b) Kontrakt 4♥, wist ♠4. Teraz E, chcąc zachować dojście do ręki partnera, powinien wstawić damę.

4)

W	N	E	S
♠ A 10 8 5 4	♠ 6 3 2	♠ K W	
	♠ D 9 7		

Kontrakt 3BA, wist ♠5.

Jeśli **E** zabije królem i zagra waleta, rozgrywający go przepuści, a fortę pikowe zostaną zamrożone. Zastanów się jednak, co się stanie, gdy **E** w pierwszej lewie wstawi waleta. Teraz rozgrywający weźmie damę, pozwalając obrońcy **W** przejść króla partnera asem i wziąć cztery lewy pikowe. W praktyce takie zagranie przy stole będzie możliwe bardzo rzadko, gdyż karty obrońcy **W** muszą być bardzo wąsko określone przez licytację i widok dziadka.

5)

♠ W 8 7 5 4	♠ A 2	♠ K 10 3
	♠ D 9 6	

Kontrakt 3BA, wist ♠5, z dziadka ♠2.

Naturalnym zagranie jest zabicie wistu królem i nawrót dziesiątką. Jednak przy tej lokalizacji figur przerwana zostanie komunikacja pikowa z partnerem. **W** będzie potrzebował dwóch szybkich dojsć, zanim będzie mógł się cieszyć lewami na fortę pikowe. Jeśli jednak **E** w pierwszej lewie dołoży ♠10, komunikacja pikami zostanie zachowana. Nietrudno oczywiście zauważyć, że zagranie takie niesie niebezpieczeństwo utraty lewy i tempa, gdy **W** zawistował spod damy.

Wniosek

Wszystkie omawiane przez nas zagrania warunkowane są przebiegiem licytacji, kartą pierwszego wistu oraz kartami twoimi i dziadka. Wiemy to nie od dziś, bowiem analiza każdego problemu wistowego (rozgrywkowego także) wymaga tego wysiłku. ♦

Lekcja licytacji (5)

Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał **W**.

Jako **S** otrzymałeś:

♠6 3 ♥D W 10 9 7 ♦A 3 2 ♣A 9 6

Przymierzałeś się do otwarcia 1♥, ale nie miałeś ku temu okazji.

W	N	E	S
1 BA	pas	2♦ ¹	pas
2♥	pas	3 BA	?

¹ transfer na kiery

Pasujesz czy kontrujesz?

Rozwiązanie

Masz wszelkie powody, by sądzić, że kontrakt zostanie przegrany po wiście w kiery, ale niestety to twój partner jest na wiście. Czy jest sposób, aby mu to zasugerować? Tak, wystarczy skontrować 3BA. Taka akcja nakazuje partnerowi wist w kolor dziadka, nawet gdy w tym przypadku został on zgłoszony w sposób sztuczny. Gdybyś chciał wskazać wist karowy, skontrowałbyś 2♦ w pierwszym okrażeniu licytacji.

Oto całe rozdanie:

♠ W 9 7 5		♠ A 8 4
♥ 4		♥ A K 6 5 2
♦ 9 7 5 4		♦ 8 6
♣ 10 8 3 2		♣ W 5 4
♠ K D 10 2	N	♠ A 8 4
♥ 8 3	W	♥ A K 6 5 2
♦ K D W 10	E	♦ 8 6
♣ K D 7	S	♣ W 5 4
♠ 6 3		
♥ D W 10 9 7		
♦ A 3 2		
♣ A 9 6		

Partner posłusznie wyszedł ♥4. Rozgrywający wziął pierwszą lewę ♥A i zagrał w trefla. Bądź czujny, wskocz asem i kontynuuj atak kierowy ♥9, lawintalując ♦A. Partner będzie wiedział, że jego obowiązkiem jest zadbać o stopera w pikach.

Zapewne zauważyłeś, że kontra nie gwarantowała obłożenia kontraktu. Gdyby **W** miał piątą karo lub ♠W, kontrakt zostałby wygrany. Twoim zadaniem było zwiększyć szansę sukcesu i właśnie temu służyła kontra. Potencjalny zysk wyraźnie przewyższał ewentualną stratę.

Wskazówka

Masz w kolorze zgłoszonym przez dziadka taką opozycję, że wpadka po wiście w ten kolor jest prawdopodobna – kontruj ostatecznie kontrakt 3BA.

Problem 2

Mecz; **WE** po partii, rozdawał **W**.

Jako **S** otrzymałeś:

♠K D 10 9 ♥6 ♦10 6 4 2 ♣W 7 5 3

Licytacja:

W	N	E	S
1 BA	pas	2♥ ¹	pas
2♠	pas	2 BA ²	pas
3 BA	pas	pas	?

¹ transfer na piki; ² inwit do końcówki

Czy i tym razem znajdziesz powód do kontry wistowej w piki?

Rozwiązanie

Punktów masz niewiele, ale licytacja wskazała na kontrakt co najwyżej bilansowy (**E** inwitował końcówkę). **W** takim przypadku o losach kontraktu może decydować pierwszy wist. Ponieważ przeciwnicy nie próbowali uzgodnić kierów, więc partner ma ich co najmniej pięć i na pewno wybierze wist w ten kolor, który niestety będzie korzystny dla rozgrywającego. By go od tego odwieść, wysteryluj wist pikowy, kontrując 3BA.

Oto całe rozdanie:

♠ 6 5		♠ A 8 7 4 2
♥ D W 8 7 3		♥ A 5 4
♦ K 5 3		♦ W 10 8
♣ D 4 2		♣ 10 9
♠ W 3	N	♠ A 8 7 4 2
♥ K 10 9 2	W	♥ A 5 4
♦ A D 7	E	♦ W 10 8
♣ A K 8 6	S	♣ 10 9
♠ K D 10 9		
♥ 6		
♦ 10 6 4 2		
♣ W 7 5 3		

Mimo znakomitych 17 miltonów u rozgrywającego kontrakt zostanie przegrany. **S**, po wzięciu wzięciu lewy na ♠D, powinien zmienić atak na ♦2 (czwartą najlepszą), dając partnerowi pełny obraz ilościowy rozdania.

Problem 3

Mecz; **NS** po partii, rozdawał **E**.

Tvoja (**W**) karta:

♠6 5 ♥K 10 9 8 2 ♦D 9 3 ♣D 10 7

Licytacja:

W	N	E	S
–	–	pas	pas
1♥ ¹	ktr.	1♠	1 BA
pas	3 BA	ktr.	pas...

¹ otwarcie trzecioreczne, a więc może być słabe, ale wtedy z dobrym kolorem, jako wskazaniem wistu

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

Rozwiązanie

W tego typu sekwencji, jeśli twój kolor jest przestrzelony, naturalnym jest wist w kolor partnera, w oczekiwaniu na podegranie figur rozgrywającego w twoim kolorze. Dlatego kontra nabiera specjalnego znaczenia: **wskazuje starszą figurę w twoim kolorze i zaprasza cię do wistu w ten kolor**. Wistuj ♥10.

Oto całe rozdanie:

♠ A K 7 3		♠ W 10 9 4 2
♥ 6 5 3		♥ D 4
♦ A 10 4		♦ W 7 5
♣ A W 4		♣ K 6 2
♠ 6 5	N	
♥ K 10 9 8 2	W	E
♦ D 9 3	S	
♣ D 10 7		
		♠ D 8
		♥ A W 7
		♦ K 8 6 2
		♣ 9 8 5 3

Mimo, że twoje trzecie otwarcie było bardzo słabe, wist kierowy obkłada ten w pełni bilansowy kontrakt.

Problem 4

Mecz; **NS** po partii, rozdawał **S**.
Jako **W** masz kartę:

♠6 5 ♥D W 2 ♦10 9 3 ♣7 6 5 4 2

Licytacja:

W	N	E	S
–	–	–	1 BA
pas	3 BA	ktr.	pas...

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

Rozwiązanie

Tym razem przeciwnicy nie wskazali żadnego koloru. Ponieważ zgłosili 3BA w sposób swobodny, a więc z pokryciem bilansowym, kontra partnera ma znaczenie specjalne – jest wskazaniem wistu.

Bardzo popularnym ustaleniem jest, że kontra nakazuje wist w piki. **E** skontruje, gdy ma pięć natychmiastowych lew pikowych lub gdy wist wyrabia cztery lewy pikowe, a spodziewanym dojściem do nich jest boczny as, np.:

♠K D W 10 7 ♥10 7 5 4 ♦A 2 ♣9 8

Jeśli masz takie ustalenie – wistuj w pika!

Moim zdaniem zastrzeżenie tego konwencyjnego ustalenia tylko do pików jest zbyt restrykcyjne. Ponieważ przeciwnicy nie podjęli próby uzgodnienia koloru starszego, więc można przyjąć, że kontra prosi o wist w kiery lub piki.

Z ręką...

W₁: ♠D 7 ♥7 5 4 ♦10 8 7 2 ♣W 10 9 4

... poszukasz u partnera pełnych kierów. Wistuj w kiera.

Z ręką...

W₂: ♠7 6 5 2 ♥8 4 ♦10 8 7 ♣W 10 9 4

... statystycznie zdecydowanie częściej spotkasz u partnera długie kiery niż piki. Wistuj w kiera.

Pamiętaj

Praktyka pokazuje, że niemal w połowie przypadków o wyniku kontraktu decyduje pierwszy wist. Kontry wistowe wyraźnie zwiększają szanse sukcesu na waszą korzyść. ♦

Co zalicytujesz?

♦ Kontra sputnik

We wszystkich rozdaniach gry w meczu. Obie pary licytują Wspólnym Językiem.

1. Obie po partii

W	N	E	S
1 ♦	1 ♠	ktr.	pas
?			

W₁: ♠D 9 8 ♥3 ♦A W 10 7 2 ♣A W 7 6

2♣. Kontra sputnik obiecuje kiery, a nie trefle. 2♣ powinno być rozumiane jako wskazanie ręki dwukolorowej. Jest to również rebid, który zgłosiłbyś w licytacji jednostronnej. Przypominam, że w WJ otwieramy 1♦ także z układem 4 kara-5 trefli, np. z ręką **W**: ♠D 9 8 ♥3 ♦A W 10 7 ♣A W 7 6 2 licytacja miałyby taki sam przebieg.

W₂: ♠A 9 8 2 ♥A W 9 3 ♦A W 10 7 ♣6

3♥. Masz piękne 14 PC i singla. Ręka zdecydowanie warta jest inwitu do końcówki, zwłaszcza w licytacji dwustronnej, w której w granicznych sytuacjach należy być optymistą.

W₃: ♠W 2 ♥K 9 3 ♦A 10 7 6 5 ♣K W 6

1BA. W tej sekwencji rebid 1BA informuje o układzie zrównoważonym i nie obiecuje stopera w kolorze przeciwnika (choć go nie wyklucza). Partner może zgłosić 2/3BA tylko ze stoperem pikowym. A bez stopera – spytać o niego, licytując 2♠.

2. Obie po partii

W	N	E	S
1 ♦	1 ♠	ktr.	2 ♠
?			

W₁: ♠A 9 ♥K 10 7 6 ♦A W 10 8 2 ♣W 9

3♥. Odzywka zgłoszona pod presją, więc jej bilans nie jest pełnowartościowy, wystarczy urodzive otwarcie. Z nieco silniejszą kartą np...

W₂: ♠9 ♥K 10 7 6 ♦A W 10 8 2 ♣A W 9

... w licytacji dwustronnej zgłoś 4♥!

W₃: ♠D 8 7 ♥D 9 7 6 ♦K W 9 3 2 ♣A

Pas. Blokująca licytacja **S** nie czyni cię silniejszym. Z takim kosztem śmieci nie masz nic do roboty na poziomie czterech. Jeśli partner wznieci licytację nadwyżkową kontrą, będzie czas na uzgodnienie kierów – 4♥.

W₄: ♠7 ♥K D 6 ♦A 9 8 3 2 ♣A 5 4 3

2♥. Mimo braku czterech kierów odzywka ta jest zdecydowanie najsensowniejsza.

W₅: ♠7 ♥K D 6 3 ♦A W 10 3 2 ♣A 10 4

3♠. Splinter w licytacji dwustronnej ma obniżony limit w porównaniu do licytacji jednostronnej.

Ogólna zasada:

W licytacji dwustronnej, przy uzgodnionym kolorze, nasze bilansowanie jest lekko podlimitowe.

3. Obie po partii

W	N	E	S
1 ♣	1 ♠	ktr.	pas
?			

W₁: ♠A 9 6 ♥K 10 7 6 ♦A W 10 2 ♣A K

2♦. Odwrotka (obiecuje 3+ kiery, forsuje do dogranej), pytanie o siłę i długość kierów.

W₂: ♠A 9 6 ♥K 9 6 ♦A 2 ♣A K W 10 5

2♣. Co najmniej pięć trefli, 15+ PC, forsuje na jedno okrażenie. Zagorzali zwolennicy odwrotki zalicytują 2♦. Ręka ma potencjał szlemikowy i woła o grę kolorową, a tym samym o ujawnienie longera treflowego.

W₃: ♠A 10 4 ♥K 9 ♦A W 10 2 ♣A K W 5

2BA. We Wspólnym Języku forsuje do końcówki. Ręka zrównoważona bez fitu kierowego.

W₄: ♠A 10 4 ♥9 ♦A K W 9 8 ♣A K W 2

2♠. Kolor przeciwnika zasadniczo wskazuje rękę zrównoważoną, 18+ PC bez fitu kierowego (z fitem – odwrotka) oraz bez stopera pikowego (ze stoperem – 2BA). Jednak z naszą ręką zawierającą potencjał szlemikowy 2♠ wydaje się dobrym wyborem. Ewentualne 3♦ gubi trefle, blokuje wymianę informacji. 3BA jest jeszcze gorsze, bowiem także gubi trefle, a jeśli o karach informuje (?), to powinna to być ręka...

W₅: ♠K W 4 ♥9 ♦A K D W 8 6 ♣A W 2

... z pełnym longerem karowym, krótkością kier, bez aspiracji szlemikowych. Koniecznie porozmawiaj o tym z partnerem.

Kto pyta, nie błądzi

Panie Redaktorze

W poniższym rozdaniu nie zdołaliśmy dotrzeć do szlemika.

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ K 2	♠ A 10 9 7 4
♥ A W 6 5	♥ K 9 7 2
♦ A 9 6 5	♦ 4
♣ A D 2	♣ K 9 8

Nasza licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
1 ♣	pas	1 ♠	pas
2 BA	pas	3 ♥	pas
4 ♥	pas...		

Kto zawinił?

Damian

Damianie

Zróbmy bilans z pozycji **E**: 10 PC + 2 pkt (singleton) + 1 pkt (piąta karta w kolorze bocznym – tu w pikach) = 13 pkt. Dodajmy do tego wartości partnera: 18 PC + 1 pkt za dubla pik (ujawniony przez brak odwrotki) = 19 pkt. Łączy bilans wynosi: 13 + 19 = 32 pkt. Na szlemika trzeba 33 pkt.

Przenieśmy się na pozycję **W**. Podniesienie do 4♥ wskazuje na minimum rebidu 2BA. **W** doliczył się osiemnastu miltonów, więc zgłosił negatywne 4♥. Tymczasem jego ręka, w kontekście dotychczasowej licytacji, jest nadwyżkowa: aż siedem kontroli (as = 2 k, król = 1 k), dobrze ulokowane ♥W oraz ♠K. Dlatego **W**, zamiast 4♥, powinien zgłosić cuebid.

3♠ byłyby niejednoznaczne, gdyż **W** może zalicytować tak np. z ręką...

♠K W ♥A 6 5 ♦A 9 6 5 ♣A D 3 2

... dając partnerowi wybór między grą w piki a bez atu.

Dlatego, dbając o partnera, **W** powinien zgłosić cuebid 4♣, który jednoznacznie uzgadnia kiery i wskazuje nadwyżkę. Ponieważ nie jest ona duża, zamiarem **W** jest po ewentualnym cuebidzie 4♦ wycofać się na 4♥.

Licytujemy:

W	E
1 ♣	1 ♠
2 BA	3 ♥ ¹
4 ♣	?

Ponieważ do bilansu na szlemika brakowało zaledwie 1 pkt, a **W** wskazał nadwyżkę, więc **E** może spytać o asy i zapowiedzieć szlemika.

Czy to wszystko jest tak oczywiste? Popatrzmy na takie rozdanie...

♠ D 2	♠ A 10 9 7 4
♥ A D 6 5	♥ K 9 7 2
♦ K D W 6	♦ 4
♣ A D 2	♣ K 9 8

... w którym **W** ma 20 miltonów, a szlemik jest bez szans. Natomiast przy ręce **W**...

♠ K 2	♠ A 10 9 7 4
♥ A D 6 5	♥ K 9 7 2
♦ K W 6 5	♦ 4
♣ A D 2	♣ K 9 8

... szlemik jest wątpliwy. Wreszcie, gdy u **W** spotkamy...

♠ K D	♠ A 10 9 7 4
♥ A D W 5	♥ K 9 7 2
♦ W 9 6 5	♦ 4
♣ A D 2	♣ K 9 8

... szlemik znów jest bardzo dobry.

Wiele tu zależy od tego, jakie wartości spotkamy w kolorze singletona. To dlatego m.in. zaproponowałem swego czasu rozwiązanie transferowe:

W	E
1 ♣	1 ♠
2 BA	?

3♣ = transfer na kara

3♦ = transfer na kiery

3♥ = transfer na piki (sześciokart, bo partner wykluczył trzy piki)

3♠ = transfer na trefle, co najmniej lekkie aspiracje szlemikowe

Wtedy po licytacji:

W	E
1 ♣	1 ♠
2 BA	3 ♦ ¹
3 ♥ ²	?

¹ transfer na kiery; ² uzgodnienie kierów

4♣/♦ = singleton we wskazanym kolorze (swego rodzaju splinter, uzależniający szlemika od wyłączenia w kolorze krótkości).

Bez singla:

3♠ = cuebid, aspiracje

3BA = brak cuebidu w pikach, aspiracje

4♥ = bez aspiracji szlemikowych (będzie grane z silnej ręki).

Jurek Czyżowicz nie żyje



Po ciężkiej chorobie zmarł w Kanadzie Jurek Czyżowicz – wybitnie zdolny brydżysta i matematyk (laureat olimpiady matematycznej). Był krótko moim brydżowym uczniem, a potem, aż do swojego wyjazdu z Polski, partnerem. Kilkakrotnie reprezentowaliśmy z powodzeniem narodowe barwy. Jurek był zresztą reprezentantem Polski już wcześniej – w 1974 r. w parze z Jurkiem Herchlem grał w Kopenhadze w DME Juniorów.

Jurek wyjechał „za chlebem” w lipcu 1980 r. Najpierw do Algierii – na uniwersytet w Konstantynie, a po kilku latach ściągnął go do Kanady Michał Iglewski. Pracował kilka lat najpierw na uniwersytecie w Hull, a potem przeniósł się na uniwersytet w Quebecu, gdzie pracował do końca.

W Kanadzie, oprócz bardzo cenionej pracy naukowej, grał dużo w brydża. Początkowo z Polakami – Michałem Iglewskim i z Wojtkiem Pomykalskim, a gdy jego wartość na rynku brydżowym wzrosła – z czołowymi graczami kanadyjskimi: Stephenem Brownem, Darenem Wolpertem i – przez ostatnie 10 lat – z Danem Jacobem. Z tym ostatnim był wielokrotnym reprezentantem Kanady, a największe sukcesy osiągnęli w 2014 w otwartych mistrzostwach świata w Sanyi, gdzie zdobyli brązowy medal w teamach seniorskich i zajęli też trzecie miejsce w parach.

Ponad rok temu Jurek pisał mi, że został nominowany do Canadian Hall of Fame, ale z powodu pandemii uroczystość się nie odbyła. Niestety, nie doczekał się przyjęcia tego wyróżnienia.

Przed wszystkim Jurek był moim najbliższym przyjacielem. Razem pracowaliśmy w Instytucie Maszyn Matematycznych, On był świadkiem na moim ślubie, a ja na Jego (tylko pierwszym, bo druga żona się na mnie nie zgodziła, twierdząc, że przynosił pecha). Przez całe 40 lat jego pobytu za granicą byliśmy w stałym kontakcie – najpierw listowym, potem mailowym.

Zegnaj, Jurku – będzie mi Ciebie bardzo brakowało.

Roman Krzemień



Władysław Izdebski

SZKOŁA LICYTACJI DWUSTRONNEJ (7)

♦ Skoki odpowiadającego – kontynuacja
W poprzednim artykule omówiliśmy skoki odpowiadającego na poziom dwóch.

Przykład

W	N	E	S
1♦	1♥	?	

Z kartą...

♠D W 9 7 6 4 ♥9 4 ♦9 6 ♣10 8 5

... E zaliczytuje 2♠.

♦ Skoki na poziom trzech

W	N	E	S
1♥	1♠	?	

Ta ręka...

♠10 4 ♥5 ♦8 6 3 ♣K W 10 8 7 4 3

... upoważnia do skoku 3♣.

Jesteśmy przed partią.

W	N	E	S
1♦	1♥	?	

E₁: ♠D W 10 8 5 4 3 ♥7 6 ♦6 ♣W 9 8
3♠. Ręka z siedmiokartem, z którą będąc na otwarciu, otworzyłbyś 3♠.

E₂: ♠K D 10 8 5 4 3 ♥10 7 6 ♦6 ♣K W
1♠. Ręka zbyt silna, by będąc przed partią, licytować blokiem. Po partii można skończyć na 3♠ lub 4♠.

Zasada 1

Skoki opisują rękę, której wartość jest zbliżona do blokującego otwarcia na pierwszym ręku.

Zasada 2

W licytacji dwustronnej skok odpowiadającego do końcówki w kolor starszy jest zawsze naturalny.

Skoki odpowiadającego nowym kolorem mają na celu propozycję obrony (niekiedy zwycięskiego ataku), jeśli poziom licytacji nagle wzrośnie.

Uwaga

Wiele par zdecydowało się nadać tym skokom znaczenie (jak po wcześniejszym pasie), np.:

W	N	E	S
–	–	pas	pas
1♥	1♠	3♣	

Tu 3♣ jest akcją kolor plus fit.
Rzeczywiście w powyższej sekwencji takie ustalenie ma sens, gdyż z ręką...

♠10 4 ♥5 ♦8 6 3 ♣K W 10 8 7 4 3

... powinniśmy otworzyć 3♣ na pierwszym ręku.

Natomiast gdy jesteśmy pierwszy raz przy piątce, np...

W	N	E	S
♠ D 8 7 2	♠ A K 9 6 5		
♥ A 9 7 2	♥ 10 8 3		
♦ K D 9 5	♦ W 7		
♣ 5	♣ A 9 2		
		♠ W 3	
		♥ K D W 6 4	
		♦ A 10 4 2	
		♣ D 6	
		♠ 10 4	
		♥ 5	
		♦ 8 6 3	
		♣ K W 10 8 7 4 3	

W	N	E	S
–	1♠	2♥	pas (!)
4♥	pas	pas	pas

... decyzja S na tym etapie licytacji przypomina rosyjską ruletkę, a jak widać z diagramu, 5♣ jest tylko bez jednej, a mogło się zdarzyć, że do wygrania były końcówki na obu osiach.

Rozdanie to dobrze ilustruje Prawo lew łącznych: WE mają dziewięć lew (za dziewięć atutów) plus lewa za dobre sfitowanie koloru bocznego = 10 lew. NS mają 10 atutów, co przekłada się na 10 lew.

Zasada 3

Skoki nowym kolorem młodszym na poziom czterech pokazują fit 4+ w kolorze partnera oraz dobry pięciokart w kolorze skoku.

Przykłady

1)

W	N	E	S
1♥	2♣	4♦...	

Tak E zaliczytuje np. z ręką:

♠9 ♥D W 9 5 ♦A D 10 3 2 ♣8 7 2

2)

W	N	E	S
1♥	2♠	4♣	

Ręka E:

♠8 5 2 ♥K10 6 3 ♦7 ♣K D W 8 4

Skok kolor plus fit umożliwia odkrycie podwójnego sfitowania, znacznie ułatwiając podejmowanie partnerowi decyzji na wysokim poziomie w licytacjach dwustronnych.

Przypominam!

Po otwarciu 1♥/♠ skok w drugi kolor starszy (4♠/♥) jest naturalny i oznacza, że chcemy zagrać ten kontrakt.

Przykład

W	N	E	S
1♠	2♦	4♥	

Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA



www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

Ręka E:

♠9 ♥K D W 8 6 4 3 ♦6 4 ♣D W 5

A co ze splinterami?

Aby uniknąć nieporozumień, stosujemy następującą zasadę:

Zasada 4

W licytacji dwustronnej splinter występuje tylko w kolorze (kolorach) głoszonych przez przeciwników.

Uwaga

W licytacji dwustronnej splintery odpowiadającego są o lewą słabsze od splinterów w licytacji jednostronnej, a więc obiecują 8-11 PC i oczywiście co najmniej czterokartowy fit.

Przykład

W	N	E	S
1 ♠	2 ♥	4 ♥	

Taka urodziwa ręka E z fitem pięciokartowym...

♠K 10 7 6 5 ♥8 ♦10 9 4 ♣A 10 9 2

... wystarczy na splintera 4♥.

Rada

Zdarzy się, że masz możliwość wyboru między splinterem a skokiem kolor plus fit. Należy faworyzować akcję kolor plus fit, ponieważ korzystniej jest wskazywać źródło lew.

Przykład

W	N	E	S
1 ♥	1 ♠	4 ♣	

Z ręką E...

♠2 ♥K 8 7 4 ♦9 8 5 ♣A K 8 6 4

... lepszą od 3♠ jest odzywka 4♣.

Jednak z rozproszonymi figurami, np. z ręką E...

♠2 ♥D 10 7 4 ♦A 8 5 ♣A 9 8 6 4

... preferowałbym splintera 3♠.

Posiadamy już bazę odzywek odpowiadającego po interwencji przeciwnika, następnym razem porozmawiamy jeszcze o dalszej licytacji otwierającego. ♦

Władysław Izdebski

WSPÓŁPRACA WISTUJĄCYCH (4)



Jeszcze o kolorze oczywistej zmiany

Oto rozdanie z książki Marka Hortona Better Signalling Now.

		♠ W 10 3 2	
		♥ A 6	
		♦ K D W 10	
		♣ 9 6 2	
♠ K 8			
♥ W 10 8 5	N		
♦ 8 5 4 3	W	E	
♣ A D 5	S		

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
pas	3 ♠ ¹	pas	4 ♠
pas...			

¹ inwit do końcówki

Komentarz autora:

Nie przychodzi nam do głowy nic bardziej wyrafinowanego, niż ♥W. Rozgrywający bije asem w stole (od partnera dwójka – demarka naturalna), po czym zagrywa stamtąd ♠W do czwórki, piątki i naszego króla. Co dalej?

Potrzebujemy jeszcze trzech lew. ♥2 partnera była wyraźnie zniechęcająca, więc w tym kolorze nie mamy na co liczyć. Powinniśmy jednak osiągnąć swój cel, jeśli tylko partner ma ♦A lub ♣K – pod warunkiem,

że odpowiednio do tego odwrócimy. Rozważmy możliwe ręce rozgrywającego, aby znaleźć tę najbardziej prawdopodobną. S mógł mieć np.:

- a) ♠A D x x x ♥K x ♦x x x ♣K W x
b) ♠A D x x x ♥K x ♦A x x ♣W x x

Oczywiście jest jeszcze wiele innych rąk, nie ulega wszakże wątpliwości, że asy są w takich sytuacjach niezwykle cenne, i rozgrywający prędzej zdecydowałby się na końcówkę z ręką b) niż z a). Wobec tego wychodzimy ♣A, co okazuje się zagranem zwycięskim.

Pełny rozkład:

		♠ W 10 3 2		
		♥ A 6		
		♦ K D W 10		
		♣ 9 6 2		
♠ K 8				♠ 6 4
♥ W 10 8 5	N			♥ D 9 7 3 2
♦ 8 5 4 3	W	E		♦ 9 6
♣ A D 5	S			♣ K W 7 4
		♠ A D 9 7 5		
		♥ K 4		
		♦ A 7 2		
		♣ 10 8 3		

Wskazówka

Demarka, choć sugeruje zmianę wistu, nie precyzuje koloru, w który powinien nastąpić odwrót.



Tyle Mark Horton, który jak widać nie stosuje pojęcia kolor oczywistej zmiany. Jego argumentacja jest bardzo naciągana. Przecież S może mieć choćby taką rękę...

♠A D 9 7 6 5 ♥K 4 ♦9 7 2 ♣K W

... z którą także przyjmie zaproszenie do końcówki. Wtedy wist treflowy będzie jedynym wypuszczającym.

Wreszcie przy ręce...

♠A D 9 7 5 ♥K 4 ♦A 7 2 ♣K W 3

... wist treflowy spreparuje nadróbkę, co np. przy grze na maksy może się okazać zapisem bliskim zera.

Słabość treflowa i siła kar dziadka jednoznacznie kieruje uwagę obrońców na trefle. To dlatego dla W najważniejszą jest informacja o treflach. Trefle są kolorem oczy-

wistej zmiany! Zniechęcająca zrzutka kierowa prosi o zmianę wistu, informuje o co najmniej o królu lub asie w treflach. Tak więc zrzutka kierowa (marka-demarka) odnosi się tu do koloru treflowego.

Popatrzmy na kolejne rozdanie:

♠ K 8 ♥ W 10 9 7 ♦ 8 5 4 ♣ A 7 5 4	N W E S	♠ 6 4 ♥ K D 8 5 3 2 ♦ 10 6 3 ♣ K 8
♠ A D 9 7 5 ♥ 4 ♦ A 7 2 ♣ D W 10 3		

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
pas	2 BA ¹	pas	4 ♠
pas...			

¹ inwit do końcówki z fitem pikowym

Wist ♥W, ze stołu ♥A. Co ma dołożyć E?
– Stosując zasadę oczywistej zmiany, demarkuje kiery (♥8), informując o ♣K. Rozgrywający impasuje piki, W wychodzi czwórką trefli i obrońcy, realizując przebitkę treflową, obkładają kontrakt.

Popatrzmy na kolejne rozdanie:

♠ K 8 ♥ W 10 9 ♦ 8 5 4 3 ♣ A W 5 4	N W E S	♠ 6 4 ♥ D 8 7 5 3 2 ♦ A ♣ 10 8 7 3
♠ A D 9 7 5 ♥ K 4 ♦ 10 7 6 2 ♣ K D		

S gra 4♠, po licytacji jak poprzednio. Wist ♥W, ze stołu as. Co ma dołożyć E?

– E powinien wymusić wist karowy, wyrzucając ♥D!. Niezwykła zrzutka woła o niezwykły wist – tu w kara. Jeśli rozgrywający wykona impas pikowy, to za chwilę obrońcy zmontują przebitkę karową, obkładając kontrakt.

Zwykle nie jest tak łatwo

Jedną z trudności związanych z demarką jest to, że nie zawsze wiemy, na który kolor zmienić wist. Czasami licytacja i wygląd dziadka sprawiają, że wybór jest oczywisty,

ale często pojawia się prawdziwy problem. Na przykład:

Mecz; WE po partii, rozdawał S

♠ 8 4 ♥ 8 6 4 ♦ D W 9 ♣ A K 7 5 4	N W E S	♠ D ♥ K D 10 2 ♦ 10 8 6 5 4 ♣ 10 8 2
♠ A W 10 7 6 3 ♥ A 5 3 ♦ K 7 ♣ W 6		

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
pas	2 BA ¹	pas	4 ♠
pas...			

¹ inwit do końcówki z fitem pikowym

W wistuje ♣A. Sytuacja jest zero-jedynkowa. E ma zachęcić, gdy przebijają, zniechęcić – gdy nie przebijają. Po zrzutce ♣10 (demarka), W musi znaleźć najlepszą zmianę ataku. Każdy obrońca wybierze kolor karowy, w którym wystarczy zastać u partnera ♦K, a nie na kierowy, w którym do szczęścia potrzebny jest marioch z dziesiątką. Wist karowy nie tylko wygląda bardziej obiecująco, ale jest również bezpieczniejszy od kierowego, który może kosztować lewą, jeśli rozgrywający ma cztery kiery z asem i damą. Tak więc jedyne, co może zrobić E, to zniechęcać do trefli i mieć nadzieję na najlepsze.

Trochę techniki

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ K 8 4 ♥ W 10 9 5 ♦ 8 5 4 3 ♣ A D	N W E S	♠ 6 ♥ D 8 7 3 2 ♦ 9 6 2 ♣ K 8 7 5
♠ W 10 3 2 ♥ A 6 ♦ K D W 10 ♣ 9 6 2		
♠ A D 9 7 5 ♥ K 4 ♦ A 7 ♣ W 10 8 4		

Kontrakt 4♠ (po licytacji jak poprzednio), W wistuje ♥W. ♥A, ♥8 – demarka, czyli wskazanie ♣K. Impas pikowy i W gra ♣A i ♣D. E powinien przejąć królem i wyjść w trefla do przebitki, gdyż z konfiguracji ♣A D x partner powinien wistować w kolejności D-A-x.

Inny przypadek (nadal S rozgrywa 4♠):

♣ A 7 6 2	♣ 9 8 3 ♣ D 10 5 4	♣ K W
-----------	-----------------------	-------

W wistuje ♣2, E bije królem, gra ♣W, S dokłada blotkę. Należy przejąć asem i posłać trefla do przebitki, gdyż z konfiguracji ♣K-W-10 partner zagrałby ♣10. Jeśli S zabije ♣10 damą, W zabije asem i posle trefla do potencjalnej przebitki.

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ 5 2 ♥ K W 10 8 2 ♦ A 9 4 3 ♣ 9 4	N W E S	♠ 8 7 4 ♥ A 6 4 3 ♦ K W 10 ♣ 8 5 2
♠ A W 9 6 ♥ 7 ♦ D 8 6 ♣ A W 10 7 3		
♠ K D 10 3 ♥ D 9 5 ♦ 7 5 2 ♣ K D 6		

W	N	E	S
–	–	–	1 ♣
1 ♥	ktr. ¹	2 ♥	2 ♠ ²
pas	4 ♠	pas...	

¹ co najmniej cztery piki; ² cztery piki

Wist ♥W, E zabił asem i zagrał ♦W. W, po długim namyśle, przepuścił asem. Kto zawinił?
– Można to uznać za wypadek przy pracy. Przecież E mógł mieć ♦W-10-x i czarnego króla, a wtedy trzeba ♦W przepuścić.

Zasada

W tego typu sytuacjach z konfiguracji A-W-10 lub K-W-10 wistujemy dziesiątką! ♦

Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA





Dzieje się, oj, dzieje!

Widać, jak bardzo jesteśmy spragnieni brydża na żywo, ale trochę mniej widać (u niektórych), że chcemy, by ten stan się utrzymał.

Zaczynam od niemiłego incydentu, niemiłej – znamiennej: zaszczepione brydżystki odmówiły gry z panem niezaszczepionym. I co? Pan zrobił awanturę. ON zrobił awanturę!

Akt drugi: zebranie klubu brydżowego, pada pytanie o szczepienia, wszyscy (no, prawie) są za tym, aby organizator/sędzia na prośbę uczestników mógł zweryfikować szczepienie. I wtedy ów „prawie” podnosi głos, że nikt nie będzie ograniczał jego praw, bo nie ma przymusu szczepień. Jasne, podobnie jak nie ma przymusu grania w brydża. Nie ma regulacji zezwalającej na dopuszczanie do turnieju wyłącznie zaszczepionych, nie ma formalnej możliwości sprawdzenia, ale jest rozum i logika.

Akt trzeci: jeśli pewna pani zdobyła się na to, by oszukać lekarzkę, utrzymując, iż jest zaszczepiona, a owa ufna lekarka (o obniżonej odporności) ją ratowała, nie szukając maseczki, a brak szczepienia wyszedł dopiero później, to gdzie my jesteśmy? Co z tym zrobić?

Ale dzieje się też dobrze. Ostatnio odwiedziłam kilka klubów na Pomorzu (dzięki, Marku Szyborski!) i w Świętokrzyskiem (Małgosia Golec to wulkan pomysłów – między innymi wymyśliła turnieje w galeriach handlowych), serce rośnie, jak dużo jest dobrej energii, ile miejsc nieoczywistych – na przykład cukiernia Swietłany "Słodkie Klimaty" w Busku, zagłębiu sanatoryjnym – gromadzi brydżystów, bo komuś się chce. Uzdrowiska to pole do tworzenia miejsc przyjaznych brydżowi. Starania o to, by takich ośrodków było jak najwięcej, trwają. Chciało się niestrudzonej Ali Pers z ury-



Fot. Organizatorzy

Tak się grało w Akademii Leona Koźmińskiego przed pandemią

nowskiego KADRU i dostała fundusze, wypełniając wniosek grantowy. (Grantów szukam, linki rozsyłam zainteresowanym, tylko muszę mieć namiary). Chce się Markowi Gutkowskemu z Łomianek – zdobył dofinansowanie dla prężnego klubu B60+. Chce się Grażynie i Bogdanowi Kościelnym z Nowej Iwicznej, którzy organizują turnieje niedzielne, kameralne, w bardzo przyjaznej atmosferze, wymarzonej dla tych, którzy chcą wrócić do grania po przerwie, ponieważ na tych spotkaniach można pytać, nikt się nie denerwuje – i o to chodzi, by miękko wracać do hobby sprzed lat. Jarek Kostrzewa i Witold Bielecki to z kolei twarze turniejów na uczelni – w niedziele w ALK [Akademia Leona Koźmińskiego] było pusto, już nie jest! Na Mazowszu ruszył projekt wspierający seniorów: jeśli 40% turniejów zagrasz na Podskarbińskiej, to pozostałe możesz grać w dowolnym miejscu, a Klub Brydżowy Saska Kępa pokryje koszty uczestnictwa (chętni mogą się zgłaszać do Maćka Czajkowskiego).

Marek Małyśa obejmuje programem badającym wpływ brydża na zdrowie seniorów coraz większą liczbę DPS-ów i ośrodków opiekujących się chorymi na Alzheimera, już wcześniej ruszył z brydżem na

Uniwersytetach Trzeciego Wieku. Ostatnio doszedł nam nowy, w warszawskim Collegium Civitas, gdzie grupa niemal dwukrotnie się powiększyła po pierwszych zajęciach prowadzonych przez Janka Chodorowskiego (jego relacja z Turnieju Charytatywnego – str. 2). Adrian Bakalarz łączy pokolenia w bielskim Klubie Osiedlowym „Karpatek”, zgodnie z hasłem, jakie propagujemy przy brydżu, i potwierdza się, że wiek nie jest żadną barierą. Dzieje się!

Ale dzieje się też w internecie: Michał Dolny wystartował na FB ze stroną dla amatorów LUBIĘ BRYDŻA, aktualizujemy stronę Brydż60+ (proszę Was o wiadomości, które można tam pokazywać, i linki do Waszych stron). O takie miejsce chodzi: żeby zamieszczać informacje (gdzie grać?), pomysły, podpowiedzi, pytania i rozwiązania dotyczące szerokiej rzeszy tych, którzy nie są wyczynowcami z górnej półki, natomiast chce im się coś zrobić, lubią brydża i wierzą, że może się zadziać więcej. I ufam, że dzięki nam wszystkim się zadzieje!

Samego lepszego w Nowym Roku!

Małgorzata Maruszkין
malgorzata.maruszkין@pzbs.pl

PAMIĘCI JANUSZA MALISZEWSKIEGO

Najmniejsza lewa świata

Wieść niesie, że kiedyś w brydżu funkcjonował obyczaj, że ten, kto weźmie naturalną lewą na piątkę w zestawie 5-4-3-2, stawia wszystkim obecnym szampana. Zarówno graczom, jak i kibicom. A w klubach i restauracjach – również personelowi. Zanotowano też, że na turniejach zagranicznych w latach 60. i 70. przywiązani do tradycji Polacy wywiązywali się z obowiązku wzorowo. I to mimo że przelicznik złotych na bardziej cywilizowane waluty nie sprzyjał spektakularnym gestom, a kolejka szampana kosztowała około średniej krajowej pensji. Krąży też opowieść, jak to cała sala świętowała, gdy na swoich ostatnich w karierze mistrzostwach Polski juniorów jeden z medalistów miał przyjemność pobrania lewy na piątkę. Podobno nikt już nie pamięta, kto wtedy wygrał te mistrzostwa. A smak szampana – pamiętają!

Na turnieju indywidualnym w dużym kongresie brydżowym na literce **S** zasiadał opromieniony wieloma międzynarodowymi sukcesami reprezentant Polski, najjaśniejsza, co nie jest bez znaczenia, gwiazda swojego targowego miasta. Dosiadająca się doń mozaika graczy z różnych stron kraju powitała mistrza z należnym szacunkiem i podejrzliwie popatrywała na rozradowaną grupkę kibiców. Ani chybi, mistrzowski szło dobrze. Należało więc zagrać ponad własne poziomy, bo może będzie okazja ogrzać się w ciepłe mistrzowej kłęski lub sukcesu.

	♠ 5 3		
	♥ A		
	♦ D 6 4		
	♣ A 9 7 6 5 4 2		
♠ K 2		♠ 10 9 7 4	
♥ 9 8 6 5 2		♥ K D 10 7	
♦ 10 8 7 2		♦ 3	
♣ K W		♣ D 10 8 3	
	♠ A D W 8 6		
	♥ W 4 3		
	♦ A K W 9 5		
	♣ –		

Licytacja była krótka, ale niezwykle dynamiczna. Widać było, że jako pierwszy postanowił przejść do historii gracz z pozycji **N**:

W	N	E	S
–	pas	pas	1 ♠
pas	1 BA	pas	3 ♦
pas	6 ♦	pas...	

Przyszła pora na wistującego. Coś tam słyszał o plastic valuation, ale ta licytacja wymykała się standardom. Poza tym nie wiedział, do jakiego stopnia amok, który opanował gracza **N**, podparty był tym, co ów widział w kartach. Zatem krótko: ♠K za pikami, a piki się nie dzielą, gdyż nie nastąpiło uzgodnienie – trzeba będzie przebijać. Więc – w atu! Resztę zostawił na później. Ale w którego atuta? Ósemka może zdradzić, kto ma dziesiątkę, a ta z kolei a nuż okaże się kartą grającą... Tacy jak mistrz bezbłędnie wyczuwają podobne rzeczy i potrafią je wykorzystać. Więc – w dwójkę! W ten sposób pierwsza lewa, i to atutowa, padła łupem piątki.

Rzadkość to nad rzadkościami i wistant spodziewał się radosnego poszumu antycypujących potrójnego szampana kibiców. Ale jako nikogo to nie ucieszyło. A już najmniej rozgrywającego. Grał potem długo i starannie, ale wygrać się nie dało. W tym czasie **W** odczuwał słodycz podwójną – bo to i maks, i bąbelki!

Gdy jednak – gdyż pozostałym jakoś to umknęło – podczas wpisywania wyniku wspomnieli coś o prapolskim obyczaju z szampanem w tle, usłyszał:

– Owszem, ale nie dotyczy to koloru atutowego.

I zdał sobie wtedy sprawę, jak wiele wody musi jeszcze upłynąć, by jego wiedza brydżowa sięgnęła poziomu mistrzowskiego. A może to tylko miazmaty miasta słynącego z gospodarności i największych w Polsce targów?

*Janusz Maliszewski,
kochał brydża, zmarł w 2019 roku*

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

Erazm Rozwadowski nie żyje



25 października po krótkiej chorobie zmarł w wieku 91 lat Erazm Rozwadowski.

Urodził się we Lwowie w rodzinie o wielkich tradycjach patriotycznych i wojskowych. Od czasów Powstania Kościuszkowskiego aż 16 członków rodziny Jordan-Rozwadowskich zostało odznaczonych krzyżem Virtuti Militari. Najbardziej znanym bohaterem rodzinnym był generał Tadeusz Jordan-Rozwadowski – stryjeczny dziadek Erazma.

Erazm Rozwadowski skończył liceum Nowodwórka w Krakowie, potem Politechnikę Śląską w Gliwicach. Doktor inżynier, został znanym w technicznym świecie konstruktorem i specjalistą od urządzeń, pomp i sprzętów hydraulicznych.

Jego pierwszą pasją było taternictwo, w którym odniósł wiele sukcesów i zaliczył bardzo wiele trudnych dróg, w Tatrach i na Kaukazie. Był instruktorem taternictwa.

W latach 50. zainteresował się brydżem, który pozostał jedną z jego pasji do końca życia. Jeszcze w sierpniu tego roku uczestniczył z powodzeniem w turniejach na BBO, grając ze swoim synem.

Był jednym z pierwszych członków PZBS, zawodnikiem Chemika Gliwice, potem Piasta – w czasie największych sukcesów tej drużyny. Przez wiele lat był zawodnikiem pierwszoligowym, często wspominał pojedynki z najlepszymi.

W latach 70. przeprowadził się do Wrocławia, gdzie przez długie lata partnerował Leszkowi Chrzanowskiemu, legendzie wrocławskiego brydża.

Arcymistrz Erazm Rozwadowski miał na koncie tytuły mistrza Polski w teamach i seniorów. Jego kariera brydżowa nie przeszkodziła mu w wydajnej i owocnej pracy jak również poświęceniu się rodzinie – tej najbliższej, jak i dalszej. Przez wiele lat był prezesem stowarzyszenia rodziny Jordan-Rozwadowskich, napisał historię rodziny wydaną w formie książki. Organizował zjazdy rodzinne, uczestniczył w imprezach upamiętniających generała Tadeusza Jordan-Rozwadowskiego.

Od kilku lat był seniorem rodu.

Wojciech Rozwadowski, syn

JAK ROZEGRASZ?

Rozwiązania problemów ze str. 4

Problem 1

Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ K 10 7 5 4 3	N	♠ A D 9 6 2
♥ –	W	♥ K D
♦ K 7 5 4	E	♦ 9 6 3
♣ A W 10	S	♣ K 6 5

W	N	E	S
1 ♠	pas	2 ♣	pas
2 ♠	pas	2 BA ¹	pas
3 ♦ ²	pas	4 ♠	pas...

¹ forsujące; ² naturalne, 6-4, minimum otwarcia (z maksimum: najpierw 2♦, potem 3♠)

Wist ♠W, S dołożył do koloru. Zastanów się nad rozgrywką.

Rozwiązanie

Jest tu wiele szans wygranej: ♥A u obrońcy S, próba trafienia położenia ♣D, wreszcie ♦A u gracza S. Kontrakt jest jednak stu-procentowy. Zagraj w drugiej lewie ♥K i jeśli S nie zabije go asem, możesz być pewny, że go nie posiada. Przebij więc kiera atutem, wróć do stołu atutem, przebij kolejnego kiera i zagraj błotkę karo. Oto całe rozdanie:

♠ K 10 7 5 4 3	W	♠ A D 9 6 2
♥ –	N	♥ K D
♦ K 7 5 4	E	♦ 9 6 3
♣ A W 10	S	♣ K 6 5
		♠ 8
		♥ W 10 8 6 5 2
		♦ D 2
		♣ D 7 4 2

Gdy S weźmie lewę na ♦D i odejdzie w błotkę karo, dołóż z ręki błotkę. N weźmie lewę i będzie zmuszony zagrać w karo, w trefla lub w kiery pod podwójny renons. Niezależnie od rozkładu kar kontrakt zawsze zostanie wygrany.

Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał N

♠ 5 3 2	N	♠ A D W 9 7
♥ 5 4 3 2	W	♥ W
♦ D 8 5 3	E	♦ K 2
♣ A 10	S	♣ K D W 8 5

W	N	E	S
–	1 ♥	2 ♥ ¹	pas
2 ♠	pas	3 ♥	pas
4 ♠	pas...		

¹ dwukolorówka Michaelsa, piki z młodszym

N wyszedł ♥A i następnie ♥K, którego przebiłeś atutem. Zaplanuj rozgrywkę.

Rozwiązanie

Wnioski:

1. By można myśleć o wygranej, piki muszą dzielić się 3-2.
2. Jeśli ♠K jest w impasie, łatwo weźmiesz dziesięć lew.
3. Zgodnie z metodą hipotezy umieść ♠K u obrońcy S. Wtedy ♦A będzie u gracza N (otworzył licytację).
4. Jeśli przejdziesz do ręki i rozpoczniesz rozgrywkę od nieudanego impasu pikowego, S skróci cię kierem w stole. Potrzebna ci będzie lewa karowa, więc zagraj ♦K, ale N weźmie asem i grając czwarty raz w kiera, wypromuje kładącą lewą atutową.

Oto całe rozdanie:

♠ 10 8	N	♠ A D W 9 7
♥ A K D 10 8	W	♥ W
♦ A W 9 4	E	♦ K 2
♣ 3 2	S	♣ K D W 8 5
♠ 5 3 2		♠ K 6 4
♥ 5 4 3 2		♥ 9 7 6
♦ D 8 5 3		♦ 10 7 6
♣ A 10		♣ 9 7 6 4

By zapobiec nieszczęściu, zagraj w trzeciej lewie ♦K!

Problem 3

Mecz; WE po partii, rozdawał W

♠ A K 4 2	N	♠ 8 3
♥ 7	W	♥ 10 5 4
♦ A K W 5 3	E	♦ D 10 7 4 2
♣ 7 5 3	S	♣ A 4 2

W	N	E	S
1 ♦	3 ♣ ¹	3 ♦	3 ♥
3 ♠	4 ♥	5 ♦	pas...

¹ blokujące

Wist ♥9. S wziął lewę na ♥K i zagrał ♣W, którego N przejął damą. Wyteż swój brydżowy wzrok, a znajdziesz szansę wygranej.

Rozwiązanie

Masz gotowych 10 lew: ♣A + ♠A-K+ pięć

kar w rękę i dwie przebitki pikowe w stole. Na pierwszy rzut oka w żaden sposób nie można dojrzeć lewy jedenastej. Jednak dziesięciu lew możesz się też doliczyć, grając na odwróconą rękę: ♣A, pięć kar w stole, dwie przebitki kierowe w rękę oraz ♠A-K. Ponieważ wiesz, że ♣W był singlowy (N blokował treflami), i to prawdopodobnie przy czterech pikach, możesz więc zagrać na wpustkę pikową.

Oto całe rozdanie:

♠ 10 6 5	N	♠ 8 3
♥ D 9 2	W	♥ 10 5 4
♦ 9	E	♦ D 10 7 4 2
♣ K D 10 9 8 6	S	♣ A 4 2
♠ A K 4 2		♠ D W 9 7
♥ 7		♥ A K W 8 6 3
♦ A K W 5 3		♦ 8 6
♣ 7 5 3		♣ W

Po wzięciu lewy na ♣A przebij kiera. Odegraj ♦A i ♦D, zagraj ♠A i ♠K, pika przebij w stole, wróć do ręki przebitką kier – i w końcówce...

♠ 4	N	♠ –
♥ –	W	♥ –
♦ K	E	♦ 10 7
♣ 7 5	S	♣ 4 2
		♠ D
		♥ A W 3
		♦ –
		♣ –

... na ♠4 wyrzuc ze stołu trefla. S będzie zmuszony zagrać w kiera pod podwójny renons. W ten sposób zyskasz dodatkową lewę przebitkową w rękę! ♦

JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

Problem 1

Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ A D W 6	N	♠ 8 3 2
♥ K D 5 3	W	♥ A 2
♦ 6 5	E	♦ A 10 8 7 4 2
♣ 6 5 4	S	♣ 9 7

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
1♦	ktr.	5♦	5♥
pas...			

♦K, w którego wyszedł partner, przejął asem, S dołożył do koloru. Zastanów się nad obroną.

Rozwiązanie

Wnioski

- Partner ma tylko cztery kara, więc ma trójkolorówkę lub pięć trefli i cztery kara.
- Jeśli S ma przegrywające trefle, to nigdzie one nie uciekną.
- Jeśli rozgrywający ma trzy błotki pik i ♣A-K-x, weźmie łatwo 11 lew: pięć kierowych, dwie treflowe i cztery pikowe, impasując ♠K. Ale także przy dublu pik może wygrać grę na przymusie pikowo-treflowym.
- Zaatakuj komunikację do przymusu, wychodząc w drugiej lewie w pika.

Oto pełny diagram rozdania:

W	N	E	S
♠ K 10 9 4 ♥ 4 ♦ K D W 9 ♣ D W 10 8		♠ 8 3 2 ♥ A 2 ♦ A 10 8 7 4 2 ♣ 9 7	
♠ A D W 6 ♥ K D 5 3 ♦ 6 5 ♣ 6 5 4			
♠ 7 5 ♥ W 10 9 8 7 6 ♦ 3 ♣ A K 3 2			

Po dojściu do lewy na ♥A skutecznie uniemożliwisz przymus kolejnym zagraniem w pika.

Problem 2

W	N	E	S
–	–	–	1♥
pas	1♠	pas	1BA
pas	4♥	pas...	

Wist (odmienny) ♠9, ze stołu ♠10. Zaplanuj obronę.

Rozwiązanie

Wnioski:

- ♠9 jest jednoznacznie singletonem. Uwzględniając licytację (rebid 1BA), układ ręki S to 2-5-3-3, a w jego ręku są ♥A-K i ♦A (prawdopodobnie z waletem). Tak więc rozgrywający ma do wzięcia dziewięć lew: pięć kierowych, trzy karowe i treflową.
- Nie możesz mu wyrobić dziesiątej lewy w pikach. W drugiej lewie zagraj ♠4 (lawintal na trefle). Partner przebijie pika, wróci do ciebie ♣A, a ty kolejny raz zagrasz błotką pik.

Oto pełny diagram rozdania.

W	N	E	S
♠ 9 ♥ 9 4 3 ♦ 9 8 7 5 4 2 ♣ 10 8 6		♠ A K 7 6 5 4 ♥ 5 2 ♦ D 6 ♣ A W 9	
♠ D W 10 8 ♥ D W 8 ♦ K 3 ♣ K D 4 2			
♠ 3 2 ♥ A K 10 7 6 ♦ A W 10 ♣ 7 5 3			

Problem 3

W	N	E	S
–	–	–	1BA
2♣ ¹	3BA	pas...	

¹dwukolorówka na starszych

Wist: ♠5, ♠7, ♠2, ♠W. W drugiej lewie S zagrał ♥4. Co ty na to?

Rozwiązanie

Nie daj się ponieść tempu rozgrywki i zadaj sobie kilka pytań. Dlaczego rozgrywający gra kolor bez przyszłości lub prawie bez przyszłości, w którym ryzykuje uwolnienie trzech lew obrońcom? Oczywiście po to, żeby wziąć lewę. Czy istnieje ryzyko w zabiciu asem? Tak, podarujesz mu dodatkową lewę. Czy istnieje ryzyko w przepuszczeniu lewy? Tak, rozgrywający może wziąć dziewięć lew: trzy piki, kiera i pięć kar.

Popatrz na całe rozdanie:

W	N	E	S
♠ D 10 6 5 3 ♥ A W 9 7 ♦ W ♣ A 7 6		♠ 4 2 ♥ 10 8 2 ♦ 8 5 2 ♣ K W 9 8 4	
♠ A 9 7 ♥ K 6 3 ♦ 10 9 6 4 ♣ D 5 3			
♠ K W 8 ♥ D 5 4 ♦ A K D 7 3 ♣ 10 2			

Wskocz ♥A i graj w trefle.

Zasada

Uważaj: kiedy rozgrywający wcześniej zagrywa w kiepski kolor, często próbuje ukraść dziewiątą lewę. ♦

PROBLEMY LICYTACYJNE

Problem 1

W	N	E	S
♠ A ♥ A D 9 8 5 4 3 ♦ A ♣ A W 8 6		♠ W 9 8 ♥ K 10 2 ♦ W 9 7 6 5 ♣ K 7	

Zaproponuj licytację Wspólnym Językiem.

Rozwiązanie

W	E
1♣	1BA
2♥	?

Trzy pierwsze odzywki nie powinny budzić wątpliwości. W wskazał silny wariant otwarcia 1♣: 5+ kierów, 18+PC, zaś E: skład zrównoważony bez starszej czwórki, 7-10/11 PC.

Co teraz powinien zalicytować E?

– Przyjęto się, że z minimum siły E powinien uzgodnić kiery skacząc do końcówki. Jednak w omawianej sekwencji, gdy siła otwierającego jest nieograniczona górą, należy unikać takiej licytacji, ponieważ blokujące 4♥ utrudni, a niekiedy wręcz uniemożliwi precyzyjną wymianę dalszej informacji.

Zasada

(dotyczy sekwencji: 1♣-1BA-2♥/♠)

Z minimum siły uzgadniaj starszy kolor partnera bezpośrednio, a z nadwyżką – zgłoś drugi starszy.

Pełna licytacja:

W	E
1 ♣	1 BA
2 ♥	3 ♥
3 ♠	4 ♣
4 BA	5 ♦
6 ♣	7 ♥
pas	

3♥ = uzgodnienie kierów, minimum siły (z fitem i nadwyżką E zgłosiłby 2♠)

3♠/4♣ = cuebidy

4BA = blackwod

5♦ = przy sile co najwyżej półpozytywnej zalecany jest schemat odpowiedzi: zero asów, jeden as, dwa asy

6♣ = pyt. o zatrzymanie 3. klasy w treflach

Problem 2

Mecz; WE po partii, rozdawał W

♠ A W 7 4	N	♠ K 10 9 6 5 2
♥ A 8	W	♥ K 10 2
♦ A 9 8	E	♦ K 10 7
♣ D W 6 3	S	♣ 7

W	E
1 BA	2 ♥
3 ♠	?

Zaproponuj dalszą licytację WJ.

Rozwiązanie

Przebieg licytacji nie powinien budzić wątpliwości. E wskazał 5+ pików, zaś W fit czterokartowy i co najmniej lekką nadwyżkę w sile (wystarczy uroda karty).

E ma spore nadwyżki i musi jedynie rozważyć szanse szlemikowe. Zróbmy bilans:

W: ok. 16 PC + 1 pkt za dziewiąty atut + 1 pkt za dubla (z układem 4-3-3-3 nie powinno się skakać na 3♠, lecz zgłosić 2BA) = 18 pkt.

E: 9 PC + 1 pkt za dziesiąty atut + 2 pkt za singletona + 1 pkt (uroda karty: same kontrole plus dziesiątki) = 13 pkt.

WE mają ok. 31 pkt. Na szlemika potrzeba 33, ale jeśli spotkamy wyłączenie w kolorze singla, bilans się podwyższy i szlemik będzie solidnym kontraktem, np. z rękami...

♠ A 8 7 4	N	♠ K 10 9 6 5 2
♥ A 7	W	♥ K 10 2
♦ A 9 8 3	E	♦ K 10 7
♣ A 9 6	S	♣ 7

... szlemik będzie miał ok. 90% szans realizacji (wartość ręki W podnoszą asy, które przy grze kolorowej są bardzo wartościowe). Natomiast przy pełnym wyłączeniu w treflach...

♠ A D 8 7	N	♠ K 10 9 6 5 2
♥ A 7	W	♥ K 10 2
♦ A D 8 3	E	♦ K 10 7
♣ 10 9 6	S	♣ 7

... szlemik będzie wykładany. Można jednak znaleźć rękę W...

♠ A D W 7	N	♠ K 10 9 6 5 2
♥ A 7 6 5	W	♥ K 10 2
♦ A D 8	E	♦ K 10 7
♣ 10 9	S	♣ 7

... przy której szlemik zostałby przegrany nawet przy wyłączeniu treflowym.

Z kolei przy takiej ręce W...

♠ A 8 7 4	N	♠ K 10 9 6 5 2
♥ A D 6 5	W	♥ K 10 2
♦ A D 8	E	♦ K 10 7
♣ 10 9	S	♣ 7

... szlemik byłby znakomity. Wynika to z faktu, że przy 10+ atutach niskie figury atutowe, tj. dama i walet, są niewiele warte – lepiej, by znalazły się w kolorach bocznych.

Wreszcie przy ręce W...

♠ A 8 7 4	N	♠ K 10 9 6 5 2
♥ A 6 5	W	♥ K 10 2
♦ A 9 8 3	E	♦ K 10 7
♣ A 9	S	♣ 7

... szlemik byłby bardzo dobry (podwójny impas karowy – ok.75%).

Pamiętaj

Lepiej mieć na przeciwko krótkości partnera co najmniej trzy karty. Na przykład gdybyś w powyższym rozdaniu przeniósł kiera do trefli, pojawiłby się lewa przebitkowa w kierach i szansa wygranej wzrosła by do ok. 90%.

Wracamy do naszego rozdania:

♠ A W 7 4	N	♠ K 10 9 6 5 2
♥ A 8	W	♥ K 10 2
♦ A 9 8	E	♦ K 10 7
♣ D W 6 3	S	♣ 7

W	E
1 BA	2 ♥ ¹
3 ♠	?

¹transfer

Zapamiętaj

W sekwencjach...

a)		b)	
W	E	W	E
1 BA	2 ♦	1 BA	2 ♥
3 ♥	?	3 ♠	

... które ujawniają dziewięć atutów w kolorze starszym rozłożonych 4-5, nie gramy 3BA. 3BA zgłoszone przez E informuje o ręce z aspiracjami bez krótkości, zaś

zgłoszenie bocznego koloru wskazuje singletona (renons), a więc jest swojego rodzaju splinterem, uzależniającym szlemika od wyłączenia w kolorze krótkości.

W omawianym rozdaniu optymista spyta o asy, zapowie szlemika i raczej go przegra. Naukowiec zgłosi 4♣ (singleton) i w efekcie poprzestanie na 4♠.

PIERWSZY WIST

Mecz; NS po partii, rozdawał N.

Tvoja karta (W):

♠10 9 2 ♥K 9 7 ♦W 10 9 ♣A D 9 8

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	pas	pas	1 ♣
pas	1 ♦ ¹	pas	2 ♦ ²
pas	2 ♥ ³	pas	4 ♠
pas...			

¹ negat, 0-6 PC lub 7-10 PC bez starszej czwórki, z układem nienadającym się do odpowiedzi 1BA; ² sztuczny forsing do dogranej; ³ 0-6 PC, brak koloru wartego pokazania

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

Rozwiązanie

Dziadek i twój partner mają niewiele w karcie. Siła i długie piki są u gracza S. Wist spod figury do silnej ręki to niebezpieczeństwo utraty lewy. Należy więc odrzucić wist kierowy, a tym bardziej treflowy.

Narzucający się wist w ♦W też ma wadę: rozgrywający może mieć trudności z dotarciem do dziadka, jeśli konieczny będzie impas karowy. Czyli należy zawistować w atu.

Oto całe rozdanie:

♠ 10 9 2	♠ 8	♠ 4 3
♥ K 9 7	♥ W 10 4 3 2	♥ D 8 5
♦ W 10 9	♦ 8 6 4	♦ K 7 5 3 2
♣ A D 9 8	♣ 6 4 3 2	♣ W 10 5
	♠ A K D W 7 6 5	
	♥ A 6	
	♦ A D	
	♣ K 7	

Zgodnie ze schematem wistu odmiennego należy zawistować ♠9. Jeśli jednak dziadek miałby ♠9, a ty ♠10 8 2, obkładającym byłby wist ♠10! Niekiedy takie subtelności decydują o wygranej lub przegranej.

Oczywiście będąc na pozycji S, zapewne zamiast 4♠ zgłosiłbyś 3BA! ♦

Krzysztof Krause 1953–2021

Z wielkim smutkiem żegnamy Krzysztofa, wspaniałego kolegę, przyjaciela wielu z nas. Absolwent Wojskowej Akademii Technicznej. Od 1979 r. członek PZBS, odznaczony Złotą Odznaką PZBS w 2014 r.

Główne obszary działalności Krzysztofa:

- ◇ Organizacja rozgrywek drużynowych poniżej szczebla centralnego
- ◇ Formułowanie i konsultowanie regulacji organizacyjnych oraz uczestnictwo w rozstrzygnięciu sytuacji spornych z tego zakresu
- ◇ Kwestie dyscyplinarne
- ◇ Administrowanie CEZAR-em
- ◇ Administrowanie stroną internetową PAB
- ◇ 2006-2021 – Redagowanie Biuletynów WZBS
- ◇ 2004-2021 – Członek zarządu Poznńskiej Asocjacji Brydżowej; wiceprezes w latach 2012-2020
- ◇ 2004-2020 – Członek zarządu WZBS (Wydział Gier i Dyscypliny, Wydział Gier, Sąd Koleżeński)
- ◇ 2013-2016 – praca w Komisji Statutowej PZBS
- ◇ 2008-2016 – praca w Wydziale Gier PZBS
- ◇ 2012-2016 – praca w Komisji Regulaminów i JKS PZBS
- ◇ 2016-2021 – praca w Komisji Regulaminów PZBS

Krzysiu od początków przynależności do PZBS aktywnie włączył się w społecznikowskie prowadzenie rozgrywek ligowych w naszym okręgu. Po latach, zwłaszcza po śmierci nieodżałowanego Zbyszka Gendery, stał się niepodzielnym autorytetem w ustaleniach regulaminowych i ich egzekwowaniu. Nasza bliższa współpraca w tym zakresie nabrała konkretów szczególnie w okresie, kiedy na grunt rozgrywek okręgowych przeniosła się moda grania meczów zjazdami. Wtedy to powstawały specyficzne systemy kojarzeń drużyn mini-

malizujące liczbę zjazdów, ich długość, a tym samym zmniejszające koszty ponoszone przez drużyny. Niejednokrotnie wtedy Krzysia bliski kontakt „z terenem” pozwalał namówić jeszcze niezdecydowanych na dopełnienie „do systemu szczególnie wygodnego dla jego uczestników”. Niektóre z tych pomysłów stosowane były później wielokrotnie przez Jego następców prowadzących rozgrywki drużynowe.

Krzysztof nigdy nie chciał zdobyć uprawnień sędziowskich – mimo licznych okazji. Wolał czas wyrwany z zaangażowania zawodowego przeznaczyć (i słusznie!) na grę niż na sędziowanie. Ale nie przeszkadzało Mu to w osiągnięciu doskonałej znajomości PBP, których kolejne aktualizacje analizował dogłębnie. Krzysztof był bezcennym czytelnikiem „wersji zerowych” tych regulaminów. Jego trafne spostrzeżenia i uwagi, często dowcipnie puentujące problem, niewątpliwie przyczyniały się do ich poprawności i jasności sformułowań. Był w tym bardzo dociekliwy, co wielokrotnie pozwalało uniknąć regulaminowych luk mogących prowadzić do niewłaściwych interpretacji i swego rodzaju nadużyć w realizacji.

Niewiarygodnie pracowity, do bólu szczegółowy, a przy tym życzliwy i bezinteresowny – ot, taki działacz starej daty. Jeśli jakiś regulamin, zestawienie czy kalkulacja przeszła weryfikację Krzysia – było wiadomo, że „mucha nie siada”.

Jego analityczny umysł i znajomość prawa spowodował, że szybko „wykorzystaliśmy” Go w pracach nad statutami WZBS i PAB. Znalazł także miejsce w komisjach Zarządu Głównego w kadencjach 2008-2021 pracujących nad regulaminami i statutem Związku.

Szczególnie aktywnie włączył się do działalności w Asocjacji. Prawie od chwili jej powstania był sekretarzem urzędujących zarządów, a później także jej wiceprezesem. Niestety choroba, a także pandemia, przykuła Krzysia do kom-



putera. Nasze kontakty ograniczały się do rzadkich zebrań w realu. Ale zawsze mogliśmy liczyć na pomoc z Jego strony. Z racji informatycznego wykształcenia bardzo często pomagał nam zdalnie uporać się z zawiłościami internetu czy komputera – zwłaszcza podczas zebrań zarządu PAB online w okresie koronawirusowych obostrzeń. A gdy nastał okres kwestionowania Jego dokonań oraz stylu pracy – On pierwszy, chyba na znak protestu, uznał, że czas kończyć formalną działalność i złożył rezygnację. Potem kolejne rezygnacje poszły lawinowo...

Jaki był Krzysiu przy stoliku? To taki typ gracza (niestety, gatunek już na wymarciu), który kiedy partner w rozdaniu popełni błąd, to on najpierw się zastanowi, czy to czasem nie on sam go do tego błędu nie sprowokował.

Był wielkim erudytą i mistrzem bon motów, człowiekiem twardo trzymającym się swoich zasad i przekonani, a przy tym osobą pełną empatii. Być może nie ma osób niezastąpionych, ale są ludzie, których jest nam dane spotkać tylko raz w życiu. Jak Krzysztof Krause.

Rodzinie i Bliskim Krzysztofa składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Andrzej Wachowski, prezes WZBS w latach 1971-1981 oraz 1992-2003, sędzia międzynarodowy PZBS; Jan Weber, wiceprezes WZBS w latach 2008-2021; Marian Wierszycki, prezes WZBS w latach 2004-2021

Liczyć, liczyć, liczyć. Analizować. Nie świrować. I partnera nie strofować.

Z kim mogłabym grać bez końca? Z kimś z odpowiednim nazwiskiem, czyli Bałdysz – odpowiada Sophia Bałdysz, aktualna drużynowa mistrzyni Europy. – Najlepiej w edycji żeńskiej. Moja mama zapytana kiedyś, czy gra w parze z siostrą, odpowiedziała: – Tak. Ze starszą.

1. Co w sobie cenisz?

Pracowitość i umiejętność znajdowania humoru w sytuacjach stresowych.

2. Czego w sobie nie lubisz?

Nie udzielam odpowiedzi na takie pytania potencjalnym przeciwnikom stolikowym :) Jeszcze mi to wytkną przy stole, gdy będę rozgrywać szlemika.

3. Czego nauczył cię brydż?

Dobrej organizacji czasu, kreatywności, pracowitości i pisania przyspiewek reprezentacyjnych.

4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Myślę, że jest ich wiele, wymienię tu zaledwie kilka – umiejętność analitycznego myślenia, odporność psychiczna w warunkach stresowych, umiejętność utrzymania koncentracji na wysokim poziomie przez dłuższy czas, kreatywność, wybujała wyobraźnia oraz coś, co bym nazwała umiejętnością doprowadzania do sytuacji, w której przeciwnik popełnia błąd i tkwi w oparach absurdu.

5. Z kim mogłabyś bez końca grać w parze?

Z kimś z odpowiednim nazwiskiem, czyli Bałdysz. Najlepiej w edycji żeńskiej. Moja mama zapytana kiedyś, czy gra w parze z siostrą, odpowiedziała: – Tak. Ze starszą.

6. Czego najczęściej brakuje Twoim brydżowym partnerom?

Cierpliwości do mojego rymowania przed meczem na mistrzostwach. Poza tym to niczego.

7. Co byś zmieniła w swojej brydżowej karierze?

Szybciej zaczęłabym grać Wspólnym Językiem.

8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Grajcie z lepszymi od siebie, bo wiele się możecie od nich nauczyć. I nie zrażajcie się niepowodzeniami – jeden przegrany turniej nie rzutuje na całą karierę. Kształćcie się, zarówno grając, jak i czytając literaturę brydżową. I nie bójcie się zadawać pytań.

9. Ulubiona książka brydżowa

Ostatnia, którą przeczytałam – czyli termin dość zmienny w czasie, ale na dzień dzisiejszy to *What's your line* Davida Birda.

Mam książki, do których lubię wracać – na razie na tej liście są rozgrywkowe Martensa.

10. Ulubiona książka w ogóle

Duma i uprzedzenie Jane Austen.

11. Ulubiona muzyka

Jazz, pop, contemporary Christian pop, ulubieni wykonawcy to Lauren Daigle i Danny Gokey.

12. Ulubiony film

Mam trzy ulubione i nie umiem wybrać, który z nich lubię najbardziej – *Duma i uprzedzenie* (1995), *Żony i córki* i *Próba ogniowa*.

13. W co byś grała, gdybyś nie grała w brydża?

W moim przypadku to pytanie powinno być sformułowane: „Na czym bym grała?”. Na fortepianie. A jeśli muszę odpowiadać na pytanie w co, to bym grała w planszówki i inne karcianki, gdyż u mnie w domu panuje epidemia planszówkowa i karciana. Chociaż biorąc pod uwagę fakt, że rodzice się poznali na turnieju brydżowym, myślę, że brydż w moim przypadku był nieunikniony. W zasadzie urodziłam się już z kartami w rękę.

14. Co jest najważniejsze w brydżu?

Liczyć, liczyć, liczyć. Analizować. Nie świrować. I partnera nie strofować.

15. Co jest najważniejsze w życiu?

Zostawić świat lepszym, niż go zastaliśmy, dowiedzieć się, jaki jest Boży plan na życie i całym sercem go realizować. Orz liczyć, liczyć, liczyć, analizować, nie świrować i partnera nie strofować.

ULUBIONE ROZDANIE ARCYMISTRZYNI

Ulubionych rozdań mam wiele, poniżej przedstawiam rozdanie z finału niemieckiego turnieju mikstów online. Grałam w parze z Krzyskiem Cichym, przeciwnicy to moja mama i Patryk Patreuha.

Obie przed partią rozdawał N

♠ K 10 5		♠ A 9 8 6
♥ K 10 8 4 2		♥ D W 6 3
♦ W 5		♦ 9 7 3 2
♣ D 5 4		♣ 8
♠ –		♠ D W 7 4 3 2
♥ A 9 7 5		♥ –
♦ A K D 8 6		♦ 10 4
♣ A W 7 3		♣ K 10 9 6 2

	W	N	E	S
	Krzysiek	Patryk	Ja	Mama
–		pas	pas	3 ♠
ktr.		pas	4 ♥	pas
4 ♠		pas	5 ♥	pas
pas		ktr.	pas	pas
pas				

Wist ♠D. Przebiłam w stole i zagrałam kiera do damy (Patryk przepuścił – wbić się królem kładło kontrakt, ciężko jednak winić Patryka, że się nie wbił). Gdy ujawnił się renons u S, szanse wygrania poja-

SOPHIA BAŁDYSZ

Nauczyła się grać w brydża od rodziców, pierwsze lata przy stoliku spędziła, grając w parze z bratem, Samuelem. W 2014 r. pierwszy raz zagrała w reprezentacji junierek w mistrzostwach świata, od tamtego czasu w niej pozostała, grając z różnymi partnerkami – wyłączając rok, w którym zagrała w reprezentacji U-20 juniorów. Od 2017 r. gra w parze ze swoją mamą, Cathy Bałdysz, w reprezentacji kobiet.

Aktualna drużynowa mistrzyni Europy. Inne najważniejsze sukcesy: srebrna medalistka drużynowych ME kobiet, złota medalistka ME junierek, dwukrotna srebrna medalistka MEJ (w parach i drużynowo). Srebrna medalistka mistrzostw świata junierek. Wielokrotna mistrzyni Polski juniorów, zarówno w kategoriach open, jak i dziewcząt. Mistrzyni Polski kobiet.

W pierwszym roku swojej gry w reprezentacji kobiet razem z drużyną dokonała historycznego awansu do półfinału mistrzostw świata Venice Cup. Obecnie gra w Ekstraklasie w międzynarodowej drużynie Objectivity KS AZS Wrocławia III Wrocław w parze ze swoją mamą.

Zosia, gdy nie gra w brydża, pisze doktorat z biotechnologii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a dokładniej zajmuje się będącym ostatnio dość medialnym tematem wirusologii. Drugą jej pasją poza brydżem jest muzyka – ukończyła dwuletnią szkołę śpiewu muzyki rozrywkowej i jazzu w Poznaniu, śpiewa w chórze pod dyktando Huberta Kowalskiego oraz w scholi lednickiej, prowadzi własny zespół wokalny, a w wolnych chwilach pisze utwory muzyczne.

wiły się – trzeba było wygzekwować manewr złodziejski. Zagrałam więc karo do stołu, ♣A, trefl przebity. Pik przebity, ściągnęłam drugie karo. Kolejnego trefla przebi-

łam, ściągnęłam ♠A, pika przebiłam asem atu i następnie zagrałam ostatniego trefla ze stołu – Patryk dysponował już samymi atutami, jednak że mój walet znajdował się

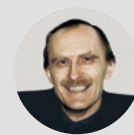
za królem, musiał mi lewą oddać.

Kontrakt wygrałam, a Patryk podsumował rozdanie następująco: Ładnie to tak? Własną mamę tak ogrywać? ♦

TAK GRAŁ... PIERRE JAÏS

Włodzimierz Krysztofczyk

Człowiek, który przy stole widział wszystko



Jest jednym z dziesięciu graczy, którzy zdobyli potrójną koronę brydżową. Składało się na nią wygranie mistrzostw świata par, olimpiady brydżowej oraz mistrzostw świata w konkurencji drużyn. Pierre Jaïs dokonał owego wyczynu w latach 1956-1962!

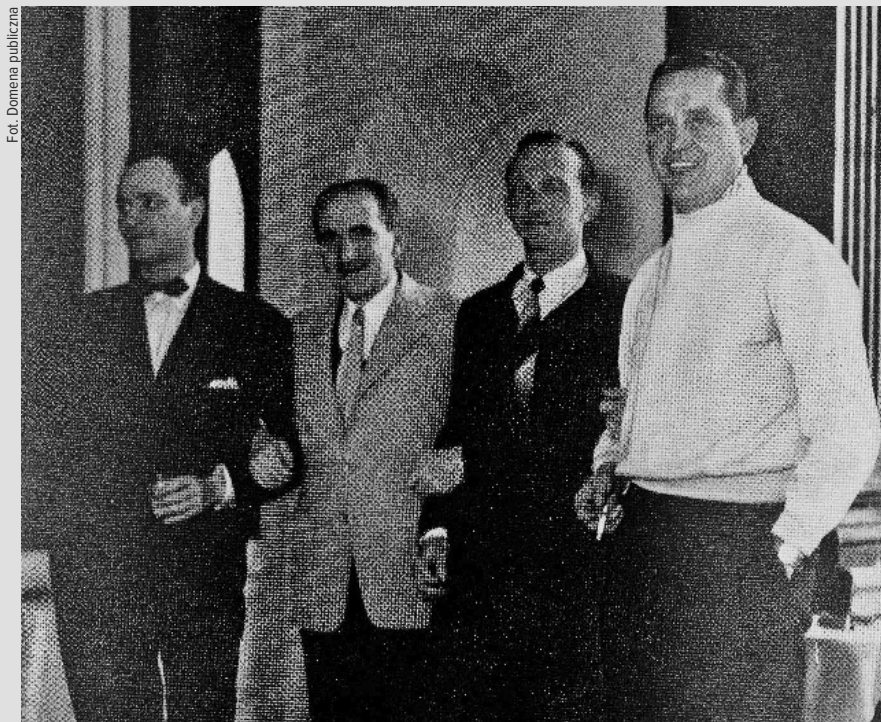
Urodził się 13 października 1913 roku w Paryżu. Ukończył liceum Carnot i rozpoczął studia medyczne. Na razie nic nie zapowiadało jego świetlanej kariery brydżowej! Ale „winni” okazali się rodzice! Byli namiętnymi karciarzami i wieczorami u państwa Jaïs regularnie grywano partyjki brydża. Młody Pierre tylko się przyglądał...

Ale któregoś dnia – jak się pewnie domyślicie – zabrakło czwartego. Do stolika usiadł Pierre, wówczas piętnastoletni młodzieniec, i – jak potem wspominał – wcale nie był najgorszym graczem. Pierwsza potyczka przy zielonym stoliku nie wywarła na późniejszym mistrzu wielkiego wrażenia. Było przecież tyle fajnych zajęć, jak choćby wycieczki po górach, narty, pływanie czy tenis. A Pierre był niezwykle wysportowanym młodzieńcem...

W trakcie studiów medycznych Jaïs namiętnie grywał w tenisa. Obok kortów znajdował się klub, a w nim stały oczywiście stoliki. A na nich grywano w brydża! Pierre dosiadł się i zainteresował się grą. Drugie podejście do brydża okazało się bardziej owocne, od tej pory Jaïs regularnie grywał z kolegami w turniejach.

Tu pojawia się wątek polski. Otóż w klubie grywał Polak o nazwisku nie do wymówienia przez Francuzów. Jaïs pamiętał jedynie, że jego nazwisko zaczynało się na „W”. Nasz rodak był słabym graczem, ale świetnie znał język angielski i dla swoich kolegów przetłumaczył biblię Culbertsona, *The Blue Book*. Tak oto Pierre Jaïs i jego koledzy stali się jednymi z pierwszych Francuzów, którzy zaczęli stosować *The Approach Bidding System*.

Mijały lata wypełnione nauką, tenisem i brydżem. W 1937 r. we Francji zorganizowano mistrzostwa kraju, które miały wyłonić reprezentację na pierwsze mistrzostwa



Lata 50. Od lewej: Pierre Jaïs, Pierre Albarran, Jose Le Dentu i Marcel Peeters

świata w Budapeszcie. Oczywiście team Jaïsa zgłosił swój akces do zawodów. Studenci wygrywali mecz za meczem i niespodziewanie doszli aż do finału, gdzie czekał na nich sam Pierre Albarran i jego gladiatorzy. W tamtych latach wokół Albarrana zebrał się najlepsi gracze francuscy: Tolumaris, de Nexon, Vénizélos, Khan, Léger, Broutin, Magalof i inni. To była paka nie do pokonania!

Parę dni przed zawodami Jaïs wrócił do domu z uczelni i jak zwykle trafił na domową partyjkę brydża. Akurat gracze dyskutowali o kontrakcie 4♥ z rekontrą. Jaïs tylko zerknął na karty i już wiedział, jak wygrać kontrakt.

– To ty umiesz grać w brydża? – zdziwił się jego ojciec.

– No cóż, za parę dni gram o mistrzostwo Francji z teamem Albarrana – odparł Pierre. – Czy mógłbym pożyczyć twój smoking?

W tamtych czasach brydż był sportem elitarnym, a przy zielonym stoliku obowiązy-

wał strój wieczorowy. Panie zakładały piękne suknie, panowie wdziewali smokingi, fraki lub wytworne garnitury. Dziś mistrzostwo kraju zdobywa się, grając w majtkach kąpielowych i koszulce z krótkimi rękawkami. Garnitur noszą tylko dziwacy...

Pierre dostał smoking i w piątek wieczorem zasiadł do meczu finałowego. Potem wspominał, że cały czas trząsał się jak osika, bo nigdy nie grał na tak znamienitych rywali. Po pierwszej sesji (składającej się z 64 rozdań) studenci niespodziewanie prowadzili różnicą 500 punktów. Kolejnego wieczoru drużyny dograły mecz – nic się nie zmieniło, team Pierre'a Jaïsa był górą. W jednym z ostatnich rozdań Pierre z partnerem, zapewne na skutek zmęczenia, zagrali 6BA z kontrą z niewłaściwej ręki. Przeciwnicy zapisali sobie aż 1700 punktów, ale i tak przegrali mecz różnicą 900 punktów.

Wyjazd na mistrzostwa świata stał otworem! Ale pojawiły się kłopoty. Zbliżała się

sesja egzaminacyjna, a Sam Jaïs, lekarz, dokładnie śledził postępy w nauce syna. Wyjazd w trakcie sesji egzaminacyjnej nie wchodził w rachubę!

Pierre uciekł się więc do podstępu. Zdobył drugi indeks – pojawiło się w nim parę podpisów i uspokojony tata zezwolił synowi na wyjazd do Budapesztu.

Już w pierwszym meczu Francuzi trafili na team Ely'ego Culbertsona.

WE po partii, rozdawał W

♠ K 6 2	♠ 10 5 3	♠ A 9 8 7
♥ A W 5 4 3	♥ 8	♥ 10 7 6 2
♦ A W 6 5 2	♦ 8 7 3	♦ K 4
♣ –	♣ A K 10 9 6 3	♣ D 8 2

N
W E
S

♠ D W 4	♠ A W 8 4
♥ K D 9	♥ –
♦ D 10 9	♦ 8 7 6
♣ W 7 5 4	♣ W 8 7 6 3 2

W	N	E	S
E. Culbertson	Vergniaud	J. Culbertson	Jaïs
1 ♥ pas	3 ♣ pas	3 ♥ ktr.	3 BA pas...

Ely zawistował ♥4 do ♥10 od Jo i damy od rozgrywającego. W drugiej lewie Jaïs zagrał w trefla i gdy Culbertson dorzucił pika, w geście rozpaczy wstawił waleta. Ostatecznie poległ za 1700! Przy podliczaniu wyników okazało się, że Francuzi przegrali różnicą 150 punktów. Pierre był zdruzgotany. Na domiar złego z Francji zadzwonił do niego ojciec. Jaïs senior odkrył ma-

chinację syna z indeksem i nakazał mu natychmiast wracać do domu. Na szczęście do Budapesztu przyjechał samochodem piąty członek drużyny i Pierre mógł spełnić życzenie ojca. A przytoczone rozdanie Jaïs będzie wspominał do końca życia...

Koniec z nartami, teraz już tylko brydż!

W 1939 roku Pierre Jaïs ukończył studia medyczne. Niebawem otrzymał powołanie do wojska, ale jego służba zakończyła się w 1940 r. w Tuluzie po szybkiej klęsce wojsk francuskich. Jaïs – już w cywilu – podjął pracę jako lekarz rodzinny. W 1943 r. uciekł przez Pireneje do Hiszpanii. Trafił do obozu przejściowego, a po zwolnieniu dostał się do rodziców, którzy mieszkali wtedy w Algierii.

Po wojnie Pierre wrócił do pracy lekarza rodzinnego. Nie był to jego wymarzony zawód, ale... na szczęście był jeszcze brydż! Poza tym w trakcie wypadu w Alpy doznał poważnego urazu w czasie jazdy na nartach – nie mógł dalej uprawiać swojego ulubionego sportu i chcąc nie chcąc, ostatecznie wziął się za brydża. Do trzech razy sztuka!

Prawdziwa kariera Pierre'a Jaïsa zaczęła się na mistrzostwach świata w Paryżu w 1956 r.

Francuzi – po raz pierwszy w historii – sensacyjnie zdobyli Bermuda Bowl, pokonując faworyzowanych Amerykanów z Gorenem i Staymanem w składzie. To były mistrzostwa Pierre'a i jego stałego partnera Rogera Trézela.

Jaïs i Trézél grali bardzo nowocześnie. Stosowali system Canapé, otwierali z krótszego koloru, nieraz trzykartowego. W korzystnych założeniach otwarcie 1BA wskazywało na siłę 10-12 PC. Pierre i Roger cały czas nękali przeciwników ostrymi kontraktami i nietypowymi wistami. Byli po prostu niewygodnymi przeciwnikami. Poniższe dwa rozdania z Paryża z 1956 r. pokazują ich drapieżny styl gry...

WE po partii, rozdawał S

♠ D 10 3	♠ 9 6 5 2	♠ K 7
♥ W 7 5 4 2	♥ K D 6	♥ A 10 9 8 3
♦ D W 2	♦ A 9 3	♦ K 10 5 4
♣ 5 4	♣ D 10 9	♣ A K

N
W E
S

♠ A W 8 4	♠ A W 8 4
♥ –	♥ –
♦ 8 7 6	♦ 8 7 6
♣ W 8 7 6 3 2	♣ W 8 7 6 3 2

W	N	E	S
Charles Goren	Roger Trézél	Dick Kahn	Pierre Jaïs
– pas	– pas	1 ♥	1 BA pas...
2 ♥	2 ♠	4 ♥	

Pierre Jaïs, będąc w korzystnych założeniach (i po uprzednim pasie partnera), w swoim stylu nieco poszalał w licytacji. Ale dramat, jaki spotkał Amerykanów, miał dopiero nadejść! Otóż Jaïs zawistował ♦8, a Trézél dołożył zachęcająca ♦9! Dick Kahn, rozgrywający w Paryżu świetne zawody, był właściwie bezradny. Po wzięciu lewy na ♦D zagrał ze stołu atuta, do którego Roger (N) dołożył oczywiście błotkę. Cóż, Kahn zdawał sobie sprawę, że Jaïs może mieć właściwie wszystko. Przeważała obawa przed przebitką karową, sprytnie sygnalizowaną przez Trézela. Rozgrywający wstawił z ręki ♥A i rozdanie się skończyło.

WE po partii, rozdawał W

♠ A D 10 8 6	♠ A D 10 8 6	♠ W 7 3
♥ 10 8 6	♥ 10 8 6	♥ 9 2
♦ 10 2	♦ 10 2	♦ A 8 6 5 3
♣ K 4 2	♣ K 4 2	♣ A D W

N
W E
S

♠ 9	♠ K 5 4 2
♥ D 7 5 4 3	♥ A K W
♦ K 7	♦ D W 9 4
♣ 10 9 8 7 5	♣ 6 3



Matka Pierre'a Jaïsa obserwuje karty swojego syna w czasie gry. Jego rywalami są André Larrovoire (z lewej) i Henri Szwarz

W	N	E	S
Samuel Stayman	Roger Trézel	Charles Solomon	Pierre Jaïs
pas	pas	1 ♦	pas
1 ♥	1 ♠	pas	3 BA
pas...			

Stayman zawistował ♦K i po zobaczeniu dziadka zmienił wist na treflowy. Za późno! Rozgrywający wyrobił kara, po czym pewnie zainkasował dziewięć lew. Oczywiście Stayman wypuścił kontrakt pierwszym wistem – zagranie w ♣10 w pierwszej lewie było absolutnie do wymyślenia po analizie licytacji.

Na drugim stole w identycznej sytuacji Charles Goren – zamiast 3 BA – zgłosił 3 ♠, które stało się ostatecznym kontraktem. Po niezbyt dokładnej obronie rozgrywający wziął dziewięć lew, niwelując stratę do sześciu punktów.

Wejść w głowę rozgrywającego

Pierre Jaïs był perfekcyjnym technikiem, graczem kompletnym. Grając w obronie, znakomicie współpracował z rozgrywającym. Nieobce były mu triki psychologiczne, ale był też świetnym specjalistą rozgrywki bezpiecznej.

Pierwsze z poniższych rozdań, ulubione Jaïsa, mistrz przedstawił w wywiadzie udzielonym francuskiemu dziennikarzowi Remy'emu Blondinowi.

Mistrzostwa Francji 1968			
	♠ A x x x		
	♥ x x		
	♦ D 9 x		
Jaques Stetten	♣ K D W x	Charles Guiton	♠ D x x
♠ x x x	N	♠ D x x	
♥ 10 8 x x	W E	♥ K D W x	
♦ A K	S	♦ x x x	
♣ 10 x x x		♣ x x x	
	♠ K W x		
	♥ A x x		
	♦ W 10 x x x		
	♣ A x		

Gramy kontrakt 3BA z ręki S po jednostronnej licytacji.

Po pierwszym wiście w pika – jak opowiadał Jaïs – nie było widać szans na wzięciu dziewiętej lewy. Coś tu nie gra! Mamy przecież cztery piki, cztery trefle i ♥A. Widać, że Jaïs nie pamiętał dokładnie całego rozdania! Być może Stetten wyszedł pikiem, który jednoznacznie wskazywał na cztery karty. Być może w stole nie było ♣W... Nie wiadomo, ale my skupmy się na sztuczce, jaką wykonał Pierre.



Olimpiada brydżowa w Turynie, 1960 r. Pierre Jaïs pierwszy z prawej (frontem)

Otóż Jaïs przepuścił (!) ♠D dołożoną przez obrońcę E, aby zasygnalizować słabość w kolorze wistu! Pierre spodziewał się odwrotu w piki, ale E z takimi kierami zagrał w ♥K. Jaïs zabił i odwrócił w karo. Stetten utrzymał się królem i będąc przekonany, że partner ma ♠K, zagrał w piki. Jaïs zabił asem w stole, po czym powtórzył karo. Stetten wziął lewę i postanowił zgrać „wyrobione” piki. Lewę wziął Pierre i pokazał karty.

Takie zagrania psychologiczne mocno zapadają w pamięć. – Nie wszystkie wychodzą, a tu dodatkowo udało mi się wyprowadzić w pole znamienitych graczy – mówił Pierre Jaïs.

ME 1973, Francja – Liban; obie po partii, rozdawał N			
	♠ K 5		
	♥ A 7 5 2		
	♦ A K 10 9 8 5		
	♣ K		
♠ A D 6 3 2	N	♠ 9 7	
♥ D 4	W E	♥ K 6 3	
♦ 7 3	S	♦ W 6 2	
♣ 10 9 5 4		♣ A D 7 6 2	
	♠ W 10 8 4		
	♥ W 10 9 8		
	♦ D 4		
	♣ W 8 3		

W	N	E	S
Charles Guiton		Pierre Jaïs	
–	1 ♦	pas	1 ♥
pas	4 ♥	pas...	

Charles Guiton wymaszerował czwórką żołędną. Jaïs wziął lewę na ♣A i odwrócił w pika do asa u partnera. W kolejnej lewie

na stole pojawiła się ♠2 i król w dziadku wziął lewę. Następnie rozgrywający przeszedł ♦D do ręki i wykonał impas w atutach. Jaïs wziął lewę na ♥K, po czym wyszedł w... ♦W. Rozgrywający „przeżytał” skład i postanowił wrócić do ręki przebitką karową, aby wykonać powtórny impas atutowy. A o to właśnie chodziło podstępnemu obrońcy! Fajnie jest wejść w głowę rozgrywającego!

Mistrzostwa świata w Como, 1958			
	♠ A K 8		
	♥ A K 4 2		
	♦ 6 5		
	♣ K D 8 7		
♠ 9 2	N	♠ W 10 7 6 4	
♥ D W 10 8	W E	♥ 3	
♦ K D 10 7	S	♦ W 9 8 4 3 2	
♣ A 6 5		♣ 9	
	♠ D 5 3		
	♥ 9 7 6 5		
	♦ A		
	♣ W 10 4 3 2		

Po otwarciu Trézela (N) 1♣ Jaïs zalicytował 1♥, po czym rozgrywał końcówkę kierową. W zaatakował ♦K. Jaïs zabił asem i przeczornie zagrał blotkę kier, a z dziadka zadysonował małą kartę. Obrońcy wzięli kiera, ale byli już bezradni, bo jedynie rozkład atu 5-0 mógł zagrażać rozgrywającemu. Gdyby Jaïs niefrasobliwie zagrał dwa razy w kiery (lub ♥A i blotkę), przegrałby bez kilku. Rozgrywka bezpieczna do książki!

Niekiedy sprawy wyglądały podejrzanie...

W 1955 r. Terence Reese objął stanowisko redaktora naczelnego angielskiego miesięcznika *The Contract Bridge Jour-*



Pierre Jaïs. Z lewej – słynny francuski arcymistrz Paul Chemla

nal. Jego pozycja w światku brydżowym ułatwiła mu kontakty ze znakomitymi zawodnikami i dziennikarzami. Wśród pozyskanych współpracowników był sam Jean Besse, genialny technik uważany wówczas za jednego z najlepszych graczy na świecie. Besse, mieszkający na stałe w Szwajcarii, często grywał we Francji. W cyklu swoich artykułów zatytułowanych *Au tour de L'Etoile* opisywał zagrania francuskich gwiazdorów. Nie omieszkał przedstawić wistu wschodzącej gwiazdy brydża, Pierre'a Jaïsa.

Brydż robrowy, rozdawał S

♠ D 2	♠ 9 8 3
♥ D 8	♥ A K W 9 3
♦ D 10 6 3	♦ 9 8 7
♣ 10 8 7 6 5	♣ W 2
	♠ A K W 10 4
	♥ 10 2
	♦ K 5 4
	♣ A K D

W	N	E	S
Jaïs		Besse	Blaizot
–	–	–	1 ♣ ¹
pas	1 ♦	1 ♥	4 ♠
pas...			

¹ Canapé, z boku możliwy dłuższy kolor

Pierre zawistował w ♥D. Besse przejął ją królem i zagrał jeszcze dwa razy w kieru. Rozgrywający przebił kiera ♠10, a Jaïs dołożył... blokkę trefl. Po tej kontynuacji wydawało się, że impas atutowy stoi,

dlatego też rozgrywający zagrał dalej – w swoim mniemaniu – bezpiecznie. Zrezygnował z impasu karowego, obawiając się nadbitki atutowej, gdyby ów nie stał, po czym zagrał ze stołu blokką pik do waleta. Dopiero teraz Jaïs zainkasował należną mu lewą atutową. Rozgrywający musiał jeszcze oddać lewą na ♦D i w rezultacie wpadł bez jednej.

Kolejne rozdanie znalazłem w książce Victora Mollo *The Other Side of Bridge*, w rozdziale *Mind-reading*. Warto prześledzić rozgrywkę Pierre'a Jaïsa, ponieważ stanowi piękny przykład wyciągania wniosków z zagrań przeciwników.

♠ D 8 4	♠ 3
♥ D	♥ 9 7 6 5 2
♦ A K 7 6 5 4	♦ 10 9 2
♣ A D 3	♣ 8 7 6 4
♠ A W 2	♠ K 10 9 7 6 5
♥ W 10 8 4	♥ A K 3
♦ D 3	♥ W 8
♣ K 10 9 2	♣ W 5

Jaïs rozgrywał z pozycji S szlemika pikowego. Pierwszy wist w ♥W zabił damą w dziadku i zagrał pika do króla. Obrońca W zabił go asem, po czym wyszedł w ♦D. Jaïs wziął lewą w dziadku na ♦K, następnie przeszedł ♦W do ręki i zaimpasował (!) atutowego waleta. Co skłoniło go do tak nietypowej rozgrywki?

Rozgrywający wiedział, że ♦D zagrana przez W w trzeciej lewie nie jest singlo-

wa. Przecież wtedy obrońca mógłby w nią wyjść już w pierwszej lewie. Jaïs zrozumiał, że W usiłuje mu wmówić, że dama jest singlowa. Dlaczego? Odpowiedź wydawała się oczywista. Obrońca próbował ustawić rozgrywającego w dziadku, aby zmusić go do zagrania pików z góry. Piękne rozdanie na czytanie zakrytych rąk!

Adam Plum Meredith, angielski mistrz świata z 1955 r., spytany swego czasu o Trézela i Jaïsa, powiedział parę miłych słów: – Roger jest świetnym zawodnikiem. Gra niezwykle stabilnie i praktycznie nie popełnia błędów. Jego partner – Pierre – jest z kolei graczem bardzo kreatywnym. Uwielbia zagrania psychologiczne, nieobecne są mu też zaskakujące licytacje i wisty, ale stabilność gry partnera ułatwia mu takie zagrania. Ponadto Pierre właściwie wszystko widzi przy stoliku, obdarzony jest legendarną wręcz table presence.

Ta niesłychana zdolność obserwacji stała się wkrótce koszmarem Rogera i Pierre'a. Oni wykonywali niesamowite, wręcz nielogiczne, acz skuteczne zagrania – tak jakby widzieli więcej. W ich brydżowym CV jest kilka bardzo podejrzanych rozdań. Nikt nigdy ich nie oskarżył, choć wielu uważało, że coś jest na rzeczy...

Pokażę wam jedno z mniej znanych dziwnych zagrań pary Jaïs – Trézél. Gdyby wykonali je gracze niezwykle etyczni, jak choćby Robert Wolff i Bob Hamman, wszyscy cmokalibyśmy z zachwytem: jak też oni pięknie grają!

Ale gdy przy stoliku zasiedli Roger i Pierre, sprawy wyglądały mocno podejrzanie.

Olimpiada w Turynie 1960; obie po, rozdawał N

♠ 6	♠ K 7 5 4 3 2
♥ K D 8 2	♥ A 10 6 3
♦ A K 10 7 5 3	♦ D 8
♣ 6 2	♣ A
♠ D 10 8	♠ A W 9
♥ W 9 7 5	♥ 4
♦ 9 6 4 2	♦ W
♣ 8 5	♣ K D W 10 9 7 4 3

W	N	E	S
Pierre Jaïs	James Jacoby	Roger Trézél	Ira Rubín
–	1 ♦	1 ♠	2 ♣
pas	2 ♥	pas	2 ♠
pas	3 ♦	pas	6 ♣
pas	pas	ptr.	pas...

Z historii brydża

Jaïs wyszedł w kiera i partner ściągnął dwa asy. Na drugim stole po podobnej licytacji również zagrano szlemika. Marty Rubinow na pozycji Trézela nie dał kontry Lightnera, słusznie obawiając się wist w karo, w pierwszy kolor dziadka. Po ataku pikowym, a taki padł, przy stoliku, kontrakt został oczywiście wygrany.

Po opublikowaniu rozdziału redaktorzy pisma *The Bridge World* zadali dwa pytania:

– Czy z kartą Trézela należy skontrować 6♣?

– Czy z kartą Jaïs'a właściwym jest atak w kiera?

– My nie wiemy – stwierdzili redaktorzy. – Wiemy natomiast, że istnieje sposób, aby nie zagrać szlemika bez dwóch asów.

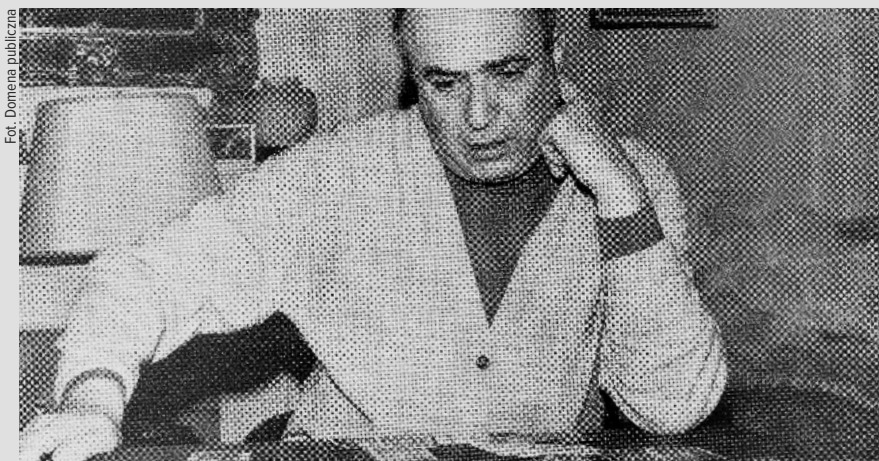
Hawaje albo urlop od brydża

Opowieść o jednym z najznakomitszych graczy w historii francuskiego brydża zakończyć dwiema anegdotkami z brydża robrowego. Pierre grywał bowiem dużo, a brydż robrowy od zawsze był jego pasją.

Pewnie bez trudu możecie wyobrazić sobie rodzinną partyjkę brydża. W jednym z rozdań Pierre Jaïs zaliczył wielkiego szlema. W dziadku miał w atutach czwartego asa, a w ręce piątego króla z walem i dziesiątką. Brakowało damy... Pierre na chwilę odłożył karty i w swojej kontrolce wpisał 100 za pełne atuty. Kątem oka dostrzegł, że jego tata również zanotował podobny zapis. No cóż, położenie damy zostało „odkryte” i Pierre zaimpasował ją u partnera ojca. Błąd! Miał ją oczywiście podstępny Sam Jaïs, tata Pierre'a! Na szczęście wypłata została w rodzinie...

W kolejnej anegdocie istotną rolę będą odgrywały pieniądze. Otóż po wojnie powstała nowa konkurencja brydżowa. Najwięksi bogacze tego świata chcieli grać w brydża z zawodowcami i... wygrywać. Aby wyrównać szanse, wprowadzali dodatkowy dreszczyk emocji, a mianowicie niebotyczne wręcz stawki. Mistrzowie, siadając do gry, musieli mieć świadomość grożącego im bankructwa. Ale wiara we własne siły i chęć wielkiej wygranej zwykle przeważały.

Tak było i w naszym przypadku. Para milionerów Jaime Ortiz-Patino i Amado Oliveira koniecznie chciała ograć zawodowców. Padło na parę Pierre Jaïs – Irénée de Hérédia. Umówiono się na 12 obrów. Stawka meczu była nietypowa: jeśli wygrają mistrzowie – zostaną zaproszeni na wy-



Pierre Jaïs

cieczkę luksusowym jachtem na Hawaje; jeśli przegrają, czeka ich roczna abstinencja od... brydża.

Mecz nie układał się po myśli mistrzów. Po trzech obrach milionerzy wyraźnie prowadzili. Wtedy przyszło rozdanie, które odmieniło losy pojedynku.

Brydż robrowy, rozdawał E

		♠ K D 9 8 7 2	
		♥ K D	
		♦ A 4 3 2	
		♣ A	
♠ W 10			♠ A 6 5 4 3
♥ –			♥ W 9 7 5 3 2
♦ D W 10 5			♦ K
♣ D W 10 9 4 3 2			♣ K
		♠ –	
		♥ A 10 8 6 4	
		♦ 9 8 7 6	
		♣ 8 7 6 5	

	W	N	E	S
	Jaime Ortiz-Patino	Irénée de Hérédia	Amado Oliveira	Pierre Jaïs
	–	–	1 ♠	pas
	2 ♣	ktr.	2 ♥	ktr.
	3 ♣	3 ♠	ktr.	4 ♠
	pas	5 ♣	pas	5 ♥
	pas	7 ♥	ktr.	pas...

Jaime Ortiz-Patino zawistował w ♠W. Jaïs dołożył z dziadka figurę i przebił atutem podłożonego ♠A. Następnie zagrał blotkę karo do asa, ściągnął ♣A i na cztery piki zrzucił trzy blotki karowe i jedną treflową. Kolejnego pika E musiał już pobić atutem. Rozgrywający nadbił, przebił trefla w stole, cofnął się przebitką karową i ponownie przebił żołędzia. W ręce pozostał mu jedynie ♥A z ♥10...

Po wygraniu szlema karta się odwróciła i wkrótce Jaïs i de Hérédia mogli ustalać termin wycieczki na Hawaje!

PIERRE JAÏS

Urodził się 13 października 1913 r. w Paryżu. W 1939 r. ukończył studia medyczne. Pracował jako lekarz rodzinny. W połowie lat pięćdziesiątych został zawodowym graczem w brydża. Wygrał mistrzostwo świata w 1956 r., olimpiadę teamów w 1960 r. i mistrzostwo świata par w 1962 r., zdobywając tym samym potrójną koronę brydżową. Wszystkie sukcesy odniósł grając parze z Rogerem Trézelem. W latach sześćdziesiątych zrezygnował z występowania w reprezentacji, koncentrując się na grze w turniejach. W 1963 r. wygrał prestiżowy Sunday Times Invitational. W 1969 r. za namową francuskiej federacji wrócił do gry w reprezentacji – i tak wzmocniona Francja zdobyła mistrzostwo Europy, ale w MŚ Bermuda Bowl w 1971 r. uległa w finale Asom z Dallas.

Pierre Jaïs ostatecznie zakończył karierę reprezentacyjną w 1973 r., zdobywając srebrny medal mistrzostw Europy w Ostendzie. Nie zrezygnował z brydża, ale grywał wyłącznie w turniejach. Wspólnie z Rogerem Trézelem stanowili jedną z największych par w historii brydża. Dużo pisał, jest autorem 12 książek i licznych publikacji w magazynach brydżowych.

Zmarł w czerwcu 1988 roku.

Radostaw Kietbasiński

Brydż w programie igrzysk olimpijskich? Było całkiem blisko



2002 r. Lotnisko Okęcie. Od lewej: ówczesny prezes PZBS Radostaw Kietbasiński oraz Jacek Poletyło, Marek Wójcicki, Michał Kwiecień i Jacek Pszczoła (ze srebrnymi medalami zdobytymi w Salt Lake City).

Na początku lutego minie 20 lat od czasu, gdy brydż – jako dyscyplina sportowa – miał okazję przedstawić się rodzinie olimpijskiej. Tuż przed rozpoczęciem zimowych igrzysk olimpijskich w Salt Lake City, w hotelu w centrum miasta, odbył się turniej z udziałem zaproszonych ośmiu drużyn męskich i ośmiu kobiecych. Choć formalnie nie była to na igrzyskach dyscyplina pokazowa, to jednak zawody otrzymały wszystkie jej atrybuty. Zanim jednak do tego doszło, brydż przeszedł długą drogę, by walczyć o status dyscypliny rozgrywanej podczas IO.

Korzenie brydża sięgają nawet XIX w. i istnieje kilka teorii na temat tego, skąd wzięły się jej początki. Za kluczową dla rozwoju brydża sportowego datę przyjmuje się rok 1934, gdy Ely Culbertson wydał swoją słynną książkę *Contract Bridge Blue Book*. Początkowo brydż był grą elit. Grano w luksusowych hotelach i klubach, panie w wieczorowych sukniach, panowie obowiązkowo w smokingach.* Bardzo szybko jednak całe Stany Zjednoczone ogarnął brydżowy

szal i wkrótce w nową grę grało już miliony Amerykanów. Praktycznie każda gazeta miała swój kącik brydżowy, a najważniejsze turnieje relacjonowano w radiu. W 1937 r. w Nowym Jorku założono American Contract Bridge League (ACBL), do której mogli zapisywać się zawodnicy z USA, Kanady, Meksyku i Bermudów. Ale tylko biali. W latach 30. segregacja rasowa była jeszcze silna i Afroamerykanie nie byli dopuszczani do turniejów. To spowodowało, że już w roku 1932 grupa czarnoskórych miłośników brydża założyła American Bridge Association (ABA).

Równie szybko brydż przyjął się w Europie, początkowo w Wielkiej Brytanii, gdzie regularne turnieje rozgrywano już w latach 20. W 1932 r. powstał pierwowzór europejskiej organizacji organizującej mistrzostwa kontynentu. Formalnie European Bridge League (EBL) została założona w 1947 r. przez osiem federacji. ACBL i EBL oraz federacja południowoamerykańska założyły w 1958 r. organi-

zację ogólnosiwiatową – World Bridge Federation. Wtedy nikomu nie przeszkadzało, że współzałożycielami WBF są tak różne organizacje. ACBL była podmiotem gospodarczym (non profit), do której bezpośrednio zapisywali się zawodnicy, a EBL, jak i nowo powstały WBF, federacją sportową zrzeszającą narodowe związki. Takie zestawienie spowodowało komplikacje niemalże od samego początku. Przez długie dziesięciolecia w drużynowych mistrzostwach świata Bermuda Bowl startowała reprezentacja (a nawet każdorazowo dwie – bo taki przywilej mieli i mają do dziś Amerykanie) kraju, który nie miał własnej federacji brydżowej, a tym samym nie był formalnie członkiem WBF. Trudno było też zarządzać światowym brydżem. Choć formalnie najwyższą władzą światowej federacji jest Kongres, to nie ma on nawet prawa wyboru członków władz. Komitet Wykonawczy WBF składa się z osób delegowanych przez poszczególne strefy: ACBL i EBL mają po pięciu delegatów. Gdy obie te organizacje miały, nazwijmy to, te same

poglądy na różne sprawy, to te 10 głosów zawsze zapewniało przewagę w głosowaniach, tyle że od wielu lat obie organizacje różnią się w wielu fundamentalnych kwestiach.

Brydż rozwijał się dynamicznie do lat 60., stanął w rozwoju dekadę później, a począwszy od lat 80. zaczął wyraźnie tracić na swej popularności. To miało się zmienić, gdy w 1994 r. prezydentem WBF został wybrany Francuz Jose Damiani, które wcześniej przez osiem lat był prezydentem EBL. Damiani postawił sobie dwa główne cele: ściągnąć do WBF jak największą liczbę krajów oraz wprowadzić brydż do programu igrzysk olimpijskich. Do popularyzacji brydża w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim przyczynił się szwajcarski działacz i prezes Światowej Federacji Narciarskiej Mark Hodler. Dzięki jego staraniom w 1998 r. odbył się pierwszy brydżowy turniej pod auspicjami MKOI – grano w Muzeum Olimpijskim w Lozannie.

Rok 1999 stał się jednym z najważniejszych w historii brydża – nasza dyscyplina została oficjalnie przyjęta w poczet członków MKOI. W tymże roku odbył się kolejny turniej w Lozannie, następny w roku 2000, (w którym też WBF została formalnie członkiem GAISF – stowarzyszenia międzynarodowych federacji sportowych), a edycja z 2001 r. została przeniesiona na początek lutego 2002 r. do Salt Lake City, gdzie brydż miał zadebiutować jako oficjalna dyscyplina pokazowa.

A jednak – z kilku powodów – nie udało się. Pierwsza przeszkoda to fakt, że USA nie były członkiem WBF. Dopiero naciski z różnych stron spowodowały, że w 2001 r. ACBL i ABA powołały United States Bridge Federation (USBF), który został od razu przyjęty do WBF i już formalnie reprezentacja USA mogła zagrać w turnieju rozgrywanym na swoim terytorium. Jako dyscyplina mieliśmy jednak tego pecha, że akurat zimowa olimpiada 2002 odbywała się właśnie w stanie Utah, gdzie duże wpływy ma kościół mormonów – negatywnie nastawiony do kart. Koniec końców gospodarze nie zgodzili się, by brydż miał w Salt Lake City status dyscypliny pokazowej. Zawody się jednak odbyły, a sam udział był wielkim wyróżnieniem dla zaproszonych federacji.

Do Salt Lake City wystaliśmy ówczesne dwie pary reprezentacji: Michał Kwiecień – Jacek Pszczoła, Cezary Balicki – Adam Żmudziński oraz świetnie spisującą się wtedy w rozgrywkach kadrowych parę Jacek Poletyło – Marek Wójcicki. W turnieju O Wielką Nagrodę MKOI (tak oficjalnie nazywały się zawody) nasi zawodnicy szli jak burza i dopiero w finale ulegli reprezentacji Kanady. Dzięki współpracy z Polskim Komitecie Olimpijskim nasi zawodnicy występowali w tych samych dresach co reprezentanci Polski na IO. Zapewniliśmy obsługę medialną. Codziennie nagrywałem minutową relację dla porannego wydania Panoramy w TVP, a w ostatnich dniach na miejscu rozgrywek pojawiła się ekipa naszej telewizji, która nakręciła krótki program o zawodach. Po powrocie do Warszawy na Okęciu czekało na nas mnóstwo dziennikarzy z najróżniejszych mediów.

Szkoda, że trafiliśmy na Salt Lake City. Śmiem twierdzić, że gdyby wtedy IO odbywały się np. we Włoszech albo jeszcze lepiej – w Chinach, to ten turniej wyglądałby zupełnie inaczej. Nie oznacza to, że automatycznie stalibyśmy się dyscypliną rozgrywaną na olimpiadzie, do tego droga była jeszcze daleka, ale na pewno byłaby dużo łatwiejsza. A tak straciliśmy swoją szansę. Entuzjazm przygasł i zaprzestano nawet rozgrywać turnieje MKOI w Lozannie.

Kolejnym pomysłem na uczynienie z brydża oficjalnej dyscypliny olimpijskiej była próba zorganizowania tzw. trzecich igrzysk. W tym celu pięć gier – brydż, szachy, warcaby, go i xiangi – skonfederowano jako International Mind Sport Association (IMSA). Ta nowa organizacja, przy dużym wsparciu MKOI i kraju gospodarza IO, czyli Chin, zorganizowała w Pekinie, w dniach 3-18 października 2008 r., pierwszą edycję igrzysk sportów umysłowych. Przyjęto, że te nowe igrzyska będą odbywać się w tym samym mieście co letnie IO, ale kilka miesięcy po nich. W pierwszych zawodach udział wzięło ponad 2700 zawodników z aż 143 krajów. Walczono o 35 kompletów medali olimpijskich. Brzmiało niezłe. Problem w tym, że oprócz brydża pozostałe federacje podeszły do tych zawodów bez entuzjazmu. Szachy, które są bardzo przywiązane do swojej własnej olimpiady, przysłały do Pe-

kinu juniorów. Zamiast wielkiego sportowego święta wyszła spora kłapa. Ale nie wszystko poszło na marne. Dzięki działalności z początku XXI w. brydż znalazł się w programie uniwersjady, a w roku 2018 zadebiutował – jako pełnoprawna dyscyplina – w Igrzyskach Azjatyckich.

Trzeba podkreślić, że PZBS zawsze bardzo aktywnie wspierał działania zmierzające do dołączenia do ruchu olimpijskiego. Byliśmy pierwszą federacją na świecie, która – już w 1993 r. – została oficjalnie przyjęta do narodowego komitetu olimpijskiego. W listopadzie 2000 r., zaledwie kilka tygodni po wyborach, nowy Zarząd PZBS wspólnie z WBF zorganizował turniej przedolimpijski, który odwiedzili członkowie MKOI obradujący w Warszawie na czele z Jacquesem Rogge'em, który kilka miesięcy później został wybrany nowym przewodniczącym MKOI. Pomysł i formuła tego turnieju okazała się dość atrakcyjna i w 2001 r. na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego EBL przedstawiłem pomysł na organizację EBL Champions Cup, z udziałem najlepszych drużyn klubowych z 10-12 krajów. Pierwszy taki turniej zorganizowaliśmy w Warszawie w 2002 r. Ten pomysł chwycił na dobre i obecnie Puchar Europy EBL odbywa się corocznie.

Idea brydża jako dyscypliny olimpijskiej była dużym bodźcem dla działalności ówczesnego Zarządu. W latach 2000-2004 udało się wprowadzić wiele cennych pomysłów, które funkcjonują do dzisiaj. Przede wszystkim uruchomiliśmy własną bazę danych (Cezar), co pozwoliło w końcu się policzyć. Wszystkim zarejestrowanym zawodnikom zaczęliśmy wysyłać *Świat Brydża*, który otrzymał nową szatę graficzną. Uruchomiliśmy cykl turniejów cyklu Grand Prix Polski Par (pomysł Sławka Latały), który okazał się strzałem w dziesiątkę i został później rozszerzony na turnieje teamów. Ale największym sukcesem było uruchomienie szeregu działań promujących brydż wśród dzieci i młodzieży. Nauczanie w wielu szkołach (przez kilka lat funkcjonowała nawet jedna klasa z brydżem jako przedmiotem obowiązkowym), szkolenie uzdolnionych zawodników, rozgrywki kadrowe czy mistrzostwa w różnych kategoriach wiekowych. Jako pierwsza (i bodaj nadal jedyna federacja na świecie) organizowaliśmy mistrzostwa kraju mło-

dzieży do lat 15, w których startowało ok. 100 par (!). Pamiętam, że wielu działaczy zagranicznych przyjmowało te nasze mistrzostwa z niedowierzaniem, do momentu, gdy relacja z tych zawodów – z dużym zdjęciem z boiska – ukazała się na łamach *New York Timesa*. Wychodziliśmy z inicjatywami i mocno wspieraliśmy pomysły ówczesnego prezydenta EBL Gianarrigo Rony, by organizować oddzielne mistrzostwa Europy, a potem i świata, dla juniorek, a także w niższych kategoriach wiekowych. Dzięki tym działaniom pojawiło się wtedy wielu utalentowanych zawodników i zawodniczek, którzy dzisiaj stanowią trzon reprezentacji open i kobiet.

Nasze działania zostały szybko dostrzeżone. Przez kilka kadencji nasi działacy i zawodnicy aktywnie działali w wielu komisjach WBF/EBL, gdzie mieli duży wpływ na podejmowane decyzje. Zaczęto powierzać nam organizację coraz większych zawodów sportowych, w tym DME (Warszawa 2006) i otwartych ME (Poznań 2011). Sukces tych imprez sprawiły, że w roku 2015

powierzono nam organizację drużynowych mistrzostw świata (World Bridge Games, dawna olimpiada brydżowa). W okresie kilkunastu lat dzięki zaangażowaniu wielu członków Zarządu, wspartych przez liczną grupę działaczy w terenie PZBS, staliśmy się jedną z najważniejszych brydżowych organizacji na świecie.

Czy brydż ma jeszcze szansę na wejście do programu igrzysk olimpijskich i zyskać w ten sposób ponowny bodziec do rozwoju? W mojej opinii praktycznie nie ma już żadnych szans. Obecnie nie tylko nikt nie ma takich planów, ale jest wręcz odwrotnie. Wpływ na to miały wydarzenia ostatnich lat związane z oszustami brydżowymi. WBF/EBL muszą działać zgodnie z regułami MKOI, a to m.in. oznacza, że każdy zawodnik ma prawo odwołać się od wyroku WBF/EBL do Sądu Arbitrażowego, tzw. CAS. I tak postąpił Fulvio Fantoni, negując skazujący go wyrok EBL. CAS nie znalazł przekonujących dowodów i unieważnił wyrok EBL, co rozwścieczyło

wielu zawodników, zwłaszcza za oceanem, gdzie ACBL zdyskwalifikowała FF dożywotnio – i od tej decyzji nie ma już odwołania. I właśnie tam pojawiają się głosy, by w ogóle wycofać brydża z MKOI. No cóż – w USA mało kogo interesuje np., że obecność w rodzinie olimpijskiej dała szansę na rozwój brydża w wielu krajach, zwłaszcza w Azji i Afryce. Dzięki przynależności do MKOI wiele federacji otrzymuje rządowe dotacje, dzięki którym może działać i się rozwijać. Ale dzisiaj władze WBF są krytykowane, a duży wpływ na decyzje ma grupa zawodników, którzy pod szyldem walki z oszustami zaczynają dyktować swoje warunki. Niestety ich perspektywa rozwoju brydża ogranicza się głównie do zdobycia prywatnego sponsora.

* Ostatnim turniejem, w którym wymagano od zawodników występowania – przez cały dzień – w smokingu były zawody dla zaproszonych 16 par, organizowane w latach 80. przez brytyjską gazetę *Sunday Times*. ♦

Włodzimierz Krysztofczyk

Zawód: reporter

Alfreda Sheinwolda obecność przy stole

Reporter brydżowy winien być posiadaczem cnót wszelakich. Na pierwszym miejscu stawiana jest biegła znajomość brydża w teorii i praktyce. Ale to oczywiście dopiero początek niezbędnych umiejętności! Reporter musi być wszędzie, a jego zmysły winny pracować na najwyższych obrotach. Czasem wystarczy kibicować przy właściwym stoliku, a innym razem – przystawić ucho w kuluarowych dyskusjach. Tu nie ma sztywnych reguł, a doświadczenie zdobywa się w boju! Dobrego reportera brydżowego żadna sytuacja nie może zaskoczyć! A możliwości zdobycia kluczowych informacji jest naprawdę wiele...

Gdy reporter dostrzeże na śniadaniu znajomego mistrza pałaszującego jajecznicę, natychmiast się dosiada. Pyta o smak potrawy, a potem, kontynuując temat, przechodzi

do jajek. Oczywiście tych brydżowych. Pomiędzy kolejnymi kęsami jajecznicy wydobywa właściwe informacje. Łatwizna!

Nieraz bywają naprawdę trudne sytuacje. Czasem należy na szali postawić własne zdrowie i przysiąc się do galaktyka smutno siedzącego przy barze. Zwykle klienci wszystko opowiadają barmanowi. Jednakże na zawodach sportowców grających w brydża bar jest okupowany i spowiednik nie ma czasu wysłuchać wszystkich wiernych. Wtedy my, reporterzy brydżowi, dosiadamy się do nieszczęśnika i słuchamy. Musimy przy tym bardzo baczyć na konsumpcję i spożycie, bowiem nadmierne jej ograniczanie wzbudza nieufność i uniemożliwia współpracę z klientem. Całą spowiedź należy zapamiętać, bo na widok karteczki i długopisu nasz świadek zamilknie jak grób.

W sytuacjach specjalnych reporter brydżowy musi wykazać się nie lada odwagą. Gdy dwóch partnerów prowadzi głośną wymianę zdań połączonych z równie gwałtowną gestykulacją, reporter brydżowy – niczym onegdaj Andrzej Szarmach w polu karnym – powinien wsadzić głowę pomiędzy graczy. Może rzecz jasna narazić się na konturę albo zainkasować kończącego sierpowego. Cóż, taki zawód. Zawsze trzeba być w samym centrum wydarzeń!

Pokażę wam, jak pracował reporter brydżowy Alfred Sheinwold, mistrz w swoim zawodzie. Nic, tylko się uczyć!

Na turnieju indywidualnym – tylko dla arcymistrzów – w 1952 roku śmiech graczy przy jednym ze stolików zafrapował całą salę. Oczywiście na miejscu natychmiast pojawił się reporter Alfred Sheinwold.

Life Masters Individual; obie przed, rozdawał E

♠ A K 9 8 3	♠ 6 5	♠ W
♥ –	♥ K W 9	♥ A D 4 3 2
♦ K W 9 7 3	♦ A D 8 2	♦ 10 4
♣ A W 7	♣ K 9 8 5	♣ D 6 4 3 2

	♠	♥	♦	♣
	10 7 4 2	10 8 7 6 5	6 5	10

	W	N	E	S
John				
Crawford				
	–	–	pas	pas
	1 ♦	pas	1 ♥	pas
	1 ♠	pas	2 ♣	pas
	2 ♠	pas	3 ♣	pas
	?			

John Crawford długo się zastanawiał, po czym spasował! Gdy wyłożył dziadka, obrońcy nie mogli powstrzymać się od śmiechu. Spasowałeś z taką bombą? – pytali z niedowierzaniem.

Radosny nastrój obrońców za chwilę prysł, ponieważ okazało się, że częściówka treflowa była ostatnim wychodzącym kontraktem. Większość zapisów stała na przeciwnej linii. Emocje sięgały zenitu, gdy przemówił Crawford:

– Każdy, kto uważa się za gracza, musi spasować na 3♣!

– Nie znajdziesz brydżysty, któremu będzie się choćby śnił pas – odparł Julius Rosenblum, jeden z obrońców, a przy tym bardzo znany gracz.

Obydwaj panowie poszli w zaparte. Cóż, o rozwiązanie poprosili więc innych galaktyków, których na sali nie brakowało. To był przecież turniej arcymistrzów.

Na pierwszy ogień poszedł Alvin Roth, wyborny teoretyk i niezwykle kreatywny gracz. – Licytuję 4♣ – oznajmił po krótkim namyśle. Odzywka wydawała się na tyle oczywista, że nie warta była uzasadnienia.

Crawford spoważniał, ale po chwili – jak przystało na rasowego gracza – wyszedł z kontrą: – Spytajmy Stoney’ego.

Tobias Stone (stały partner Rotha) jakby przypadkiem pojawił się na miejscu wypadku i chętnie wysłuchał Crawforda. Po chwilowej rozterce wydał opinię: – Pas jest szaleństwem. Ja licytuję 4♣.

Tego już było Johnowi za wiele. Stwierdził, że chętnie zagra fiksa na graczy, któ-

rzy tak kiepsko oceniają kartę. Stone i Roth wygłosili tradycyjną formułę: Wybierz sobie partnera.

Akurat w pobliżu przechadzał się George Rapée, z którym Crawford często grywał.

– Złowiłem dwie rybki do gry – powiedział John. Zaczynamy natychmiast. Gramy najmarniej 20 robrów. Wchodzisz?

– Zaraz, zaraz – wtrącił się Rosenblum, pokazując George’owi rękę z problemem licytacyjnym.

Rapée się zastanawiał, a Crawford uśmiechał się pewny swego. **W** końca razem tyle grali... Jeszcze raz okazało się jednak, że setki wspólnie rozegranych rozdań wcale nas nie przybliżają do zrozumienia duszy partnera.

– Licytuję 3BA – rzekł Rapée
Partia została zerwana!

Reporter Alfred Sheinwold zainteresował się problemem, sam przecież był znakomitym brydżystą, a i teorię licytacji miał w jednym palcu. Im dłużej myślał nad rozdaniem, tym bardziej podobał mu się pas. W trakcie dyskusji opowiedział się nieśmiało za pasem, ale gdzież mu było do takich autorytetów jak Tobias Stone czy Alvin Roth. A oni przecież licytowali dalej!

W tej sytuacji Sheinwold postanowił – jak przystało na zawodowca – przeprowadzić dziennikarskie śledztwo. Kolejno pytał Harry’ego Fishbeina, Helen Sobel i Alvina Landy’ego. Ku jego strapieniu wszyscy licytowali dalej. Cóż, w takiej sytuacji najlepszym rozwiązaniem jawiło się przespanie się z rozdaniem! Nowy dzień, nowe szczęście.

Następnego dnia do Alfreda przyszedł skruszony Rapée. Dziś już pasował. Potem pojawił się Sonny Moyse, naczelny *The Bridge Worlda*. On również zmienił zdanie, wczoraj parł do przodu, a dziś – miękiszon – pasował. W Sheinwolda wstąpiły nowe siły!

To będzie wspaniały artykuł – pomyślał Alfred – i zabrał się do pisania. Wystarczyło tylko dorobić teorię do pasa na 3♣, zacytować ekspertów, dodać szczyptę dramaturgii do smaku i... odebrać wierszówkę za powstałe dzieło. Artykuł był już prawie gotowy, ale Sheinwold postanowił jeszcze zadzwonić do B. Jay Beckera, największego autorytetu w obszarze licytacji naturalnej.

To był błąd prosty! Gdy piszemy artykuł, nigdy nie pokazujemy go znajomemu brydżysty lub, co gorsza, naszemu autoryte-

towi karcianemu. Zawsze się bowiem okaże, że nasza pisanina jest nic niewarta.

Oczywiście Alfred był świadom ryzyka, ale zjadła go pycha i pewność siebie. Postąpił jak rewolwerowiec, który zawsze trzyma odbezpieczoną broń i sięgając po fajki, niechcący pociąga za cyngiel pakując sobie kulę w nogę.

Gdy Sheinwold przedstawił problem, B. Jay zaczął się zastanawiać. Bo Becker zawsze się zastanawiał!

Wreszcie udzielił odpowiedzi.
– Sekwencja...

W	E
–	pas
1 ♦	1 ♥
1 ♠	2 ♣

... brzmi zachęcająca, nieprawdą?

Sheinwold potwierdził, nie przeczuwając jeszcze najgorszego.

Od siebie dodam, że w tamtych czasach odzywka 2♣ nie była czwartym kolorem. Wskazywała najnormalniej na świecie kolor treflowy. Zakres forsinu odzywki był przedmiotem dyskusji wśród ówczesnych ekspertów. W naszym przypadku, po uprzednim pasie, problem stawał się oczywisty.

W	E
–	pas
1 ♦	1 ♥
1 ♠	2 ♣
2 ♠	3 ♣

– Kolejna licytacja odpowiadającego [3♣, dodam dla jasności] – perorował Becker – potwierdzała wielki układ, zapewne 6-5. Z nieco mniejszym, choćby 5-5, przydałoby się jakieś uzupełnienie w kolorach partnera. Może wystarczyłby drugi ♦K? Z silniejszą kartą oczywiście licytujemy 2BA. Zgadza się?

Sheinwold, już mniej chętnie, potwierdził słowa Beckera.

– Skoro tak, to ja licytuję dalej. Nie jestem takim geniuszem, aby pasować. Becker oczywiście pamiętał rozdanie i wiedział, że 3♣ było ostatnim wychodzącym kontraktem.

I tak artykuł oraz spodziewaną wierszówkę zslag trafił!

Jakoś zrobiło się smutno i dlatego postanowiłem pokazać wam dwa rozdania w wykonaniu naszych bohaterów. Oczywi-

ście problemy wziętem z reportażu Alfreda Sheinwolda. Z tym że to pójdzie już na moją wierszówkę!

Vanderbilt Cup 1952; obie po partii, E

♠ A D 8 4
 ♥ A K
 ♦ K 5 2
 ♣ A W 9 8

♠ 10 7 6
 ♥ 10 8 6
 ♦ 9 6
 ♣ K 7 5 4 2

♠ W 3 2
 ♥ W
 ♦ A D 10 4 3
 ♣ D 10 6 3

♠ K 9 5
 ♥ D 9 7 5 4 3 2
 ♦ W 8 7
 ♣ –

W	N	E	S
Sol	B. Jay	Alvin	John
Mogal	Becker	Landy	Crawford
–	–	pas	3 ♥
pas	6 ♥	pas...	

B. Jay Becker był jednym z najuważniejszych graczy tamtych lat. Nic więc dziwnego, że po otwarciu partnera długo rozważał, co zalicytować. Z pewnością wyobraził sobie kartę, z którą idzie wielki szlem. Z drugiej strony najbardziej prawdopodobnym kontraktem wydawał się szlemik. Tak podpowiadała statystyka, a Becker zawsze jej wierzył. Ponadto, licytując powoli, mógł łatwo ujawnić słabą stronę połączonych rąk. Otwarcie Crawforda mogło być dość szerokie, choć z pewnością nie wariackie. W końcu grał z Beckerem!

Po dojrzałym namyśle B. Jay zgłosił to, co każdy z nas zalicytowałby po trzech sekundach: szlemika w kiery. Skoczna licytacja nie ułatwiła wist. Obrońca **W**, Sol Mogal, nie widział żadnych powodów, aby zagrać w karo. Zupełnie naturalnie wyszedł czwartą najlepszą w trefle, a Crawford przystąpił do rozgrywki.

Johnny ze stołu dołożył ♣8 i przebił dołożoną przez prawego obrońcę ♣10 atutem. Zagrał następnie ♥A i ♥K. Ten z prawej do drugiej lewy kierowej dołożył ♦10. Rozgrywający cofnął się do ręki przebitką treflową, po czym zagrał dwa kolejne kiery, wyrzucając ze stołu blotki karowe. Przystępując do polowania, nasz myśliwy sprawdził, jak zachowuje się zwierzyna. Jeśli ją nieopatrnie spłoszymy, nie wpadnie łatwo w pułapkę. Dlatego Crawford na razie zagrał tylko dwa kiery...

Do kierów lewy obrońca dorzucił blotkę

czerwienną i trefla, ten po prawej kontynuował wyrzutki karowe. Tym razem pozbył się dwóch blotek. Crawford zagrał teraz – jakże czujnie! – ♠9 i przejął ją asem w stole. Odegrał następnie ♣A, wyrzucając karo z ręki, i zagrał pika do króla. Mogal wyrzucił ♠10! Crawford pociągał wszystkie kiery, doprowadzając do trzykartowej końcówki:

nieistotne

♠ D 8
 ♥ –
 ♦ K
 ♣ –

♠ W 3 2
 ♥ W
 ♦ A D 10 4 3
 ♣ D 10 6 3

♠ K 9 5
 ♥ D 9 7 5 4 3 2
 ♦ W 8 7
 ♣ –

1) ♠ W W 3
 2) ♠ –
 ♦ A D A
 ♣ –

♠ 5
 ♥ –
 ♦ W 8
 ♣ –

Jakie karty pozostawił sobie obrońca **E**? Jeśli zachował dwa piki i wysinglował ♦A, należy wyjść w karo na wpustkę. W innym wariacie, gdy obrońca zostawił górne wartości karowe i tylko jednego pika, po prostu trzeba pociągnąć piki z góry. Myśliwy miał prawdziwy dylemat!

Zwykle tropiona zwierzyna zaciera ślady, a czasem nawet stara się wpuścić myśliwego we wnyki, które on sam założył. Tak było i tym razem. Mogal (**W**) sprytnie dołożył ♠10, sugerując, że pozostałe karty pikowe są u partnera.

Doświadczony myśliwy Crawford długo celował. Nie chciał chybić, bo rozdanie było bardzo ważne. To był przecież finał Vanderbilta!

Crawforda zastanowiły dwa ślady. Po pierwsze, Alvin Landy wyrzucił do drugiego kiera ♦10. Duża karta wskazywała na wartości karowe, tak kiedyś grywano. Czy Landy wyrzuciłby dziesiątkę z koloru ♦A-10-9-x-(x)? Z pewnością nie! Uwadze mistrza nie uszła ♠10 dorzucona przez **W**. Crawford wiedział, że z koloru ♠W-10-x-x obrońca z pewnością nie pozbyłby się dziesiątki.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

A więc trzecią kartą u **E** jest pik. Crawford zakończył polowanie, grając pika do damy w stole.

Oczywiście reporter Sheinwold był przy stole! Jak zwykle pojawił się we właściwym miejscu i we właściwym czasie.

Vanderbilt Cup 1952; NS po partii, rozdawał W

♠ D 8 2
 ♥ 9 8 5 3
 ♦ K 2
 ♣ D 7 5 4

♠ 9 5
 ♥ W 10 6
 ♦ 9 7 5
 ♣ W 8 6 3 2

♠ K 10 7 6
 ♥ K D 4
 ♦ D W 6 3
 ♣ K 10

♠ A W 4 3
 ♥ A 7 2
 ♦ A 10 8 4
 ♣ A 9

W	N	E	S
	Rapée		Crawford
pas	pas	1 ♠ ¹	ktr.
pas	2 ♣	pas	2 BA
pas	3 BA	pas...	

¹4+ ♠

Po kontrze Crawforda Rapée zalicytował 2♣. Gdyby taką odzywkę wybrał któryś z moich juniorów, ochrzaniłbym go na wszystkie litery alfabetu. Przypomniałbym formułkę, że po kontrze wywoławczej najpierw inwestujemy w kolory starsze. Zrozumiałbym – z trudem – odzywkę 1BA. Ukrywa kiery, ale chociaż podkreśla punkty i zatrzymanie pikowe. Mister GGG (Great Gay George) wiedział lepiej! Po jego 2♣ Crawford nie miał innego wyjścia jak zgłosić 2BA. Pokazał wprawdzie kartę o króla silniejszą, ale cóż... Pewnie zamierzał słabość licytacji nadrobić w rozgrywce!

Jeden drobiazg niezmiernie mnie intryguje: dlaczego Crawford nie zalicytował w pierwszym okrażeniu 1BA zamiast kontry? Nic mądrego nie przychodzi mi do głowy. Reporter Sheinwold, przedstawiając rozdanie, nawet się nie zająknął nad licytacją, tak jakby kontra była oczywistym wyborem. Pewnie mam zaległości z teorii licytacji lat pięćdziesiątych. Sorry, czytelnicy!

Na finałowy kontrakt 3BA **W** wyszedł w ♠9, w kolor partnera. W pierwszej lewie poleciały kolejno: dama, król i as. Podlimitowe 3BA wygląda kiepsko. Jak to grać? Crawford znał odpowiedź: czym szybciej, tym lepiej. Tak też uczynił i po wzięciu lewy

na ♠A niezwłocznie pociągnął ♥A! Obrońcy nie zdążyli wziąć głębokiego oddechu i choćby przyjrzeć się dziadkowi – w rezultacie dołożyli do asa blotki. **W** miał łatwo, rzucenie ♥W jawi się jako dosyć oczywiste. Partner też nie przestawił mózgu w tryb myślenia. Teraz Johnny – już spokojnie – zagrał blotkę kier.

Po wzięciu lewy na ♥D obrońca **E** wymaszerał w karo. Crawford dołożył z ręki

♦8 i przebił królem dołożoną ♦9. Następnie zagrał kolejnego kiera. Znow utrzymał się obrońca **E** i po raz kolejny wyszedł w karo, tym razem w ♦D. Crawford przepuścił, zagrane kolejne karo wziął dziesiątkę, po czym odegrał asa.

Właściwie już wszystko było jasne – skład obrońcy **E** oraz położenie kluczowego ♣K. Crawford zagrał więc ♣A i blotkę żółtą

po raz trzeci (!) wpuścił biedaka ze swojej prawej. Nie jestem przekonany, czy zagrane Johna nie podpada pod paragraf o torturach i nieludzkim zachowaniu. Ale w okolicy nie było sędziego pokoju i wpuszczony obrońca grzecznie złożył karty.

Brydż to prosta gra, choć czasem nie zawadzi odrobina sadyzmu!

Włodzimierz Krysztofczyk

Czy mogę już zabrać mój zegarek?

Tę historyjkę opowiedział Tobias Stone, świetny gracz i niezrównany gwęździarz. Jednym ze szczęśliwych słuchaczy był W.S. Holdine, który potem podzielił się opowieścią z czytelnikami miesięcznika *The Bridge World*.

Stone kibicował w klubie brydżowym Philowi Abramsohnowi. Wydaje mi się, że dla sporej części czytelników Phil jest postacią anonimową. Tymczasem wygrał on w 1933 r. Vanderbilt Cup! Wtedy to była olbrzymia sensacja. W turnieju grały największe sławy ówczesnych lat: Hal Sims, Ely Culbertson czy Oswald Jacoby. Wygrana teamu Abramsohna wyglądała na fuks, jaki w sporcie się czasem zdarza. Ale już w 1936 r. Phil, grając w teamie Fishbeina, ponownie sięgnął po zwycięstwo w Vanderbiltzie. Z pewnością był z niego kawał gracza!

Tobias Stone wiedział, komu kibicować...

♠ A D 8 2 ♥ K D 9 6 2 ♦ 8 5 ♣ 7 3	♠ 7 6 4 3 ♥ 10 8 5 4 ♦ 6 ♣ D W 10 4	♠ – ♥ A W 7 3 ♦ D W 9 4 ♣ 9 8 6 5 2	♠ K W 10 9 5 ♥ – ♦ A K 10 7 3 2 ♣ A K
--	--	--	--

W	N	E	S
P. Abramsohn			
–	–	–	2 ♦ ¹
pas	2 BA ²	pas	3 ♠
pas	4 ♠	pas	6 ♠
ktr.	pas	pas	rktr.
pas	pas	pas	

¹ silne; ² negat

Pewnie myślicie, że rekontra była nieco optymistyczna? Rozgrywający miał w tej materii zupełnie inne zdanie! Spodziewał się zastać u partnera cztery piki z damą. Kontra obrońcy wydawała się bazować na dwóch asach – w kierach i pikach. Jak widać, nasz rozgrywający optymistycznie spoglądał w przyszłość.

– Zakładzik? – zagadnął obrońcę, który śmiał go skontrować.

– Nie mam zamiaru brać twoich pieniędzy w ciemno – odparł Phil. – Ale mam dla ciebie inną propozycję. To mówiąc, zdjął zegarek i położył go na stole.

Z pewnością był to prawdziwy zegarek. Pewnie szwajcar, żaden tam wyrób made in China. Niestety nie ma pewnych danych historycznych i pozostają mi jeno przypuszczenia.

– Jeśli wygrasz szlemika, weź mój zegarek – Phil, jak widać, też był pewny swego.

Sytuacja stawała się ciekawa. Niebawem stolik szczelnie otoczyli kibice, spodziewając się nie lada emocji. Otrzymali to, czego oczekiwali. Ale po kolei...

Abramsohn zawistował ♥K. Po wyłożeniu dziadka odetchnął z ulgą i sięgnął po zegarek.

– Zostaw go! Owinę ci go dookoła karku – zapowiedział buńczucznie rozgrywający, triumfalnie bijąc kiera atutem w ręce!

Przemawiał pewnie, choć kontrakt nie wyglądał na odgórnny. Ale gdy zastaniemy ♠D w impasie, a kara i piki podzielią się rozsądnie, wygramy szlemika z rekontrą.

Abramsohn pozostawił zegarek na stole i spokojnie oczekiwał na rozwój sytuacji. Wyglądał trochę nieszczęśliwie, co oczywi-

ście nie uszło uwadze rozgrywającego. Ten ciągle wierzył w swoją szczęśliwą gwiazdę!

W drugiej lewie **S** zagrał ♦A i przebił małe karo w dziadku. Teraz nastąpiła chwila prawdy: zagrane pika ze stołu. Gdy obrońca nie dołożył do koloru, rozgrywającemu opadła szczęka! Na razie dołożył ♠9. Abramsohn zabił damę, ściągnął ♠A i wyszedł w kiera. Rozgrywającemu pozostała gra o sławę i... pieniądze. Przypominam, że grano na wysokie stawki.

Rozgrywający skonstatował, że podział kar 3-3 umożliwi mu wpadkę bez dwóch. Zagra ♦A, wyrzuci kiera z dziadka i grając forty karowe, odda jedynie lewę na ♠8. Przy tak pechowych rozkładach będzie to niewielka wpadka, która nie będzie bolała. Sława nie ucierpi, a portfel tylko trochę...

Tak rozumując, rozgrywający pociągnął ♦A. Abramsohn przebił go ♠8, po czym wyszedł w ♠2. Dokładnie przeanalizował rzutki partnera i był przekonany, że ma on solidną opozycję karową. Do pierwszego dzwonka dorzucił bowiem zachęcającą ♦9!

Rozgrywający wziął lewę ostatnim pikem i w akcie desperacji zagrał kolejne karo. Na co liczył ów nieszczęśnik, nikt już nie wiedział! Partner Phila wziął lewę ♦D, zagrał ♥A i ♥W, którego Abramsohn przejął damę. Ostatnia nadzieja rozgrywającego – zablokowanie kierów – nie spełniła się. Phil pociągnął kiery, a ostatnią lewę, na trefla, oddał.

– Czy teraz już mogę zabrać zegarek? – spytał, zapisując trzy tysiące czterysta punktów.

Roman Krzemień
OLDIES BUT GOLDIES



Kiedy podręczniki stają się przestarzałe

Na rozgrzewkę proste rozdanie z finału Bermuda Bowl w 1976 r.

♠ AD94	♠ 865	♠ W107
♥ 5	♥ AD7	♥ 6
♦ AK632	♦ W84	♦ D10975
♣ 942	♣ ADW7	♣ K865
	N W E S	
	♠ K32	
	♥ KW1098432	
	♦ -	
	♣ 103	

Billy Eisenberg rozgrywał 4♥ po wiście Garozzo w ♦A. Billy do pierwszej lewy dołożył z ręki... trefla. Potem wykonał ekspas trefli i zrealizował swoje.

Powiecie, że to elementarz i nie zasługuje na miano goldie. Owszem, w fotelu przy kominku, z cygarem w jednej ręce i szklanceczką whisky w drugiej – na pewno tak, ale przy stoliku? No właśnie – na drugim stole rozgrywał Bianchi (dwukrotny mistrz świata) i przebił ♦A. A więc jednak nie takie proste. A przecież goldie wcale nie musi być trudnym podwójnym przymusem.

Chcecie jednak przymus? To proszę. I to wcale nie skomplikowany, tylko jednokolorowy. Że co? Że w podręcznikach stoi, że podstawowym warunkiem przymusu jest, żeby jeden z przeciwników trzymał dwa kolory? Otóż od kiedy gra Pietro Forquet, te podręczniki stają się już przestarzałe.

♠ ADW1096	♠ 754	♠ 8
♥ 96	♥ 54	♥ 832
♦ 2	♦ AD97	♦ W10863
♣ AK102	♣ 9754	♣ D863
	N W E S	
	♠ K32	
	♥ AKDW107	
	♦ K54	
	♣ W	

S utworzył 1♥, W wszedł 2♠, po czym S (Forquet) rozgrywał końcówkę kierową. Wist ♣A, ♣K – przebity, dwa razy atu, przejście do stołu karem i przebitka trefla. Co dalej? Kara się dzielić nie mogą,

bo W ma sześć pików, dwa kiery i przynajmniej trzy trefle. Forquet zagrał więc trzeci raz atu i wyrzucił ze stołu karo. Powstała końcówka:

♠ ADW6	♠ 754	♠ 8
♥ -	♥ -	♥ -
♦ -	♦ D	♦ W108
♣ 10	♣ 9	♣ D
	N W E S	
	♠ K32	
	♥ A	
	♦ 5	
	♣ -	

Teraz karo do stołu (od W – trefl) i przebitka trefla. Niespodziewanie W znalazł się w przymusie. Jeżeli wyrzuci błotkę pik, to rozgrywający zagra z ręki błotkę i go wpuści. Wyrzucił więc ♠W, ale Forquet zagrał ♠K i ♠7 ze stołu wzięta dziesiątą lewę.

Skoro już jesteśmy przy dziwnych przymusach, to popatrzmy na ten. W akcji słynny węgierski gracz i teoretyk – Géza Ottlik:

♠ W108	♠ A64	♠ 9752
♥ D742	♥ 1065	♥ K83
♦ 10652	♦ W874	♦ D93
♣ 76	♣ 942	♣ 1085
	N W E S	
	♠ KD3	
	♥ AW9	
	♦ AK	
	♣ AKDW3	

S gra 6BA po wiście ♠W. Gdybyśmy mieli dwa dojścia do stołu, to nie byłoby problemu – podwójny impas kierowy dałby dwunastą lewę. Rozgrywający jednak się nie poddał i przeciągnął pięć razy trefle (ze stołu: karo i kier). A co zachowają obrońcy? W musi trzymać trzy kiery (bo rozgrywający zagra kiera z ręki) i trzy kara (bo jak zachowa tylko dwa kara, to rozgrywający zgra ♦A, ♦K i zrobi impas kier – wpuszczając obrońcę W). E też musi trzymać po trzy karty w kolorach czerwonych – czyli po zgraniu trefli obaj obrońcy mają po jednym

piku. Ale teraz ♠D przejmujemy asem i ♠4 jest drugim dojściem do stołu.

Na koniec znów Forquet, i znów efektywny przymus – tym razem książkowy:

♠ 98432	♠ AKDW5	♠ 106
♥ 9	♥ K7	♥ 8654
♦ W10983	♦ A54	♦ K2
♣ 102	♣ A75	♣ KDW98
	N W E S	
	♠ 7	
	♥ ADW1032	
	♦ D76	
	♣ 643	

N utworzył 1♣ (17+), E wszedł 2♣ – po czym S (Forquet) doszedł do 7♥.

Wist ♣10, ♣A, ♥K i ♥7 do asa – W dorzuca karo. E ma 5+ trefli, cztery kiery, na pewno ♦K – więc prawdopodobnie nie więcej niż dwa piki. Forquet zgrał więc jeszcze trzy atuty, wyrzucając ze stołu pika (!!) i dwa kara, i zaczął grać piki. Powstała końcówka:

nieistotne	♠ A	♠ -
	♥ -	♥ -
	♦ A	♦ K2
	♣ 75	♣ KD
	N W E S	
	♠ -	
	♥ 2	
	♦ D76	
	♣ -	

Na asa pik E jest w klasycznym przymusie atutowym. Wyrzucenie trefla spowoduje przebitcie trefla i dojście do forty treflowej ♦A, a wyrzucenie kara – odegranie asa i dojście do dobrej ♦D przebitką trefla. ♦

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Roman Krzemień

1991, czyli zdarzyło się trzydzieści lat temu (4)

Na drużynowych mistrzostwach świata w Jokohamie w cieniu rozgrywek o Bermuda Bowl odbywały się rozgrywki kobiece – Venice Cup. Formuła taka sama: 16 drużyn, podwójny round robin, mecze 20 rozdaniowe, wynik w impach przekształcany na VP według skali WBF (30 VP do zdobycia w meczu). Cztery zespoły z każdej grupy awansowały do 96-rozdaniowego ćwierćfinału.

Niby w cieniu, ale to nie znaczy, że kobiety gorzej grały. Popatrzmy:

♠ W 6 3
 ♥ W 3
 ♦ K
 ♣ K W 9 8 7 4 3

N
 W E
 S

♠ A K D 7
 ♥ 10 7
 ♦ D 10 9 6 4
 ♣ A 10

Typowe 4♠ nadające się do pojedynku mistrzów. A tymczasem na 16 stołów (BB i VC rozgrywano na tych samych rozdaniach) tylko dwie pary stanęły w końcówce pikowej. Obie kobiece: Chinki i Holenderki, po identycznej licytacji:

W	N	E	S
	Zhang/Arnolds		Gu/Vriend
–	–	–	1♦
pas	2♣	pas	2♠
pas	3♣	pas	3♥
pas	3♠	pas	4♠
pas...			

A w poniższym rozdaniu...

♠ D 10 9 2
 ♥ A K 10 7 2
 ♦ –
 ♣ K D 9 4

♠ W 8 4
 ♥ 9 5 3
 ♦ D 7 4
 ♣ W 8 7 6

♠ 5 3
 ♥ D W 8 6 4
 ♦ A K W 9 8 5
 ♣ –

N
 W E
 S

♠ A K 7 6
 ♥ –
 ♦ 10 6 3 2
 ♣ A 10 5 3 2

... Amerykanka Lynn Deas (USA 2) jako jedyna wygrała szlema treflowego bez pomocy

obrońców. Wist karowy przebiła, ściągnęła ♣K, ♥A, ♥K (z ręki pik i karo) i przebiła kiera. Teraz trzy górne piki i czwarty kier.

♠ 10
 ♥ 10 7
 ♦ –
 ♣ D 9

♠ –
 ♥ D W
 ♦ K W 9
 ♣ –

N
 W E
 S

♠ –
 ♥ –
 ♦ 10 6
 ♣ A 10 5

♠ –
 ♥ –
 ♦ D 7
 ♣ W 8 7

Jeżeli E nie przebije, to rozgrywająca przebije ♣5 i weźmie 13 lew na obustronnych przebitkach. E przebiła więc ♣7, rozgrywająca nadbiła ♣10, przebiła karo i znów zagrała kiera. E znów musiała przebić. Rozgrywająca nadbiła asem, przeszła do stołu damą atutową (ściągnając przy okazji ostatnie atu z ręki E) i trzynastą lewę wzięła na fortę pikową (na marginesie: Amerykanki przegrały to rozdanie 2 impami, bo na drugim stole S rozgrywała szlema pikowego, którego łatwo wygrała).

Obie po partii, rozdawał E

♠ A 2
 ♥ K 10
 ♦ K D W 9 6 2
 ♣ K 10 8

♠ 6
 ♥ A D W 8 4 3
 ♦ A 5 3
 ♣ A W 6

N
 W E
 S

♠ K W 9 8 5 3
 ♥ 9 7 6
 ♦ 8 4
 ♣ D 7

♠ D 10 7 4
 ♥ 5 2
 ♦ 10 7
 ♣ 9 5 4 3 2

Półfinał Austria – Chiny.

W	N	E	S
Sun	Bamberger	Liu	Erhart
–	–	pas	2♥
ktr.	pas	pas	2♠
3♥	4♠	ktr.	pas...

2♥ oznaczało słabą kartę na pikach lub kiery z treflami.

Na większości stołów grano ten sam kontrakt i po wiście ♦A, karo przegrywano bez jednej lub bez dwóch. Ale Sun najpierw

ściągnęła swoje trzy asy i dopiero wyszła w karo. Maria Erhart zabiła, zagrała pika do dziewiątki, kiera do króla (sprawdźcie, że było to niezbędne) i zaczęła ciągnąć dobre karo.

♠ A
 ♥ –
 ♦ D W 9 6
 ♣ K 10

♠ –
 ♥ D W 8 4
 ♦ 5
 ♣ W 6

N
 W E
 S

♠ K W 8 5 3
 ♥ 9
 ♦ –
 ♣ D

♠ D 10 7
 ♥ –
 ♦ –
 ♣ 9 5 4 3

Jeżeli E przebije, to rozgrywająca nadbije, zgra ♠A, przebije karo, ściągnie atu i dojdzie ♣K do dobrych kar. E wyrzuciła więc trefla, a S kiera. Teraz Maria przebiła dobre karo, przeszła ♣K do stołu, przebiła kolejne karo i zagrała pika do asa w stole. W dwukartowej końcówce miała w ręku ♠K-W i biedna E z ♠D-10 była na paradzie.

Ciekawe było również następujące rozdanie z półfinałów kobiet:

♠ W 3
 ♥ 10 8 4
 ♦ A K 8 5 4
 ♣ K 7 3

♠ A 8 7 5 4
 ♥ K 5 2
 ♦ 9 7 2
 ♣ 10 8

N
 W E
 S

♠ K D 10
 ♥ D W 9 6 3
 ♦ –
 ♣ A D 6 5 2

♠ 9 6 2
 ♥ A 7
 ♦ D W 10 6 3
 ♣ W 9 4

Na wszystkich czterech stołach S rozgrywała 4♥ po wiście w ♣10. Jak uniknąć przebitki? Dwie rozgrywające zabiły w ręku i zagrały błotkę kier do ♥10 w stole. Gdy W nie wskoczyła królem, komunikacja obrońców do przebitki została przerwana. Na trzecim stole rozgrywająca Chambers (USA 1) zagrała ♥W, ale Passell (USA 2) wskoczyła królem, zagrała w trefla i w końcu dostała swoją przebitkę.

Na czwartym stole reprezentantka Austrii Britta Widengren znalazła lepszy sposób na zabezpieczenie się przed przebit-

ką niż „sprytnie” zagranie atutów. Wysłała po prostu w ♠10 (W wchodziła do licytacji pikami). Chinka Zhang czujnie wskoczyła asem (jeżeli przepuści, to S przejmie waletem i na ♦A-♦K wyrzuci oba piki z ręki) i powtórzyła trefla. Widengren zabiła królem i zagrała ♠D, ♠K, wyrzucając ze stołu trefla. Teraz dopiero zagrała w atu.

Do półfinałów awansowały obie drużyny amerykańskie, Chiny i Austriaczki. W półfinale Austria wygrała łatwo z Chinami, a USA 1 równie bezproblemowo z USA 2.



Lynn Deas

Finał był dla świetnej drużyny amerykańskiej spacerkiem – Amerykanki pokonały Austriaczki 358:258, równe 100 impów różnicy. Po złoto sięgnęły: Nell Cahn – Nancy Passell, Lynn Deas (jej trzecie kolejne zwycięstwo w VC) – Stasha Cohen, Sue Picus – Sharon Osberg, npc Kathie Wei. Srebro dla Austriaczek, brąz dla Chinek (pierwszy raz na podium – ale nie ostatni...).



Koniec września to tradycyjnie Wenecja. Tym razem jednak tylko 400 par i tylko 65 teamów (jeszcze kilka lat wcześniej – grubo ponad sto). Po raz piątą wygrała Lavazza (z Leśniewskim – Przyborą) przez Wisłą (Wilkosz, Błat, Klapper, Wala, Szenberg) i Czarnymi (Międzychocka, A. Kowalski, Ostrowski, Wolny, Zaremba, Tuszyński).

A w parach kolejny tego roku sukces Olańskiego z Gołębiowskim (63,3%). Na drugim miejscu Apek z Tusiem (62,5%), a na trzecim Bocchi z Bellim (61%). W pierwszej dziesiątce jeszcze Jezioro – Poletyło (5) i Kukliński – Sobotkowski (6).

Oto ładna rozgrywka Jurka Zarembę z turnieju teamów:

♠ D 7
♥ A W 9 6 5
♦ 9 7 6
♣ D W 2

♠ 10 5 3
♥ K 10 8 4
♦ 5 4
♣ 9 8 7 5

	N	E	
W			S

♠ 9 2
♥ D 7 2
♦ A D 8 2
♣ A K 10 4

♠ A K W 8 6 4
♥ 3
♦ K W 10 3
♣ 6 3

	W	N	E	S
	Pochroń	Wolny	Chrenowski	Zaremba
	–	–	1 ♣	1 ♠
	pas	1 BA	pas	2 ♦
	pas	2 ♠	pas	3 ♠
	pas	4 ♠	pas...	

Wist ♣8 (odmienny) – ze stołu walet zabity królem i odwrót ♦2. Jurek dołożył blotkę z ręki (jeżeli ♦D nie stoi, to nie ma co marzyć o wygraniu) i wziął lewą na ♦9 w stole. Naturalne wydaje się dwukrotne podegranie kar – czyli dwa razy piki z utrzymaniem się w stole, karo i – po dościhu ♥A – jeszcze raz karo. Ale to przegrywa, jeżeli W będzie miał dubla karo (na co zresztą wskazuje wist E w ♦2) i trzy atuty. Jurek wybrał inną koncepcję. Przeciągnął atuty, wyrzucając ze stołu kiery. Doszło do końcówki:

♠ –
♥ A W
♦ 9 7
♣ D 2

♠ –
♥ K 10 8
♦ 5
♣ 9 7

	N	E	
W			S

♠ –
♥ D
♦ A D 8
♣ A 10

♠ 6
♥ 3
♦ K W 10
♣ 6

Teraz ostatnie atuty (z dziadka ♥W, od E ♥D) i kier do asa. Każda zrzutka obrońcy E pozwalała zrealizować kontrakt.



A w Polsce MPT juniorów – tylko 18 teamów, a wśród nich najlepsza była Warszawa: Chmurski, Dmowski, Głaz, Kosowicz, Wiśniewski, Wyszyński.

W październiku ponownie ruszył ligo wy ekspres. Od kilku lat ze względów oszczędnościowych rozgrywki I i II ligi odbywają się według tego samego scenariusza: pierwszy kocioł (11 meczów w I lidze,

9 w II) dzieli drużyny na grupę awansową i spadkową, a drugi kocioł decyduje o tytule, awansie bądź spadku.

Pod koniec października rozegrano pierwszy kocioł. Tym razem walka była wyrównana. Górą byli Czarni, ale z niewielką przewagą nad UNTS. Niespodzianką in minus był wynik urzędującego wicemistrza – Wisły Kraków, która nie zakwalifikowała się do czołowej szóstki.



Piotr Gawryś

Oto wist Piotra Gawryśa z tego zjazdu:

♠ K 8 7 5
♥ K D 4
♦ D 6 5 2
♣ K D

♠ 10 3 2
♥ W 9 6 3
♦ 3
♣ 10 9 8 6 5

	N	E	
W			S

♠ 9
♥ A 8 7 2
♦ K W 7 4
♣ A 7 4 3

♠ A D W 6 4
♥ 10 5
♦ A 10 9 8
♣ W 2

S (Zawiślak) rozgrywał 4♠. Lasocki wyszedł w ♣9, którą Gawryś zabił asem i błyskawicznie odwrócił w ♦7. Sławek zabił asem i przegrał.

I jeszcze jeden wist. Znów Czarny – tym razem Jurek Michałek w meczu z Oliwią Gdańsk.

Obie po partii, rozdawał W

♠ 2
♥ A 10 6
♦ D 8 7 4
♣ W 9 7 3 2

♠ A 7 5 3
♥ K 9 3
♦ W 6 5
♣ K 8 4

	N	E	
W			S

♠ D 10 8
♥ D 8 4
♦ A K 10 2
♣ 10 6 5

♠ K W 9 6 4
♥ W 7 5 2
♦ 9 3
♣ A D

Z historii brydża

W	N	E	S
Lew	Leśniewski	Chrenowski	Michałek
pas	pas	1♦	1♠
1BA	pas...		

Wist w ♣3 do asa i ♣D, która wzięła lewę. Jurek zagrał teraz w ♥W (!). Rozgrywający po długim namyśle przepuścić do damy i to wystarczyło do przegrania kontraktu.

Profesor jest zresztą specjalistą od takich zagrań. Nie mogę się tu powstrzymać od przytoczenia poniższego rozdania:

W	N	E	S
♠ 10 6 5 ♥ K 9 4 ♦ A 8 7 6 ♣ A D 6	♠ A 7 ♥ A W 7 6 ♦ D 10 3 ♣ 10 9 8 4	♠ K D ♥ D 5 3 ♦ K W 5 4 2 ♣ K W 7	♠ K D ♥ D 5 3 ♦ K W 5 4 2 ♣ K W 7
	♠ W 9 8 4 3 2 ♥ 10 8 2 ♦ 9 ♣ 5 3 2		

W rozgrywał 3BA. Wist ♣10 zabił, zagrał kara z góry i oddał lewę na ♦D. N wyszedł w ♥W, który został przepuszczony do ręki, i stamtąd blotka pik. N wskoczył asem i kontynuował kier – blotką. Rozgrywający przepuścić i przegrał bez jednej ten wykładany kontrakt. Domyślicie się pewnie, że na N siedział właśnie Jerzy Profesor Michałek. Scenerią rozdania był mecz juniorów Polska – CSRS w Mariańskich Łaźniach w 1976 r. Mecz ten zresztą nasza reprezentacja (Lichawski – Michałek, Martens – Strauss) wygrała 20:0.

Wracając do lat bieżącej opowieści (czyli rok 1991) i do rozgrywek ligowych: oto kolejny wist Gawryśa z meczu z Ogniwem Sopot:

W	N	E	S
♠ W ♥ W 9 ♦ A 10 9 6 3 ♣ W 10 9 3 2	♠ K 8 7 3 ♥ A K 8 6 3 ♦ K W 4 ♣ 4	♠ D 4 ♥ D 10 2 ♦ D 8 7 2 ♣ K 8 7 5	♠ D 4 ♥ D 10 2 ♦ D 8 7 2 ♣ K 8 7 5
	♠ A 10 9 6 5 2 ♥ 7 5 4 ♦ 5 ♣ A D 6		

W	N	E	S
Gawryś	Ogłoblin	Lasocki	Siwiec
–	1♥	pas	1♠
pas	3♣	pas	3BA ¹
pas	4♣	pas	4♦
pas	4♥	pas	4BA
pas	5BA	pas	6♠
pas...			

¹ pytanie o singla

Gawryś oddał natchniony wist w ♦10 (!). Z dziadka walet, Laska wziął lewę na damę i odszedł w karo. Siwiec się nie poddał. Przebił karo, ściągnął asa, króla atu, zaimpasował ♣K, przebił trefla w stole i ściągnął wszystkie atuty i ♣A. Gdyby Gawryś miał trzy kier, to byłby na przymusie kierowo-karowym. Trzy kier miał jednak E – i bez jednej. Na drugim stole szlemik został łatwo wygrany i Czarni zyskali 17 impów.

Warta przypomnienia jest też rozgrywka Michała Kwietnia z meczu Ogniwu Sopot – Stomil Poznań:

W	N	E	S
♠ 6 ♥ W 10 9 3 ♦ D 7 6 3 ♣ A 6 4 2	♠ K 10 7 5 2 ♥ 2 ♦ A W 10 8 4 3 ♣ D	♠ W 9 8 3 ♥ 7 6 4 ♦ K 9 2 ♣ W 8 3	♠ W 9 8 3 ♥ 7 6 4 ♦ K 9 2 ♣ W 8 3
	♠ A D 4 ♥ A K D 8 5 ♦ – ♣ K 10 9 7 5		

W	N	E	S
Siwiec	Kwiecień	Ogłoblin	Wójcicki
–	–	–	1♥
pas	1♠	pas	3♣
pas	3BA	pas	4♠
pas	5♠	pas	6♠
pas...			

¹ forsujące

Ogłoblin wyszedł w blotkę kier. Kwiecień odegrał trzy lewy kierowe (z ręki trefl i karo), przebił trzy trefle w ręku i, po odegraniu ♦A, trzy kara w stole (do ostatniej z tych lew biedny E musiał dodać atu). W trzykartowej końcówce rozgrywający zagrał kiera ze stołu, a z ręki wyrzucił ostatnie karo. E musiał przebić lewę partnera i wyjść spod waleta atu do ♠K-10 w ręce rozgrywającego.

Na drugim stole też osiągnięto szlemika, ale po innej licytacji. E – Włodek Starkowski – miał naturalny wist treflowy i sopociana po raz kolejny stracili 17 impów.

Na zakończenie sekwencji ligowej oryginalny bief Mirka Cichockiego z meczu AKBS Warszawa – Łączność Olsztyn:

W	N	E	S
♠ K 3 2 ♥ 4 ♦ 10 8 7 6 5 4 2 ♣ 10 4	♠ D 10 ♥ A W 10 6 3 2 ♦ – ♣ W 9 7 6 2	♠ 9 7 6 ♥ 9 7 ♦ A D W 9 3 ♣ K D 3	♠ 9 7 6 ♥ 9 7 ♦ A D W 9 3 ♣ K D 3
	♠ A W 8 5 4 ♥ K D 8 5 ♦ K ♣ A 8 5		

W	N	E	S
Cichocki	Latała	Rogowski	Świdzki
–	–	1♦	1♠
ktr. (!!)	pas	2♦	pas
3♦	3♥	pas	3♠
pas...			

Niestety ten udany bief przyniósł stratę, bo choć końcówka w kier jest odgórna, to na drugim stole olsztynianie wspięli się do szlemika i go przegrali.

Kolejne październikowe imprezy to mistrzostwa Polski par i teamów mikstowych oraz mistrzostwa kobiet. Te pierwsze wygrali Barbara Międzychodzka – Apolinary Kowalski przed parami Hochecker – Rustecki i Raczyńska – Tuszyński. Basia z Apkiem prowadzili od pierwszej sesji (64%) i z każdym rozdaniem zwiększali przewagę.

W mistrzostwach teamów zwyciężyli: Wilga Zakrzewska, Ewa Harasimowicz, Marcin Leśniewski, Jeremi Stępiński.

Indywidualne mistrzostwo Polski kobiet zdobyła Grażyna Brewiak (na podium jeszcze M. Lankosz, i M. Pasternak), a mistrzostwo teamów kobiecych: Ewa Mikucka – Małgorzata Pasternak, Joanna Zalewska – Urszula Kowalska.



W listopadzie w Palermo odbył się Bridge Team Superbowl – prestiżowy turniej ośmiu reprezentacji narodowych. Polskę reprezentowały dwie pary aktualnego mistrza Polski, Czarnych Słupsk: Leśniewski – Szymanowski i Michałek – Romański. Nasi zawodnicy wygrali swoją grupę eliminacyjną, ale w ćwierćfinale przegrali z Holandią i zajęli trzecie miejsce. Wygrali Francuzi Adad – Aujaleu, Leenhardt – Poizot.

Z eliminacyjnego meczu z Grecją pochodzi rozdanie, w którym Marek Szymanowski popisał się efektowną rozgrywką:

Obie po partii, rozdawca E

♠ D W 5	♠ A 9 7 3
♥ A W 10	♥ 5 4 3
♦ 7 5	♦ 8 3 2
♣ A W 9 3 2	♣ K 8 6

♠ K 8 4	♠ 10 6 2
♥ K 7 2	♥ D 9 8 6
♦ K D W 9 6	♦ A 10 4
♣ D 5	♣ 10 7 4

Po dwóch pasach **W** otworzył 1♦ (przygotowawcze). Marek (**N**) spasował, **E** powiedział 1♠, po czym nastąpiły dwa pasy. Marek zaliczył 1BA i grał ten kontrakt po wiście ♥3. Podłożoną ♥10 zabił królem i natychmiast zagrał ♣D (!), którą obaj przeciwnicy przepuścili.

Prosto z Palermo Czarni pojechali na tradycyjny turniej teamów w Cefalu. Wzmocnieni Jurkiem Zarembą nie dali rywalom żadnych szans. Wygrali turniej, w którym uczestniczyły 142 teamy.

Oto, jak grał Jurek:

♠ 9 8 7	♠ K W 10	♠ 6 5 4 2
♥ D 10 3	♥ A 7 6 5	♥ W 9 4 2
♦ A 5 4	♦ K W 10 3 2	♦ 8 6
♣ A D 4 3	♣ 5	♣ K W 2

♠ A D 3	♠ 10 9 8 7 6
♥ K 8	
♦ D 9 7	
♣ 10 9 8 7 6	

Słuszny rozgrywał 3BA z pozycji **S** (po licytacji **NS**: 1♦-2♣-2♦-3BA).

W zawistował ♠9 i ♠10 ze stołu wzięła lewę. Grozi – po oddaniu ♦A – ściągnięcie przez przeciwników czterech lew treflowych. Aby temu zapobiec, Jurek sam zagrał w drugiej lewie trefla do ♣10. **W** utrzymał się damą i powtórzył piki. Zaremba wzięła damą w rękę i zagrał blokkę karo do króla w stole, a gdy król się utrzymał, zagrał waletem, dokładając blokkę w rękę. Kontraktu nie można było już obłóżyć, bo trefle były zablokowane.

A tak wistował jego partner w meczu decydującym o zwycięstwie w turnieju teamów w Cefalu:

♠ D 5 3	♠ K 9 8 7
♥ 9 6 2	♥ A W 10 5 3
♦ 10 2	♦ K 9
♣ A D W 7 4	♣ 9 5

♠ W 10 6 4	♠ A 2
♥ K 8 4	♥ D 7
♦ D 4	♦ A W 8 7 6 5 3
♣ 10 6 3 2	♣ K 8

W	N	E	S
Wodnianski	Zaremba	Seidel	Szymanowski
–	–	1 ♠	2 ♦
2 ♠	pas	pas	3 ♦
pas	pas	3 ♠	pas...

Austriacy grali kanapą – stąd otwarcie 1♠. Marek zawistował ♦A (od rozgrywanego króla), a potem w ♥7 (!!) – przepuszczoną do ręki. Przejście ♦D do stołu i impas pik. Marek wziął lewę na asa i zagrał ♣K, którego Jurek przejął i zagrał ♣D i ♣W. Seidel przebił, a Marek wyrzucił ♥D. I nie było już dojścia do stołu do drugiego impasu damy atu. Bez jednej na kontrakt, który bez tego wistu musiał być wygrany, bo ♥D można było impasować tylko do stołu.



Trzech naszych wicemistrzów świata wzięło udział w listopadowym festiwalu w Nicei. Na 166 par najlepsi byli Gawrys – Lasocki (67%!). Na trzecim miejscu Oppenheim – Russyan, a na piątym Leśniewski – Szymanowski.

Trofeo Campari w Mediolanie zakończyło się niespodzianką, bo wygrała drużyna włoska – Scotti, a nie polska, jak to było od wielu lat. Ale już na drugim miejscu Lavazza (z Leśniewskim – Przyborą), a miejsca od 3. do 7. zajęły już czysto polskie ekipy.

W poświęteczny weekend (27-29 grudnia) w Krakowie rozegrano drużynowe mistrzostwa Polski kobiet. Impreza reaktywowana po 29 latach zgromadziła na starcie tylko dziewięć drużyn (w tym jedną z Białorusi).

Wygrała drużyna Bingo Szczecin + Wrocław: Mikucka – Pasternak, Zalewska – Kowalska. I już więcej takie mistrzostwa się nie odbyły.

POŻEGNANIA 1991

♦ Charles Goren, czyli Mr Bridge

Niekoronowany król brydża lat 50.-60. Odziedziczył berło po Culbertsonie, ale sławą chyba go przerósł. Świetny teoretyk, dziennikarz i autor wielu książek brydżowych, ale przede wszystkim genialny gracz. Mistrz świata (BB) z 1950 r. i dwukrotny wicemistrz. W samej Ameryce wygrał 12 teamowych nationalsów, a ponad 30 razy był pierwszy lub drugi w innych dużych nationalsach. W latach 1944–1962 miał najwięcej zdobytych punktów mistrzowskich, a osmiokrotnie zdobywał tytuły Mc Kenny Trophy.

♦ Lee Hazen

Jeden z wielkich amerykańskiego przedwojennego i powojennego brydża. Wielokrotny zwycięzca nationalsów.

♦ James Jacoby

Legenda lat 60.-70. Członek pierwszej w pełni zawodowej drużyny – Asów z Dallas, której był z Bobbym Wolfem czołową parą i z którą zdobył dwa lata z rzędu (1970, 1971) puchar Bermudów. W 1988 r. był członkiem drużyny, która wygrała brydżową olimpiadę w Wenecji.

♦ Victor Mollo

Znany publicysta brydżowy. Autor ponad 20 świetnych książek. Jego seria o zwierzyni (*Bridge in the Menagerie*, *Bridge in the Forth Dimension*, *Masters & Monsters*) jest po prostu genialna.

♦ Norman Squire

Teoretyk (jeden z twórców cuebidów i konwencji Czwarty kolor) i problemista, po wojnie czołowy gracz angielski.

♦ Włodek Szczesniewski

Świetny sędzia i przesympatyczny kolega. W latach 80. był etatowym sędzią najważniejszych rozgrywek. Pokonał go rak krtani. Miał tylko 46 lat.

♦ Wojtek Wójcicki „Burak”

Świetny gracz – wielokrotny mistrz i wicemistrz Polski w różnych konkurencjach. A do tego wspaniały gawędziarz i dusza człowiek. ♦

Blühdorn. Zanim przejdę do opisu gry, chciałbym wam przedstawić, w jak szczególnych okolicznościach przyszło mu się mierzyć z rozgrywką. Otóż Paul Stern w pierwszych składkach meczu finałowego wystawiał harcowników. Na początek zagrał Udo von Meissl (z Frischauerem). Wyszło bardzo słabo. Potem wszedł von Blühdorn (z Walterem Herbertem). Byłoby nawet dobrze, gdyby nasz bohater nie zagotował się w dwóch ostatnich rozdaniach. Stracił ponad 1000 punktów, a jedno z jego zagrań Paul Stern określił jako gaffe. Mówiąc po naszymu: kompletna głupota. Wyobraźcie sobie, że po takich dwóch rozdaniach Stern dał von Blühdornowi szansę rehabilitacji. Wpuścił go do kolejnego segmentu, tym razem w parze ze znakomitym Frischauerem. Von Blühdorn odpłacił się kapitanowi świętą grą i gdyby nie dwa klopsy partnera (za grubo ponad 1000 punktów) prowadzenie teamu z Wiednia byłoby bardzo wyraźne, tak około 2500 punktów.

Wróćmy do rozdania z powyższego diagramu. Popatrzcie na rozgrywkę Austriaka...

Wist nastąpił w ♣2, w czwartą najlepszą. Pani Sobel zabiła asem, zgrała topy pikowe i odeszła ostatnim atutem. Von Blühdorn wziął lewę, zgrał atuty i kara, wprowadzając obrońcę **W** w prosty przymus kierowo-treflowy.

Właściwie nie wydarzyło się nic ciekawego, ale na drugim stole Josephine Culbertson zgrała po identycznym początku na impas kierowej! Grała kontrakt pikowy z kontrą zaaplikowaną przez Hansa Jellinka (**E**). Zdaniem redaktora *The Bridge World* jej rozgrywka była poprawna! Skład rąk nie stanowił zagadki, **E** miał dokładnie 3-5-1-4 i szansa na dobre położenie ♥D była jego zdaniem jak pięć do trzech na korzyść impasu. Redaktor nie zauważył jednakże, że gracz **E** musiałby spasować z piękną trzynastką. Już pokazał dwa asy i króla! Dodatkowo na stole państwa Culbertsonów nastąpiło otwarcie 1♦. Teraz chyba Jellinka musieliby związać, aby z 13 PC w garści i singletonem w kolorze wroga nie wparować do licytacji kolorem lub kontrą.

Bardzo dużo mówiono potem o grze na zmwowę Jellinka i Schneidera. I ja na czyistość gry Austriaków nie postawiłbym nawet centa, ale kluczowy dowód, rozda-

nie przedstawione przez Alana Truscotta w książce *The New York Times Bridge Book*, wydaje mi się mało wiarygodny.

Rozdanie 64; obie po partii, rozdawał W

♠ W 10 8 6 ♥ D 8 ♦ A W 4 ♣ D W 7 3	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ K D 4 ♥ A 10 ♦ K 10 9 5 3 2 ♣ A 2	♠ 9 7 5 3 ♥ W 7 6 5 4 3 ♦ – ♣ 10 6 4
	N											
W		E										
	S											

	♠ A 2		
	♥ K 9 2		
	♦ D 8 7 6		
	♣ K 9 8 5		

W	N	E	S
Schneider	Ely	Jellinek	Josephine
pas	1♦	1♥	1BA
pas (?)	3BA	pas	pas
pas			

Wist: ♣3 (?!).

Rozdanie rzeczywiście wygląda niesamowicie. Ale popatrzmy na całość, spójrzmy na rozdanie przez pryzmat... polityki!

Gdy jakiś waśniak palnie głupstwo, a dziennikarze go naciskają, zawsze twierdzi, że jego wypowiedź została wyjęta z kontekstu. Podobnie było z licytacją Schneidera i Jellinka. Otóż w poprzednim rozdaniu Culbertson zblefował i wyprowadził w pole Austriaków. Zgrali złą końcówkę, stracili mnóstwo punktów. Teraz nastąpiła celna riposta. Takie lewe wejścia Jellinka nie powinny zaskakiwać państwa Culbertsonów. On po pasie partnera nieraz wchodził zupełnie bez papierów. Zwróćmy ponadto uwagę na zapowiedź Josephine. Pani Culbertson zaliczyła 1BA z 12 PC! Parę rozdań wcześniej po niemal identycznej licytacji (tyle że Jellinek wszedł 1♠) Jo zgłosiła proste bez atutu z napakowaną trzynastką!

Schneider był kiepskim licytatem, ale do czterdziestu chyba potrafił liczyć?! Truscott twierdzi, że kontra na 1BA była wręcz obligatoryjna, a jej brak nasuwa dziwne myśli. Mnie tymczasem kontra jawi jako wybór niedoświadczonego gracza, a nie przyszłego mistrza świata.

Kolejnym podejrzanym fragmentem rozdania był wist Schneidera w blokę trefl zamiast w drugą ♥D, w kolor licytowany przez partnera. Mnie ów nietypowy wist wydaje się logiczny. Skoro u partnera moż-

na spodziewać się w porywach jednej figury, tylko żółdny honor daje nam jakieś perspektywy położenia końcówki.

Przeglądałem pierwsze wisty Schneidera i nie zauważyłem nic ciekawego. Czasem zagrywał dziwacznie, co nie oznacza, że celnie. Zdecydowanie lepiej prezentował się jego partner. Hans Jellinek wistował skutecznie i logicznie, a jego rozgrywka była niezwykle pewna. Schneider raz miał okazję błysnąć magiczną rozgrywką, ale chybił okrutnie.

Szukałem, szukałem, aż wreszcie znalazłem. Mam łobuzów – pomyślałem sobie. Biegnie jednostronna licytacja:

- 1♦ – 1♠
- 1BA – 3♣
- 3BA – 6♠

My na wście dzierzmy niespotykanego krupa: ♠10 8 3 ♥D 8 ♦A D W 2 ♣K W 8 6

Wist w atutu wydaje mi się pewny na sto lub więcej procent. Każdy inny jawi się jako telefon z nieba, czytaj sygnał od partnera. I wyobraźcie sobie, że nastąpił wist z drugiej damy kierowej, a partner miał oczywiście sześć, wprawdzie kiepskich, kierów. W sumie wist nie miał znaczenia. Gdy już zacierałem ręce z radości, jeszcze raz spojrziałem na rozdanie. Niestety „nadawał” Frischauer, a „przyjmował” Herbert. Akurat ta para licytowała czyściutko. A to pech!

Po czyjej stronie stało szczęście w tym meczu? Austriacy w kluczowym momencie zaliczyli dwa wielkie szlemy, z grubsza na impasie. Obydwa poszły. Amerykanie na odbitkę zarzucili dwa beznadziejne szlemiki i oczywiście je przegrali. Mógłbym więc skonstatować: fart był po stronie lepszych. Pamiętajmy ponadto, że Piatnik ma swoją siedzibę we Wiedniu.

No i ta gra króla brydża... Ely grał w finale nietęgo. Zdołał nawet przegrać popartyjne 3BA, gdzie miał – licząc na palcach – dziewięć lew. Może akurat dłużej jednym palcem w nosie i nie zdołał właściwie policzyć wziętek? Rozgrywka u Ely’ego wyraźnie nie siedziała. Nic więc dziwnego, że gdy Culbertson przemawiał na pożegnalnym bankiecie i mówił: przegraliśmy, Josephine poprawiała go na: przegrałeś!

Trochę żal mi było króla brydża... Ale książkę czytało się świetnie!

Włodzimierz Krysztofczyk

ELŻBIETA SIWIEC ODWIEDZIŁA BIBLIOTEKĘ IMIENIA JEJ MĘŻA

W biurze PZBS zarchiwizowano bezcenne zbiory literatury brydżowej, zgromadzone przez dziesięciolecia przez śp. Wojciecha Siwca. Staraniem poprzedniego prezesa związku Witolda Stachnika oraz Leny Leszczyńskiej powstała Biblioteka Wojtka Siwca. Po śmierci – w 2017 r. – wybitnego brydżysty i dziennikarza, długoletniego sekretarza redakcji *Świata Brydża*, zbiory przekazała związkowi jego małżonka Elżbieta Siwec. Ostatnio pani Elżbieta odwiedziła biuro PZBS – obejrzała bibliotekę, a także spotkała się z Witoldem Stachnikiem oraz obecnym prezesem związku Markiem Michałowskim. – Jestem pod wrażeniem tego, co zobaczyłam – powiedziała Elżbieta Siwec. – Wojtek z całą pewnością byłby szczęśliwy na widok tej biblioteki. *Red.*



Piotr Mądry

Wist – rozmowa w Skawinie

W związku z rozegraniami rozdania jak z cyklu *Wist – rozmowa w tym samym języku* Rysia Kiełczewskiego postanowiłem przedstawić czytelnikom podobną formułę. Dorównać red. Kiełkowi nie sposób – zamieszczam skromną namiastkę znanej wszystkim rubryki.

Memoriał Leszka Oja Nowaka został rozegrany na żywo w Skawinie na Gubałówce w wyśmienitej atmosferze. Miałem przyjemność zagrać Turniej Zaduszkowy, w którym przyszło poniższe rozdanie.

Licytacja po trzech pasach: **S** – 1BA; **N** – 3BA.

Maksy; obie przed partią, rozdawał W

♠ K W 7		
♥ 10 5 3		
♦ 5 2		
♣ N 7 6 3		
♠ D 9 3 2	W	E
♥ 8 7	S	
♦ K D 9		
♣ 10 9 8 2		
		♠ 6 5
		♥ A K 9 4
		♦ 10 8 7 6 4
		♣ D 4

W: Wist w starszy kolor po tej licytacji jest polecany, wybieram ♠2.

E: Po ♠7 ze stołu dokładam ilościówkę ♠5. Rozgrywający dokłada ♠4, po czym gra ♣3 do ♣K i impasuje trefla waletem w stole.

E: Bardzo miło wistuje się pod słaby stolik w obydwu czerwone kolory. Wybieram ♥A, żeby sprawdzić, czy partner zachęci.

W: Dokładam ♥8 – partnerze, nie tędy droga.

E: W porządku, mam komfortowe odejście w drugi czerwony: ♦8.

Rozgrywający kładzie ♦W.

W: Biję damą i odwracam w ♦K, ponieważ w odmiennym wiście partner obiecał ♦10.

E: Dokładam ♦7, wskazując nieparzystą liczbę kart.

Od rozgrywającego ♦3.

W: Mamy już cztery lewy, a partner, skoro zagrał ♥A, będzie miał też raczej ♥K, tak że możemy skasować już +50 za bez jednej. Aczkolwiek gra się na maksy, więc policzmy skład rozgrywającego. Z pierwszej lewy wynika, że ma cztery piki, pokazał też dwa trefle. Jeśli miał pięć kar, to teraz grając w karo, damy mu szansę zgrać dwie forty i ustawić nas w przymusie na kolory czarne. Ale czy to możliwe? Partner z sześcioma kierami (A-K, A-D itp.) w korzystnych założeniach na trzeciej ręce nie zapomiałby o otwarciu. Tak że skład rozgrywającego to 4-4-3-2. Kontynuuję ♦9.

Rozgrywający ściągnął należne mu jeszcze dwa piki i trefla. W sumie uzbierał sześć lew. Bez trzech i 100% dla nas z rozdania.



Przy stole niestety w kluczowym momencie nastąpiło zagranie w kiera (zamiast ♦9) – i skończyło się na bez jednej i średnim zapisie. Rozgrywający mógł zagrać lepiej, bijąc ♦8 asem, co uniemożliwiłoby obrońcom ściągnięcie fort w tym kolorze.

Wyniki były następujące: 3BA zagrane dwa razy bez dwóch, trzy razy bez jednej oraz dwa razy swoje; 2BA bez jednej i bez dwóch; 2♣ swoje (jeśli chodzi o ten ostatni zapis: rozmawiałem o tym rozdaniu z doświadczonymi graczami, pokrzywdzonymi przez młodą i obiecującą parę, której to właśnie zdarzyło się tu zagrać... Staymana za 78% maksa!).

Serdeczne podziękowania dla organizatorów tego wydarzenia, w szczególności dla Marcina Kufłowskiego. Do zobaczenia za rok na memoriale Leszka. Niech odpoczywa w pokoju! ◆

BRYDŻ W LITERATURZE: AGATHA CHRISTIE, KARTY NA STÓŁ

Gdy towarzystwo wróciło do salonu, zastało tam rozstawiony stolik do brydża. Podano kawę.

- Kto gra w brydża? - zapytał pan Shaitana. - Pani Lorrimer, to wiem. I doktor Roberts. Czy pani gra, pan-no Meredith? - Tak. Ale niezbyt dobrze.

- Świetnie. A major Despard? Doskonale. Powiedzmy, że państwo grają tutaj.

- Dzięki Bogu, że będzie brydż - powiedziała pani Lorrimer scenicznym szeptem do Poirota. - Jestem jedną z najbardziej fanatycznych brydżystek, jakie kiedykolwiek istniały. Jestem opętana grą. Proszę sobie wyobrazić, że nie przyjmuję zaproszenia na obiad, jeśli wiem, że potem nie ma brydża! Zaraz zasypiam. Wstydę się, ale tak właśnie jest.

Pociągnęli karty. Pani Lorrimer grała z Anną Meredith przeciwko doktorowi Robertowi i majorowi.

- Jest jeszcze jeden stolik brydżowy w drugim pokoju - powiedział pan Shaitana i poprowadził pozostałych do małej, wygodnie urządzonej palarni. Wszyscy zajęli miejsca przy stoliku. Poirot i pani Oliver grali przeciwko nadinspektorowi i pułkownikowi. Pan Shaitana przez chwilę ich obserwował, uśmiechnął się szatańsko, widząc, z jaką kartą pani Oliver zapowiedziała dwa bez atutu, i bezszelestnie przeszedł do drugiego pokoju.

Gości zastał pograżonych bez reszty w grze. Pan Shaitana popatrzył na nich, uśmiechając się do siebie, po czym przeszedł przez pokój i usiadł w wielkim fotelu przed kominkiem. Kamerdyner przyniósł tacę z trunkami i postawił ją na sąsiednim stole. Ogień kominka pokyskiwał na kryształowych korkach. Dyskretne oświetlenie nadawało pokojowi wygląd ciepły i zaciszny. Trochę jaśniejsze światło padało tylko na stół brydżowy, skąd dochodziły monotonne odżywki.

- Jeden bez atutu - mówiła właśnie wyraźnie i ostro pani Lorrimer.

- Trzy kiery - rzucił doktor Roberts z agresywną nutą w głosie.

- Pasuję - odpowiedziała spokojnie Anna Meredith.

Krótką przerwą. Major Despard namyślał się. Lubił być pewien tego, co mówi. - Cztery kiery - rzekł w końcu.

- Kontra.

Pan Shaitana, oświetlony przez migo-

zący ogień kominka, uśmiechnął się. Po chwili jego powieki zatrzepotały lekko...

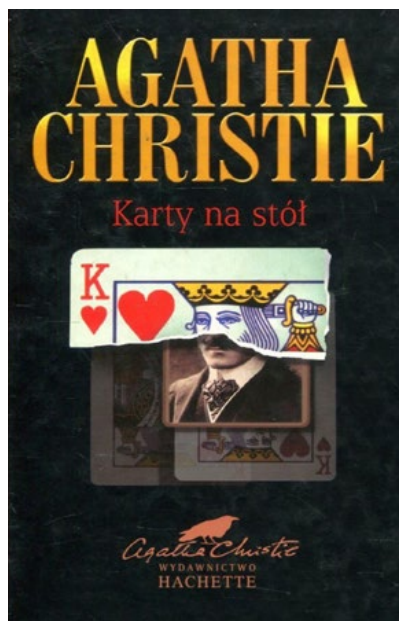
Przyjęcie było udane. Dobrze się bawił.

- Pięć karo. Gra i rober - powiedział pułkownik Race. - Brawo, brawo - zwrócił się do Poirota. - Nie myślałem, że pan to wygra. Szczęście, że nie wyszli w piki.

- To niczego by chyba nie zmieniło - rzekł wielkodusznie nadinspektor Battle. Licytował piki. Jego partnerka, pani Oliver, miała piki, ale coś powiedziało jej, żeby zagrać w trefle, co zrobiła, z fatalnym zresztą rezultatem.

Pułkownik Race popatrzył na zegarek. - Dziesięć po dwunastej. Może jeszcze jednego?

- Musicie mi wybaczyć - powiedział



nadinspektor Battle - ale wcześniej chodzę spać.

- Ja również - dodał Poirot.

- Więc podsumujmy - zaproponował Race. Rezultat pięciu rozegranych róbrow świadczył o druzgoczącym zwycięstwie piki męskiej. Pani Oliver przegrała trzy funty i siedem szylingów. (...) Poszła do sąsiedniego pokoju, pozostali udali się za nią.

Pan Shaitana siedział w swoim fotelu przy ogniu. Brydżystki pochłonięci byli grą.

- Kontruje pięć trefli - powiedziała pani Lorrimer jak zwykle chłodnym, ostrym głosem.

- Pięć bez atutu.

- Kontruje pięć bez atutu.

Pani Oliver podeszła do stolika brydżowego, pragnąc przyjrzeć się temu najprawdopodobniej ekscytującemu rozdaniu. Nadinspektor Battle poszedł za nią.

Pułkownik Race i Poirot zbliżyli się do Shaitany. - Musimy już iść - powiedział pan Race.

Shaitana nie odpowiedział. Jego głowa spoczywała na piersi. Zdawało się, że śpi. Race rzucił szybkie, pytające spojrzenie na Poirota i podszedł bliżej. Nagle wydał stłumiony okrzyk i nachylił się. Poirot znalazł się natychmiast obok niego i spojrzął na coś, co wskazywał Race, coś, co mogło być ozdobną szpilką do krawata, ale nią nie było...

Poirot uniósł rękę Shaitany. Ręka opadła. Na badawcze spojrzenie pułkownika skinął głową. - Nadinspektorze Battle, proszę na moment - powiedział Race głośniej.

Nadinspektor opuścił panią Oliver obserwującą rozgrywanie pięciu bez atutu z kontrą i dołączył do Race'a i Poirota.

Battle, wbrew flegmatycznemu wyglądowi był bardzo szybki. - Coś nie w porządku? - spytał. Pułkownik Race skinął i wskazał milczącą postać w fotelu.

Kiedy Battle nachylał się nad gospodarzem, Poirot przyglądał się w milczeniu twarzy Shaitany. Wyglądał teraz dosyć głupio z otwartymi ustami. Z jego oblicza zniknął szatański wyraz...

Herkules Poirot potrząsnął głową. Nadinspektor Battle zdążył już przyjrzeć się tej rzeczy, która wyglądała jak dodatkowa szpilka do krawata. Podniósł wiotką rękę i pozwolił jej opaść. (...)

- Przepraszam państwa - powiedział. Jego głos brzmiał tak oficjalnie, że zwrócili się ku niemu wszystkie głowy, a Anna Meredith zamarła z ręką uniesioną nad asem pikowym w wyłożonych kartach.

- Z przykrością muszę państwa zawiadomić, że nasz gospodarz, pan Shaitana, nie żyje.

◆ Agatha Christie, *Cards on the Table* (Karty na stół); tłumaczyła Krystyna Bockenhejm wydanie oryginalne 1936

DYSKRETNY UROK BLEFÓW I ZAGRAŃ PSYCHOLOGICZNYCH

Włodzimierz Krysztofczyk

Niech żyje nadróbka!



Turniej na zapis maksymalny jest specyficzną formą rozrywki. Nie jest to zabawa dla grzecznych pańienek...

San Francisco Bridge Week 1952; NS po, rozd. S

♠ K 7 3
♥ A D W 10 6 4
♦ 9
♣ A K 7

N	
W	E
S	

♠ A D 9 5 4
♥ 5
♦ A D 7 3
♣ 9 8 5

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
pas	3 ♥	pas	3 ♠
pas	4 ♣	pas	4 ♦
pas	5 ♠	pas	6 ♠
pas...			

Turniej z lat 50. Atak w ♣2. Właściwie nie ma tu co rozgrywać. Atutujemy, poszło dobrze, i potem gramy do ♥A i próbujemy złapać króla u prawego obrońcy.

Wytrawny maksiarz na S miał jednak swój plan: zdobyć maksa. Zagrał więc – po odaututowaniu – w kiera i zaimpasował króla. Wziął lewę! Jesteś genialny – powiedział mu głos gdzieś ze środka. Teraz nasz szczęściarz zgrał ♥A i wyruszył w dalszą podróż, grając bloką kier. Ten po prawej dołożył kiera. Liczenie do trzynastu dowodziło, że właśnie spadnie król. Rozgrywający przebił więc kiera i pokazał karty.

Bez jednej! Jesteś genialny – usłyszał. To obrońca mówił do partnera.

Bo cały rozkład przedstawiał się tak:

♠ K 7 3			
♥ A D W 10 6 4			
♦ 9			
♣ A K 7			
♠ W 10 8		♠ 6 2	
♥ 9 8		♥ K 7 3 2	
♦ K 6 5 2		♦ W 10 8 4	
♣ D 6 4 2		♣ W 10 3	
♠ A D 9 5 4			
♥ 5			
♦ A D 7 3			
♣ 9 8 5			

Obrońca E, niejaki Vincent Finigan z San Francisco, zauważył, że do pierwszego kiera partner nie dodał ♥9. Nie mógł jej mieć rozgrywający, bo zagrałby ją w pierwszej lewie. Tak rozumując, gładko przepuścił kiera. Gdy rozgrywający przebudził się, zobaczył nad sobą nóż i widelec. Obrońcy właśnie przystąpili do konsumpcji smakowitego maksa...

♠ 8 6			
♥ 7 4			
♦ A K 9 7 6 4			
♣ 10 7 6			
♠ 10 7 4 3		♠ K 9 5 2	
♥ 9 5 2		♥ 10 8 6 3	
♦ D 10 5		♦ 3	
♣ K 9 5		♣ W 8 3 2	
♠ A D W			
♥ A K D W			
♦ W 8 2			
♣ A D 4			

Na firmową końcówkę 3BA W zawistował w pika. Partner podłożył króla, którego rozgrywający zjadł asem. Zagrał technicznie bloką karo do króla, bo może spadnie singlowa dama. Nie spadła. Rozgrywający cofnął się kierem do ręki i zagrał ♦W. Tu obrońca, spryciarz nie lada, dołożył ♦10. Kara się dzielą, a ja wezmę 13 lew i mam maksa – skonstatował w duchu rozgrywający. Odnośnie maksa miał rację – jeno nie trafił strony. Zabił czym prędzej waleta ♦A i obudził się z ręką w nocniku. Obrońca miał bowiem w karach ♦D-10-x i rutynowo dołożył w drugim okrażeniu ♦10. Ale parcie na maksa przeważało nad rozumem.

W kolejnym rozdaniu już musicie odrobić pogłówkować. Na razie pewnie kręcicie głową z niedowierzaniem – czy naprawdę istnieją tacy frajerzy i dlaczego akurat nie grają na was?!

Grając na maksy, z utęsknieniem wyczekujemy na... maksy właśnie. Jeśli prezentujemy taką taktykę, nie wróżę sukcesów. Przeciwnikom należy bowiem „pomagać”. Nie wszyscy poprawnie rozgrywają, niektórzy ponadto polują i czasem trzeba ich przekonać, że są na tropie maksa. Polowanie z nagonką powinno być w arsenale każdego doświadczonego psychologa

w grze na maksy. Właśnie taką umiejętnością popisał się Albert Okuneff, założyciel legendarnego Los Angeles Bridge Club. W klubie Okuneffa pierwsze szlify zdobywał sam Bob Hamman.

Los Angeles Bridge Week 1952; obie przed, rozd. S

♠ 10 9 7 5
♥ A 5 4
♦ D W 7 6
♣ 6 5

N	
W	E
S	

♠ 2
♥ 10 6
♦ A K 10 9
♣ D W 10 9 8 3

♠ K W 4 3
♥ 9 8 7 3
♦ 8 5 3
♣ 4 2

♠ A D 8 6
♥ K D W 2
♦ 4 2
♣ A K 7

W	N	E	S
Max		Albert	
Pearlman		Okuneff	
–	–	–	1 ♣ ¹
pas	1 ♦	pas	1 ♠
pas	2 ♠	pas	3 BA
pas	4 ♠	pas	pas...

¹naturalne (1), 3+ ♣

Otwierający rozpoczął licytację od naturalnego trefla. Tym samym wykluczył obrońcę W z licytacji, bowiem zalicytowanie 2♣ wskazywałoby dwukolorówkę na kolorach starszych. W mógł wprawdzie dzielnie wkroczyć do licytacji kolorem karowym, ale przyszłość wyglądała niepewnie. Czasem taka pasywna gra się opłaca, bo rozgrywający, nie mając informacji z licytacji przeciwników, pozwala sobie na nieprzemysłaną rozgrywkę.

Po wiście w ♣D rozgrywający nie podejrzewał złych rozkładów. Z sobie znanych przyczyn zagrał w drugiej lewie w karo. Oczywiście W wziął lewę na ♦A i kontynuował atak treflami. Niezrażony obrońca po wzięciu lewy treflowej dalej grał sobie w kara. Cóż, W wziął lewę i poszedł w dobrego trefla. Rozgrywający przebił ♠10 w dziadku, a wtedy Okuneff poczuł bluesa. Nadbił pika... królem i odszedł w zielone! Położenie ♠W zostało „ujawnione” i zadowolony z siebie rozgrywający zagrał piki górą. Tak źle nie rozgrywał nikt, ale pamiętajmy o braterskiej pomocy obrońcy. ♦

BRYDŻ DOKOŁA ŚWIATA

Mieczysław Gajak

Ręka rozgrywającego w przymusie to rzeczywiście rzadki ptak



Na wstępie dwa rozdania z zawodów Alt NewCo 8 wygranych przez szwedzki team Fredin przed tureckim Salvo. Pierwsze zaprezentował Jan van Cleeff – edytor biuletynu zawodów typu Alt – i zatytułował je *Kradzież roku*, a drugie, zatytułowane *Wielki przymus* – Toine van Hoof.

WE po partii, rozdawał W

♠ AKD7	♠ W 5 4 2	♠ 10 9
♥ A 7 6 5	♥ K 8 3	♥ 10 9 4 2
♦ DW 10	♦ 8 7 6 3	♦ 9 2
♣ A 8	♣ 9 5	♣ KW 7 6 4

	♠ 8 6 3	
	♥ DW	
	♦ AK 5 4	
	♣ D 10 3 2	

W większości meczów rozgrywano 4♥ z ręki **W**. Jak łatwo zauważyć, po wiście karowym do oddania są dwie lewy karowe i dwie atutowe. Ale najczęściej oddawanym był wist z dubla treflowego umożliwiającemu rozgrywającemu zrzucenie zgubnego kara na trzeci honor pikowy.

Francuz Cédric Lorenzini i Bułgar Rumen Trendafilow obrali podobną linię rozgrywki. Po zabiciu wistu w rękę ♣A odegrali topy pikowe, zrzucając z dziadka karo, a następnie na ♠7 zrzucili kolejne karo.

Gdy po utrzymaniu się ♠W obaj obrońcy **N** wyszli w trefla, rozgrywający łatwo wzięli 10 lew. Niby elegancka rozgrywka niebiorąca na niebiorącą, ale wcale nie była bezpieczna – jak trafnie zauważa autor. Jeśli **N** po dojściu zagrałby w karo zamiast trefla, kontrakt zostałby obłożony.

Szwedzka supergwiazda Peter Fredin również rozgrywał 4♥, a przeciwnikami byli Jacek Kalita i Michał Nowosadzki, jak dodaje Jan Van Cleeff – z pewnością nie mięczaki. (Polscy arcymistrzowie prowadzili po dziewięciu miesiącach punktacji indywidualnej The Triple F Alt Point Race, obejmującej wszystkie tegoroczne zawo-

dy typu Alt, jak również, ze znaczną przewagą, w punktacji teamów – Polacy grają w teamie Moss).

Fot. Hetwittehuisbridge.nl



Peter Fredin

Kalita zawistował ♣5 do ♣4, ♣10 i ♣A. W drugiej lewie P. Fredin położył na stole ♠7 (!). Trudno się dziwić, że po tak odważnym zagranie **N** przepuścił i stołowy pik wzięły lewę. Dalsza gra była również przemyślana: dwa honory pikowe i zrzutka kara, ściągnięcie ♥A i ostatni honor pikowy (z dziadka karo). **S** przebił i zagrał honor karowy przebity w dziadku, a rozgrywający kontynuował ♣K i ♣W. **S** nie pokrył go ♣D [zabicie nie zmieniłoby losów kontraktu – M.G.], a Fredin zrzucił z ręki karo i zadeklarował 10 lew.

Anglik Ewan McNay zauważył to rozdanie i opublikował je na portalu Bridge Winners. Z radością nominował kradzież Petera Fredina do nagrody 2021 ALT BeBridge Best Played Hand.

Fredin, pytany o swoje rozumowanie przy tym zagranie, wyjaśnił, że zasadniczo wszystko sprowadza się do obecności przy stole i wyobraźni.

Zia Mahmood również rozgrywał tu 4♥; **N** zawistował ♣9 – do ♣W, ♣D i ♣A. Rozgrywający ściągnął akademię pikową, zrzuca-

jąc na trzeci honor stołowe karo. Następnie zagrał karo z ręki, a **S** zabił królem i wyszedł w atu. Zia odpuścił, a kolejne atu zabił asem, przeszedł do dziadka ♣K i w następującej końcówce zagrał ♣4...

♠ 7	♠ W	♠ –
♥ 7 6	♥ K	♥ 10 9
♦ DW	♦ 8 7 6	♦ –
♣ –	♣ –	♣ 7 6 4

	♠ –	
	♥ –	
	♦ A 5 4	
	♣ 10 3	

... a **S** dołożył ♣3, więc Zia zrzucił pika z ręki i łatwo zdobył dziesięć lew, oddając jeszcze trzecią lewę na ♥K.

Pytanie brzmi: W którym momencie rozgrywki Zii i w jaki sposób obrona mogła jeszcze obłożyć kontrakt? Rozwiązanie problemu na końcu artykułu.



7♣ to nie jest superszlem – ocenił Toine van Hoof, ale ♦K i ♦W leżały na jednym ręku, co było przyjazne dla losów poniższego kontraktu.

Obie przed partią, rozdawał E

♠ D 10 7 5 3	♠ AK 8 2	♠ 9 6 4
♥ D 9 8 7 2	♥ K 6 3	♥ W 10 5
♦ 2	♦ D 9 5 3	♦ KW 8 6 4
♣ 8 5	♣ 10 3	♣ 7 4

	♠ W	
	♥ A 4	
	♦ A 10 7	
	♣ AKD W 9 6 2	

Po wiście treflowym Vincent Demuy ściągnął atuty, odegrał ♠A-K i przebił pika, odbierając ochronę tego koloru obrońcy **E**. Na kolejne trzy atuty zrzucił z dziadka kara, doprowadzając do końcówki...

♠ 10	♠ 8	♠ –
♥ D 9 8	♥ K 6 3	♥ W 10 5
♦ 2	♦ D	♦ K W
♣ –	♣ –	♣ –

	N	E	
W			S

♠ –	♠ –
♥ A 4	♥ –
♦ A 10	♦ 8 7
♣ 9	♣ W

... w której gdy zagrał ♣9 (ze stołu ♦D), E musiał odrzucić się od kiera. A gdy rozgrywający zagrał z kolei ♦A, W stanął w przymusie pikowo-kierowym. Sprawnie wygrany szlem na niejednoczesnym podwójnym przymusie – ocenił autor.

Tę samą linię rozgrywki, choć po wiście karowym, przyjął Mikael Rimstedt. W tym przypadku w powyższej końcówce, uboższej o jedną lewę (na ♦A), zaszedł zwykły przymus podwójny.

Michał Nowosadzki rozgrywał tu 7BA również po wiście treflowym. Doliczył się 12 lew i po zabiciu trefla w rękę zagrał ♠W, być może spodziewając się, jak przypuszcza autor, że odpadnie ♠10-9. Co prawda to się nie spełniło, ale W dołożył małe, rozgrywający puścił i 13 lew stało się faktem.

Toine van Hoof wyjaśnia, jak widząc cztery ręce, można wygrać 7BA (o ile nie będzie wist ♠D). Na szóstego trefla E, chcąc zachować ♦K-W, musi dołożyć pika lub kiera.

♦ Jeśli E zrzuci pika, rozgrywający ściągnie ♠A-K, wróci do ręki ♦A i zagra ostatniego trefla, ustawiając ten sam przymus podwójny co przy kontrakcie 7♣.

♦ Jeśli E zrzuci kiera, rozgrywający ściągnąca ostatniego trefla i ♦A, zmusi W do rezygnacji z ochrony pików i w następującej końcówce...

♠ D 10	♠ A K 8	♠ 9 6 4
♥ D 9 8	♥ K 6	♥ W
♦ –	♦ –	♦ K
♣ –	♣ –	♣ –

	N	E	
W			S

♠ W	♠ –
♥ A 4	♥ –
♦ 10 7	♦ –
♣ –	♣ –

... gdy zagrany zostanie kier do ♥K, a następnie kier do ♥A, E nie zdoła utrzymać jednocześnie zatrzymania pikowego i karowego.



A teraz kilka rozdań z biuletynów IBPA. Pierwsze pochodzi z jesiennego australijskiego nationalsa Open Teams 2021 i zostało zgłoszone niemal jednocześnie do redakcji przez trzech graczy (i zarazem dziennikarzy).

Liam Milne i Julian Foster zgłosili rozgrywkę końcówki treflowej przez Jamesa Couttsa (S), zakończoną niezwykle potrojnym przymusem, choć dwie z trzech gróźb leżały pod zatrzymaniami.

Fot. Otago Bridge Club



James Coutts

WE po partii, rozdawał E

♠ W 3	♠ K D 8
♥ 8 5	♥ 9 7 2
♦ 9 6 5	♦ 8 7 3 2
♣ K 9 8 5 3 2	♣ A W 7

♠ 10 9 5 4	♠ N	♠ K D 8
♥ D W 10 3	W	♥ 9 7 2
♦ K D W 10 4	E	♦ 8 7 3 2
♣ –	S	♣ A W 7

♠ A 7 6 2	♠ –
♥ A K 6 4	♥ –
♦ A	♦ –
♣ D 10 6 4	♣ –

	W	N	E	S
	Liam Milne		James Coutts	
	–	–	pas	1 ♣
	1 ♦	3 ♣ ¹	3 ♦	5 ♣
	pas...			

¹ blokujące

Wist ♦K S zabił asem i zagrał trefla do ♣K, spodziewając się podziału trefli 2-1 i pewnych 11 lew. W nie dołożył jednak do koloru, a E zabił asem postawionego króla i zagrał ♠K (edytor biuletynu trafnie za-

uważył, że odwrót karowy z pewnością kładł kontrakt). Coutts zabił asem i odwrócił pika do ♠D obrońcy E, który zagrał kiera. S zabił asem, przebił pika w dziadku, a karo w rękę, ściągnął ♥K i przebił kiera w stole. Następnie zaimpasował trefla ♣10 i powstała końcówka...

♠ 10	♠ –	♠ –
♥ D	♥ –	♥ –
♦ D	♦ 9	♦ 8 7
♣ –	♣ 9 8	♣ W

	N	E	
W			S

♠ 7	♠ –
♥ 6	♥ –
♦ –	♦ –
♣ D	♣ –

... w której Coutts zagrał ♣D, a W, mając najstarsze karty w trzech kolorach, musiał wybierać, którą z kart dołożyć do atutowej damy. Wybór nie miał znaczenia, bo zrzutka dowolnego z posiadanych honorów wyrobi rozgrywającemu lewę na blotkę w kolorze zrzutki: albo pika lub kiera w rękę, albo kara w dziadku.

Trzecim z wspomnianych dziennikarzy był Ron Klinger, który zrelacjonował rozgrywkę 5♣ z kontraktem Terry'ego Browna (również z pozycji S), zakończoną podobnym przymusem. Jak podkreśla edytor IBPA Bulletin John Carruthers, rozgrywka i obrona były na obu stołach różne. Po licytacji...

Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA

Karol Mykietyn

Cicer cum caule

czyli brydżowy groch z kapustą

Artykuły Relacje
 Cicer cum caule Rozdania

BW Fotografia Profesjonalna

W	N	E	S
Peter Buchen		Terry Brown	
–	–	pas	1 ♣
ltr.	3 ♣ ¹	3 BA	ltr.
4 ♦	pas	pas	5 ♣
pas	pas	ltr.	pas...

¹ blokujące

... Brown dostał również wist ♦K – ♦5, ♦2, ♦A. W drugiej lewie zagrał pika do waleta i damy, a E zmienił atak na ♥7. S zabił ♥K, ściągnął ♠A, przebił pika w dziadku i kontynuował ♣9, którą E zabił ♣A i wyszedł ♥2. Rozgrywający zabił asem, przebił kiera w dziadku, a ♦6 w ręku. Powstała końcówka...

♠ 10	♠ –	♠ –
♥ D	♥ –	♥ –
♦ D W	♦ 9	♦ –
♣ –	♣ K 8 5	♣ –
	N	
	W	E
	S	
	♠ 7	♠ –
	♥ 6	♥ –
	♦ –	♦ 8 7
	♣ D 10	♣ W 7

... w której Brown zagrał ♣10 do króla, a W dołożył zbędnego ♦W. Po zagranie z dziadka ♣5 do ♣D w ręku obrońca W – podobnie jak w końcówce u Couttsa – stanął w przymusie kaskadowym.

Rozdanie z mistrzostw Norwegii zaprezentował Knut Kjærnsrød w artykule *Nie-możliwe stało się możliwe*. Sukcesem Hansa Hiortha z Oslo zakończył się pozornie niemożliwy do wygrania kontrakt 3BA osiągnięty dzięki doskonałej rozgrywce i przy niewielkiej pomocy przeciwników.

Obie przed partią, rozdawał W

♠ D 8 6 3		
♥ A W 10 2		
♦ A K W 4		
♣ A		
♠ K 10 9 2		♠ W 4
♥ K 8 7 4		♥ D 5
♦ 10		♦ D 9 7 6 5
♣ W 10 4 3		♣ K 7 5 2
	N	
	W	E
	S	
	♠ A 7 5	
	♥ 9 6 3	
	♦ 8 3 2	
	♣ D 9 8 6	

W	N	E	S
pas	1 ♥	pas	1 BA
pas	3 BA	pas...	

W zawistował ♠10 i gdy rozgrywający utrzymał się ♠D, odegrał ♦A-K, a W do

drugiego kara dołożył kiera. Hiorth założył, że E ma drugą ♥D i nie wskoczy nią, gdy zagra kiera do ♥9 w ręku – i tak się też stało, a W zabił lewą ♥K i kontynuował pika do ♠W partnera. S odpuścił, a odejście treflowe zabił ♣A, ściągnął ♥A, a gdy jego przewidywanie się spełniło, odegrał pozostałe dwa kiery, zrzucając z ręki trefla. Powstała końcówka:

♠ 8 6		
♥ –		
♦ W 4		
♣ –		
♠ K 9		♠ –
♥ –		♥ –
♦ –		♦ D 9
♣ W 10		♣ K 7
	N	
	W	E
	S	
	♠ A	
	♥ –	
	♦ 8	
	♣ D 9	

Po zagranie pika do asa obrońca E znalazł się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Zrzuć dowolnej blotki pozwoli rozgrywającemu na wpustkę w kolorze zrzutki i przyniesie niemożliwą do wzięcia dziewiątą lewą: albo na stołowego ♦W, albo na ♣D w ręku.



21 teamów wzięło udział w eliminacjach USBF Open Team Trials mających wyłonić dwa zespoły reprezentujące USA w mistrzostwach świata Bermuda Bowl 2022. Po dwóch etapach rozgrywek wyłoniono osiem zespołów, które mają dalej zagrać systemem pucharowym.

Poniżej dwa zabawne (no, niekoniecznie dla niektórych rozgrywających) rozdania: z meczu Schireson – Simson w relacji Suzi Subeck i z meczu Levine – Simson w relacji Johna Carruthersa

NS po partii, rozdawał S

♠ A D 9 8 6 3 2		
♥ K 8 6 5		
♦ 6		
♣ 3		
♠ K 4		♠ 7 5
♥ 10 7		♥ W 4
♦ K D 9 8 5		♦ A 10 4 3 2
♣ K D 10 4		♣ A W 6 2
	N	
	W	E
	S	
	♠ W 10	
	♥ A D 9 3 2	
	♦ W 7	
	♣ 9 8 7 5	

Simson z pozycji W rozgrywał 3BA i po wście ♠8 wziął 10 lew.

Na drugim stole po licytacji...

W	N	E	S
Schireson	Schermer	D. Rosenberg	Koneru
–	–	–	pas
1 ♦	1 ♠	2 ♠	pas
3 BA	pas...		

... Schireson dostał wist ♥5, po czym NS wzięli pięć lew kierowych i siedem pikowych – bez ośmiu. Dopiero ostatnia lewa padła łupem rozgrywającego – 13 impów dla zespołu Simson.

[Pozwolę sobie na wtręt osobisty. Bez ośmiu to nie jest rekord świata. Nie wiem, czy należy on jeszcze do mnie i nieżyjącego już partnera Jasia Zielińskiego, ale w ŚB nr 7/8 2003 (*Babka klozetowa*) opowiedziałem rozdział, w którym w 1972 r., grając po 10 zł za duży punkt na plaży w Łazienkach Południowych w Sopocie, przeciwnicy o sadomasochistycznych skłonnościach polegali na 7BA bez... dziewiętnastu (!). Graliśmy bowiem zapisem polskim i tylko z małą progresją (od czwartej wpadkowej lewy liczą się podwójnie). Za bez jedenastu wyszło właśnie bez dziewiętnastu, co przyniosło 19 x 400 pkt = 7600 pkt i jeszcze 4000 za przegranego szlema. Koronki za trzy asy na jednym ręku nie zapisaliśmy, bo rozgrywający miał dwa i błyskawicznie je odegrał, po czym zwinął karty – M. G.]

W rozdaniu z meczu Levine (WE: Drew Casen – Jim Krekorian, NS: John Schermer – Venkatsuo Koneru) – Simson (NS: Jeff Meckstroth – Steve Garner, WE: Mike Passel – Mark Lair)...

Obie po partii, rozdawał E

♠ D 9 7 3		
♥ W 10 5		
♦ 5 2		
♣ D W 5 4		
♠ W		♠ K 10 8 6 5 2
♥ A K D 7 6		♥ 4
♦ K 10 9 8 7		♦ A 3
♣ K 2		♣ A 10 8 7
	N	
	W	E
	S	
	♠ A 4	
	♥ 9 8 3 2	
	♦ D W 6 4	
	♣ 9 6 3	

... licytacja na obu stołach potoczyła się jednakowo:

W	N	E	S
Casen	Meckstroth	Krekorian	Garner
Passel	Schermer	Lair	Koneru
–	–	1 ♠	pas
2 ♥	pas	2 ♠	pas
3 ♦	pas	3 BA	pas...

Obaj zawodnicy **S** zawistowali w trefla: Garner ♣6, a Koneru – ♣3. Obaj rozgrywający zabili podłożonego ♣W asem i – grając procentowo na największą szansę – ściągnęli ♦A-K, a potem już ich drogi się rozeszły.

Lair zagrał karo do ♦W Koneru, a ten ♣6 do ♣K, ♣5 i ♣8. Rozgrywający ponownie zagrał karo do ♦D obrońcy **S**, a ten ♣9 do ♣D partnera i ♣10 Laira (z dziadka kier). Schermer i Koneru nie byli parą stałą i **N**, nietrafnie odczytując rękę partnera, zlokalizował u niego brakującą ♣7, więc kontynuował ♣4, ale lewę na ♣7 wziął **E** i para teamu Levine zbierała dziewięć lew (po trzy w kierach, karach i treflach), zapisując +600.

Na drugim stole Krekorian odegrał najpierw topa kierowego i dopiero zagrał karo, a Garner wziął lewę ♦W i zagrał ♣9, wyjaśniając rozkład tego koloru. Po wzięciu ♣K rozgrywający zagrał dwa kolejne topy kierowe, po czym zagrywając błotkę kier, wpuścił Garnera (**S**), a przy okazji ustawił siebie samego w sytuacji trafnie określonej przez Johna Carruthersa jako *rara avis* (fac. rzadki ptak)...

♠ D 9			
♥ –			
♦ –			
♣ D 5			
♠ W	N		♠ K 10
♥ 7	W	E	♥ –
♦ 10 9	S		♦ –
♣ –			♣ 10 8
			♠ A 4
			♥ –
			♦ D
			♣ 3

Otóż Garner znakomicie ułatwił grę partnerowi, ściągnając teraz ♠A, a dopiero w następnej lewie odegrał ♦D (♠D od Meckstrotha). Biedny rozgrywający stanął w przymusie. Gdy zrzucił trefla, Garner uruchomił ♣3 i dwie ostatnie lewy wziął **N**. +200 i +600 przyniosło teamowi Levine 13 impów – i jako ósmy awansował do fazy pucharowej.

Ręka rozgrywającego w przymusie to rzeczywiście rzadki ptak.



Steve Garner



Alt NewCo 7 wygrał turecki team Salvo. Poniżej dwa rozdania zawodów w relacjach Jana van Cleeffa zatytułowanych: *Poza schematem* i *Wielkie rozdanie Bildego, dziesięć lat później*.

Pierwsze rozegrano w meczu teamów Lebovitz (**WE**) – Salvo (**NS**).

Obie przed partią, rozdawał N

♠ A			
♥ D 7 6 5 4 2			
♦ W 8 7 3 2			
♣ 2			
♠ W 10 9 8 6	N		♠ K 4
♥ 10	W	E	♥ K W 3
♦ K D 10 5	S		♦ 9 4
♣ K 8 4			♣ A D 10 7 6 3
			♠ D 7 5 3 2
			♥ A 9 8
			♦ A 6
			♣ W 9 5

W	N	E	S
	Nafis Zorlu		
–	2 ♥ ¹	2 BA ²	3 ♥
ktr. ³	4 ♥	ktr.	pas...

¹ słabe dwa; ² dobry stoper kierowy i przyzwoite trefle; ³ wywoławcza

E zawistował ♠K, co dawało szansę rozgrywającego. Gwiazda teamu Salvo – Nafis Zorlu – musiał jeszcze uważnie rozegrać. Po zabiciu w rękę przeszedł do dziadka ♦A i na ♠D wyniósł trefla, po czym wyszedł w karo, a **W** zagrał trefla. Rozgrywający przebił w rękę atutem i po kilku dwustronnych przebitkach doprowadził do końcówki...

♠ –			
♥ D 7 6			
♦ W			
♣ –			
♠ 10 9 6	N		♠ –
♥ 10	W	E	♥ K W 3
♦ –	S		♦ –
♣ –			♣ A
			♠ 7 5 3
			♥ A
			♦ –
			♣ –

... w której wyszedł ♦W i przebił go w dziadku ♥A, co było jego dziewiątą lewą. Dziesiątą musiał wziąć na ♥D. Na drugim stole **WE** wygrali z nadróbką 3BA – 14 impów dla Salvo.

Drugie rozdanie pochodzi z meczu teamów Fredin (**WE**: Peter Fredin – Alon Apteker) – Lebovitz (**NS**: Dennis Bilde – Agustin Madala). Jak ocenił autor, było to kolejne Wielkie Rozdanie, gdy dokładnie po 10 latach D. Bilde zdecydował, że nadszedł czas, aby ponownie takowe zademonstrować. [Nawiązanie do kontraktu 3BA rozegranego przez Dennisa w 2011 r. podczas mistrzostw Europy juniorów – M. G.]

WE po partii, rozdawał N

♠ 8			
♥ D W 3			
♦ K D W 9			
♣ A K 10 9 3			
♠ A 9 5 4 3	N		♠ 6 2
♥ 9	W	E	♥ K 10 8 7 5 4
♦ 10 8 5 4	S		♦ 6 2
♣ D 8 4			♣ W 7 2
			♠ K D W 10 7
			♥ A 6 2
			♦ A 7 3
			♣ 6 5

W	N	E	S
Fredin	Bilde	Apteker	Madala
–	1 ♣	pas	1 ♠
pas	2 ♦	pas	2 ♥ ¹
pas	2 BA	pas	6 BA
pas...			

¹ czwarty kolor

Z takimi kartami **NS** – zauważa Jan van Cleeff – do 12 lew wystarczy udany impas kier i podział pików nie gorszy niż 4-3. Jednak piki podzieliły się 5-2, więc autor dodał: Całkiem beznadziejnie, nieprawdaż? A jednak rozgrywka Bildego zakończyła się sukcesem.

Wist pikowy do ♠K i ♠A. **W** zagrał ♣8, **N** zabił w rękę i zaimpasował ♥W, na którego wziął lewę. Teraz ściągnął kilka lew,

rozpoznając nieprzyjazny podział pików. Chwyć się jednak jeszcze szansy w następującej pozycji:

♠ 9	♠ –	♠ –
♥ –	♥ W	♥ K 10
♦ 10	♦ K	♦ –
♣ D 4	♣ K 10	♣ W 2
	N W E S	
	♠ 7	♠ –
	♥ A 6	♥ –
	♦ –	♦ –
	♣ 6	♣ –

Do zagranej ♦K E dodał trefla, a rozgrywający zrzucił ze stołu ♥6. Kiedy Bilde kontynuował kierem do asa, W został zmuszony do wysinglowania ♣D i ostatnie dwie lewy bohater rozdania wziął na trefle w rękę.

Wygranie szlemika na podwójnym niejednoczesnym przymusie to nie spacer po parku – ocenił Jan van Cleeff. Przyniosło to 12 impów teamowi Lebowitz, a Dennis Bilde był jedynym, który ten wylicytowany kontrakt wygrał – grany jeszcze na trzech stołach został obłożony po zabiciu ♥W (lub ♥D) królem. Ale we wczesnej fazie rozgrywki było to trudne do zauważenia – stwierdził autor.



Jan Van Cleeff

Rywalizacje w Super NewCo 2 – Alt Elevator wygrał team Buggy przed ekipą Moss.

Poniżej rozdanie z artykułu Martina Cantora, z tytułowanego *Wszystko o kontrakcie*, z meczu Salvo (NS: Ali Ucar – Nafiz Zorlu, WE: Ozgur Goksel, Erke Suicmez) – Moss

(WE: Sylvia Moss – Roger Lee, NS: Jacek Kalita – Michał Nowosadzki).

Obie przed partią, rozdawał W

♠ W 3 2	♠ A 10 9 8 7	♠ K 5 4
♥ 9 8	♥ A W 3	♥ D 6
♦ A K W 10 8	♦ D 7 3 2	♦ 9 6 4
♣ D 10 6	♣ 2	♣ A K W 4 3
	N W S E	
	♠ D 6	♠ –
	♥ K 10 7 5 4 2	♥ –
	♦ 5	♦ –
	♣ 9 8 7 5	♣ –

Na obu stołach licytacja i pierwsze dwie lewy potoczyły się jednakowo.

W	N	E	S
Moss	Ucar	Lee	Zorlu
Goksel	Kalita	Suicmez	Nowosadzki
1 ♦	1 ♠	2 ♣	2 ♥
3 ♣	4 ♥	ktr.	pas...

Obrońcy W zawistowali w topa karowego, a następnie zegrali trefla do ♣K partnera.

W trzeciej lewie Lee po długim namyśle zagrał ♥6, a Zorlu po zabiciu ♥W i również długim namyśle zagrał ♠10 do ♠K, ♠6 i ♠2. E wyszedł w karo, rozgrywający przebił atutem w rękę i powstała sytuacja...

♠ W 3	♠ A 9 8 7	♠ 5 4
♥ 9	♥ A 3	♥ D
♦ K W 10	♦ D 7	♦ 4
♣ D 10	♣ –	♣ A W 4 3
	N W S E	
	♠ D	♠ –
	♥ K 10 5 4	♥ –
	♦ –	♦ –
	♣ 9 7 5	♣ –

... w której zagranie dowolnej karty prowadzi do sukcesu. Zorlu, zasugerowany kontraktem, uznał za bardziej prawdopodobny podział atutów 3-1, a dołożenie ♠2 (WE zrzucali odwrotne) w pierwszej lewie pikowej przez Moss wskazywało na podział pików 4:2. Odegrał więc ♠D (W dołożyła ♠3), przebił trefla i ściągnął ♠A, a gdy spadł ♠W, zagrał na to, że E ma pozostałe atuty i kontynuował fortą pikową. Gdy E nie przebił, zrzucił trefla, a W wzięła kładącą lewą na ♥9. Tak silna była sugestia kontry – a przecież E pokazał już ♠K i ♣A-K, więc do kontry po otwarciu partnera nie potrzebował już ani długości, ani krótkości atutowej – stwierdził autor relacji.

Na drugim stole Suicmez, dostrzegając niebezpieczeństwo wyrobienia pików, kontynuował w trzeciej lewie ♣A, skracając stół. Po przebicciu kara w rękę Nowosadzki zagrał ♠D, a E wziął na ♠K i ponownie wyszedł w trefla. Rozgrywający przebił ♥W, ściągnął ♥A i przebił karo atutem ręki. Powstała końcówka...

♠ W 2	♠ A 10 9 8	♠ 5 4
♥ 9	♥ –	♥ D
♦ K W	♦ D	♦ –
♣ –	♣ –	♣ W 4
	N W S E	
	♠ 6	♠ –
	♥ K 10 7	♥ –
	♦ –	♦ –
	♣ 5	♣ –

... w której S zagrał ♥K, odbierając atuty obrońcom (z dziadka pik), następnie ♥10, na którą W pozbył się ♦W (z dziadka pik), a E dołożył ♣4. Odegranie ostatniego atuta stawia obrońcę W po presji albo wyrobienia ♦D w dziadku, albo wysinglowania ♠W (ze stołu ♦D), zaś E, nie mogąc pozbyć się trzymania treflowego (groźba treflowa w rękę rozgrywającego), dołoży pika.

Jeśli W pozbył się pika, to teraz po zagranie w ten kolor ujawni się/wyskoczy u/od niego ♠W, stąd angielska nazwa przymusu: show up/pop up squeeze. Gdyby W dołożył teraz pikową błotkę, rozgrywający, wiedząc o singlowym w tym momencie piku u RHO, zagrałby pika górą.

Michał Nowosadzki znalazł lepszą i bardziej elegancką linię rozgrywki – ocenił Martin Cantor.



W finale Alt Trophy spotkał się polski team Bridge24.pl Mixed (Cathy Bałdysz, Sophie Bałdysz, Igor Chałupiec, Bartosz Chmurski, Danuta Kazmucha, Maciej Kolarz i Anna Sarniak) z francuskim Vino Rosso (Michel Bessis, Thomas Bessis, Bernard Cabanes, Cédric Lorenzini, Philippe Soulet, Hervé Vinciguerra). Polacy prowadzili po pierwszej połowie, ale ostatecznie przegrali różnicą niespełna 11 impów (40,1:51). Zdecydowało o tym rozdanie...

BARWNY ŚWIAT KART DO GRY

Andrzej Rzepkowski

Szekspir na karcianym stole



CZY William Szekspir grał w karty? Na tak postawione pytanie trudno jest dziś oczywiście udzielić jednoznacznej odpowiedzi.

Anglia była jednym z ostatnich europejskich krajów, w którym pojawiły się karty do gry. Bardzo szybko jednak zdobyły popularność i podobnie jak na całym kontynencie europejskim gra w karty stała się powszechną i wciągającą rozrywką. Grali wszyscy i wszędzie.

Już w 1443 roku w liście napisanym przez Markery Paston do męża czytamy, że gra w karty były integralną częścią obchodów Bożego Narodzenia. I faktycznie, granie w karty stało się tak popularnym i jednocześnie tak znaczącym problemem społecznym, że panujący wprowadzali, odgórnymi przepisami, stosowne ograniczenia. I tak np. zarówno Henryk VII w 1495 r., jak również Henryk VIII w 1541 r. zakazali służącym gry w karty, za wyjątkiem okresu Bożego Narodzenia, chociaż magnat mający 100 funtów rocznego dochodu ze swych posiadłości miał prawo udzielić zezwolenia służącym na grę w karty na terenie swojej posiadłości. W 1526 r. Henryk VIII podjął nawet próbę, nieudaną, całkowitego zakazu gry, w konsekwencji której gry planszowe, kości, karty i kręgle miały być zabrane i spalone.

Zakazy te okazały się nieefektywne i zwyczaj grania w dalszym ciągu się rozwijał, ale niestety niewiele zachowało się angielskich talii sprzed 1600 r. Odpowiedzialny za ten stan rzeczy był przede wszystkim Oliver Cromwell, wprowadzając wiele purytańskich ograniczeń. Jako że był zdecydowanym przeciwnikiem gry w karty, pod jego rządami wiele tysięcy talii kart zostało zniszczonych, chociaż oficjalnie produkcja kart nie była zakazana.

Ale powróćmy do postawionego na początku pytania – czy Szekspir grywał w karty, czy był ich pasjonatem, a może nawet człowiekiem uzależnionym od tej karcianej namiętności?

Gdyby nasze śledztwo prowadziło karciany ignorant, nieodróżniający króla od waleta, wobec braku jednoznacznych dowodów „winy” orzekłby na korzyść podejrzanego – nie grał. I jeszcze zapewne podparłby swój werdykt wywodem, iż nie jest możliwe, aby światowej sławy klasyki dramatu parał się rozrywką plebsu i bywałców podejrzanym spelunek.

Gdybyśmy jednak rozstrzygnięcie tej kwestii powierzyli zapalonemu karciarzowi, ten nie poprzestałby zapewne na pobieżnej ocenie problemu. No bo niby dlaczego geniusz pióra miałby oprzeć się tej szlachetnej dla jednych, a zgubnej dla innych pasji, skoro grali wszyscy, jak Anglia długa i szeroka? Wertując wnikliwiej, w zachowanych przekazach ów badacz dotarłby do pojawiającej się tu i ówdzie pogłoski, jakoby Szekspir zmarł wskutek zapalenia płuc, którego nabawił się podczas gry w karty z trzema innymi graczami. A więc bingo! Trzymajmy się tej wersji i z dumą głośmy, że William Shakespeare był jednym z nas!

Skoro więc Szekspir miał słabość do kart, sprawdźmy, czy może Otello lub Makbet także lubili zasiąść do karcianego stolika. Niestety, trudno większość bohaterów jego dramatów kojarzyć z grą w karty, bowiem akcja przeważającej ich części rozgrywa się w cza-

sach, w których karty do gry nie były jeszcze znane. Akcja Hamleta rozgrywa się na zamku króla Danii w Helsingør w XII wieku, a więc kwestię możliwości gry w karty przez Hamleta możemy z całkowitą pewnością wykluczyć. Jednak spór rodzin Montecchi i Capuleti miał miejsce w XV wieku we Włoszech, jednym z krajów, z którymi związany jest europejski rodowód kart. W czasach gdy rozgrywa się akcja *Romeo i Julii*, na świat przyszły karty tarota Visconti, Mantegna, Minchiate i wiele innych, zatem z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy założyć, że Romeo mógł z Julią karty układać.

Jednak fakt, że większość szekspirowskich bohaterów w karty nie grała, nie stanowi przeszkody, aby zostali ich motywem graficznym, a ich portrety zdobiły karty często bardzo znanych talii. Na przestrzeni kilkuset lat dramaty Szekspira i ich bohaterowie bywali inspiracją malarzy, rysowników i grafików, a ich talie stały się klasykami, będącymi ozdobą wielu kolekcji.

Co sprawia, że karciani graficy brali na warsztat bohaterów szekspirowskich dzieł? Dlaczego postaci z dzieł Szekspira wraz z wypowiedzianymi przez nich kwestiami pojawiali się na kartach do gry, a np. bohaterowie Aleksandra Dumasa czy Arthura Conan Doyle’a bardzo rzadko albo wcale, chociaż powiedzmy sobie szczerze – ich powieści są może nawet bardziej znane i chętniej czytane, szczególnie przez młodzież? Otóż myślę, że Hamlet, Makbet, król Lear czy Romeo i Julia doskonale wpisują się w tradycyjną hierarchię karcianych figur – króli, dam i waletów wraz z atrybutami królewskiego dworu – symbolami władzy, bogatymi strojami i narzędziami walki, wpisanymi w elementy klasycznego dramatu: rodzinne waśnie, niespełnioną miłość i krwawą zemstę, których pozbawione są np. opowieści o Sherlocku Holmesie.

Po tym może nieco przydługim wstępie zapraszam na prezentację najciekawszych szekspirowskich talii oraz może próbę sformułowania własnej tezy uzasadniającej ich atrakcyjność.



Pokój otwarty

Najstarsza talia, na której kartach możemy zobaczyć bohaterów szekspirowskiego dramatu, zatytułowana **Hamlet**, pochodzi z 1787 r. Wydana została przez firmę **Witwe Heismer** z Hamburga, a karty są dziełem rytownika **F.J. Rolffsen**. Jak na talie mającej już prawie 250 lat, karty z jednostronnymi figurami prezentują się wyjątkowo atrakcyjnie. Tytułowy bohater zdobi kartę króla kierowego, jego ukochana Ofelia to dama w tym samym kolorze, a waletem jest Poloniusz, szambelan królewski, ojciec Ofelii i przeciwnik Hamleta. Karty w pozostałych kolorach przedstawiają postaci z innych dramatów Szekspira: piki z Makbeta, kara – króla Leara, a trefle – Henryka V. Pieczęć na asie kier wskazuje, że stosowny podatek został odprowadzony.



Następna szekspirowska talia zatytułowana po prostu **Shakespeare** wydana została przez firmę **Chas Goodall & Sons (1820-1921)** w 1893 r. w Anglii. Jest to klasyczna talia wpisująca się w stylistykę talii z przełomu XIX i XX wieku. W pikach widzimy bohaterów z *Juliusza Cezara* – Cezara, Kalpurnię i Brutusa. Kiery to reprezentacja z *Henryka VIII* – Henryk VIII, Katarzyna Aragońska i kardynał Thomas Wolsey. Kara to bohaterowie *Henryka V* – tytułowy bohater, księżniczka Katarzyna i Falstaff. (Co ciekawe, tak naprawdę Falstaff nie pojawia się w tym dramacie. O jego śmierci Szekspir wspomina na początku sztuki, ale nie stanowi on osobowej obsady dramatu, chociaż jego słudzy występują jako złoczyńcy). W kolorze treflowym przedstawione są postaci z *Króla Leara* – król Lear, najmłodsza z jego córek Kordelia i Edmund.

Generalnie karcianymi królami są w talii *Shakespeare* tytułowi bohaterowie dramatów, damami – obiekty ich miłości rozmówiane w sztuce i często żony bohaterów sztuki, a walety – tradycyjnie złoczyńcami. Asy są symboliczną reprezentacją bohaterów sztuk – w ilustracje zdobione w kierach i karach herbami wpisane są tytuły dramatów.



Także kolejnej angielskiej firmie mającej swą siedzibę w Londynie, **Faulkner & Co**, zawdzięczamy talie zatytułowaną tak samo – **Shakespeare**. Wydana została około 1906 r. Projekty postaci są autorstwa angielskiego ilustratora **Johna H. Bacon**a. Karty zostały wydrukowane w technice chromolitografii przez firmę **B. Dondorf** w Niemczech z logotypem firmy umieszczonym na asie pik i walecie trefli. Talia zawiera także jokera, na którym wyszczególniono imiona wszystkich postaci z kart figuralnych z dramatów Szekspira: Hamlet, Król Jan, Henryk V, Henryk VII, Henryk VIII i Ryszard III.



Także następna prezentowana tu talia została wydana w Anglii – przez firmę **Waddington Ltd** w 1925 r. Rysunki wykonane zostały przez angielskiego malarza **Fredericka Colina Tilneya (1870-1951)**. Postaci w poszczególnych kolorach pogrupowane zostały według następującego klucza: dewizą postaci pikowych są nieczne metody intrygantów, kierowych – delikatność emocji, kar – bogactwo lub chciwość, a trefli – agresja i walka. Stosownie do powyższych cech charakteru i sposobu postępowania w pikach znajdujemy postaci z *Hamleta*: króla Danii Klaudiusza, królową Danii Gertrudę oraz Grabarza; kiery to Henryk V i Katarzyna (z dramatu *Henryk V*) oraz Hubert de Burgh (z *Króla Jana*), w karach spotykamy postaci z *Henryka VIII* – bohatera tytułowego, Katarzynę Aragońską i Sir Thomasa Lovella, a w treflach – Ryszarda III, Lady Annę i Jacquesa Clémenta, zabójcę Henryka III.

Na karcie jokera przedstawiony jest Touchstone, fikcyjna postać z komedii *Jak wam się podoba*.

Austriacki producent kart do gry **Piatnik** wydał dwie talie z szekspirowskimi postaciami. Pierwszą z nich zaprojektował angielski aktor **Donald Burton**, zainspirowany swoi-



mi doświadczeniami z historycznej serii sztuk znanych jako *Wojny róż* w wykonaniu Royal Shakespeare Company. Projektując symbole kolorów, autor inspirował się Mieczami, Pucharami, Monetami i Buławami, znanymi z włoskich i hiszpańskich talii, ale zaprojektowanymi w taki sposób, aby przypominały tradycyjne francuskie symbole kolorów: piki, kiery, kara i trefle. Każda karta figuralna przedstawia szekspirowską interpretację postaci z historii Anglii, jak np. Ryszard III (król treflowy), który w zgodzie z szekspirowską mitologią został przedstawiony jako tyrański i diabelski garbus.



Druga szekspirowska talia Piatnika wydana została w 2005 r. Do zilustrowania kart wybrano prace angielskiego poety, mistyka i malarza **William Blake'a (1757-1827)**, dlatego talia zatytułowana została *Shakespeare William Blake*. Rozczarowujące jest wykorzystanie w całej talii tylko dziewięciu różnych ilustracji (plus dziesiąta na karcie jokera, o ile przedstawiona tu postać Makbeta została rzeczywiście narysowana przez Blake'a). Ilustracje przedstawiają sceny ze *Snu nocy letniej* (3), *Henryka VIII* (2), *Makbeta* (2) i *Jak ci się podoba* (2). Na każdym z asów przedstawiono wymyślony portret Williama Szekspira, który jest detalem występującym na rewersie.

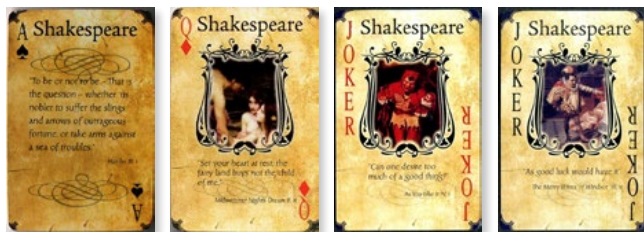


Ważnym jest kolejne wydawnictwo zatytułowane *Shakespeare – quotes and insults*, wydane w latach 2004-5 przez firmę **Prospero Art** z USA. Jest to atrakcyjny komplet składający się z dwóch talii, z klasycznymi postaciami zaprojektowanymi w stylu angielskiego renesansu autorstwa **Jana Padovera**, zamieszkałego w San Francisco amerykańskiego plastyka i malarza. Artysta wspominał: „Wpadłem na pomysł tych talii, kiedy zdałem sobie sprawę, że talie kart mają takie postaci jak królowe, królowe i jokery, podobnie jak wiele sztuk Szekspira. Pomyślałem także wtedy o umieszczeniu cytatu na wszystkich kartach, a jeśli nie oddawały one wystarczająco uczuć towarzyszącym bohaterom, to każdy kolor reprezentował też określone emocje, np. kiery miały cytaty wyrażające miłość. Aby zamieścić więcej lukru na torcie, zdecydowałem także o umieszczeniu takich cytatów na kartach numerycznych, w których występuje cyfra karty, a więc np. dwójka kier może mieć cytaty miłosny Romea o dwóch ustach”.

Po sukcesie pierwszej talii z cytatami wydawca zdecydował o wydaniu drugiej talii, której ideą przewodnią były obelgi. Jan Padover: „Zdecydowaliśmy tutaj o uniknięciu ograniczeń z pierwszej talii dotyczących motywu lub liczby symboli koloru i przedstawiliśmy 54 najbardziej obraźliwe lub zabawne zniewagi i obelgi, jakie można spotkać w sztukach Szekspira”.



Interesujące graficznie karty wydane zostały w 1979 r. we Włoszech przez wydawnictwo **Le Nuovole Parlanti** dla **San Paolo Istituto Bancario**. Talię o klasycznej nazwie **Shakespeare** zaprojektował **Paolo Fresu**, włoski artysta i scenograf. Uczęszczał on do Szkoły Artystycznej w Turynie i Akademii Albertina; przerwał naukę, aby poświęcić się scenografii teatralnej, filmowej i telewizyjnej. Po pastelowych pracach atramentem z lat 70-80 artysta zaczął poszukiwać bardziej złożonych treści i doświadczeń technicznych, tworząc kolaże i wielomateriałowe zespoły o surrealistycznej intencji, będące ironiczną figuracją wymyślonej alegorii człowieka (królowie, królowe, generałowie, prałaci). Kolor pikowy w talii to postaci z *Makbeta*, kiery to *Otello*, kara mają postaci z *Ryszarda III*, a trefle z *Króla Leara*.



Pomysł z kart Pasavera na zamieszczenie na kartach cytatów z Szekspira wykorzystał amerykański wydawca talii **Shakespeare** zaprojektowanej przez **Johna Hinde'a**, a wydrukowanej w Chinach. Chociaż powszechnie znane jest powiedzenie, że reklama jest dźwignią handlu, to w przypadku kart do gry nie zawsze znajduje ono potwierdzenie. Kolekcjonerom zdarza się trafić na talię, o której niewiele wiadomo. Tak jest w przypadku tej talii, o której niewiele można znaleźć informacji, a jedyne znalezione reprodukcje kart zamieszczamy poniżej.



Karty służą przede wszystkim do gry. Oczywiście im atrakcyjniejsza jest ich forma i szata graficzna, tym większe jest nimi zainteresowanie, przede wszystkim ze strony kolekcjonerów. Oczywiście milej jest wziąć do ręki przedmiot estetycznie i ciekawie zaprojektowany, a przy okazji poprzez treści umieszczone na kartach także uczyć się i bawić.

W przypadku kart edukacyjnych, np. typu kwartety, podstawowym celem jest nauka i popularyzacja określonej wiedzy, przede wszystkim wśród dzieci i młodzieży. Wśród niezliczonych wydawnictw tego typu jest także komplet kart poświęcony Szekspirowi. W wydanej w 1901 r. przez **USPCC** talii karty podzielone są na cztery komplety i przedstawiają opatrzone tytułem ilustracje ze sztuk Szekspira oraz cytaty z nich. Wydane w czarno-białej tonacji karty potęgują grozę i dramaturgię sztuk wielkiego dramaturga. Nie można wykluczyć, że pierwszy kontakt z dziełami Szekspira i późniejsze sukcesy – już jako wybitnych odtwórców szekspirowskich

postaci o światowej sławie – wiele gwiazd scen teatralnych zawdzięcza właśnie takim wydawnictwom.



Z ostatnich szekspirowskich wydawnictw karcianych warto zwrócić uwagę na talię **Shakespeare**, której pomysłodawcą i autorem jest **Leander Denny**, autorem graficznym postaci **Adam Simpson**, a karty wydało wydawnictwo **Laurence King Publishing** z USA w 2020 t. Ta zawierająca 54 karty talia jest o tyle atrakcyjna, że wszystkie karty są zilustrowane postaciami i scenami z dzieł Szekspira. Twórca talii podzielił postaci według własnego klucza – i tak: piki są złoczyńcami, kiery kochankami, kara to bohaterowie obojga płci, a trefle są głupcami. Talia zawiera także broszurę z opisem każdej postaci i jej miejscem w historii literatury.



Wśród wydawnictw poświęconych Szekspirowi jest przynajmniej kilkanaście talii tarota. Nie ma tu miejsca na ich omówienie, dlatego tylko dla zaciekawienia czytelników zamieszczam poniżej kilka kart z **Shakespeare Tarot**, wydanego w 2004 r. przez firmę **Arkaim** z Rosji.



Zdarzają się również talie z portretem Szekspira lub szekspirowskim tematem na rewersie. Poniżej – kilka karcianych rewersów z angielskich talii kart z lat 1900-1970.



I tak dotarliśmy do kresu naszego spotkania z Szekspirem i jego dziełami. Mam nadzieję, że oprócz niewątpliwych wrażeń estetycznych, może nieco odmiennych od prezentowanych tu wcześniej, merytoryczne treści i historyczne odniesienia skłonią Państwa do wejścia do świata szekspirowskich bohaterów – z ich intrygami, zbrodniami oraz afektami – i sięgnięcia po jego dzieła. ◆

Fot. ACBL



Janet i Chip Martelowie

W świetle uzyskanych informacji było widoczne zagrożenie, że przy grze szlema w piki trudno będzie wykorzystać piąte karo w ręce **W** ze względu na problemy komunikacyjne. Stąd odzywka 7♦ – to dużo lepszy kontrakt niż 7♠ (najlepiej rozegrać go na odwróconą rękę, przebijając wszystkie trefle).



Mecz; WE po partii, rozdawał E

♠ A 6 5 ♥ 8 6 5 2 ♦ K D 3 ♣ A 8 5	N W E S	♠ 10 9 8 7 4 ♥ A D ♦ A W 8 6 5 ♣ 2
♠ D 3 ♥ K W 10 9 4 3 ♦ 4 ♣ K W 10 9	N W E S	♠ 10 9 8 7 4 ♥ A D ♦ A W 8 6 5 ♣ 2

W	E
Martel	Stansby
–	1 ♠
3 ♥	4 ♥
pas	

¹ 6+, inwit do końcówki

To rozdanie rozegrano w pierwszej rundzie Bermuda Bowl 2000. Jak zwykle w tych zawodach dwie reprezentacje USA zaczęły zmagania od meczu przeciwko sobie. Przy stole, gdzie rozgrywał Martel, przeciwnikami byli Jeff Meckstroth (**N**) i Eric Rodwell (**S**).

Po zabiciu wistw ♦K asem na stole rozgry-

wający zagrał trefla do waleta i asa. Meckstroth połączył atuty. Martel wziął na stole, przebił karo, trefla i znów karo, a następnie zgrał pozostałe kiery. Spójrzmy, jak wyglądała końcówka, w której w ręce **W** był jeszcze ostatni atut (do tej pory rozgrywający wziął siedem lew, a obrońcy jedną):

♠ D 3 ♥ W ♦ – ♣ K 10	N W E S	♠ 10 9 8 ♥ – ♦ W 8 ♣ –
♠ A 6 5 ♥ 8 ♦ – ♣ 5	N W E S	♠ K W 2 ♥ – ♦ – ♣ D 7

Po zagranium ♥W Rodwell był w przymusie. Jeśli wysingluje ♣D, Martel będzie mógł wziąć dwa trefle. Jeśli natomiast pozbędzie się któregoś pika, rozgrywający odejdzie w dziesiątej lewie pikiem i obrońcy będą mogli wziąć tylko dwie lewy w tym kolorze (po czym będą zmuszeni umożliwić impas trefl lub dopuścić rozgrywającego do fort leżących na stole).

Mecz; NS po partii, rozdawał S

♠ 9 6 3 ♥ K W 6 3 ♦ D 10 4 ♣ A 7 5	N W E S	♠ 2 ♥ A D 10 4 ♦ 8 6 5 ♣ W 6 4 3 2
♠ K W 8 5 4 ♥ 9 5 2 ♦ A 3 2 ♣ 9 8	N W E S	♠ A D 10 7 ♥ 8 7 ♦ K W 9 7 ♣ K D 10

Kolejne rozdanie pochodzi z rozgrywek kadrowych USA 2016. Przeciwnikami Martela znów była para Meckstroth - Rodwell. Tym razem pierwszy z nich rozgrywał 3BA wylicytowane po prostej sekwencji 1BA (14-16) – 3BA.

Martin Fleisher zawistował ♠5. Meckstroth wziął na ♠7 i zaczął grać kara. Fleisher wziął asem za drugim razem i zgodnie z otrzymanym lawintalem odegrał kiery: ♥9-W-D-7. Co **E** powinien zrobić w piątej lewie?

Przy drugim stole tego meczu obrońca **E** po podobnym początku rozgrywki wyszedł w trefla. Rozgrywający wziął w ręce, zagrał w kiera, a później miał jeszcze dwa dojsca

do stołu (♦10 i ♣A), żeby wyrobić i wykorzystać lewę w kierach.

Martel zagrał lepiej – w karo. W ten sposób wytrącił rozgrywającemu kluczowe dojscie do stołu. Przeciwnik nie mógł wziąć kiera, a obrońcy ostatecznie dostali lewy na karo, pika i trzy kiery.

Kilka miesięcy później, latem 2016, Martel zwyciężył w turnieju Spingold. Grał w parze z Fleisherem, a pozostałe dwie pary w drużynie tworzyli Sabine Auken – Roy Welland i Joe Grue – Brad Moss. W ćwierćfinale tego turnieju Martel popisał się dobrą rozgrywką.

Mecz; NS po partii, rozdawał N

♠ 4 ♥ 10 8 6 ♦ A 7 5 4 ♣ A K D 4 3	N W E S	♠ 10 9 8 3 ♥ D 9 2 ♦ 8 ♣ W 10 8 7 6
♠ K W ♥ W 7 ♦ K D W 9 6 3 2 ♣ 9 2	N W E S	♠ A D 7 6 5 2 ♥ A K 5 4 3 ♦ 10 ♣ 5

W	N	E	S
Hampson	Fleisher	Greco	Martel
–	1 ♦	pas	1 ♠
2 ♣	2 ♦	4 ♣	4 ♥
pas	4 ♠	pas...	

Hampson zawistował ♣D i ♣K. Martel przebił i wyszedł ♦10. Obrońca po wzięciu asem kontynuował trefle, wychodząc pod podwójny renons. Rozgrywający przebił na stole i wyrzucił kiera z ręki. Zagraną w kolejnej lewie figurę karo **E** przebił ♠8, a **S** nadbił ♠D. Potem po trzech lewach kierowych (z przebitką na stole) pozostała końcówka:

♠ 4 ♥ – ♦ 7 5 ♣ A 4	N W E S	♠ 10 9 3 ♥ – ♦ – ♣ W 10
♠ – ♥ – ♦ D W 9 6 3 ♣ –	N W E S	♠ A 7 6 5 ♥ 5 ♦ – ♣ –

Martel zagrał ze stołu ♦D. Gdyby Greco przebił (niskim lub wysokim atutem), rozgrywający oddałby tylko jednego pika, zachowując kontrolę atutową, i na końcu

wzięłyby lewą na fortę kier. Natomiast gdy obrońca wyrzucił trefla, Martel pozbył się kiera z ręki. Następnie przebił karo (od E znów trefl) i w ręce pozostały ♠A-7-6.

Rozkład ilościowy był jasny. Z licytacji wynikało, że obrońcy mieli po pięć trefli, co oznaczało układy 1-3-4-5 (W) i 4-3-1-5 (E). Martel zagrał z ręki ♠6 i musiał dostać dwie ostatnie lewy na ♠A7 – niezależnie od tego, czy jedną lewą wziął W (gdyby jego singiel pik był wysoką kartą), czy E (jak przy rzeczywistym układzie).

Drużyna Fleishera wygrała w tym rozdaniu 11 impów; przy drugim stole Grue i Moss poszli w obronę 5♣ i oddali zapis 100.



Jak każda doświadczona para, Martel i Stansby mieli dobrze dopracowany system licyacyjny z niektórymi elementami własnego autorstwa. Na łamach *Świata Brydża* około 20 lat temu Włodzimierz Krysztofczyk przedstawił jedną z takich konwencji. Nazwał ją SMAR, od nazwisk zawodników.

W	N	E	S
1 BA	2♥/♠	?	

Jak licytować po naszym otwarciu 1BA i wejściu przeciwnika starszym kolorem? Współcześnie bardzo popularnym schematem są transfery; wtedy standardowym rozwiązaniem był lebensohl. Jednak szczegółowe sekwencje przy stosowaniu lebensohla można rozwiązać na różne sposoby. Przypomnijmy wariant SMAR:



Chip Martel i Lew Stansby

◆ Nowy kolor na poziomie 3 = naturalny inwit, nawet jeśli zaliczowany z przeskokiem (1BA – [2♥] – 3♠).

◆ Kontra = wywoławcza (negatywna), większość rąk z czwórką w drugim starszym kolorze, ale bez krótkości w kolorze wejścia, zawiera też forsing z drugim starszym kolorem 5+.

◆ 3 w kolor wejścia = krótkość, czwórka w drugim starszym (to istotna zaleta rozwiązania – pozbywamy się takich rąk z kontry, dzięki czemu partner częściej może ją ukarnić).

◆ 3BA = propozycja kontraktu, brak zatrzymania.

W lebensohlu (2BA) zawierają się ręce:

◆ słabe na kolorze niższym od koloru wejścia;

◆ na obu młodszych z krótkością w kolorze wejścia (w drugim okrążeniu licytujemy 3 w kolor przeciwnika);

◆ z którymi chcemy zagrać 3BA, z zatrzymaniem w kolorze przeciwnika (licytujemy 3BA w drugim okrążeniu; pamiętajmy, że 3BA zaliczowane od razu wyklucza zatrzymanie);

◆ forsing na pikach bez zatrzymania kier (po wejściu 2♥), dzięki temu kontra na 2♥ zawiera tylko wariant z zatrzymaniem.

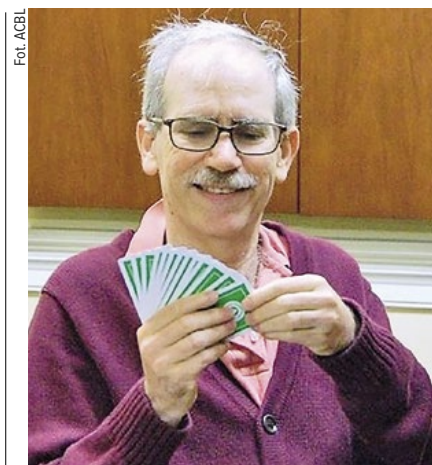


Chip Martel zwyciężył w 1991 r. w popularnym w tamtych czasach corocznym konkursie Bols Tips na krótką radę pomagającą poprawić grę w brydża. Tytuł artykułu Martela brzmiał *Graj wszystkimi 52 kartami* (Play with all 52 cards).

Kiedy jesteśmy rozgrywającym lub obrońcą, widzimy dwie ręce, swoją i dziadka. Próbuje wyobrazić sobie, jak pozostałe karty są podzielone pomiędzy dwóch innych zawodników. Łatwo popełnić przy tym błąd: założyć jedną z rąk pasującą do dostępnych informacji (głównie tych z licytacji), nie zauważając przy tym, że otrzymana w ten sposób czwarta ręka stoi w sprzeczności z tymi samymi przesłankami.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.



Chip Martel

Autor zilustrował swój tekst trzema przykładami, oto jeden z nich:

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

		♠ K 9 6 3	
		♥ W 8 7 5	
		♦ D 4 2	
		♣ K 2	
♠ A 10 8			♠ W 5 2
♥ A			♥ 4 3
♦ W 10 9 7 5 3	W N		♦ K 8 6
♣ A 7 5	W S	E	♣ 10 8 6 4 3
		♠ D 7 4	
		♥ K D 10 9 6 2	
		♦ A	
		♣ D W 9	

W	N	E	S
1♦	pas	pas	2♥
pas	4♥	pas	pas
pas			

Po wiście ♦W rozgrywający sprytnie wstawił damę ze stołu. Następnie pobił króla asem i od razu zagrał z ręki błotkę pik. Wistujący wskoczył asem, obawiając się ręki S: ♠x ♥K D 10 x x x ♦A x ♣D W x x

Czy W powinien poradzić sobie z problemem? Przecież zarówno ta przykładowa ręka przeciwnika, jak i rzeczywisty układ, są możliwe w świetle licytacji. Czy w takim razie jest to kwestia zgadnięcia?

Nie! Co prawda obie rozważane ręce S są możliwe, ale co z pozostałymi 13 kartami, które należałoby przydzielić do ręki E? Partner spasował po 1♦, a z kartą...

♠D W x x x ♥x x ♦K x ♣x x x x ... miałby oczywistą odpowiedź 1♠.

Grając 52 kartami, zgodnie z radą Chipa Martela, wistujący nie wypuściłby końcówki. ◆

musiał pozbyć się z portfela dwóch tysięcy dolarów, co przewyższało jego wcześniejszy zysk.

Jego kolejnym partnerem był Henry Bendig, najlepszy z całej trójki. W pierwszym rozdaniu Sol Steiner wygrał łatwe 3BA. A oto drugie rozdanie:

WE po partii, rozdawał E

♠ 9 6 5 2	W	N	E	♠ 8
♥ W 5 2				♥ D 7 3
♦ 10 3				♦ A D 8 7 6 4
♣ D 10 5 3				♣ K W 8
				♠ K D W 10 7 4 3
				♥ K 10 8
				♦ K 9
				♣ 2

W	N	E	S
Jerry Blum	Sol Steiner	Henry Bendig	Ronnie Neuman
–	–	1 ♣	4 ♠
pas	6 ♠	pas...	

Blum nie był zachwycony tym, że kolejny tysiąc zależał od jednego rozdania. Co on takiego zrobił, żeby sobie na to zasłużyć? Zawistował w ♦10. Partner wziął lewą asem i odwrócił w karo. Rozgrywający wziął królem, nie był jednak zadowolony z kontraktu. Sol miał wprawdzie trzy asy, ale nic poza tym. Co on ma zrobić ze zgubnym kierem w ręku? Zjeść go? Mógł próbować wyrobić trefla, jeśli dzielą się one 4-3, ale nie będzie miał dojścia do forty. Ach, wszystko jedno. Nic innego mu nie pozostaje.

Zagrał trefla do asa i trefla przebił. Teraz atu do asa i kolejna przebitka trefla. Następnie zaczął zgrywać wszystkie atuty. Jerry na pewno będzie trzymał to, co trzeba, ale Henry? Kto wie? Zawsze jest jakaś szansa, że zagra nie tak. Końcówka była taka:

♠ –	W	N	E	♠ –
♥ W 5 2				♥ D 7 3
♦ –				♦ D
♣ D				♣ –
				♠ 10
				♥ K 10 8
				♦ –
				♣ –

Kiedy Neuman zgrywał ostatniego pika, Blum, żeby zachować trefla, musiał wy-

rzucić kiera. Bendig z kolei musiał zachować karo ze względu na groźbę karową w dziadku, więc też usunął kiera.

Neuman zagrał teraz trzy razy kiery i z zachwytem skasował 12 lew.

– Jeśli nie wiesz w co grać, przeciągnij swój najdłuższy kolor – zawołał radośnie. – Ile ja już wygrałem kontraktów, stosując tę metodę. Nawet przeciw dobrym graczom to się czasem udaje – poinformował wszystkich.

– Nic nie mogliśmy zrobić, Ronnie – powiedział Blum. – Byliśmy obaj w przymusi. Dobrze to rozegrałeś.

– To był właściwy moment na taką rękę! Tylko gracz tej klasy co Jerry może docenić taki przymus.

Blum zrobił się nieco błądy. Docenić to? Docenić, że z portfela został zmieciony cały jego zarobek za ubiegły tydzień? Spojrzył na partnera. – Czy wiesz, że mogliśmy go położyć? – spytał. – Ronnie potrzebował dwóch przebitek treflowych w ręku, żeby przerzucić na mnie zatrzymanie w tym kolorze. Jeśli odejdziesz w drugiej lewie w atu, do asa w stole, pozbawisz go jednego dojścia. Wtedy nie wygra – wyjaśnił.

– A gdybyś miał singla karo, to chciałbyś, żebym tak zagrał? – zaśmiał się Bendig. – Chętnie bym zobaczył wtedy twoją minę – dodał.

– Od rozgrywającego spadła dziewiątka – obstawał przy swoim Blum. – Możesz założyć, że mam dubla, drugą dziesiątkę.

Bendig postukał się po nosie. – Myślisz, że Ronniego nie stać na wyrzucenie dziewiątki z układu K-9-3? – odparł. – Dzień, w którym nie odwrócę z takiej ręki w karo, to będzie dzień, w którym przestanę grać w brydża.

– Oczywiście, że wyrzucę dziewiątkę, mając K-9-3 – oświadczył Neuman. – W końcu nie urodziłem się wczoraj ani przedwczoraj.

W następnym rozdaniu Bendig przegrał częściówkę, a oto ostatnie rozdanie tej sesji.

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Obie po partii, rozdawał E

♠ W 10 9 2	W	N	E	♠ K 8 7 4
♥ 3 2				♥ D W 9 7 5
♦ K D W 9 5				♦ 4 3 2
♣ 6 4				♣ 3
♠ 5				♠ A D 6 3
♥ A 10 8 4				♥ K 6
♦ 10 8 6				♦ A 7
♣ W 10 9 7 5				♣ A K D 8 2

W	N	E	S
Jerry Blum	Sol Steiner	Henry Bendig	Ronnie Neuman
–	–	pas	1 ♣
pas	1 ♦	pas	2 ♠
pas	4 ♠	pas	6 ♠
pas...			

Blum uszczypnął się w palec, żeby upewnić się, czy to nie jest jakiś koszmar nocny. Przeciwnicy znowu grali szlemika? To był jeden z tych dni, kiedy należało zostać w łóżku.

W co zawistować? Pozostali trzej z pewnością wyszliby bez namysłu w asa. To jednak nie było w jego stylu, żeby na szlemika wyjść w asa. Być może w tym rozdaniu byłoby to dobre, jeśli partner ma lewą atutową, ale wist w asa na ogół tylko pomaga rozgrywającemu.

Blum zawistował ♣W, a Neuman, wykładając dziadka, zauważył: – Niewiele tego, Sol. Gdy skoczyłeś na końcówkę, myślałem, że jesteś silniejszy. Byłem bliski zaliczowania szlema – dodał.

Steiner zapalił kolejnego papierosa. – 4♠ nie oznacza silnej karty – odparł. – W tym rozdaniu końcówka była przesądzona, więc 4♠ było słabsze niż trzy.

– Ach, nie gadaj głupot! Nie gramy tu w brydża turniejowego! – wykrzyknął Neuman. – W zapisie Chicago 4♠ jest silne, uwierz mi.

Rozgrywający zabił ♣W asem i zagrał ♦A i karo do króla. Mruczając pod nosem jakieś zaklęcia, zagrał ♠W i przepuścił. Bóg był z nim. Walet wziął lewą. Kiedy powtórzył pika, E znów dołożył małe, a W dodał kiera. Neuman poprawił okulary na nosie i zastanowił się, co dalej.

Wkrótce już wiedział, co robić. Zagrał ze stołu figurę karo i wyrzucił kiera. Kiedy zagrał kolejne karo, E przebił, a Ronnie nadbił. Po ściągnięciu asem ostatniego atuta

OPEN

1.	=	Jacek Kalita	SW	776.38	54.	=	Bogdan Szulejewski	KP	223.06
2.	=	Michał Klukowski	PM	763.81	55.	2	Marek Witek	PM	219.84
3.	1	Piotr Gawryś	DS	742.03	56.	3	Marek Szymanowski	MA	216.29
4.	-1	Michał Nowosadzki	SW	733.35	57.	-4	Ryszard Sakowicz	LU	213.97
5.	=	Jacek Pszczoła	SW	559.51	58.	4	Cathy Bałdysz	DS	213.69
6.	=	Krzysztof Jassem	DS	518.71	59.	6	Andrei Arlovich	DS	209.69
7.	=	Michał Kwiecień	PM	511.06	60.	1	Krzysztof Kujawa	SL	208.72
8.	1	Piotr Tuszyński	DS	477.14	61.	-3	Maksymilian Chodacki	MA	208.27
9.	1	Apolinary Kowalski	WM	459.64	62.	8	Jarosław Cieślak	DS	208.10
10.	1	Włodzimierz Starkowski	PM	459.57	63.	=	Tomasz Winciorek	MA	205.82
11.	-3	Przemysław Zawada	SW	458.11	64.	3	Erikas Vainikonis	DS	205.62
12.	3	Stanisław Gołębiowski	DS	457.18	65.	6	Andrzej Kozikowski	LD	204.14
13.	1	Wojciech Strzemecki	SW	439.01	66.	2	Mariusz Bartkowski	OP	201.53
14.	-1	Grzegorz Narkiewicz	MA	430.55	67.	-3	Ewa Miszewska	WP	200.36
15.	-3	Krzysztof Martens	WP	410.76	68.	-8	David Bakhshi	WP	199.73
16.	1	Piotr Nawrocki	MA	405.89	69.	-3	Stanisław Pająk	SW	199.58
17.	2	Piotr Zatorski	PM	404.54	70.	2	Cezary Serek	WP	197.59
18.	-2	Bartosz Chmurski	MA	401.17	71.	2	Przemysław Błaszczyk	LB	194.32
19.	-1	Krzysztof Buras	MA	390.71	72.	2	Sophia Bałdysz	DS	194.32
20.	=	Piotr Wiankowski	MA	380.73	73.	-21	Marcin Mazurkiewicz	KP	193.46
21.	4	Piotr Marcinowski	DS	361.80	74.	-5	Jakub Wojcieszek	WP	184.19
22.	-1	Bogusław Gierulski	WM	347.93	75.	=	Jerzy Michałek	MP	182.24
23.	=	Kamil Nowak	SW	347.19	76.	4	Krzysztof Sikorski	PM	182.00
24.	2	Danuta Kazmucha	OP	345.69	77.	-1	Radosław Szczepański	KP	180.88
25.	2	Anna Sarniak	OP	332.69	78.	13	Jeremi Stępiński	OP	179.67
26.	-4	Justyna Żmuda	PM	330.19	79.	6	Grzegorz Głasek	SW	178.81
27.	-3	Piotr Tuczyński	MA	318.24	80.	4	Kazimierz Omernik	PM	177.83
28.	=	Przemysław Janiszewski	SW	318.01	81.	1	Olech Bestrzyński	ZP	177.13
29.	=	Jerzy Skrzypczak	WM	306.60	82.	-5	Piotr Walczak	SW	176.70
30.	=	Jerzy Russyan	WM	295.03	83.	=	Adolf Bocheński	WM	176.51
31.	3	Mateusz Sobczak	DS	294.89	84.	-6	Sławomir Henclik	PM	175.46
32.	=	Dominik Filipowicz	DS	288.55	85.	-6	Marek Tyran	LD	171.96
33.	-2	Katarzyna Dufurat	PM	283.32	86.	-5	Janusz Gawęcki	SW	171.14
34.	-1	Wojciech Olański	WM	275.72	87.	3	Grzegorz Superson	MP	170.33
35.	5	Maciej Dąbrowski	OP	268.97	88.	-2	Marek Wójcicki	MA	170.17
36.	1	Rafał Marks	MA	268.63	89.	-1	Igor Grzejdzia	WM	169.60
37.	-2	Wojciech Gaweł	OP	265.75	90.	-3	Adam Krysa	PK	169.16
38.	7	Konrad Araszkiwicz	SW	261.61	91.	3	Marcin Dobrowolski	WP	167.06
39.	7	Krzysztof Kotorowicz	SW	258.91	92.	3	Anna Maduzia	WP	165.48
40.	-4	Arkadiusz Majcher	MA	258.65	93.	-4	Tomasz Kiełbasa	MA	165.33
41.	2	Sławomir Zawiaślak	SL	256.31	94.	-2	Sabina Grzejdzia	WM	164.22
42.	-3	Jacek Romański	WM	256.27	95.	2	Jacek Dmowski	WP	161.15
43.	1	Rafał Jagniewski	OP	253.76	96.	20	Patryk Patreuha	DS	158.30
44.	-2	Leszek Szyrak	MA	253.11	97.	-4	Sławomir Piechocki	WP	156.01
45.	-7	Andrzej Pawlak	OP	252.72	98.	=	Marek Pietraszek	PK	154.80
46.	-5	Wit Klapper	MP	245.34	99.	8	Piotr Bizoń	MP	154.00
47.	1	Łukasz Witkowski	SW	236.21	100.	1	Kacper Kopka	KP	153.47
48.	-1	Vytautas Vainikonis	WM	233.16					
49.	1	Piotr Busse	ZP	229.40					
50.	5	Piotr Kołuda	LU	229.22					
51.	=	Jacek Ciechowski	MA	225.58					
52.	-3	Piotr Ilczuk	LU	223.75					
53.	3	Dariusz Bogucki	PM	223.11					

♦ Ranking powstał na bazie zdobytych PKL-i. Została ustalona hierarchia zdobywanych PKL-i i stopniowo – cofając się w latach – odrzuca no część zdobytych punktów. Ranking ma określać aktualną siłę gry i powinien stanowić podstawę do rozstawiania w turniejach. Jest ogłaszany cztery razy w roku i przez trzy miesiące jest statyczny. Prezentowany ranking dokumentuje stan na 30.09.2021. **Szczegóły na: www.pzbs.pl.**

Kobiety

1.	Danuta Kazmucha	OP	345.69
2.	Anna Sarniak	OP	332.69
3.	Justyna Żmuda	PM	330.19
4.	Katarzyna Dufurat	PM	283.32
5.	Cathy Bałdysz	DS	213.69
6.	Ewa Miszewska	WP	200.36
7.	Sophia Bałdysz	DS	194.32
8.	Anna Maduzia	WP	165.48
9.	Sabina Grzejdział	WM	164.22
10.	Grażyna Busse	ZP	124.39

Juniorzy

1.	Tomasz Kiełbasa	MA	165.33
2.	Kacper Kopka	KP	153.47
3.	Krzysztof Cichy	KP	147.05
4.	Jakub Bazyluk	MA	88.32
5.	Maciej Kędziński	MP	70.92
6.	Joanna Zalewska	MA	44.31
7.	Filip Trojański	MP	39.75
8.	Michał Maszenda	MA	36.03
9.	Maksymilian Grochowski	MA	26.33
10.	Adam Pigulski	MP	25.98

♦ Najwyżej sklasyfikowanym młodziekiem jest Aleks Bukat (DS), a juniorem młodszym – Franciszek Kurlit (MP).

Seniorzy

1.	Piotr Gawryś	DS	742.03
2.	Michał Kwiecień	PM	511.06
3.	Piotr Tuszyński	DS	477.14
4.	Włodzimierz Starkowski	PM	459.57
5.	Krzysztof Martens	WP	410.76
6.	Bogusław Gierulski	WM	347.93
7.	Wojciech Olański	WM	275.72
8.	Sławomir Zawisłak	SL	256.31
9.	Andrzej Pawlak	OP	252.72
10.	Vytautas Vainikonis	WM	233.16

Nestorzy

1.	Apolinary Kowalski	WM	459.64
2.	Jerzy Russyan	WM	295.03
3.	Jacek Romański	WM	256.27
4.	Wit Klapper	MP	245.34
5.	Krzysztof Sikorski	PM	182.00
6.	Kazimierz Omernik	PM	177.83
7.	Tadeusz Garbacik	MP	152.09
8.	Marcin Leśniewski	MP	150.79
9.	Witold Turant	LD	150.70
10.	Wacław Wejknis	PM	142.27

Województwa

WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE

1.	Piotr Gawryś	742.03
2.	Krzysztof Jassem	518.71
3.	Piotr Tuszyński	477.14
4.	Stanisław Gołębiowski	457.18
5.	Piotr Marcinowski	361.80

WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE

1.	Bogdan Szulejewski	223.06
2.	Marcin Mazurkiewicz	193.46
3.	Radosław Szczepański	180.88
4.	Kacper Kopka	153.47
5.	Adam Wujków	147.21

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

1.	Przemysław Błaszczak	194.32
2.	Jerzy Nowak	123.89
3.	Stanisław Janik	107.85
4.	Jacek Leśniczak	103.62
5.	Tomasz Bartnicki	100.59

WOJEWÓDZTWO LUBUSKIE

1.	Piotr Kołuda	229.22
2.	Piotr Ilczuk	223.75
3.	Ryszard Sakowicz	213.97
4.	Marcin Krupowicz	151.95
5.	Paweł Miechowicz	137.25

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

1.	Andrzej Kozikowski	204.14
2.	Marek Tyran	171.96
3.	Witold Turant	150.70
4.	Grzegorz Lewaciak	136.96
5.	Zdzisław Beling	98.08

WOJEWÓDZTWO MAŁOPOLSKIE

1.	Wit Klapper	245.34
2.	Jerzy Michałek	182.24
3.	Grzegorz Superson	170.33
4.	Piotr Bizoń	154.00
5.	Tadeusz Garbacik	152.09

WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE

1.	Grzegorz Narkiewicz	430.55
2.	Piotr Nawrocki	405.89
3.	Bartosz Chmurski	401.17
4.	Krzysztof Buras	390.71
5.	Piotr Wiankowski	380.73

WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

1.	Danuta Kazmucha	345.69
2.	Anna Sarniak	332.69
3.	Maciej Dąbrowski	268.97
4.	Wojciech Gaweł	265.75
5.	Rafał Jagniewski	253.76

WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE

1.	Adam Krysa	169.16
2.	Marek Pietraszek	154.80
3.	Janusz Wesołowski	134.30
4.	Jarosław Jurkiewicz	133.31
5.	Andrzej Hycnar	129.42

WOJEWÓDZTWO PODLASKIE

1.	Marian Krasowski	70.23
2.	Piotr Wulkiewicz	62.17
3.	Tomasz Zaleski	59.17
4.	Mirosław Liszewski	57.13
5.	Mirosław Morchat	45.94

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

1.	Michał Klukowski	763.81
2.	Michał Kwiecień	511.06
3.	Włodzimierz Starkowski	459.57
4.	Piotr Zatorski	404.54
5.	Justyna Żmuda	330.19

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

1.	Sławomir Zawiślak	256.31
2.	Krzysztof Kujawa	208.72
3.	Bogusław Pazur	150.52
4.	Michał Wróbel	143.12
5.	Ireneusz Kowalczyk	137.58

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

1.	Jacek Kalita	776.38
2.	Michał Nowosadzki	733.35
3.	Jacek Pszczoła	559.51
4.	Przemysław Zawada	458.11
5.	Wojciech Strzemecki	439.01

WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO-MAZURSKIE

1.	Apolinary Kowalski	459.64
2.	Bogusław Gierulski	347.93
3.	Jerzy Skrzypczak	306.60
4.	Jerzy Russyan	295.03
5.	Wojciech Olański	275.72

WOJEWÓDZTWO WIELKOPOLSKIE

1.	Krzysztof Martens	410.76
2.	Ewa Miszewska	200.36
3.	David Bakhshi	199.73
4.	Cezary Serek	197.59
5.	Jakub Wojcieszek	184.19

WOJEWÓDZTWO ZACHODNIOPOMORSKIE

1.	Piotr Busse	229.40
2.	Olech Bestrzyński	177.13
3.	Ryszard Pałasz	145.32
4.	Tadeusz Kaczanowski	135.84
5.	Grażyna Busse	124.39

UWAGA UWAGA! GRAMY DLA DAMY, CZYLI POMÓŻMY CHOREJ ZOSI!



Trzynastoletnia Zosia Sołowiej, nasza młoda koleżanka-brydżystka z Legnicy, zachorowała na raka. Zdiagnozowano u niej nowotwór złośliwy – kostniakomięsaka.



**NIE CHCĘ REZYGNOWAĆ
Z MOICH PASJI**
Zosia Sołowiej

Zosia niezwykle dzielnie znosi trudne leczenie. Ponieważ kuracja jest bardzo kosztowna, została uruchomiona akcja pomocy – m.in. w szkole w Miłkowicach (na zdjęciu) rozegrano turniej brydżowy pod hasłem „Gramy dla Damy”.

Uruchomiono także zbiórkę pieniężną.

Oto dane do przelewu:

Fundacja Rakiety

52 1050 1025 1000 0090 3010 4252

Tytuł przelewu: Zosia Sołowiej

Zosia to osoba niezwykle aktywna – jeździ na nartach, pływa, gra w brydża – i pełna optymizmu. Wesprzyjmy ją w tych niezwykle trudnych chwilach!

5–8 września

◆ XXXIV Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej, Wądzyn

◆ Pary mikstowe – szkoły podstawowe

1. Dominik Magryś – Maja Trojańska
2. Martyna Smoleń – Jan Łuczeczeko
3. Jan Trojak – Ada Żbik

◆ Pary mikstowe – szkoły ponadpodstawowe

1. Maximilian Szemik – Natalia Suszanowicz
2. Franciszek Kurlit – Julia Grodzka
3. Gabriela Kroner – Jakub Korzeniowski

◆ Pary open – szkoły podstawowe

1. Martyna Smoleń – Jan Łuczeczeko
2. Milena Smoleń – Szymon Grabala
3. Kacper Kisielewski – Milena Klimiuk

◆ Pary open – szkoły ponadpodstawowe

1. Wojciech Bąk – Aleks Bukat
2. Mateusz Bakalarski – Maximilian Szemik
3. Franciszek Kurlit – Kacper Kufłowski

◆ Teamy – szkoły podstawowe

1. Piast 2x2: Dominik Wrzesiński, Mateusz Wrzesiński, Julia Gala, Bartłomiej Gala
2. Akademia Umysłu Primus 1: Szymon Jędrzejewski, Antoni Byliński, Milena Smoleń, Szymon Grabala
3. CKiS Skawina White: Jan Trojak, Jakub Michalski, Milena Klimiuk, Kacper Kisielewski

◆ Teamy – szkoły ponadpodstawowe

1. Wróbelki Wróbelka: Dominika Lucka, Maria Niklaus, Adam Pigulski, Natalia Suszanowicz
2. CKiS Skawina + Blue: Kacper Kufłowski, Franciszek Kurlit, Aron Shindler, Michał Stasik
3. Dąbrówka Pacjentela: Józef Bugajewski, Szymon Graś, Łukasz Józkwia, Adam Zalwowski

◆ Pary dziewcząt – szkoły podstawowe

1. Maja Trojańska – Marianna Pantak
2. Emilia Massalska – Milena Klimiuk
3. Marlena Smoleń – Anieli Kwaśniewska

◆ Pary dziewcząt – szkoły ponadpodstawowe

1. Łucja Ciborowska – Agata Warunek
2. Ewa Panuś – Maria Pichór
3. Zofia Teper – Maja Pacholec

17–19 września

◆ 3. Mityng w Lubominie

◆ VI Memoriał Krzysztofa Bądera – GPP Teamów

1. Byle co: Danuta Kazmucha, Maciej Dąbrowski, Anna Sarniak, Jeremi Stępiński
2. Fifi: Michał Nowosadzki, Grzegorz Narkiewicz, Jarosław Figlus, Piotr Wiankowski
3. Iwona: Iwona Czajka, Andrzej Fronczak, Leszek Szyrak, Janusz Wróblewski
4. Araszkie: Krzysztof Kotorowicz, Konrad Araszkie, Przemysław Janiszewski, Tomasz Kiełbasa, Michał Błach, Dariusz Kowalski

◆ OTP** III Memoriał Zbigniewa Zemanowicza

1. Krystian Dowolski – Maciej Boczar
2. Grzegorz Probola – Jan Rogowski
3. Ryszard Pichla – Marek Lichocki

19 września

◆ OTP** Memoriał Arcymistrza Międzynarodowego Czarka Szadkowskiego, Międzyrzecz

1. Leszek Kiczaty – Radosław Liskowiak
2. Andrzej Rękosiak – Andrzej Parmonik
3. Ryszard Smejda – Ryszard Sakowicz

23–26 września

◆ Poznański Kongres Brydżowy

◆ Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Teamów Mikstowych

1. AZS + Ewa, Marta, Przemysław: Cathy Bałdysz, Patryk Patreuha, Marta Sikora, Stanisław Gołębiowski, Ewa Banaszkie-wicz, Przemysław Janiszewski
2. Eskom: Tomasz Winciorek, Justyna Stachowiak-Kluz, Renata Dancewicz, Hanna Ciuńczyk, Włodzimierz Ilnicki, Arkadiusz Majcher
3. Piękni i Bestie: Piotr Lutostański, Katarzyna Dufat, Sabina Grzejdzia, Igor Grzejdzia, Natalia Sakowska, Piotr Butryn

◆ Grand Prix Polski Par

1. Bogdan Szulejewski – Kacper Kopka
2. Grażyna Busse – Piotr Busse
3. Maciej Raczkiewicz – Grzegorz Narkiewicz
4. Kamil Nowak – Grzegorz Głasek
5. Marek Giża – Tomasz Latos
6. Łukasz Witkowski – Konrad Araszkie
7. Marek Czerepak – Jarosław Cieślak
8. Aleks Bukat – Kornel Krawiec
9. Artur Wójcik – Andrzej Aleksandrak
10. Anna Maduzia – Marcin Dobrowolski

26 września

◆ Mistrzostwa Polski Golf + Brydż, Binowo

1. Łukasz Brede – Jacek Szwed
2. Michał Szelański – Eligiusz Śmieja
3. Dorota Mida – Rafał Przybylski

1–3 października

◆ Vilnius Cup, Wilno

◆ Grand Prix Polski Teamów

1. Polska U-25: Edward Sucharda, Jakub Andruszkiewicz, Jakub Bazyluk, Tomasz Kiełbasa
2. Après-Bridge Champs: Sabine Auken, Roy Welland, Rafał Jagniewski, Wojciech Gawęł
3. Braterstva: Adolf Bocheński, Krzysztof Pikus, Piotr Tuszyński, Marek Urbański, Andrej Kawalenka, Igor Krawczenko

◆ Budimex Grand Prix Polski Par

1. Mateusz Sobczak – Piotr Marcinowski
2. Danuta Kazmucha – Anna Sarniak
3. Piotr Nawrocki – Piotr Wiankowski
4. Andrej Arłowicz – Grzegorz Narkiewicz
5. Wojciech Olański – Vytautas Vainikonis
6. Arunas Jankauskas – Apolinary Kowalski
7. Povilas Lukinskas – Andrius Michailovas
8. Mattias Lindgren – Magnus Melin
9. Bogusław Gierulski – Jerzy Skrzypczak
10. Andrzej Kozikowski – Jerzy Ronke

3 października

◆ OTP* o puchar burmistrza Władysławowa

1. Kazimierz Omernik – Waław Wejknis
2. Jacek Piotrowski – Waldemar Warzała
3. Andrzej Bunikowski – Marta Janeczek

7 października

◆ Prezydent WBF w biurze PZBS

Prezydent Światowej Federacji Brydża (World Bridge Federation) Gianarrigo Rona przyleciał do Polski w związku z organizacją przez nasz kraj mistrzostw świata World Bridge Series Rosenblum w przyszłym roku.

14–17 października

◆ XXII Mityng Brydżowy Starachowice

◆ OTP** Memoriał Pawła Kowalskiego

1. Mirosław Makatrewicz – Grzegorz Deptuła
 2. Adam Motyka – Karol Kałuziński
 3. Adam Małydyk – Grzegorz Rybacki
- ### ◆ OTP** Turniej par na maksy
1. Wojciech Uszyński – Sophie Waksman
 2. Dominik Filipowicz – Jarosław Cieślak
 3. Anna Maduzia – Marcin Dobrowolski

◆ Budimex Grand Prix Polski Par

1. Dariusz Bogucki – Mirosław Szaliński
2. Jakub Wojcieszek – Arkadiusz Majcher
3. Stanisław Gołębiowski – Patryk Patreuha
4. Jakub Zawada – Przemysław Zawada
5. Jarosław Cieślak – Dominik Filipowicz
6. Łukasz Witkowski – Przemysław Janiszewski
7. Adolf Bocheński – Leszek Szyrak
8. Patryk Kuczera-Dyga – Marek Skulimowski
9. Tomasz Winciorek – Mariusz Bartkowski
10. Zbigniew Borkowski – Adam Strzelecki

16–17 października

◆ 115-lecie TS Wisła Kraków

◆ OTP** 115 lat

1. Franciszek Kurlit – Maciej Kędziński
2. Wojciech Stachnik – Grzegorz Wadas
3. Krzysztof Śliwoń – Piotr Matkowski

22–24 października

◆ Mistrzostwa Polski juniorów, Wrocław

◆ Pary mikstowe 19–21

1. Maria Zarzycka – Paweł Hulanicki
2. Joanna Zalewska – Kacper Kopka
3. Karolina Melkonyan – Jan Szewczyk

◆ Pary mikstowe 22–25

1. Dominika Ocylok – Patryk Patreuha
2. Alicja Bączek – Krystian Bączek
3. Alicja Myśliwiec – Jakub Patreuha

◆ Pary junierek 19–21

1. Karolina Melkonyan – Maria Zarzycka
2. Mariana Hernandez – Agnieszka Mankiewicz
3. Maria Banaszekiewicz – Alina Faliush

◆ Pary junierek 22–25

1. Joanna Zalewska – Alicja Bączek
2. Dominika Ocylok – Alicja Myśliwiec
3. Anna Zaręba – Aleksandra Byra

◆ Pary juniorów 19–21

1. Maksymilian Grochowski – Jakub Bazyluk
2. Kornel Krawiec – Jan Pytel
3. Krzysztof Cichy – Kacper Kopka

◆ Pary juniorów 22–25

1. Patryk Patreuha – Jakub Patreuha
2. Wojciech Okuniewski – Michał Kaleta
3. Przemysław Kurzak – Krzysztof Makiela

◆ Teamy 19–21

1. Dolina Narwi Łomża/AZS UW: Kuba Mierzwiński, Adam Rogowski, Michał Korwek, Jakub Wierzbowski
2. AZS UW & Cracovia: Joanna Zalewska, Maksymilian Grochowski, Szymon Su-

Fot. PZBS



Gianarrigo Rona z Beatą Madej w biurze PZBS

person, Filip Trojański

3. AZS UW: Krzysztof Cichy, Kacper Kopka, Tomasz Kiełbasa, Jakub Bazyluk

◆ Teamy 22–25

1. Pollub/Slaskie/AGH: Krzysztof Makiela, Przemysław Kurzak, Wojciech Okuniewski, Michał Kaleta

2. Bonczki: Krystian Bączek, Alicja Bączek, Błażej Krawczyk, Maciej Kędziński, Ryszard Rosikiewicz

3. Prawilne Gęby Zaręby: Anna Zaręba, Aleksandra Byra, Joanna Szymaszczyk, Małgorzata Kopania

22–24 października

◆ 63. Mityng Bursztynowy, Szczecin

◆ OTP** IV Memoriał Aleksandra Żakowicza

1. Zdzisław Pleskot – Jerzy Taźbierski
2. Andrzej Choniawko – Janusz Hliwa
3. Andrzej Wasylko – Piotr Wasylko

◆ Grand Prix Polski Teamów

1. Poznańska Asocjacja Brydżowa: Anna Sarniak, Danuta Kazmucha, Konrad Araszekiewicz, Cezary Serek

2. Pomarańczowy Synis: Łukasz Brede, Artur Pomarański, Leszek Szyrak, Andrzej Fronczak, Grażyna Busse, Piotr Busse

3. Kontra – Marek Wawrzyniak, Jerzy Kullass, Tomasz Derba, Roman Szlachetka

◆ 63 OTP** Bursztynowy

1. Piotr Klimacki – Ryszard Sakowicz
2. Jerzy Kullass – Marek Wawrzyniak
3. Jerzy Taźbierski – Zdzisław Pleskot

22–24 października

◆ XI Mityng Pamięci Andrzeja Mera, Waliły k. Gródka

- #### ◆ Turniej teamów pattonem o Puchar Burmistrza Michałowa

1. PAB Michałowo: Adam Wszeborowski, Tomasz Bliński, Tomasz Zaleski, Marek Nazarko

2. Hetman Białystok: Andrzej Raczkowski, Jan Bojaryn, Radosław Kozłowski, Tomasz Kuś

3. Kita: Mariusz Kita, Dariusz Sosin, Andrzej Prasalski, Stanisław Jaśkiewicz, Piotr Wulkiewicz, Mirosław Morchat

◆ OTP** o Puchar Prezesa Podlaskiego Stronnictwa Demokratycznego

1. Mirosław Morchat – Piotr Wulkiewicz

2. Przemysław Błaszczuk – Tomasz Spodenkiewicz

3. Jacek Grzelczak – Jarosław Gąsiorowski

23 października

◆ Dobroczynność i Brydż, Warszawa

1. Katarzyna Grochola – Grzegorz Narkiewicz
2. Jolanta Krogulska – Mirosława Siwek
3. Lena Leszczyńska – Sławomir Zawiślak

24 października

◆ I Memoriał Józefa Blassa, Gdańsk

1. Michał Nowosadzki – Piotr Wiankowski
2. Danuta Żabicka – Marek Niestuchowski
3. Sławomir Henclik – Wacław Wejknis

29–31 października

◆ Otwarte Mistrzostwa Mazowska, Warszawa

◆ Turniej par mikstowych

1. Danuta Krupnik – Dariusz Zembrzuski
2. Renata Dancewicz – Włodzimierz Ilnicki
3. Ewa Wawrowska – Bogusław Pawszak

◆ Turniej par na impy

1. Maja Żabierek – Hubert Urban
2. Grażyna Wyczółkowska – Krzysztof Waśniewski
3. Dariusz Krakowiak – Dariusz Wojna

♦ Turniej par na maksy

1. Sylwester Cieślak – Wojciech Biegajło
2. Paweł Miechowicz – Mariusz Bartkowski
3. Dariusz Krakowiak – Dariusz Wojna

♦ Grand Prix Mazowsza

1. Wojciech Bąk – Michał Wróbel
2. Jakub Andruszkiewicz – Konrad Majewski
3. Joanna Zalewska – Piotr Nawrocki

30–31 października

♦ 2. Skawiński Mityng Brydżowy,

Skawina

♦ Finał Otwartych Mistrzostw

Małopolski Par Open

1. Grzegorz Gawron – Jakub Kowal
2. Jacek Radomski – Agnieszka Pietrzyk
3. Tadeusz Garbacz – Mirosław Sady

♦ O Puchar Prezesa MTS Piast Skawina

1. Mateusz Sobczak – Vasil Valchev
2. Adrian Bakalarz – Przemysław Kurzak
3. Jacek Szczerbowski – Adam Krysa

♦ Grand Prix Małopolski

Juniorów i Młodzików

1. Kacper Kisielewski – Milena Klimiuk
2. Antoni Wójtowicz – Ignacy Kotewicz
3. Ada Żbik – Kaja Kowal

♦ Zaduszkowy Turniej Par

1. Jakub Kowal – Piotr Mądry
2. Konrad Ciborowski – Łucja Ciborowska
3. Maciej Racewicz – Michał Stasik

5–7 listopada

♦ 30. Memoriał Janiny Wielkoszewskiej, Stargard

♦ Otwarty turniej par im. Mariana Skwirczyńskiego

1. Piotr Walczak – Maciej Bielawski
2. Marek Pietrzak – Zdzisław Pleskot
3. Anna Sarniak – Tomasz Winciołek

♦ Budimex Grand Prix Polski Par

1. Piotr Walczak – Marek Witek
2. Janusz Wierucki – Jan Chmielewski
3. Leszek Szyrak – Bogusław Gierulski
4. Mariusz Ilnicki – Przemysław Saliński
5. Stanisław Gołębiowski – Patryk Patreuha
6. Artur Pomarański – Przemysław Zawada
7. Aleks Bukat – Kornel Krawiec
8. Grzegorz Narkiewicz – Krzysztof Buras
9. Wojciech Bondarewicz – Tadeusz Kaczanowski
10. Andrzej Dudzik – Maciej Kliś

♦ Turniej par pamięci Zbigniewa Kułaczowskiego

1. Andrzej Fronczak – Mirosław Makatrewicz



Drugie miejsce w turnieju GPPP w Tarnowie zajęła para Witold Stachnik (z lewej, frontem) – Adolf Bocheński

2. Rafał Wolański – Jarosław Stach
3. Piotr Klimacki – Ryszard Sakowicz

11 listopada

♦ O Podkowę Kasztanki Marszałka – klasyfikacja ogólnopolska

1. Bogumił Wegner – Eugeniusz Gąska
2. Jakub Gawron – Milena Klimiuk
3. Piotr Birowski – Andrzej Janiak
4. Jan Dawidowski – Zbigniew Ciereszko
5. Jan Kamiński – Zygmunt Mikołajczyk
6. Anna Leśniewska – Zbigniew Rychlik
7. Anna Ostrowska – Piotr Kamoda
8. Adam Motyka – Karol Kałuziński
9. Jarosław Łaszczuk – Tomasz Spodenkiewicz
10. Apolinary Kowalski – Jerzy Russyan

13–14 listopada

♦ XV Tarnowski Mityng Brydżowy

♦ OTP* O Puchar Przewodniczącego KK NSZZ Solidarność 80

1. Ewa Miszewska – Jacek Dmowski
2. Wojciech Strzemecki – Stanisław Pająk
3. Maja Żabierek – Hubert Urban

♦ OTP** XV Memoriał Tarnowskich Brydżystów

1. Marek Pieczka – Krzysztof Kujawa
2. Konrad Ciborowski – Maciej Kędziński
3. Vasil Valchev – Andrzej Hycnar

♦ V Memoriał Renaty Wajdowicz / XXXVI Mauzoleum Bema – GPPP

1. Tomasz Latos – Grzegorz Narkiewicz
2. Adolf Bocheński – Witold Stachnik
3. Jakub Kotorowicz – Krzysztof Kotorowicz
4. Wojciech Okrzesik – Maximilian Szemik
5. Tomasz Winciołek – Bartosz Chmurski
6. Anna Maduzia – Marcin Dobrowolski
7. Zbigniew Borkowski – Janusz Gawęcki

8. Adam Krysa – Jarosław Jurkiewicz
9. Bogdan Szulejewski – Aleks Bukat
10. Ewa Miszewska – Jacek Dmowski

26–28 listopada

Krakowska Jesień Brydżowa 2021

♦ Mistrzostwa Polski par na impy

1. Ryszard Pałasz – Piotr Kulesza
2. Stanisław Gołębiowski – Patryk Patreuha
3. Krzysztof Kotorowicz – Jakub Kotorowicz
4. Krzysztof Buras – Piotr Lutostański
5. Andrej Arłowicz – Erikas Vainikonis
6. Przemysław Saliński – Krzysztof Dziekański
7. Jerzy Russyan – Wit Klapper
8. Jakub Šlemr – Michal Kopecky
9. Jacek Brózda – Rafał Śmiałek
10. Maciej Dąbrowski – Adam Krysa

♦ Turniej pocieszenia

1. Wojciech Strzemecki – Maciej Dobrzyński
2. Agnieszka Pietrzyk – Jacek Szczerbowski
3. Adolf Bocheński – Wojciech Paszko

♦ xxx GPPP Wawelski Smok – Memoriał xxx

1. Wojciech Strzemecki – Maciej Dobrzyński
2. Maksymilian Chodacki – Arkadiusz Majcher
3. Agnieszka Pietrzyk – Andrzej Pawlak
4. Maciej Kliś – Kamil Walczyk
5. Erikas Vainikonis – Andrej Arłowicz
6. Bogusław Lesiecki – Ryszard Woliński
7. Przemysław Janiszewski – Łukasz Witkowski
8. Waldemar Skóra – Witold Turant
9. Krzysztof Kujawa – Wojciech Kurkowski
10. Marek Skulimowski – Patryk Kuczera-Dyga



PROFESOR FILUTEK W STUMILOWYM LESIE

Wisła Pany

Swego czasu w Krakowie widziałem mnóstwo napisów „WISŁA PANY”. Postanowiłem zbadać sprawę i dotarłem do kapitana Wisły Kraków – Wilkosza. Zaproszenie na mecz do Stumilowego Lasu przyjęł chętnie, tym bardziej że nieopodal prowadziła droga do Baden-Baden. Wisła uzyskała niewysokie prowadzenie i potrzeba było jakiegoś naprawdę ładnego zagrania, by tę przewagę zniwelować.

Obie strony przed partią, rozdawał N

♠ A K 7 3 ♥ A K 3 2 ♦ A W 7 4 3 ♣ –	N W E S	♠ 8 4 2 ♥ D 9 8 ♦ D 10 9 8 6 ♣ 3 2
♠ D W 10 9 ♥ 7 6 ♦ K 5 ♣ A 7 6 5 4	N W E S	♠ 6 5 ♥ W 10 5 4 ♦ 2 ♣ K D W 10 9 8

Po uzgodnieniu kierów i wobec faktu, że renons trafiał do zbiornicy punktów, Zimnielski z Furdzikim zadowolili się końcówką kierową z ręki **S**. Po wiście pikowym – kontrolnie ♥A i przebitka pika. ♣A co prawda stał, ale druga ♥D nie odpadała.

Na drugim stole zaś Tygrysek doprowadził bezkompromisowo do szlemika. Po wiście Kuklewicza w pika Kałpouchy też zaciągnął asa atu i popadł w nieco może przydługi namysł. Tygrysek, gdy już go dobudzili, usłyszał, że rozgrywający poprosił o małego kiera! Wilkosz westchnął i zabił damą. Teraz poszło już szybko. ♥K, małe do ♥W i ekspas treflowego asa pod atu.

W drugiej połowie Wisła znów wyszła na prowadzenie.

♠ A K ♥ A K 9 3 2 ♦ 8 3 2 ♣ A D 5	N W E S	♠ 7 4 3 2 ♥ 8 6 ♦ W 10 9 6 4 ♣ 9 2
♠ D W 10 9 8 ♥ 7 ♦ K 5 ♣ W 10 7 4 3	N W E S	♠ 6 5 ♥ D W 10 5 4 ♦ A D 7 ♣ K 8 6

W	N	E	S
Wilkosz	Kangurzycza	Kuklewicz	Sowa
2 ♦	ktr.	pas	4 ♥
pas	6 ♥	pas...	

Dwukolorówka Wilkosza nie przeszkodziła gospodarzom w zagranu szóstki kierowej. A czy przeszkodziła w rozgrywce? Po wiście pikowym i zgraniu atutów wyczyszczenie trefli i pików wyjaśniło Sowie cały rozkład: W ma dokładnie dwa kara (otworzył przeciw dwukolorówką). Sowa technikę miała w małym palcu. Odegrała ♦A, po czym chciała przejść w stół i zagrać karo do ♦D, lecz Wilkosz desperacko wyrzucił ♦K. Nic mu to wprawdzie nie pomogło, ale i tak zapowiedział, że ze swej ulubionej konwencji nie zrezygnuje.

Na drugim stole wiślacy (tyle że przy milczeniu przeciwników) też zagolili szósteczkę na impasie. Tu na **S** grał obiecujący junior Wisły. Po wyczyszczeniu kolorów czarnych zagrał ze stołu karo, planując zapuszczenie Prosiaczka (**W**). Gdy Puchatek (**E**) dołożył wysokie, zabił asem (!). Przeszedł atutem w stół i zagrał karo do ♦D!

To rozdanie ukazało się potem w biuletynie z Baden-Baden. Z informacją, że reprezentację Stumilowego Lasu zaproszono na kolejne mistrzostwa Europy. **Profesor Filutek**

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDZA

tel. 794 545 869, e-mail: wydawnictwosza@wp.pl

TYTUŁ	CENA (zł)
1. Licytacja dwustronna – zmagania tytanów, M. Wójcicki, K. Martens	29,00
2. Transferowe odpowiedzi po otwarciu TT, W. Izdebski	19,00
3. Krok po kroku, G. Matula, W. Izdebski	33,00
4. Zabójcza obrona, H. Kelsey	26,00
5. Brydż dla samouków cz. 1, K. Jassem	23,90
6. Brydż dla samouków cz. 2, K. Jassem	23,90
7. Eliminacje i wpustki, D. Bird, M. Smith	11,00
8. Zagrania psychologiczne, D. Bird, M. Smith	11,00
9. Planowanie rozgrywki kontraktów kolorowych, D. Bird, M. Smith	11,00
10. Planowanie rozgrywki kontraktów bezatutowych, D. Bird, M. Smith	11,00
11. Sygnalizacja, D. Bird, M. Smith	11,00
12. Podstawy przysmusów, D. Bird, M. Smith	11,00
13. Czytanie rak, D. Bird, M. Smith	11,00
14. Planowanie w obronie, D. Bird, M. Smith	11,00
15. Impasy, D. Bird, M. Smith	11,00
16. Licz i rozgrywaj, T. Bourke, M. Smith	25,00
17. Sygnały wistowe, M. Horton	16,00
18. Szkoła brydża – od podstawówki do liceum, W. Izdebski	36,00
19. Sowa, lis i pajak, K. Martens	29,00
20. Wszystko o wiście, W. Izdebski, R. Krzemień	36,00
21. Bezpieczna rozgrywka w praktyce, W. Izdebski	24,00
22. Czy licytujesz wyżej, ekspercie?, K. Jassem, W. Izdebski	24,00
23. W drodze do mistrzostwa, W. Izdebski	29,00
24. Sprawdź swoją rozgrywkę, E. Kantar	26,00
25. Sprawdź swój wist, E. Kantar	26,00
26. Po tropach do celu, R. Kielczewski	18,00
27. Wist – rozmowa w tym samym języku, R. Kielczewski	21,00
28. Techniki wistowania, R. Kielczewski	19,00
29. Brydżowe weekendy, J. Klukowski	10,00
30. Jak walczyć z prawem... lew łącznych, M. Lawrence i A. Wirgren	25,00
31. Kontra – nowe zanczenia starej odzywki, M. Lawrence	25,00
32. Kontra wywoławcza, M. Lawrence	30,00
33. Pierwszy wist, M. Lawrence	32,00
34. Brydżowe drogowaskazy, M. Gajak	24,00
35. Wspólny Język XXI Plus, W. Izdebski	39,00
36. Zwodnicze zagrania, M. Lawrence	26,00
37. Transferowe wydłużanie kolorów, K. Martens	19,00
38. Ocena karty. Decyzje licytacyjne, K. Martens	23,00
39. System Martensa, K. Martens	29,00
40. Rozgrywka (Wirtualne ME cz.1), K. Martens	33,00
41. Dedukcja w brydżu, M. Miles	27,00
42. Licytacja dwustronna XXI wieku, M. Miles	28,00
43. Brydżowe problemy na nowe millennium, J. Pottage	23,00
44. Nowoczesna licytacja naturalna, W. Izdebski	34,00
45. Licytacja obrońców, M. Lawrence	36,00
46. Jak zostać brydżowym mistrzem, F. Stewart	35,00
47. Zagrajmy to razem, F. Stewart	26,00
48. Zagraj ze mną w meczu, M. Lawrence	23,00
49. Wspólny Język-cwiczenia z licytacji, W. Izdebski	24,00
50. Praktyczne aspekty rozgrywki, K. Martens	29,00
51. Wznawianie licytacji, M. Lawrence	36,00
52. Proste wnioski	25,00
53. Nowoczesna licytacja relayowa, D. Kowalski	24,00
54. Pies przewodnik, cz.1, K. Martens	22,00
55. Karta po karcie, R. Klingner	28,00
56. Nowe ścieżki licytacji	
W. Izdebski, D. Kardas, W. Krystofczyk	30,00
57. Wspólny Język 2020, K. Jassem	40,00
58. Przymusy w teorii i praktyce, W. Izdebski	29,00
59. Profesjonalna licytacja szlemowa, K. Martens	39,00
60. Rozgrywka (Wirtualne ME), cz. 2, K. Martens	33,00
61. Brydżowe fortele, W. Izdebski	29,00
62. Szkoła rozgrywki, W. Izdebski	32,00
63. Pierwsza lewa, W. Izdebski N!	32,00
64. Brydż i ja, Zia Mahmood N!	48,00

N! = NOWOŚĆ

Książki można zamawiać:

- telefonicznie: 25 758 84 75
- e-mail: wydawnictwosza@wp.pl
- ze strony księgarni brydżowej: brydz.netidea.pl



Pismo PZBS
ISSN-0867-7743

Wydawca: Polski Związek
Brydża Sportowego

Adres redakcji:
00-019 Warszawa, ul. Złota 7/3
tel. (22) 827 24 29
e-mail: swiatbrydza@pzbs.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Jarzabek
pawel.jarzabek@pzbs.pl

Stale współpracują: Mieczysław Gajak, Władysław Izdebski, Ryszard Kielczewski, Włodzimierz Krystofczyk, Roman Krzemień, Marcin Kufłowski, Krzysztof Siwek (foto), Włodzimierz Starkowski, Artur Wasiak, Marian Wierszycki, Piotr Wowkonowicz, Piotr Zatorski

Projekt graficzny i skład: Stefan Burdyński
Ilustracja na okładce: Agata Banach-Pająk

Osoby pragnące zamówić Świat Brydża powinny:

1. Wpłacić na konto 07 1240 6175 1111 0000 4577 6692 (Polski Związek Brydża Sportowego, ul. Złota 7/3, 00-019 Warszawa) wielokrotność aktualnej ceny (obecnie 12,50) z dopiskiem - „Prenumerata SB od numeru ...”
2. Podać adres wysyłki (o ile inny niż na przelewie). Do przesyłek zagranicznych będzie doliczana kwota zgodna z aktualnym cennikiem Poczty Polskiej

Partner z mocną kartą



www.budimex.pl

budimex
budownictwo